# MIĘDZYNARODOWE PRAWO HUMANITARNE

## Konflikt rosyjsko-gruziński w 2008 roku

## Tom II

# INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW

## The Russian-Georgian Armed Conflict in 2008

## vol. II

*... łączyć teorię z praktyką,*
*by służyć człowiekowi na wojnie...*

**AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ**
**WYDZIAŁ DOWODZENIA I OPERACJI MORSKICH**
GDYNIA 2011

Polish Naval Academy
Command & Naval Operations Faculty

Rada naukowa: *Dariusz R. BUGAJSKI (WDiOM AMW)*
*Tadeusz JASUDOWICZ (WPiA UMK)*
*Piotr ŁASKI (WPiA USz)*
*Andrzej MAKOWSKI (WDiOM AMW)*
*Jerzy MENKES (SGH)*
*Elżbieta MIKOS-SKUZA (PCK, WPiA UW)*
*Jerzy ZAJADŁO (WPiA UG)*
*Stanisław ZAJAS (AON)*
*Bogdan ZDRODOWSKI (WSPol. w Szczytnie)*
*Mariusz ZIELIŃSKI (WDiOM AMW)*

Recenzja: *prof. dr hab. Jerzy MENKES*

Redaktor naukowy: *Dariusz R. BUGAJSKI*

Sekretarz redakcji: *Marta SZUNIEWICZ*

Korekta i redakcja techniczna: *Katarzyna B. KWIATKOWSKA*

Korekta języka angielskiego: *Iwona SEKUŁA*

Projekt okładki: *Leonard ROZENKRANZ*
*Dariusz R. BUGAJSKI*

Na okładce: Przód okładki (kolejno od lewej) i strona 237 — ślady zastosowania amunicji kasetowej (według Rosjan niestosowanej), zatopiony gruziński kuter rakietowy "Tbilisi", grupa uchodźców gruzińskich, protest przeciw rosyjskiej agresji; tył okładki — widok ogólny AMW

Adres Redakcji: *Akademia Marynarki Wojennej*
*Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich*
*ul. inż. Jana Śmidowicza 69, 81–103 Gdynia*
*tel. (0 48 58) 626–29–47, fax (0 48 58) 626–28–02*
*e-mail: prawo.humanitarne@amw.gdynia.pl*

Redakcja informuje, że w celu udostępnienia szerokiemu odbiorcy artykułów ukazujących się w MPH, ich streszczenia w języku angielskim będą również publikowane, zgodnie z porozumieniem z redakcją czasopisma — bazy danych „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities" (CEJSH, ISSN 1733–4934), w wersji elektronicznej na stronie internetowej CEJSH (http://cejsh.icm.edu.pl).
CEJSH jest elektroniczną bazą danych wolnego dostępu, założoną przez akademie nauk państw Grupy Wyszehradzkiej w celu internetowej publikacji angielskich streszczeń prac z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych, które ukazały się w językach narodowych w czasopismach tych krajów i które — z uwagi na barierę językową — są niedostatecznie znane poza obszarem zasięgu danego języka.

*Wydano na prawach rękopisu*

Wydawca
*Wydawnictwo Akademickie Akademia Marynarki Wojennej*
*ul. inż. Jana Śmidowicza 69, 81–103 Gdynia*
*e-mail: wydawnictwo@amw.gdynia.pl, www.amw.gdynia.pl*

ISSN 2081–5182

# SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów.....7

Od Redakcji.....9

Wojna w Gruzji w 2008 roku. Geneza i przebieg działań zbrojnych,
*Krzysztof Kubiak*.....11

Działania rosyjskich sił morskich podczas interwencji przeciwko Gruzji w 2008 roku,
*Andrzej Makowski*.....39

Zbrojny konflikt rosyjsko-gruziński (2008) w świetle prawa międzynarodowego,
*Jerzy Kranz*.....61

Agresja czy samoobrona? Prawo Gruzji do użycia siły w sierpniu 2008 roku,
*Marcin Marcinko*.....87

Metody i środki walki podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego,
*Karol Karski*.....107

Spór przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości Gruzja przeciwko Federacji Rosyjskiej w sprawie „o zastosowanie Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej" — kwestie prawnomiędzynarodowe,
*Karolina Wierczyńska*.....127

CNN effect jako przykład wpływu mediów na podejmowanie decyzji w zakresie konfliktów zbrojnych,
*Monika Wójciuk*.....145

Zagadnienie konieczności wojskowej,
*Marek Gąska*.....159

Status jeńca wojennego. Wybrane zagadnienia,
*Maja Głuchowska, Kamil Zeidler*.....185

International Humanitarian Law in Non-international Armed Conflicts,
*Katarzyna Bieszke*.....205

O Autorach.....213

Indeks rzeczowy .....215

Wykaz aktów prawnych wykorzystanych w publikacji.....229

# INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW
# Vol. II

The Russian-Georgian Armed Conflict in 2008

CONTENTS

List of abbreviations....7

From Editor....9

The War in Georgia. The Orgin and Military Action,
*Krzysztof Kubiak*....11

The Action of the Russian Naval Forces Against Georgia in 2008,
*Andrzej Makowski*....39

The Russian-Georgian Armed Conflict in the Light of International Law,
*Jerzy Kranz*....61

Aggression or Self Defence? The Right to Use Force by Georgia
in August 2008,
*Marcin Marcinko*....87

Methods and means of warfare during the Russian-Georgian war in the light
of international humanitarian law,
*Karol Karski*....107

The Case Concerning Application of the International Convention on the Elimination
of All Forms of Racial Discrimnation (Georgia v. Russian Federation),
*Karolina Wierczyńska*....127

The CNN Effect as an Example of the Influence the Media Have on Making
Decisions on Participation in Military Conflicts,
*Monika Wójciuk*....145

Military Necessity,
*Marek Gąska*....159

The Status of Prisoners of War. Selected Issuess,
*Maja Głuchowska, Kamil Zeidler*....185

International Humanitarian Law in Non-international Armed Conflicts.
A Brief History of the Division between International and Non-international
Armed Conflicts,
*Katarzyna Bieszke*....205

On the Authors.....213
Index .....215
List of Conventions, Treaties and other International Instruments.....229

# WYKAZ SKRÓTÓW

**Dz.U.** .....Dziennik Ustaw
**Dz.Urz. MON**.....Dziennik Urzędowy Ministra Obrony Narodowej
**EKPC** .....Europejska Konwencja Praw Człowieka z 4 listopada 1950 roku
**IRoRC** .....International Review of the Red Cross
**k.k.**.....Kodeks karny z 1997 roku
**KLDR**.....Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 7 marca 1966 roku sporządzona w Nowym Jorku
**KG I**.....Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 roku o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych
**KG II** .....Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 roku o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu
**KG III** .....Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych
**KG IV**.....Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 roku o ochronie osób cywilnych podczas wojny
**KoPM 1982**.....Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza z 10 grudnia 1982 roku sporządzona w Montego Bay
**MKCK**.....Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża
**MPH**.....Międzynarodowe prawo humanitarne
**MPPOiP**.....Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 roku
**MTK**.....Międzynarodowy Trybunał Karny
**MTKJ**.....Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Zbrodni w byłej Jugosławii
**MTS**.....Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
**NATO**.....Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
**ONZ** .....Organizacja Narodów Zjednoczonych

**PCK**.....Polski Czerwony Krzyż
**PMW**.....Polska Marynarka Wojenna
**PD I**.....Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I)
**PD II** .....Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II)
**PiP**.....Państwo i Prawo
**ROE**.....Zasady Użycia Siły, ZUS (*Rules of Engagement)*
**PKW**.....Polski Kontyngent Wojskowy
**WPP**.....Wojskowy Przegląd Prawniczy

# OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Czytelnika II tom *Międzynarodowego Prawa Humanitarnego*, dedykowany głównie problematyce wojny gruzińsko-rosyjskiej z 2008 roku — aż sześć artykułów w całości lub w części poświęconych jest temu konfliktowi zbrojnemu. Wśród nich artykuł otwierający K. Kubiaka to obszerna polityczna i wojskowa analiza genezy oraz przebiegu działań, zaś A. Makowski w tym samym zakresie odnosi się do działań sił morskich. Obaj Autorzy potwierdzają zgodnie, że Federacja Rosyjska zaplanowała tę wojnę, a pretekstu niezbędnego do zbrojnego uderzenia dostarczyła umiejętnie sprowokowana Gruzja.

Kolejne dwa teksty, J. Kranza oraz M. Marcinko, poświęcone zostały klasyfikacji prawnomiędzynarodowej użycia siły przez strony w wojnie 2008 roku. Za konkluzję tych artykułów mogą posłużyć słowa J. Kranza, iż w rejonie Kaukazu „Rosja jest częścią problemu, a nie instrumentem służącym jego rozwiązaniu". K. Wierczyńska zajmuje się natomiast uzasadnieniem humanitarnym użycia siły w kolizji z suwerennością i integralnością terytorialną w sporze gruzińsko-rosyjskim przed MTS.

Bardzo interesujący i współcześnie nie mniej ważny niż pole walki, a często wręcz rozstrzygający, wymiar konfliktu zbrojnego przedstawia M. Wójciuk w artykule poświęconym wpływowi mediów (*CNN Effect*) na decyzje polityczne i wojskowe związane z użyciem sił zbrojnych.

M. Gąska dokonuje obszernej analizy historycznej i prawnej pojęcia „konieczności wojskowej", posiłkując się licznymi przykładami z dawnych i współczesnych konfliktów.

Tekst M. Głuchowskiej i K. Zeidlera podejmuje „dyskusję" nad współczesnym rozumieniem statusu jeńców wojennych. K. Bieszke zaś przypomina w języku angielskim historię rozróżnienia pomiędzy międzynarodowymi a niemiędzynarodowymi konfliktami zbrojnymi.

Odbiór poprzedniego tomu MPH pozwala żywić nadzieję, że przyjęta formuła upowszechniania wiedzy z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego poprzez łączenie w profilu pisma teorii z praktyką oraz wymianę myśli i doświadczeń między wojskowymi i prawnikami sprawdzi się i sprawi, że II i następne tomy naszego pisma zainteresują szerokie grono Czytelników.

Zapraszamy również Autorów do współpracy.

*Dariusz R. Bugajski*

Gdynia, 1 czerwca 2011 roku

*Krzysztof Kubiak*

# WOJNA W GRUZJI W 2008 ROKU. GENEZA I PRZEBIEG DZIAŁAŃ ZBROJNYCH

# THE WAR IN GEORGIA. THE ORIGIN AND MILITARY ACTION

## Summary

The Georgian War (2008) was one of the most important conflicts which occurred after the end of the Cold War. The Russian Federation showed that it was able to use its military force to gain its political and geostrategic aims. The intention of the author is to emphasize the military aspects of the war. The paper shows, of course, the draft of the political situation, but the main part is devoted to describing military actions. The author presents the Georgian offensive against South Ossetia and the reaction of the Russian Armed Forces. The background is created by description of the Georgian Armed Forces and the military potential of Russia which was dislocated in the southern part of the country and in the North Caucasus. The end of the article consists of general conclusions of the conflict and predictions for the future.

**key words:** War in Georgia, The 2008 South Ossetia War, Russo-Georgian War

Konflikt zbrojny, który wybuchł na Kaukazie latem roku 2008 nie był fenomenem samoistnym. Doprowadził do niego złożony ciąg wydarzeń, osadzonych głęboko w historii regionu, a jednocześnie zachowujących, ze względów politycznych, ekonomicznych i społecznych, aktualność. Wojna na pewno wzmocniła pozycję Rosji w regionie i wykaza-

ła ograniczoną wolę polityczną Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych zajmowania postawy konfrontacyjnej wobec Kremla. Jednocześnie pamiętać trzeba, że nie udało się zbrojnie rozwiązać żadnego z wielkich dylematów tego regionu, w wyniku czego za możliwy uznać należy każdy scenariusz wydarzeń.

## 1. Tło polityczne

Gruzja ogłosiła niepodległość w 1990 roku, obierając jednocześnie kurs na pełne uniezależnienie od Rosji. Odpowiedzią Moskwy było poparcie separatystycznych dążeń Abchazji i Południowej Osetii. Było to o tyle łatwe, że władzę w Tbilisi przejęli nacjonaliści ze Zwiadem Gamsachurdią na czele, którzy doprowadzili do odebrania obu obszarom statusu autonomicznego, jakim cieszyły się w czasach sowieckich.

W takiej sytuacji Abchazja ogłosiła w 1992 roku niepodległość i mimo gruzińskiej interwencji wojskowej zdołała, przy pomocy ochotniczych oddziałów rosyjskich Kozaków i wsparcia udzielonego przez Konfederację Górskich Narodów Kaukazu[1], utrzymać faktyczną niezależność od Gruzji. Oddziały gruzińskie zostały pobite i w 1993 roku wycofały się ze zrewoltowanych obszarów. Oznaczało to masowy exodus zamieszkujących Abchazję Gruzinów (liczba uchodźców sięgnęła 300 000). W 1994 roku, po przejęciu władzy w Tbilisi przez Eduarda Szewardnadzego, Gruzja wstąpiła do Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) i wyraziła zgodę na utworzenie na swoim terytorium trzech rosyjskich baz wojskowych oraz wprowadzenie do Abchazji wojsk rozjemczych WNP (głównie rosyjskich) oraz 150 obserwatorów ONZ (*United Nations Observer Mission in Georgia, UNOMIG*). W tym samym roku zawarto porozumienie o przerwaniu ognia, nie udało się jednak wynegocjować

[1] Konfederacja Górskich Narodów Kaukazu powstała 1991 roku z inicjatywy prezydenta Czeczenii, Dżohara Dudajewa. Organizacja przyjęła następnie nazwę Konfederacja Narodów Kaukazu. Była ruchem wymierzonym bezpośrednio w Rosję, jako czynnik dominujący w tym regionie, oraz przeciwko Gruzji (prowadzącej w owym czasie politykę „gruzinizacji" mniejszości). W jej skład, poza Czeczenią, weszły Adygeja, Dagestan, Kabardo-Bałkaria, Karaczajo-Czerkiesja i Osetia Północna. Konfederacja wzywała narody Kaukazu do zerwania podpisanej w marcu 1992 roku umowy federacyjnej z Rosją i proklamowania niepodległości kaukaskich republik autonomicznych. Domagała się także utworzenia wspólnej dla całego regionu armii, mającej chronić interesy tworzących ją republik. Za jeden z głównych celów stawiała także uznanie niepodległości walczącej wówczas z Gruzją Abchazji.

warunków traktatu pokojowego. Gruzja oferowała Abchazji szeroką autonomię w ramach państwa federacyjnego, podczas gdy Abchazowie skłonni byli zaakceptować jedynie konfederację dwóch równorzędnych podmiotów. Po wojnie sierpniowej obie koncepcje stały się już oczywiście nieaktualne[2].

Tendencje separatystyczne przejawiała również wchodząca w skład Gruzji Południowa Osetia, ciążąca ku Osetii Północnej, będącej częścią Federacji Rosyjskiej. 11 grudnia 1990 roku (w dwa dni po wyborze Gamsachurdii na urząd prezydenta) parlament gruziński zniósł status autonomiczny Osetii Południowej, a w dwóch centralnych rejonach Osetii (cchinwalskim i drawskim) wprowadzono stan wyjątkowy. Rozpoczęto też blokadę energetyczną zbuntowanej prowincji. Walki rozpoczęły się w styczniu 1991 roku i trwały do końca roku. Konflikt wygaszono 25 czerwca 1992 roku porozumieniem w Dagomysie, podpisanym przez prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna i nowego prezydenta Gruzji Eduarda Szewardnadzego[3].

---

[2] Zob.: R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008*, Zakrzewo 2009, s. 38–43; W. Materski, *Gruzja*, Warszawa 2010, s. 430–450.

[3] Konflikt między Gruzinami a Osetyjczykami tkwi głęboko w historii Kaukazu. Ma on charakter rywalizacji o „miejsce na ziemi" między „autochtonami" a „przybyszami" i od wieków wykorzystywało go rosyjskie imperium, niezależnie od tego, jaki miało ustrój w danym czasie. We wczesnym średniowieczu Osetyjczycy stworzyli państwo leżące na północ od Kaukazu. Nosiło ono nazwę Alanii i było obszarem rywalizacji chazarskiej, bizantyjskiej i gruzińskiej. Po upadku państwa Chazarów znalazło się ono w strefie wpływów Gruzji i w XI wieku przyjęło chrześcijaństwo z Gruzji lub państwa Abchazów. W XIII wieku Osetyjczycy zostali wyparci przez Mongołów znad Donu w góry Kaukazu, choć część badaczy neguje te fakty i twierdzi, że osadnictwo osetyjskie w tym rejonie jest znacznie młodsze. Gruzini wiążą ich przybycie z rosyjskim planem kolonizacji ziem Kartli Wewnętrznej, ukierunkowanym na osłabienie wpływów etnosu gruzińskiego. Na przełomie XVIII i XIX wieku tereny dzisiejszej Osetii Południowej znalazły się w strefie wpływów Rosji. W 1783 roku Gruzja przyjęła rosyjski protektorat. W latach następnych protektorat przeistoczył się w aneksję, czego wyrazem było włączenie w 1810 roku Gruzji Zachodniej do Imperium Rosyjskiego oraz likwidacja w 1811 roku gruzińskiej autokefalii. W 1846 roku władze carskie utworzyły okręg osetyjski, który istniał do roku 1859. W tym czasie ludność osetyjska nie stanowiła większości na terenie określanym dziś jako Osetia. W ciągu następnego półwiecza sytuacja się jednak zmieniła i podczas rewolucji rosyjskiej Osetyjczycy postanowili stanowić sami o sobie. W owych czasach chaosu Gruzini zrzucili rosyjskie jarzmo i powołali Demokratyczną Republikę Gruzji. Był to byt wyrastający z nacjonalizmu, w związku z czym Osetyjczycy niejako „naturalnie" poparli bolszewików. W latach 1918–1920 wybuchły trzy osetyjskie powstania przeciwko Gruzji organizowane przy znacznej pomocy bolszewików. Ostatecznie w roku 1921 państwowość gruzińska została zniszczona. Władze sowieckie nie przyznały jednak Osetii Południowej statusu republiki związkowej ani nie połączyły jej z Osetią Północną, poprzestając jedynie na przyznaniu jej w 1922 roku autonomii w ramach początkowo Zakaukaskiej Federacyjnej SRS, a później Gruzińskiej SRS (Południowoosetyjski Obwód Autonomiczny). Władze Gruzji prowa-

Na mocy przyjętych wówczas postanowień w Osetii Południowej rozmieszczono siły pokojowe złożone z batalionów: osetyjskiego, rosyjskiego i gruzińskiego. Ich dyslokacja pokrywała się z linią przerwania ognia.

Po ustabilizowaniu sytuacji Gruzja zaczęła zabiegać o ewakuację wojsk rosyjskich. W 1999 roku na stambulskim szczycie OBWE uzgodniono wycofanie sił rozjemczych WNP oraz zamknięcie ostatniej bazy (w Gudaucie) do 1 lipca 2001 roku. Ostatecznie Moskwa przekazała Gruzinom w zaplanowanym terminie bazę w Waziani, ale Gudauty nie opuściła. Według strony rosyjskiej Gruzja nie zapewniła odpowiednich warunków gwarantujących bezpieczne wycofanie żołnierzy i broni z bazy. Ponadto baza została zablokowana przez abchaskich separatystów, którzy domagali się od Rosjan, żeby ci pozostali w bazie lub przekazali znajdujący się tam sprzęt wojskowy w ich ręce. Wobec powyższego Rosjanie stwierdzili, że ich wojska będą mogły zacząć się wycofywać dopiero wówczas, gdy osiągnięte zostanie porozumienie pomiędzy stroną gruzińską i abchaską. W październiku roku 2001 Gruzja dała Rosji trzy miesiące na wycofanie z regionu separatystycznej Abchazji sił pokojowych działających na podstawie mandatu Wspólnoty Niepodległych Państw, lecz na początku lutego 2002 roku prezydent Szewardnadze zaakceptował przedłużenie mandatu sił pokojowych do 1 lipca, a następnie zmuszony był przystać na dalszą ich obecność.

Względnie stabilna sytuacja utrzymała się do 2004 roku, kiedy to w wyniku pogorszenia relacji rosyjsko-gruzińskich (po wyborze Saakaszwilego na prezydenta Gruzji) zaczęły się sporadyczne incydenty zbrojne.

---

dziły przez dekady politykę intensywnej „gruzinizacji" autonomii, przemianowując m.in. Cchinwali na Staliniri. W okresie sowieckim Osetyjczycy nie mogli jednak czynnie protestować. Do czynnego oporu doszło dopiero w czasie gorbaczowowskiej pierestrojki. W 1988 roku dwie osetyjskie organizacje, w Osetii Południowej „Adamon Nychas", a w Osetii Północnej „Adamon Cadisz", wystąpiły z hasłem „Jeden naród — jedna republika" i przedstawiły postulat połączenia obu osetyjskich enklaw w jeden twór administracyjny pod zwierzchnictwem Moskwy. Rada Obwodu 10 listopada 1989 roku ogłosiła zmianę statusu na republikę autonomiczną. Gruzja nie była jednak skora do zrezygnowania ze zwierzchnictwa nad Osetią Południową. Wszak granica Południowej Osetii przebiega w odległości zaledwie 40 km od Tbilisi, flankując jedyny szlak komunikacyjny między Gruzją a Północnym Kaukazem, czyli tzw. Gruzińską Drogę Wojenną, dzielącą kraj na Gruzję Wschodnią i Zachodnią. Po objęciu władzy w niepodległej już Gruzji przez Zwiada Gamsachurdię autonomiczny status Osetii Południowej został zniesiony. Osetyjczycy odpowiedzieli zbrojnym oporem. Zob.: K. Dąbrowski, *Secesjonizm Abchazji i Osetii Południowej jako ryzykowny instrument rosyjskiej polityki neoimperialnej*, [w:] K. Trzciński [red.], *Dylematy państwowości,* Warszawa 2006, s. 133–148.

Rosja jednoznacznie sprzeciwiała się gruzińskim aspiracjom do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej oraz specjalnym stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi, jak również zacieśnianiu relacji z Ukrainą, Polską i krajami bałtyckimi. Chronologię narastania napięcia można w pewnym uproszczeniu przedstawić następująco:

- styczeń 2006 — odcięcie dostaw rosyjskiego gazu do Gruzji;
- marzec 2006 — embargo na gruzińskie wina, produkty pochodzenia roślinnego i wodę mineralną Borżomi;
- wrzesień 2006 — aresztowanie w Gruzji rosyjskich oficerów oskarżonych o szpiegostwo;
- jesień 2006 — kampania w Rosji na rzecz odwołania gruzińskiego ambasadora;
- sierpień 2007 — naruszenia gruzińskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie samoloty;
- wiosna 2008 — narastanie napięcia na granicach między Gruzją a Abchazją i Południową Osetią[4].

W 2007 roku władze Gruzji zaproponowały utworzenie Autonomicznej Republiki Południowej Osetii, wchodzącej — podobnie jak Adżaria — w skład Gruzji. W kwietniu 2007 roku parlament Gruzji powołał na terenie Południowej Osetii „Tymczasową Administrację Południowej Osetii".

Począwszy od stycznia roku 2008 sytuacja na linii demarkacyjnej między Gruzją a Południową Osetią zaczęła się z dużą dynamiką pogarszać, co traktować należy jako funkcję wzrostu napięcia w stosunkach między Tbilisi a Moskwą. To zaś było następstwem zderzenia interesów Rosji z aspiracjami Gruzji. Ambicją administracji Putina (Putina — Miedwiediewa) jest bowiem restytucja mocarstwowej pozycji Rosji, co wymaga utrzymania obszaru kaukaskiego w moskiewskiej strefie wpływów. Z kolei nowe władze Gruzji nie ukrywały, że ich strategicznym celem jest integracja z zachodnim systemem bezpieczeństwa zbiorowego poprzez członkostwo w NATO. Wobec takiej postawy Tbilisi Rosja zastosowała w stosunku do niepokornego kraju „bliskiej zagranicy" szantaż ekonomiczny, rozpoczynając bojkot gruzińskiego eksportu i wstrzymując dostawy energii elektrycznej. Wobec znikomej podatno-

[4] W. Wojtasiewicz, *Strategiczne następstwa konfliktu gruzińsko-rosyjskiego w wymiarze regionalnym i globalnym*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny", 2010 nr 2, s. 48–49.

ści władz gruzińskich na takie argumenty sięgnięto po osetyjską „minę etniczną", doprowadzając do eskalacji napięcia.

Zadanie ułatwiło Moskwie proklamowanie przez Kosowo niepodległości 17 lutego 2008 roku. Fakt ten oraz szybkie uznanie nowego państwa przez kilkadziesiąt krajów przede wszystkim ustanowiły precedens, który wykazał, że z dwóch pozostających w równowadze zasadniczych elementów powojennego ładu europejskiego: zasady niezmienności granic oraz prawa narodów do samostanowienia, ten pierwszy nie ma już mocy zasady powszechnie obowiązującej. Europa dostarczyła więc Rosji argumentu ułatwiającego rozgrywanie kwestii mniejszości narodowych. Prócz tego postępowanie Zachodu było dla Moskwy bolesnym upokorzeniem, gdyż nie uwzględniono jej stanowiska i uderzono bezpośrednio w interes Serbii, będącej jej najwierniejszym bałkańskim aliantem. Był to niewątpliwie kolejny przejaw osłabienia pozycji Rosji w regionie i nie można czynnika tego nie uwzględniać przy ocenie sytuacji na Kaukazie.

Do radykalizacji postaw stron przyczyniły się bez wątpienia niejasne i z założenia kompromisowe postanowienia szczytu NATO obradującego w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku. Z jednej strony w Ukrainie, a jeszcze bardziej w Gruzji — mimo nieprzyjęcia Planu Działań na Rzecz Członkostwa — deklaracja, że Sojusz pozostaje dla obu państw otwarty, wyrobiła przeświadczenie o uzyskaniu statusu państwa o szczególnych związkach z NATO, z drugiej dla Rosji był to sygnał wskazujący, że jeżeli nie zostaną podjęte adekwatne do sytuacji działania, to Sojusz Północnoatlantycki „rozleje się" niebawem na Kaukaz.

Od 1 sierpnia ilość incydentów skokowo wzrosła. Osetyjczycy zintensyfikowali ataki przy użyciu ładunków wybuchowych na siły gruzińskie patrolujące linię demarkacyjną. Do akcji włączyła się też artyleria separatystów, ostrzeliwując wioski po gruzińskiej stronie. 6 sierpnia główny gruziński negocjator i jednocześnie minister ds. reintegracji Temur Yakobaszwili zaproponował Osetyjczykom rozpoczęcie bezpośrednich rozmów, z rosyjskim ambasadorem Jurijem Popowem jako mediatorem. Nie wywołało to żadnej reakcji. W ciągu kolejnych 24 godzin doszło do następnych wypadków ostrzału gruzińskich wiosek. Analizując sytuację, trudno oprzeć się wrażeniu, że władze gruzińskie były celowo prowokowane do podjęcia zdecydowanej kontrakcji. Na bazie dostępnych informacji nie można też określić, kiedy Gruzini roz-

ważać zaczęli operację wojskową przeciwko Osetii, ale z pewnością pierwsze kroki po temu (zwłaszcza prace planistyczne) podjęto ze znacznym wyprzedzeniem, gdyż kiedy padły rozkazy, wojska były już na pozycjach wyjściowych i dysponowały starannie opracowanymi planami taktycznymi.

7 sierpnia prezydent Micheil Saakaszwili wydał rozkaz rozpoczęcia operacji przeciwko Osetii, która otrzymała kryptonim „Czyste Pole". Nie można obecnie odpowiedzieć na fundamentalne i kluczowe dla politycznej warstwy konfliktu pytanie o to, w oparciu o jakie przesłanki Gruzini założyli, że Rosja okaże się niezdolna do błyskawicznej riposty; zwłaszcza że musieli być świadomi faktu, iż scenariusz dużych ćwiczeń przeprowadzonych w lipcu (manewry „Kaukaz — 2008"[5]) zakładał m.in. właśnie operację „odsieczy" dla obu separatystycznych republik, a uczestniczące w nich oddziały nie powróciły jeszcze do miejsc stałej dyslokacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że liczono przynajmniej na zadziałanie „efektu olimpijskiego". Rozpoczynały się właśnie igrzyska w Pekinie i uwaga mediów skoncentrowana była na Państwie Środka. W Chinach przebywał premier Putin, zaś prezydent Miedwiediew cieszył się urlopem...

## 2. Siły zbrojne stron

W 2008 roku w Gruzji walczyły siły zbrojne wywodzące się z trzech różnych tradycji. Regularna, ukształtowana na wzorcach sowieckich Armia Rosyjska, ochotnicze formacje osetyjskie i abchaskie, wywodzące się często z lokalnych sił samoobrony, oraz armia gruzińska o ochotniczych korzeniach, którą usiłowano — metodą wielkiego wysiłku szkoleniowego — przekształcić w siły zbrojne porównywalne ze standardowym wzorcem amerykańsko-zachodnioeuropejskim. O ile w odniesieniu do związków operacyjnych w dużej mierze się to udało, o tyle w odniesieniu do rezerwy z całą pewnością nie.

[5] Co interesujące, w lipcu 2008 roku portal informacyjny separatystów czeczeńskich Kawkaz-Center przedstawił informację, że wszedł w posiadanie tajnych planów operacyjnych Moskwy w stosunku do Gruzji, z których wynika, że w ciągu trzydziestu dni dojdzie do inwazji na ten kraj.

## 2.1. Gruzja

Siły zbrojne Gruzji liczyły około 26 000 szeregowych, podoficerów i szeregowych. Rezerwy mobilizacyjne szacowane były na około 100 000 ludzi (w tym około 20 000 w rezerwie zorganizowanej — Gwardii Narodowej). Według danych rosyjskich etat armii gruzińskiej liczył około 26 900 stanowisk, w tym 19 411 oficerów, podoficerów i szeregowych zawodowych, 6843 podoficerów i szeregowych z poboru oraz 618 pracowników wojska.

Siły zbrojne, przede wszystkim zaś wojska lądowe, przechodziły proces intensywnej rozbudowy i restrukturyzacji. Budżet wojskowy na rok 2007 wzrósł w porównaniu z rokiem 2002 czterdziestokrotnie (!) i wyniósł 599 mln USD, zaś wydatki wojskowe zaplanowane na rok 2008 wynieść miały 990 mln USD[6]. Gruzini kupowali duże ilości sprzętu wojskowego (głównie na Ukrainie, ale również w Turcji, Bułgarii, Polsce i innych krajach) oraz prowadzili ambitne programy modernizacyjne (na tym polu prym wiodły firmy izraelskie). Gruzini byli również beneficjantami amerykańskiej pomocy wojskowej, choć wydaje się, że miała ona największe znaczenie w wymiarze szkoleniowym. Drugą co do znaczenia i liczebności grupą zagranicznych instruktorów wojskowych byli Izraelczycy[7]. Istotnym elementem budżetu wojskowego były koszty osobowe. Dążąc do zbudowania operacyjnych sił złożonych z żołnierzy zawodowych, wspartych jedynie ograniczonym kontyngentem poborowych, istotnie podwyższono pobory wojskowych profesjonalistów.

Tak znaczne środki przeznaczone na cele obronne wynikały z dwóch zasadniczych powodów. Przede wszystkim wraz z fundamentalną zmianą polityki państwa, która zaszła po „rewolucji róż", Gruzja wyszła spod realizowanego w obszarze bezpieczeństwa swoistego rosyjskiego protektoratu. Konflikty — zamrożone dotąd dzięki obecności sił pokojowych WNP — zaczęły się zaogniać, co uczyniło z sił zbrojnych element kluczowy dla utrzymania narodowej suwerenności. Władze w Tbilisi postrzegały ponadto armię jako ważny instrument manifestowania proatlantyckich i proeuropejskich aspiracji, a nawet czynnik zdolny do

[6] M. Gawęda, *Wojska gruzińskie w wojnie z Rosją*, „Nowa Technika Wojskowa", 2008 nr 11, s. 48–49.

[7] Więcej o współpracy izraelsko-gruzińskiej — zob.: A. Egozi, *War in Georgia: The Israeli connection,* http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-3580136,00.html, 12.03.2009; *Cooperation Between Israel and the State of Georgia,* http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/states/GA.html, 14.03.2009; *Oś Tbilisi – Tel-Awiw?,* http://www.altair.com.pl/start-1683, 10.03.2009.

przyśpieszenia procesów integracyjnych. Stąd przykładowo obecność licznego kontyngentu gruzińskiego w Iraku.

Poza tym armia gruzińska w istocie wymagała po erze Szewardnadzego bardzo poważnych nakładów, jeśli stać się miała efektywną siłą bojową. Były sowiecki minister spraw zagranicznych sprawujący urząd prezydenta Gruzji armii nie potrzebował, gdyż stabilność w regionie zapewniała Rosja, a ponadto bał się jej, bo stanowiła siłę zdolną zagrozić jego władzy. Stąd niedoinwestowanie sił zbrojnych idące w parze z rozbudową kontrolowanych przez zwolenników Szewardnadzego zwartych formacji zbrojnych w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wbrew zatem potocznej opinii rozbudowa sił zbrojnych nie była przejawem awanturnictwa gruzińskiego prezydenta, ale obiektywną koniecznością, choć oczywiście dzięki profesjonalizacji połączonej z odpowiednią polityką płacową Saakaszwili mógł w chwilach przesileń politycznych liczyć na wsparcie armii.

W ciągu czterech lat z niespójnej mozaiki oddziałów, pododdziałów i najrozmaitszych formacji ochotniczych udało się stworzyć względnie nowoczesne siły zbrojne. Zawodowe brygady operacyjne wojsk lądowych i siły specjalne prezentowały na poziomie pojedynczego żołnierza i drużyny — plutonu poziom wyszkolenia bojowego wyższy niż w armii rosyjskiej. Wydaje się jednak, że niedostateczne znaczenie przywiązywano do szkolenia personelu broni technicznych (czołgiści, artylerzyści) oraz współdziałania. Nie zrealizowano ponadto w pełni przyjętego pod koniec 2004 roku programu szkolenia rezerw, co zaowocowało tym, iż powołane w trakcie trwania konfliktu uzupełnienia odbiegały znacznie poziomem umiejętności wojskowych od żołnierzy liniowych brygad, nie mówiąc już o ich bardzo niskim morale[8].

Gruzińskie lotnictwo aktywnie wspierało wojska lądowe w trakcie operacji zaczepnej, później jednak odgrywało już tylko marginalną rolę; w odróżnieniu od obrony przeciwlotniczej, skutecznie ograniczającej swobodę działań rosyjskiego lotnictwa. Siły morskie, wobec miażdżącej przewagi przeciwnika i zajęcia bazy głównej w Poti, stały od początku działań na straconej pozycji[9].

[8] Tezę tę potwierdzają wydarzenia, które już po wojnie rozegrały się w Muchrowani. W maju 2009 roku doszło tam do zbiorowej odmowy wykonania rozkazu przez żołnierzy 420. rezerwowego batalionu czołgów. Po zablokowaniu bazy przez siły operacyjne powrócili oni do wykonywania swoich obowiązków, ale władze aresztowały kilku wysokich rangą byłych wojskowych, oskarżonych o przygotowywanie, wraz z Rosjanami, zamachu stanu. Zob.: *Bunt w Gruzji,* http://www.altair.com.pl/start-2880, 10.07.2010.

[9] M. Gawęda, *dz. cyt., s.* 54.

Tabela 1. **Wojska Gruzji (stan na 1 sierpnia 2008 roku)**

| | | |
|---|---|---|
| Wojska lądowe — stan 18 600 żołnierzy | | |
| 1. Brygada Piechoty (Waziani koło Tbilisi) | 111. batalion piechoty,<br>113. szawnabadzki batalion piechoty,<br>116. szczerski batalion piechoty górskiej,<br>batalion specjalnego przeznaczenia,<br>batalion czołgów | na około 2000 żołnierzy 1. BP w chwili wybuchu walk prawie wszyscy przebywali w Iraku, przerzucono ich dopiero w dniach 10–11 sierpnia |
| 2. Brygada Piechoty (Kutaisi) | 21. batalion piechoty,<br>22. batalion piechoty,<br>23. batalion piechoty,<br>24. batalion piechoty,<br>batalion czołgów | 24. batalion był w fazie formowania |
| 3. Brygada Piechoty (Gori) | 31. batalion piechoty,<br>32. batalion piechoty,<br>33. batalion piechoty,<br>34. batalion piechoty | złożona z byłych żołnierzy wojsk wewnętrznych, w większości weteranów wojen abchaskich |
| 4. Brygada Piechoty (Tbilisi) | 41. batalion piechoty,<br>42. batalion piechoty,<br>43. batalion piechoty | |
| 5. Brygada Piechoty (Senaki) | – | wstępna faza organizacji |
| Samodzielna Brygada Artylerii (Achalciche) | | |
| Brygada Inżynieryjna (Adlia) | dywizjon 122 mm wyrzutni NPR,<br>dywizjon 152 mm haubic samobieżnych,<br>dywizjon 152 mm haubic samobieżnych,<br>kompania przeciwpancerna,<br>batalion logistyczny | |
| Samodzielny batalion lekkiej piechoty (Idalia) | | |
| Samodzielny batalion czołgów (Gori) | | |
| Samodzielny batalion przeciwlotniczy (Kutaisi) | | |
| Batalion łączności (Saguramo) | | |
| Batalion rozpoznania technicznego (Kobuleti) | | |
| Batalion żandarmerii wojskowej (Tbilisi) | | |
| Batalion medyczny (Gori) | | |
| Rezerwa zorganizowana: skadrowane brygady: 10. w Kojori, 20. w Senaki, 40. w Muchrowani, 50. (wstępna faza organizacji). | | |
| **Sprzęt:** czołgi podstawowe: T–72 — 140–160, T–55 — 30; bojowe wozy piechoty i transportery opancerzone: BMP–1 — 80 (część przezbrojonych w 30 mm armaty), BMP–2 — 58, BTR–80 — 21, MT–LB — 64, Otokar Cobra — 100; armaty, haubice i moździerze powyżej kalibru 100 mm: 152 mm A36 Giatsint-B — 12, 152 mm 2A65 Msta-B — 18, 130 mm D–30 — 100, 203 mm 2S7 Pion — 1, 152 mm 2S19 Msta-S — 3, 152 mm 2S3 Akacja — 13, 152 mm VZ 77 Dana — 24, 120 mm moździerze — 44; wyrzutnie niekierowanych pocisków rakietowych: 122 mm RM–70 — 6, 122 mm BM–21 Grad — 16, 122 mm LAR–160 — 15; moździerze 120 mm | | |

Źródło: opracowanie własne według: M. Gawęda, *Wojska gruzińskie w wojnie z Rosją,* „Nowa Technika Wojskowa" 2008, nr 11, s. 48–49; *Georgia — Army Order of Battle,* http://www.globalsecurity.org/military/world/georgia/army-orbat.htm, 10.04.2010; "Military Technology" 2008, World Defence Almanach.

1., 2., i 3. BP przeszły pełen cykl szkoleniowy prowadzony pod nadzorem amerykańskich instruktorów[10]. Tym niemniej poziom gotowości 3. BP uważany był za niższy niż w przypadku dwóch pierwszych związków taktycznych. Pododdziały specjalne (w tym lekka piechota) zgrupowane zostały w grupie (brygadzie) podległej bezpośrednio Ministrowi Obrony (łącznie około 1500 żołnierzy).

W skład wojsk lotniczych i obrony powietrznej Gruzji wchodziły:

- Samodzielny dywizjon przeciwlotniczy (Kutaisi);
- Eskadra szturmowa;
- Eskadra śmigłowców bojowych;
- Baza lotnicza Kutaisi;
- Baza lotnicza Marneuli;
- Baza lotnicza Kopitnari.

Siły te wyposażone były w:

- samoloty: Su–25 — 10–12 (część zmodernizowana przez izraelską firmę Elbit), MiG–23 — 4, MiG–21 — 2, Jak–52 — 4, L–29 Delfin — 4, L–159 — 4, An–2 — 6, śmigłowce: Mi–24 — 10, Mi–8 — 21, Mi–14 — 2, Mi–2 — 2, UH–1 — 6,
- uzbrojenie obrony przeciwlotniczej: Grom, Strzała 2, Igła — 300, Strzała 10 — 40, S–125 Newa — 8, Buk–1M — 6–8, ZSU–23–4 — 35, ZU–23–2 — 40, S–60 — 15.

Marynarka wojenna bazująca w Poti (Batumi) posiadała:

- ścigacze rakietowe: *Dioskuria* (ex-Ipopliarchos *Batsis*, francuski typ *La Combattante,* uzyskany w 2004 roku od Grecji) i *Tbilisi* (ex-*Konotop*, ex-R 15, uzyskany w 1999 roku od Ukrainy);
- jednostki patrolowe: *Batumi* (ex-PSKR–648, sowiecki projekt 205 P uzyskany od Ukrainy), *Mestia* (ex-*Lindos* i ex-*Dilos* uzyskane od Grecji), *Akhmeta* (sowiecki projekt 368P), *Kutaisi* (ex AB 30, uzyskany od Turcji), kutry patrolowe o numerach 10, 12, 14 i 16 oraz uzbrojony trawler rybacki *Gantiadi*;
- jednostki desantowe: dwa byłe bułgarskie okręty desantowe, noszące w owym czasie nazwy *Guria* i *Atia,* oraz dwa kutry desantowe.

[10] M. Gawęda, *Amerykanie w Gruzji*, „Armia" 2010, nr 1, s. 54–60.

– jednostki pomocnicze: kuter nurkowy, jednostka pożarnicza i holownik;
– Straż wybrzeża: dwa okręty oraz 24 kutry patrolowe (jednostką flagową był *Ayeti*, ex-*Minden*, były niemiecki trałowiec typu *Linden*, drugim okrętem patrolowym zaś *Giorgi Toreli* sowieckiego typu 205P[11].

Formacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tworzyły: Milicja i Służba ochrony granicy (około 32 400 funkcjonariuszy i żołnierzy), w składzie Służby ochrony granicy pododdział specjalnego przeznaczenia Gia Gulua (250 żołnierzy) i pododdział antyterrorystyczny Omega (300 żołnierzy); Specjalna Służba Ochrony Państwa (3300 funkcjonariuszy, w tym integralny pododdział specjalnego przeznaczenia)[12].

Omawiając siły gruzińskie, wymienić również należy: Mkhedrioni (Korpus Ratowniczy Mkhedrioni) — organizacja powstała w roku 1990, której członkowie brali udział w obu wojnach abchaskich i wojnie osetyjskiej, w 1995 roku oficjalnie rozwiązana, później pod kontrolą MSW, po rozwinięciu około 5000 lekko uzbrojonych bojowników; Tetri Legioni (Biały Legion) — organizacja powstała z inspiracji struktur państwa w 1996 roku, skupiająca głownie emigrantów z Abchazji, 300–500 lekko uzbrojonych bojowników; formalnie uznaje zwierzchność rezydującej w Tbilisi Rady Najwyższej Abchazji na uchodźstwie; Organizację Leśni Bracia — liczące około 400 bojowników oddziały złożone głownie z uchodźców z Abchazji i Osetii Południowej. Dodać do tego trzeba samoobronę lokalną gruzińskich enklaw w Osetii Południowej — około 500 ochotników uzbrojonych w broń strzelecką i moździerze; według publikacji rosyjskich w enklawach przebywali również żołnierze amerykańscy prowadzący rozpoznanie radioelektroniczne[13].

[11] *Jane's Fighting Ships*; M. Nałęcz, *Morze Czarne — Rosja vs Gruzja*, „Nowa Technika Wojskowa" 2008, nr 10, s. 59.
[12] M. Gawęda, *Siły specjalne Gruzji*, „Komandos", 2008 nr 12, s. 38–42.
[13] Według publikacji rosyjskich rząd Gruzji przyjął na służbę około 3000 czeczeńskich bojowników, pierwotnie przebywających w wąwozie Pankisi, którzy jakoby mieli być traktowani jako formacja specjalnego przeznaczenia gotowa do podjęcia działań bądź to w Czeczenii, bądź na innych obszarach Federacji Rosyjskiej. Obecnie informacja ta jest trudna do zweryfikowania.

## 2.2. Osetia Południowa i Abchazja

Obie separatystyczne republiki, które wypowiedziały posłuszeństwo Tbilisi, zorganizowały narodowe siły zbrojne. Wywodzą się one z formacji ochotniczych tworzonych w czasie walk na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. W sierpniu 2008 roku armia Południowej Osetii składała się z sześciu batalionów piechoty, dwóch kompanii czołgów, dwóch dywizjonów artylerii i baterii przeciwlotniczej. Łącznie było to około 3000 żołnierzy (przy populacji Osetii liczącej około 100 000 ludzi utrzymanie wojska o takiej liczebności jest znacznym wyzwaniem). Rezerwy mobilizacyjne szacowano na 14 000–15 000 ludzi. Sprzęt ciężki stanowiło około 30 czołgów (T-55 i T-72), do tego 50 bojowych wozów piechoty i transporterów opancerzonych, 40 dział polowych i 10 wyrzutni niekierowanych pocisków rakietowych. Jedynymi statkami powietrznymi były trzy śmigłowce Mi-8. Osetia była całkowicie uzależniona od rosyjskich dostaw uzbrojenia i wyposażenia, a doradcy i instruktorzy rosyjscy odgrywali zasadniczą rolę w szkoleniu sił zbrojnych.

Siły zbrojne Abchazji składały się z trzech brygad piechoty, pułku artylerii, batalionu rozpoznawczego, batalionu piechoty górskiej, batalionu inżynieryjnego, batalionu przeciwlotniczego — łącznie około 5000 żołnierzy (przy populacji liczącej około 250 000 osób). Rezerwa szacowana jest na 20 000-30 000 ludzi. Sprzęt ciężki — 50 czołgów, 80 bojowych wozów piechoty, 130 dział i wyrzutni niekierowanych pocisków rakietowych. Zalążkowe siły powietrzne posiadały dwa samoloty szturmowe Su-25, dwa szkolno-bojowe L-39 oraz kilka śmigłowców. Abchazja stworzyła ponadto siły morskie, dysponujące kilkudziesięcioma lekkimi jednostkami wyposażonymi w broń strzelecką i wyrzutnie niekierowanych pocisków rakietowych[14].

## 2.3. Federacja Rosyjska

Rosja przeprowadziła interwencję w Gruzji siłami Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego, którego dowództwo dyslokowane jest w Rostowie nad Donem. Okręg wojskowy to w modelu rosyjskim struktura administracyjno-operacyjna. W przypadku Okręgu Północnokaukaskiego, na terytorium którego stacjonują cztery wielkie jednostki szczebla

[14] *Six Die in South Ossetia Shootout,* http://www.civil.ge/eng/article.php?id=18871, 10.08.2010.

dywizji (19. DZmech, 42. DZmech, 20. DZmech Gwardii oraz 7. DPD), elementy operacyjne to Grupa Wojsk Rosyjskich na Zakaukaziu (odpowiedzialna m.in. za okupację i prowadzenie działań pacyfikacyjnych w Czeczenii) oraz 58. Armia (dowództwo we Władykaukazie).

Zgrupowanie operacyjne, wydzielone do działań przeciwko Gruzji zorganizowano na bazie jednostek 58. Armii. W jego skład weszła większość sił 19. DZmech. Siły wzmocnienia wydzieliły m.in. 42. DP, 136. BZmech Gwardii (z Bujnakska), 76. DPD (z Pskowa) i 98. DPD (z Iwanowa). Do działań wprowadzono ponadto dwa bataliony specjalnego przeznaczenia wywiadu wojskowego (GRU): *Wostok* i *Zapad*, które przerzucone zostały z Czeczenii (w obu z nich, prócz Rosjan, służbę pełnią Czeczeni wierni Moskwie, zwani od nazwiska promoskiewskiego prezydenta republiki kadyrowcami), i pododdziały 45. samodzielnego pułku rozpoznawczego (z Moskiewskiego Okręgu Wojskowego). Flota Czarnomorska wsparła operację 810. pułkiem piechoty morskiej, przerzuconym do abchaskiego Suchumi z Noworosyjska. Liczebność rosyjskich sił lądowych rzuconych przeciw Gruzji nie przekraczała zapewne 25 000 żołnierzy, wspartych przez 150–200 czołgów, nie więcej niż 700 bojowych wozów piechoty i transporterów opancerzonych, około 1000 dział i wyrzutni niekierowanych pocisków rakietowych.

Wsparcie lotnicze zapewniała wojskom lądowym również wchodząca w skład Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego 4. Armia Lotnicza. Dysponowała ona 460 samolotami (zorganizowanymi w korpus lotnictwa myśliwskiego — samoloty Mig-29 i Su-27, dywizję lotnictwa szturmowego — Su-25, L-39, dywizję lotnictwa bombowego — Su-24 — i pułk rozpoznawczy — Su-24), 50 śmigłowcami oraz 130 rakietowymi zestawami przeciwlotniczymi. W trakcie działań 4. Armia Lotnicza otrzymała wsparcie w postaci par samolotów specjalistycznych, takich jak maszyny wczesnego wykrywania (A–50), bombowe (Tu–22M3), czy rozpoznawcze (Tu–22MR). Spośród wymienionych sił w działaniach nie uczestniczyło więcej (i to periodycznie) niż 130 rosyjskich samolotów i 70 śmigłowców, co wystarczyło jednak, by zdobyć trwałą przewagę w powietrzu[15].

Flota Czarnomorska wyprowadziła na morze w zasadzie wszystkie okręty znajdujące się w kampanii (w służbie). W pobliżu wybrzeży Gruzji operowała grupa bojowa złożona z krążownika *Moskwa*, niszczycie-

[15] T. Zieliński, *Konflikt rosyjsko-gruziński w 2008 r.*, „Lotnictwo" 2010, nr 2, s. 68–74.

la *Smietliwyj*, korwet *Miraż*, *Suzdalec, Kasimow* oraz dużych okrętów desantowych *Cezar Kunikow* i *Saratow* (z pododdziałami 810. pułku piechoty morskiej na pokładach). Zapewniły one stronie rosyjskiej panowanie na morzu[16].

## 3. Plany stron

Charakterystycznym elementem konfliktów ograniczonych, takich jak wojna gruzińska, jest to, że działania zbrojne nie prowadzą do ostatecznych rozstrzygnięć, a jedynie tworzą pewien pożądany przez strony stan relacji politycznych, który generuje dogodne warunki do rozpoczęcia kolejnej fazy rozgrywki dyplomatycznej, prowadzonej już najczęściej z udziałem czynnika zewnętrznego — strony trzeciej, pełniącej funkcję pośrednika i mediatora. Oceniając przebieg wydarzeń, postawić można hipotezę, że celem Gruzinów było możliwie szybkie wyparcie sił osetyjskich wspartych przez rosyjski batalion pokojowy z zasadniczej części obszaru „powiatu cchinwalskiego" i opanowanie terenu w nadziei, że stan taki „zamrożony" zostanie przez szybką mediację międzynarodową. Dla Tbilisi kluczowym elementem był czas. Powodzenie powyższego zamiaru wymagało szybkiego zrealizowania celów wojskowych przy jednoczesnym uaktywnieniu działań na płaszczyźnie dyplomatycznej.

Rosyjskie plany wobec Kaukazu są znacznie bardziej rozbudowane i dalekosiężne, a wojna gruzińska stanowiła tylko jeden z ich wycinków. Moskwa przede wszystkim zainteresowana była sprowokowaniem Gruzinów do eskalacji konfliktu i zerwania rozejmu w Abchazji. Taki przebieg wypadków dostarczał wiarygodnego i medialnie nośnego pretekstu do interwencji. W płaszczyźnie wojskowej zakładano szybki przerzut sił wzmocnienia do Osetii, rozbicie wojsk gruzińskich operujących w rejonie przygranicznym, a następnie rozpoczęcie działań zaczepnych na terytorium przeciwnika w celu ostatecznego zniszczenia jego potencjału militarnego. W oparciu o dostępne dane nie można jednoznacznie wypowiedzieć się, czy planowano zajęcie Tbilisi i okupację rozległych terenów Gruzji.

W płaszczyźnie politycznej celem interwencji była głęboka destabilizacja Gruzji prowadząca do obalenia prezydenta Micheila Saakaszwilego

[16] M. Nałęcz, *dz. cyt.*, s. 59.

i stworzenie warunków do objęcia władzy przez „realistów", skłonnych prowadzić politykę zgodną z interesami Rosji. Tym samym Gruzja wróciłaby do moskiewskiej strefy wpływów wraz ze strategicznie ważnym rurociągiem naftowym Baku – Ceyhan. Oceniając wydarzenia w tym aspekcie, stwierdzić należy, że Kreml owego strategicznego konceptu nie zrealizował, w związku z czym kaukaska rozgrywka będzie toczyć się nadal, zaś wojnę gruzińską postrzegać należy jako jeden z jej etapów.

## 4. Przebieg działań

W wymiarze politycznym celem Gruzinów było — jak już to wspomniano — odzyskanie kontroli nad „powiatem cchinwalskim" oraz doprowadzenie do „zamrożenia" tego stanu przez kolejną międzynarodową mediację. Zamysł powyższy opierał się na stosunkowo kruchych podstawach: władze w Tbilisi założyły (jak pokazały fakty — fałszywie), że do uruchomienia instrumentów dyplomatycznych dojdzie na tyle szybko, że Rosja nie zdoła podjąć skutecznej akcji wojskowej; przyjęły ponadto, iż mediatorzy zaakceptują militarne fakty dokonane, czyli w praktyce obiorą postawę progruzińską. Potwierdza to tezę, że przywódcy gruzińscy wpadli w pułapkę myślenia życzeniowego w kwestii rzeczywistych relacji między ich krajem a Sojuszem Północnoatlantyckim, a zwłaszcza między Gruzją a Stanami Zjednoczonymi[17].

Wobec tak sformułowanego zamiaru politycznego plany wojskowe były stosunkowo proste. Armii postawiono zadanie maksymalnie szybkiego opanowania obszaru Południowej Osetii, a następnie utrzymania się na zajmowanych pozycjach do momentu wstrzymania działań zbrojnych przez dyplomatów.

Siły osetyjskie i rosyjski batalion pokojowy nie kontrolowały całej Osetii. Gruzini utrzymywali pas terenu na południowym zachodzie (długości około 38 km i szerokości od 2 do 12 km) oraz całą północnowschodnią część, z wyjątkiem wbijającej się w nią trójkątem osetyjskiej enklawy. Tereny zajmowane przez Osetyjczyków były poza tym rozdzielone pozycjami gruzińskimi.

[17] Zob.: A. Eberhardt, *Wojna rosyjsko-gruzińska 2008 r. — polityka Federacji Rosyjskiej i jej konsekwencje*, „Sprawy Międzynarodowe" 2008, nr 3.

Gruzini na obiekt ataku wybrali słabszą z separatystycznych republik. W stosunku do Abchazji nie zamierzano podejmować akcji wojskowej, w związku z tym wzdłuż jej granic rozmieszczono tylko siły przesłaniające.

## 4.1. Gruzińska ofensywa

Zadanie główne dowództwo gruzińskie zamierzało wykonać siłami 4. BP z Tbilisi, która atakować miała z południowego wschodu. Wybór tego związku taktycznego nie był przypadkowy. Sformowano go mianowicie w większości z byłych żołnierzy wojsk wewnętrznych, którzy uczestniczyli w walkach zarówno z Osetyjczykami, jak i Abchazami. Dysponowali oni znacznym doświadczeniem bojowym, jednak morale uznawano za nie do końca stabilne. Być może rzucenie brygady do walki stanowić więc miało dla niej swoiste „oczyszczenie", pozwalające żołnierzom zapomnieć o wcześniej poniesionych porażkach. Mniemać można, że zadaniem brygady było przecięcie ugrupowania osetyjsko-rosyjskiego atakiem poprowadzonym w kierunku północno-zachodnim i odcięcie w ten sposób „nawisu cchinwalskiego", co stworzyć miało dogodne warunki do zajęcia miasta. Część sił brygady wydzielona została do bezpośredniego szturmu stolicy Osetii Południowej.

Od południa Cchinwali atakował batalion ze składu 1. BP (zdecydowana większość pododdziałów tego związku taktycznego znajdowała się wówczas w Iraku). 2. BP stanowiła prawdopodobnie drugi rzut ugrupowania operacyjnego i po wykonaniu zadania przez rzut pierwszy rozwinąć miała powodzenie, prowadząc działania zaczepne w kierunku Dżawy. Na granicy z Abchazją rozwinięto w charakterze sił przesłaniających 5. Brygadę, a więc siły będące w fazie organizowania.

Rozwinięcie związku taktycznego będącego w fazie formowania na granicy z drugą separatystyczną republiką to kolejny fakt, który wskazuje, że Gruzini nie liczyli się interwencją rosyjską (w tym z możliwością rozpoczęcia działań zaczepnych z terytorium Abchazji) albo zakładali, że będzie się ona mogła rozpocząć z takim opóźnieniem, że konflikt wygaszony zostanie środkami politycznymi.

Do wsparcia brygad piechoty wydzielono brygadę artylerii złożoną z trzech dywizjonów artylerii lufowej i dywizjonu wyrzutni niekierowa-

nych pocisków rakietowych, samodzielny batalion czołgów, znaczną ilość pododdziałów specjalnych (zarówno ze składu sił zbrojnych, jak i podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych).

Założyć więc można, że oba rzuty gruzińskiego ugrupowania operacyjnego liczyły od 7000 do 8000 żołnierzy, co dawało zdecydowaną globalną przewagę liczebną, która potęgowała się jeszcze na głównym kierunku działania. Podobnie sytuacja kształtowała się w odniesieniu do broni ciężkiej (w rejonie Cchinwali mogło operować nawet do 100 gruzińskich czołgów)[18].

Dnia 7 sierpnia o godzinie 22 czasu lokalnego wojska gruzińskie rozpoczęły zmasowany atak na miasto Cchinwali oraz pobliskie wioski osetyjskie na południowy wschód od miasta. Działania bojowe rozpoczęły się w nocy z 7 na 8 sierpnia zmasowanym ostrzałem obiektów rosyjskich i osetyjskich na terytorium Południowej Osetii. Około godziny 1.30 do działań weszły wojska lądowe zgrupowane w rejonach wyjściowych w pobliżu wiosek Tamaraszeni, Ergneti i Zemo-Nikozi. Około 3.20 Gruzini weszli do kolejnych wiosek opodal stolicy Osetii, a przed świtem atakująca piechota, wsparta wozami bojowymi i czołgami, wdarła się na południowe przedmieścia Cchinwali.

Także gruzińskie samoloty szturmowe Su–25 i śmigłowce Mi–24 zostały użyte do zwalczania celów naziemnych. Pierwszy impet przyjął na siebie rosyjski batalion pokojowy (ze składu 135. ppzmot) i osetyjscy obrońcy Cchinwali. W toku walk prowadzonych w godzinach przedpołudniowych batalion rosyjski został rozbity, broniły się jedynie odosobnione punkty oporu. Do południa Gruzinom udało się dojść do centrum stolicy. Z kolei siły osetyjskie, które również poniosły znaczne straty, wycofały się w nieładzie w kierunku Dżawy. Walki toczyły się również na otaczających miasto wzgórzach. Podczas walk w stolicy Gruzini ponieśli pewne straty w broni pancernej; zwłaszcza tam, gdzie wozy bojowe odrywały się od chroniącej je piechoty, stosunkowo łatwo padały ofiarą strzelców uzbrojonych w ręczne granatniki przeciwpancerne. Generalnie jednak w tej fazie działania zaczepne armii gruzińskiej rozwijały się pomyślnie[19].

[18] *Georgian troops enter South Ossetian capital,* http://www.reuters.com/article/idUSL849356120080808, 22.03.2010.

[19] M. Barabanov, *The August War between Russia and Georgia*, http://www.webcitation.org/5fm4fGQ5j, 14.04.2010.

W kilku przygotowywanych na gorąco analizach pojawiło się pytanie o powody relatywnie słabej obrony Cchinwali, będącego miastem o olbrzymim znaczeniu symbolicznym i politycznym. Wydaje się, że wpłynęło na to kilka czynników. Pierwszym była geografia. Przy położeniu miasta w bezpośrednim sąsiedztwie linii gruzińskich i dodatkowym wyeksponowaniu go na atak z racji konfiguracji granic osetyjskiej enklawy było ono w zasadzie nie do utrzymania. W warunkach spodziewanej przewagi Gruzinów obsadzenie stolicy większym garnizonem oznaczało automatyczne skazanie się na większe straty. Poza tym Osetyjczycy mogli sądzić, że stacjonowanie w mieście rosyjskiego batalionu pokojowego zapewnia miastu nietykalność. Trudno obecnie zweryfikować informację, wedle której garnizon osłabiono znacznie na kilka dni przed wybuchem wojny, wycofując większość sił (w tym ciężki sprzęt) na północ. Jeżeli tak było w istocie, to świadczyłoby to o tym, że wojna została zaplanowana, i to przede wszystkim pod względem politycznym, a na tej płaszczyźnie rozgrywającymi bynajmniej nie byli Gruzini.

## 4.2. Reakcja rosyjska

8 sierpnia przed świtem kierownictwo polityczne Federacji Rosyjskiej podjęło decyzję o rozwiązaniu zbrojnym. Co interesujące i stanowiące swoisty ewenement w sowiecko-rosyjskim systemie wojskowym, dowódca Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego otrzymał od Szefa Sztabu Generalnego Federacji Rosyjskiej prawo samodzielnego kierowania działaniami (co jest jeszcze jednym dowodem na wyprzedzające przygotowanie i przećwiczenie różnych wariantów przebiegu akcji).

„Kreatywnie" rozwiązano też problem formalno-prawny łączący się z ewentualnym wejściem żołnierzy rosyjskich na terytorium Gruzji. Formalnie, by wysłać armię poza terytorium państwowe, konstytucja Federacji wymaga zgody Dumy Państwowej. Wojna zaczęła się jednak w środku wakacji parlamentarnych, a na ściąganie deputowanych nie było czasu. W związku z tym przewodniczący Dumy podjął decyzję, że ponieważ armia będzie wykonywała zadania będące przedłużeniem mandatu rosyjskich sił pokojowych na terenie Osetii Południowej, dodatkowe decyzje parlamentu w tej materii nie są konieczne.

Reakcja rosyjska była szybka, sprawna i zdecydowana, co pośrednio przynajmniej potwierdza tezę, że zaplanowano ją ze znacznym wyprze-

dzeniem. Już w godzinach popołudniowych granicę między Osetią Północną (część składowa Federacji Rosyjskiej) a Osetią Południową przekroczyło około 100 czołgów i innych pojazdów wojskowych. Wchodziły one w skład 19. DZmech. W ciągu nocy wykonały forsowny marsz i o świcie pojawiły się na podejściach do Cchinwali, gdzie trwały jeszcze walki.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że tak szybki manewr wojsk rosyjskich możliwy był dzięki temu, że Gruzini nie zdołali wyłączyć z eksploatacji kluczowej arterii komunikacyjnej na granicy między „obiema Osetiami", czyli tunelu Roki[20].

Jednostki rosyjskie po pokonaniu tunelu wykonały szybki, nocny marsz w kierunku Cchinwali, rozwijając się na północ od miasta — w nocy z 8 na 9 sierpnia czołówki dotarły do przedmieść. Pierwszy rzut tworzyły trzy grupy bojowe zorganizowane na bazie pododdziałów organicznych pułków 19. DZmech (135., 429. i 503. ppzmech). Każda z nich składała się z batalionu piechoty zmechanizowanej, samodzielnego dywizjonu artylerii, kompanii czołgów i pododdziałów służb, zwykle w sile plutonu. Wydaje się, że w czasie forsownego marszu doszło do oderwania pierwszego rzutu od sił głównych, przemieszczających się kolumnami po krętych górskich drogach. W wyniku tego pododdziały rosyjskie wchodziły do walki stopniowo, co pozwoliło Gruzinom przejść do działań obronnych, a na niektórych odcinkach — nawet do lokalnych kontrataków i zasadzek organizowanych przez siły specjalne (w jednym z nich zadano straty kolumnie sztabowej 58. Armii, której dowódca, gen. Anatolij Chruliew, ostrzeliwał się z pistoletu — informacje o „rozbiciu" kolumny wydają się jednak być przesadzone). Jedna z batalionowych grup bojowych został okrążona na przedmieściach i przez kilkanaście godzin biła się w oderwaniu od sił głównych, a od unicestwienia uratował ją rozkaz zezwalający na przedarcie się na północ. Efektywność gruzińskich działań była również rezultatem dążenia przez Rosjan do jak najszybszego odblokowania Cchinwali, realizowanego pośpiesznie przez kolejne, wchodzące do walki bez należytego rozpoznania i z otwartymi skrzydłami, grupy taktyczne. Z kolei ko-

[20] Tunel Roki (ros. *Рокский тоннель*) — tunel pod głównym pasmem Wielkiego Kaukazu, łączący Osetię Północną w Rosji z Osetią Południową w Gruzji. Tunel został ukończony w 1985 roku. Znajduje się ona na wysokości 2000 m n.p.m., a jego długość wynosi 3660 m. Droga stanowiąca alternatywę dla tunelu pnie się o 1000 m wyżej, a przejezdna jest tylko latem. Po konflikcie osetyjsko-gruzińskim na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kontrolę nad tunelem przejęli separatyści i stał się on jednym z głównych źródeł wpływów do budżetu samozwańczej republiki.

nieczność trzymania się dróg umożliwiała gruzińskiej artylerii wykonywanie nawał ogniowych na kolumny przeciwnika. Sytuacja na szczeblu taktycznym zmieniała się bardzo dynamicznie i ta faza wojny bynajmniej nie była dla Rosjan „wojskowym spacerkiem". Gruzini bili się umiejętnie i zażarcie i byli groźnym przeciwnikiem.

Równocześnie do działań weszły wojska Abchazji, wspierane przez rosyjskie lotnictwo taktyczne. Ponieważ Gruzini ubezpieczali ten kierunek stosunkowo słabymi siłami, przeciwnik szybko wdarł się do wąwozu Kodori i rozpoczął wypieranie obrońców z tego newralgicznego rejonu. Doszło zatem *de facto* do otwarcia drugiego, a w zasadzie trzeciego frontu (Gruzini likwidowali obronę w Cchinwali, walczyli z naciągającymi wojskami rosyjskimi i jednocześnie bronili się na kierunku abchaskim). W oparciu o dostępne materiały postawić można hipotezę, że doszło wtedy do swoistego przeciążenia gruzińskiej struktury dowodzenia — kierownictwo wojskowe (pozbawione praktycznego doświadczenia operacyjnego) powoli zaczynało tracić kontrolę nad przebiegiem batalii (do czego przyczyniały się problemy z utrzymaniem łączności).

9 sierpnia wojska rosyjskie kontynuowały wiązanie sił przeciwnika, budując nieustannie przewagę liczebną, m.in. rozwijając w Osetii pułkową grupę bojową zorganizowaną na bazie oddziałów 76. DPD. Gruzini siłami trzech batalionów piechoty, wspartych czołgami, usiłowali kontratakować na południe od Cchinwali, ale ich broń pancerna poniosła straty od ognia artylerii jeszcze przed wejściem do walki, co spowodowało załamanie całej akcji[21].

W nocy z 9 na 10 sierpnia Rosjanie zajęli wzgórza okalające od wschodu i zachodu stolicę Osetii, zaś pododdziały 503. ppzmech, wsparte kompanią kadyrowców, weszły do miasta. Walki uliczne trwały przez cały dzień i zakończyły się wyparciem sił gruzińskich z Cchinwali. Żołnierze osetyjscy likwidowali w tym czasie opór przeciwnika na północ i północny zachód od miasta.

Dowództwo w Tbilisi usiłowało ratować sytuację, kierując na front zmobilizowaną w pierwszej kolejności Gwardię Narodową. Jednakże, jak zaznaczono to wcześniej, skupiając się na rozbudowie komponentu operacyjnego, Gruzini zaniedbali szkolenia rezerwy. W rezultacie tego na pierwszą linię dotarł żołnierz o kiepskich umiejętnościach, źle wy-

[21] M. Gawęda, *Wojska rosyjskie w wojnie z Gruzją*, „Nowa Technika Wojskowa" 2008, nr 10, s. 49–50.

posażony i uzbrojony, a ponadto częściowo już zdemoralizowany rosyjskimi atakami lotniczymi na obiekty w głębi kraju. Miało to poważne konsekwencje dla spójności i woli walki przetrzebionych już, ale nadal walczących pododdziałów operacyjnych[22].

Pod koniec dnia siły gruzińskie opuściły główną rubież obrony utrzymywaną w rejonie Hetagurowo – Cchinwali – wzgórze 1475.1, pozostawiając w styczności z przeciwnikiem jedynie ubezpieczenie bojowe. Intencją gruzińskiego dowództwa było prawdopodobnie przeprowadzenie przegrupowania w rejon Awnewi – Kwemo – Nikozi – Tkwiawi. Oznaczało to opuszczenie terytorium Południowej Osetii. Jednocześnie władze w Tbilisi usiłowały przenieść konflikt z płaszczyzny militarnej na dyplomatyczną, ogłaszając zawieszenie broni. Moskwa nie dała sobie jednak narzucić takiej opcji i wojska rosyjskie kontynuowały działania bojowe.

Wydaje się, że do przesilenia doszło 11 sierpnia. Rosjanie zaatakowali wówczas silnie bronioną wieś Zemo-Nikozi położoną na południe od Cchinwali. Analizując warunki terenowe, można założyć, że atakujący zamierzali oskrzydlić siły gruzińskich 3. i 4. BP, a następnie zniszczyć je. Ostatecznie, przy wsparciu śmigłowców bojowych, Rosjanie zajęli wieś. Wobec groźby odcięcia od narodowego terytorium siły gruzińskie rozpoczęły odwrót, który szybko przeistoczył się w paniczną ucieczkę. Rozpoczęli ją rezerwiści z Gwardii Narodowej, następnie panika rozprzestrzeniła się na oddziały tyłowe i służby, by w końcu zdruzgotać morale wojsk operacyjnych.

12 sierpnia działania bojowe faktycznie już się nie toczyły, gdyż gruzińska armia poszła w rozsypkę. Rosjanie kontynuowali marsz w głąb terytorium Gruzji, zajmując bez walki miasto i ważną bazę wojskową Gori oraz wchodząc do Poti. Pod presją międzynarodową prezydent Federacji Rosyjskiej oświadczył jednak, że cele operacji zostały osiągnięte, co tożsame było z zatrzymaniem wojsk na osiągniętych rubieżach. Na zajętych terenach kontynuowano jednak niszczenie gruzińskiej infrastruktury wojskowej i cywilnej.

14 sierpnia podpisane zostało — w wyniku mediacji Francji (sprawującej prezydencję Unii Europejskiej) — porozumienie zakładające m.in. wycofanie wojsk na linie sprzed wybuchu konfliktu. Od początku

[22] J. Nichol, *Russia-Georgia Conflict in August 2008: Context and Implications for U.S. Interests,* http://italy.usembassy.gov/pdf/other/RL34618.pdf, 12.03.2010.

Rosjanie sabotowali ten zapis, opóźniając wyjście z terytorium Gruzji. Obszary wokół Gori i Senaki okupowane były do 22 sierpnia, a posterunki w rejonie Poti utrzymano do 28 sierpnia. Wcześniej, 26 sierpnia, Rosja uznała niepodległość Południowej Osetii i Abchazji[23].

## 4.3. Zniszczenie gruzińskiej floty

9 sierpnia zespół okrętów Floty Czarnomorskiej (jednostką flagową był krążownik *Moskwa* typu *Sława*, a w skład zespołu wchodziły m.in. niszczyciel *Smietliwyj*, trzy korwety i dwa okręty desantowe) rozpoczął patrolowanie akwenów u wybrzeży Abchazji, realizując *de facto* osłonę operacyjną grupy złożonej z dwóch okrętów desantowych, która zamierzała wysadzić 500 żołnierzy piechoty morskiej w miejscowości Oczamczire (abchchaska Oczamczyra)[24]. Po wykonaniu tego zadania okręty rosyjskie rozpoczęły faktyczną blokadę wybrzeży Gruzji, a przynajmniej portu Poti. Około godziny 19.39 10 sierpnia Rosjanie wykryli grupę pięciu szybkich jednostek gruzińskich. W ich kierunku najpierw wystrzelono z korwety *Suzdalec* pocisk przeciwlotniczy Osa (nie trafił), a następnie z korwety *Miraż* pocisk przeciwokrętowy. Zatopił on kuter patrolowy *Mestia* lub *Iweria* (nie potwierdziły się pierwsze doniesienia, że ofiarą rakiety padł jeden z gruzińskich kutrów rakietowych lub kuter patrolowy *Giorgi Toreli*)[25]. Wieczorem tego samego dnia Rosjanie zatopić mieli, tym razem ogniem artylerii, kolejny gruziński okręt — tym razem kuter patrolowy Straży Granicznej.

W dniach 12–14 sierpnia siły rosyjskie wkroczyły do Poti, gdzie „zespoły niszczycielskie" rozpoczęły wysadzanie infrastruktury bazy i porzuconych w niej okrętów. To, że gruzińskie załogi zeszły z pokładów, świadczy o tym, że nie było możliwości odprowadzenia tych jednostek do Batumi (leżącego tuż przy tureckiej granicy, gdzie byłyby znacznie bezpieczniejsze), prawdopodobnie na skutek rosyjskiej blokady. Moskwa konsekwentnie zaprzecza przy tym zorganizowaniu blokady, gdyż

[23] *Rosja uznała niepodległość Osetii Płd. i Abchazji,* http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5629663,Rosja_uznala_niepodleglosc_Osetii_Pld__i_Abchazji.html, 10.10.2008.

[24] M. Ociepa, *Kalendarium działań wojennych na terenie Gruzji*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny" 2008, nr 3, s. 38–39.

[25] *Морской бой между Россией и Грузией*, http://rutube.ru/tracks/972547.html?v=ca8d788c3818ad74d1aee475b793f3f9, 12.07.2010; *Russian Navy blockade Georgia,* http://news.xinhuanet.com/english/2008–08/10/content_9138604.htm#prof, 04.06.2010.

zgodnie z postanowieniami prawa międzynarodowego blokada morska jest użyciem siły, zaś Rosjanie twierdzą, że prowadząc działania przeciw Gruzji, realizują „misję pokojową".

Wtedy to zniszczony został ścigacz rakietowy *Tbilisi i* co najmniej pięć innych jednostek (tym flagowa jednostka Straży Granicznej, *Ayeti*). Rosjanie zadali więc marynarce gruzińskiej bardzo poważne straty, cofając ją w rozwoju do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

## 5. Próba oceny

Ocena działań wojskowych prowadzonych w czasie pierwszej wojny gruzińskiej jest bardzo trudna, gdyż dysponujemy głównie przekazami medialnymi stron konfliktu, materiały analityczne są pełne niedomówień i domniemań[26], a dokumenty oficjalne gremiów międzynarodowych niewiele wnoszą, gdyż koncentrują się raczej na zagadnieniach politycznych niż *stricte* wojskowych[27].

W wymiarze taktycznym pierwsza faza działań gruzińskich została dobrze zaplanowana i sprawnie przeprowadzona. Siły pierwszego rzutu wykazały się dobrym poziomem wyszkolenia i duchem zaczepnym, zaś dowództwo sprawnie „zarządzało" walką. Część analityków wskazuje jednak na różnicę w poziomie wyszkolenia między piechotą a artylerią (co wymaga jednak weryfikacji), a zwłaszcza między piechotą a przydzieloną jej jako wsparcie bronią pancerną. Drugą z postawionych tez potwierdzać mogą straty w czołgach, które Gruzini ponieśli podczas walk w Cchinwali od ognia ręcznych środków przeciwpancernych. Lotnictwo gruzińskie udzieliło piechocie wsparcia ogniowego, choć trudno obecnie oceniać, jaka była jego rzeczywista rola w boju.

W momencie wejścia do działań wojsk rosyjskich pierwszorzutowe pododdziały gruzińskie potrafiły przejść do działań obronnych i po-

[26] „Wiarygodność" oficjalnych relacji trafnie podsumował Tomasz Formicki. Zob.: T. Formicki, *Starcie w cyberprzestrzeni, Konflikt gruzińsko-osetyjski*, „Komandos" 2009, nr 5, s. 56–57. W przekonaniu o trafności jego ocen utwierdza na przykład lektura: *Stanowisko MSZ Gruzji w sprawie Raportu Niezależnej Międzynarodowej Misji Wyjaśniającej w sprawie konfliktu w Gruzji*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny" 2010, nr 1, s. 109–113. Warto również zapoznać się z publikacją: *Информационная война между Россией и Грузией с использованием брюссельских пиар-компаний*, http://www.inosmi.ru/world/20081002/244392.html, 10.07.2010.

[27] Zob.: *Raport Niezależnej Międzynarodowej Misji Wyjaśniającej w sprawie konfliktu w Gruzji,* „Międzynarodowy Przegląd Polityczny" 2010, nr 1, s. 70–108.

wstrzymać pierwsze uderzenia. Należy jednak pamiętać, że Rosjanie wprowadzali siły do walki w miarę ich napływania do rejonu działań, nie zaś w ramach skoordynowanego zwrotu zaczepnego. Wraz z narastaniem sił przeciwnika sytuacja Gruzinów stawała się coraz trudniejsza. Składały się na to dwie zasadnicze przyczyny: potęgująca się przewaga rosyjska oraz praktyczny brak odwodów, które mogłyby tę przewagę liczebną częściowo choćby zniwelować. Co więcej, zmobilizowanie rezerwy w postaci Gwardii Narodowej przyniosło, według części materiałów gruzińskich, efekt odwrotny od zamierzonego. Źle wyszkoleni i kiepsko uzbrojeni rezerwiści nie tylko nie wzmocnili sił operacyjnych, ale zarazili walczących na froncie żołnierzy defetyzmem. W rezultacie Gruzini nie byli w stanie sprawnie wykonać odwrotu (jest to jedno z najtrudniejszych zadań dla każdej armii), który przerodził się w paniczną ucieczkę. Żołnierze porzucali nie tylko ciężki sprzęt, ale również broń osobistą i ekwipunek, a nawet zanotowano przypadki zrzucania mundurów i poszukiwania cywilnej odzieży wśród miejscowej ludności. Zasadniczy komponent operacyjny sił zbrojnych Gruzji został więc całkowicie rozbity. Być może jest to ocena przerysowana, ale wydaje się, że Gruzinom zabrakło „dojrzałości operacyjnej", okazali się zdolni do sprawnego przeprowadzenia zawczasu zaplanowanych działań taktycznych, ale nie potrafili skutecznie działać, gdy pierwotna koncepcja się załamała. Krótka kampania złamała też bez wątpienia z trudem budowane morale armii. Odbudowa „wojska gruzińskiego" będzie zatem problemem złożonym, zarówno w wymiarze finansowym i technicznym, jak i przede wszystkim psychologicznym.

Choć może zabrzmieć to paradoksalnie, gruzińska akcja wojskowa w zasadzie nie miała wymiaru operacyjnego, gdyż wobec przyjęcia życzeniowego założenia, że Rosja interweniować nie będzie lub interweniować nie zdoła przed „zamrożeniem" walk przez międzynarodową mediację, zaangażowanie militarne rozpocząć się miało i zakończyć na poziome taktycznym. W rezultacie, gdy konfrontacja wymknęła się spod kontroli władz w Tbilisi, siły Abchazów, przy wsparciu Rosjan, bez większych trudności zniosły ubezpieczenia przeciwnika, wtargnęły do wąwozu Kodori i w ciągu dwóch dni wyparły z niego siły gruzińskie.

Tym samym Gruzja utraciła ostatnią kontrolowaną przez nią część Abchazji, która zajęta została w roku 2006 w toku ryzykownej (ze względu na możliwą już wówczas reakcję Moskwy) operacji wojskowej.

Wykorzystując to, prezydent Abchazji, Siergiej Bagapsz, ogłosił osiągnięcie granicy Abchazji z 1921 roku, czyli „pełne wyzwolenie kraju". Z Abchazji wyszły następnie działania rosyjskie na Poti, w trakcie których zniszczono m.in. zablokowaną tam gruzińską marynarkę.

Oficjalnie straty gruzińskie podczas trwania konfliktu wyniosły 215 zabitych (w tym 69 osób cywilnych i 13 policjantów) oraz 1496 rannych. Z kolei według publikacji rosyjskich straty przeciwnika sięgnąć miały 1500 zabitych. Wydaje się, że prawda jak zwykle leży pośrodku. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Gruzja straciła zdecydowaną większość ciężkiego sprzętu (w tym praktycznie całą marynarkę wojenną i wojska lotnicze) oraz poniosła bardzo poważne straty w indywidualnej i zespołowej broni strzeleckiej, wyposażeniu wojskowym i infrastrukturze militarnej. Kraj dotknęły ponadto bolesne szkody w infrastrukturze cywilnej (system energetyczny, drogi, linie kolejowe), zaś sytuację pogorszyła konieczność znalezienia przed zimą domów dla uchodźców (informacje dotyczące uchodźców są przedmiotem wojny propagandowej między stronami, w związku z czym trudno przytoczyć wiarygodne dane).

W wyniku błędnych ocen polityczno-strategicznych dokonanych przez najwyższe kierownictwo państwa i samego prezydenta Gruzja poniosła zatem klęskę w polu, tracąc budowaną wielkim wysiłkiem finansowym i organizacyjnym armię. Straty polityczne są jednak jeszcze większe. Z obecnej perspektywy można już postawić tezę, że nieprzemyślana akcja militarna doprowadziła do znacznego odsunięcia w czasie ewentualnego członkostwa Gruzji w NATO. W trakcie szczytu Sojuszu, który odbył się na początku grudnia, Tbilisi nie otrzymało oczekiwanego planu i harmonogramu działań dostosowawczych i musiało zadowolić się deklaracją, że organizacja gotowa jest otworzyć się dla Gruzji... w bliżej nieokreślonej przyszłości. W taki sam sposób potraktowano Ukrainę, co również jest bez wątpienia pokłosiem sytuacji na Kaukazie. Równocześnie Sojusz zdecydował się na kontynuowanie dialogu z Rosją, co już samo w sobie jest niewątpliwym sukcesem moskiewskiej dyplomacji. Trudno zatem nie skonstatować, że wojna doprowadziła do cofnięcia Gruzji na drodze do europejskich struktur bezpieczeństwa, co już wystarcza (pomijając straty ludzkie i zniszczenia materialne), by uznać ją za całkowicie przegraną.

Rosja zaś fetuje militarny triumf. Na przykład Anatolij Cyganok, szef Centrum Prognoz Wojskowych w Instytucie Analizy Politycznej i Woj-

skowej, napisał: „[...] wojna na Kaukazie była pierwszym przykładem konfrontacji armii rosyjskiej i systemu wojskowego zbudowanego według wzorca natowskiego. Fakt, że w ciągu półtorej doby udało się nam zgromadzić porównywalne z przeciwnikiem siły i rozgromić go, należy uznać za spektakularny sukces rosyjskiego oręża”[28].

[28] Cytat za: M. Szymaniak, A. Pisalnik, *Generałowie muszą zapomnieć o tłustych latach*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 276 z 26 listopada, s. A11.

*Andrzej Makowski*

# DZIAŁANIA ROSYJSKICH SIŁ MORSKICH PODCZAS INTERWENCJI PRZECIWKO GRUZJI W 2008 ROKU

## THE ACTION OF THE RUSSIAN NAVAL FORCES AGAINST GEORGIA IN 2008

Summary

The paper presents essential actions of the Russian Black Sea Fleet during the Russian-Georgian armed conflict in August 2008. The main problems include the theatre of hostilities and the political-military surroundings, the differences between the military potentials and also "naval blockade". One of the most interesting aspects of the conflict is propaganda activities of both parties about the "battle" which has never happened as well as presenting actual work of Russian forces that caused the Georgian Navy to lose most of its units. The paper is closed by applications regarding the subjects of international law of armed conflicts and political-strategic implications arising after the end of the military action.

**key words:** war at sea, naval blocade

## Polityczno-wojskowe tło konfliktu

Formalnie tłem wojny na Zakaukaziu był spór o status Osetii Południowej i Abchazji, jednak konflikt gruzińsko-rosyjski ma znacznie głębsze podłoże, wykraczające daleko poza geograficzne ramy sporu. Nie uwzględniając stanowiska Rosji w kwestii kosowskiej, Zachód — świadomie bądź nie — upokorzył władze na Kremlu, zmuszając je w pewien spo-

sób do radykalizacji swoich działań[1]. Niewiadomą aż do 7 sierpnia 2008 roku pozostawało jedynie kiedy, gdzie i w jaki sposób Moskwa odpowie Zachodowi.

Istnieje kilka regionów Eurazji, gdzie Rosja w wybranym przez siebie czasie i w dowolny sposób może zareagować na politykę Zachodu i podjąć działania uderzające w jego interesy polityczne i ekonomiczne; są to przede wszystkim Ukraina i Zakaukazie. Wybór Moskwy padł na ten ostatni region. Co więcej, niektóre państwa tego regionu, takie jak Gruzja czy Azerbejdżan, postrzegane przez Moskwę jako „historycznie" należące do rosyjskiego obszaru oddziaływania geopolitycznego[2], zaczęły od kilku lat przejawiać zdecydowanie prozachodnie tendencje w polityce międzynarodowej, co było dla niej nie do zaakceptowania. Ponadto ostateczne wejście tych państw w orbitę wpływów Zachodu oznaczałoby utratę perspektyw uzyskania przez Rosję pełnej kontroli nad wiodącymi tamtędy z regionu Morza Kaspijskiego do Europy szlakami transportu surowców energetycznych.

Należy zwrócić przy tym uwagę na fakt, że reakcja rosyjska była błyskawiczna i zdecydowana. Skala rosyjskiej kontrofensywy w Południowej Osetii i szybkość działań oddziałów rosyjskich wskazują bez żadnych wątpliwości, że operacyjne plany ataku na Gruzję były gotowe od dawna, podobnie jak niezbędne do tego celu siły i środki. Rosjanie byli w pełni przygotowani do wojny i czekali jedynie na pretekst, aby ruszyć na Tbilisi[3].

Stosunki Gruzji z Rosją były złe od samego momentu uzyskania przez nią niepodległości, a wynikało to z roli, jaką ta ostatnia odgrywała w konfliktach zagrażających integralności terytorialnej Gruzji. Podczas wojny w Abchazji w latach 1992–1993 wojsko rosyjskie udzielało poparcia abchaskim separatystom, mimo że Rosja oficjalnie zachowywała neutralność w tym konflikcie. Polityka Gruzji wobec Rosji zmieniła się jesienią 1993 roku, kiedy na skutek możliwości rozpadu państwa przystąpiła ona w grudniu do WNP (E. Szewardnadze), a w lutym następnego roku podpisała traktat o przyjaźni, współpracy i dobrosąsiedzkich

[1] G. Friedman, *Kosovar Independence and the Russian Reaction,* Stratfor, http://www.stratfor.com/weekly/kosovar_independence_and_russian_reaction, 20.02.2008.

[2] Zob. wypowiedź prezydenta Federacji Rosyjskiej D. Miedwiediewa z 8 sierpnia 2008 roku, (serwis internetowy BBC z 08.08.2008).

[3] A. Penketh, *A new world order: The week Russia flexed its military muscle,* „The Independent", 20.08.2008.

stosunkach, który przewidywał m.in. ustanowienie rosyjskich baz na terenie Gruzji. Gruzja uzyskała dzięki temu układowi formalne poszanowanie swojej integralności terytorialnej przez Rosję. 14 maja 1994 roku w Moskwie podpisano porozumienie pokojowe kończące wojnę gruzińsko-abchaską, na mocy którego na obszar konfliktu wprowadzono siły pokojowe WNP, złożone głównie z Rosjan[4].

Rozpoczęta przez Rosję w październiku 1999 roku druga wojna w Czeczenii wpłynęła na dalsze pogorszenie stosunków rosyjsko-gruzińskich. Moskwa uważała, że granica pomiędzy Czeczenią a Gruzją stanowiła szlak przemieszczania się bojowników czeczeńskich i przemytu broni do Czeczenii. Szczególny punkt zapalny stanowił wąwóz Pankisi, jako schronienie bojowników czeczeńskich powiązanych z Al-Kaidą: sugerowano nawet, że ukrywa się tam sam Osama bin Laden. Z kolei Tbilisi od początku 2002 roku przyznawało, że wąwóz Pankisi stanowi siedlisko kryminalistów i grup zbrojnych, ale nalegało na samodzielne rozwiązanie problemu i odrzucało żądania wprowadzenia tam wojsk rosyjskich.

„Rewolucja róż", która doprowadziła do rezygnacji prezydenta E. Szewardnadzego w listopadzie 2003 roku, wprowadziła stosunki gruzińsko-rosyjskie w najgorszy okres w dotychczasowej historii. Nowe władze Gruzji na czele z prezydentem M. Saakaszwilim przyjęły jednoznacznie prozachodni kurs w polityce zagranicznej, a za priorytet w polityce wewnętrznej uznały przywrócenie integralności terytorialnej kraju, co oznaczało próby odzyskania kontroli nad samodzielnie rządzącymi się regionami Adżarią, Abchazją i Osetią Południową, przy czym w ostatnich dwóch przypadkach na straży *status quo* stały rosyjskie siły pokojowe.

Początkowo relacje gruzińsko-rosyjskie po objęciu prezydentury przez Saakaszwilego stopniowo się poprawiały. Władze rosyjskie deklarowały elastyczność w kwestii zamknięcia baz w Achalkalaki i Batumi, sugerując możliwość ich ewakuacji już w ciągu pięciu lat (wcześniej upierano się przy 11 latach), doszło też do spotkania W. Putina z M. Saakaszwilim, uzgodniono wspólne patrole w rejonach granicznych (gdzie

[4] Przyjęcie takiego rozwiązania przez Gruzję oddało inicjatywę i rolę „arbitra" w przyszłych sytuacjach kryzysowych Rosji. Dodatkowym „rosyjskim argumentem" było ustanowienie, zgodnie z warunkami traktatu, baz wojskowych na terytorium Gruzji: Akhalkalaki, Batumi, Waziani i Gudauta na okres 25 lat. Porozumienie to nie zostało jednak ratyfikowane, a później Gruzja zaczęła domagać się jego renegocjacji i opuszczenia baz przez Rosjan, co wywołało kolejne napięcia w stosunkach gruzińsko-rosyjskich.

operowali rebelianci czeczeńscy) oraz planowano wznowienie procesu pokojowego w Abchazji. Przewidywano, że podczas wizyty W. Putina w Gruzji (jesień 2004 roku) dojdzie do podpisania porozumienia ramowego o stosunkach bilateralnych. Jednak odzyskanie przez Gruzję kontroli nad Adżarią w maju 2004 roku i wzrost napięć wokół Osetii Południowej, a także liczne oskarżenia i groźby pod adresem Rosji szybko ochłodziły stosunki gruzińsko-rosyjskie. Wizyta rosyjskiego szefa dyplomacji S. Ławrowa w lutym 2005 roku przebiegła pod znakiem skandalu dyplomatycznego[5] i nie przyniosła żadnych rezultatów.

10 marca 2005 roku parlament Gruzji jednomyślnie uchwalił rezolucję grożącą delegalizacją rosyjskich baz na terytorium gruzińskim od stycznia 2006 roku, jeśli do maja nie dojdzie do porozumienia w tej kwestii między Moskwą a Tbilisi. Moskwa zajęła w tej sprawie ugodowe stanowisko i 30 maja 2005 roku podpisano w Moskwie porozumienie przewidujące zamknięcie bazy Achalkalaki do 1 października 2007 roku, a bazy Batumi do końca 2008 roku.

W lipcu władze gruzińskie oskarżyły rosyjskie wojsko o zorganizowanie 1 lutego zamachu bombowego w Gori, w którym zginęło trzech policjantów. Następnie Tbilisi zwiększyło presję na Rosję w kwestii sił pokojowych stacjonujących w Abchazji i Osetii Południowej. Gruzja oskarżała rosyjskich żołnierzy sił pokojowych o sprzyjanie separatystom, a Kreml — o politykę sztucznego utrzymywania „zamrożonych konfliktów" w celu zapewnienia sobie środku nacisku na Tbilisi (z czym należy się zgodzić). 11 października 2005 roku parlament Gruzji uchwalił rezolucję wyznaczającą rosyjskim siłom w Osetii Południowej i Abchazji terminy odpowiednio 10 lutego i 1 lipca 2006 roku na zademonstrowanie wypełniania ich mandatu poprzez podjęcie walki z bezprawiem i stworzenie warunków do powrotu dla uchodźców; w przeciwnym wypadku grożono wycofaniem zgody na stacjonowanie rosyjskich sił pokojowych i podjęciem starań o wprowadzenie sił międzynarodowych. Moskwa uznała rezolucję gruzińskiego parlamentu za akt prowokacyjny i utrudniający pokojowe rozwiązanie konfliktów w Abchazji i Osetii Południowej, nieugięcie też broniła obu separatystycznych republik. Prezydent W. Putin zasugerował, że w przypadku przyznania pełnej niepodległości serbskiemu Kosowu takie samo rozwiązanie powinno

[5] S. Ławrow odmówił złożenia wieńca pod pomnikiem gruzińskich żołnierzy poległych w wojnie w Abchazji.

być zastosowane wobec Abchazji i Osetii Południowej. Stąd też 15 lutego 2006 roku parlament Gruzji uchwalił rezolucję wzywającą do wycofania rosyjskich sił pokojowych z Osetii Południowej, których obecność i działania uznał za równoznaczne z próbami aneksji spornego terytorium, i zastąpienia ich siłami międzynarodowymi.

Pod koniec 2005 roku Rosja zaczęła stosować wobec Gruzji presję gospodarczą — w grudniu zakazano importu gruzińskich produktów rolnych i niemal podwojono cenę dostaw gazu ziemnego. W styczniu 2006 roku M. Saakaszwili oskarżył Rosję o rozmyślny sabotaż gruzińskiego systemu energetycznego, gdy w wyniku eksplozji w Osetii Północnej doszło do odcięcia dostaw rosyjskiego gazu ziemnego i ograniczenia dostaw elektryczności. W marcu Rosja zakazała importu gruzińskiego wina oraz nałożyła inne ograniczenia importowe, które spowodowały załamanie się wymiany handlowej (przed nałożeniem embarga Rosja była największym partnerem handlowym Gruzji). Kolejne spotkania prezydentów obu krajów albo nie przynosiły żadnych rezultatów, albo były odwoływane. Kolejna rezolucja parlamentu Gruzji (18 lipca 2006 roku) wzywała rząd do podjęcia kroków służących zakończeniu mandatu rosyjskich sił pokojowych w Abchazji i Osetii Południowej i zastąpieniu ich siłami międzynarodowymi. Pod koniec lipca siły gruzińskie przeprowadziły w wąwozie Kodori operację rozbrojenia antyrządowej milicji, a w jej trakcie Rosja zorganizowała manewry w strefie przygranicznej i zaznaczyła gotowość do „ochrony rosyjskich obywateli wszelkimi środkami" w razie ofensywy gruzińskiej przeciw Abchazji bądź Osetii Południowe[j6].

Dalsze poważne pogorszenie stosunków gruzińsko-rosyjskich nastąpiło we wrześniu 2006 roku. W wyniku działań podjętych przez MSW Gruzji Moskwa odwołała swojego ambasadora z Tbilisi i wycofała personel dyplomatyczny, a także zerwała komunikację lądową, morską i lotniczą z Gruzją oraz przestała wydawać wizy Gruzinom. Jednocześnie deportowano z Rosji kilka tysięcy Gruzinów uznanych za nielegalnych imigrantów. Ambasador Rosji powrócił do Gruzji dopiero w styczniu 2007 roku.

W marcu 2007 roku Gruzja zarzuciła Rosji zaatakowanie rakietami gruzińskich wsi w wąwozie Kodori, a w sierpniu — oskarżyła lotnictwo

[6] Biorąc pod uwagę zjawisko „paszportyzacji" (przyznawania rosyjskich paszportów) ludności obu regionów, to powyższy sygnał powinien być zrozumiany w Tbilisi jako zapowiedź siłowego rozwiązania konfliktu w przyszłości.

rosyjskie o naruszenie gruzińskiej przestrzeni powietrznej i wystrzelenie znad Osetii Południowej pocisku kierowanego. W tym samym miesiącu podano komunikat o zestrzeleniu samolotu (prawdopodobnie rosyjskiego), który naruszył przestrzeń powietrzną Gruzji. Jedynym pozytywnym akcentem stosunków dwustronnych w tym okresie była terminowa realizacja porozumienia o ewakuacji dwóch ostatnich rosyjskich baz w Gruzji[7]. Pozostało natomiast 1500 rosyjskich żołnierzy sił pokojowych w Abchazji (źródła gruzińskie mówią o 2500) i 500 w Osetii Południowej. Przedmiotem sporów nadal była baza Gudauta w Abchazji, według Tbilisi „goszcząca" kilkuset żołnierzy rosyjskich, czemu Moskwa zaprzeczała[8]. Ogólnie do końca 2007 roku w stosunkach gruzińsko-rosyjskich dominowała wroga retoryka.

Rozpoczynając 20 stycznia 2008 roku drugą kadencję prezydencką, M. Saakaszwili wyraził wolę poprawy stosunków z Rosją — wskazywała na to obecność szefa rosyjskiej dyplomacji, S. Ławrowa — ale gesty przyjaźni okazały się nieliczne. 15 lutego 2008 roku, na dwa dni przed deklaracją niepodległości Kosowa, rosyjskie MSZ zapowiedziało zmianę polityki wobec Abchazji i Osetii Południowej, w związku z czym gruzińskie MSZ zażądało wyjaśnień od ambasadora Rosji. 6 marca Rosja zniosła sankcje handlowe i finansowe wobec Abchazji, zaś 3 kwietnia W. Putin w liście wysłanym do przywódców Abchazji i Osetii Południowej zapowiedział zwiększenie wsparcia Rosji dla tych terytoriów. Jednocześnie „alarm" w Rosji wzbudziła rozważana na początku 2008 roku perspektywa zaproszenia Gruzji i Ukrainy do członkostwa w NATO. 11 marca ambasador Rosji przy NATO, D. Rogozin, oświadczył agencji prasowej Reuters, że uzyskanie przez Gruzję szansy na członkostwo w NATO zapoczątkuje proces secesji Abchazji i Osetii Południowej. Po przyjęciu na szczycie NATO w Bukareszcie deklaracji, że Gruzja i Ukraina staną się ostatecznie członkami Sojuszu, z Moskwy zaczęły płynąć dalsze ostrzeżenia, m.in. 11 kwietnia szef sztabu armii rosyjskiej generał J. Bałujewski oświadczył, że taka ewentualność zmusi Rosję do podjęcia militarnych i innych kroków w celu zabezpieczenia własnych interesów[9].

---

[7] 27 czerwca 2007 roku przekazano Gruzinom bazę w Akhalkalaki, a 13 listopada tego samego roku przekazano ostatnią bazę, w Batumi. Dwa dni później ostatnie wojska rosyjskie, stacjonujące tam nieprzerwanie od rozpadu ZSRR, opuściły terytorium Gruzji.

[8] http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Gruzja,stosunki_dwustronne,Rosja, 31.03.2010.

[9] *Tamże.*

Do poważnego wzrostu napięcia między Gruzją a Rosją doszło w drugiej połowie kwietnia 2008 roku. 16 kwietnia Rosja ogłosiła zamiar ustanowienia więzi prawnych z Abchazją i Osetią Południową, co wywołało protesty Gruzji, USA i państw europejskich. 20 kwietnia rosyjski samolot myśliwski zestrzelił nad Abchazją gruziński bezzałogowy samolot rozpoznawczy. Po tym zdarzeniu Gruzja zarzuciła Rosji dokonanie aktu agresji, natomiast Rosja Gruzji — pogwałcenie warunków rozejmu w Abchazji. 25 kwietnia Rosja ostrzegła, że może uciec się do środków militarnych w celu ochrony swoich „rodaków" w przypadku wybuchu konfliktu w Abchazji lub Osetii Południowej, zaś 29 kwietnia oskarżyła Gruzję o przygotowywanie ofensywy zbrojnej przeciw Abchazji, postanawiając zwiększyć liczebność swoich sił pokojowych. W reakcji na te posunięcia gruziński minister reintegracji T. Iakobaszwili oświadczył 6 maja, że perspektywa wojny między Gruzją i Rosją stała się bardzo bliska.

31 maja Rosja skierowała do Abchazji 400 nieuzbrojonych żołnierzy celem naprawy abchaskich linii kolejowych, co spotkało się z natychmiastowym protestem Gruzji. W lipcu 2008 roku stosunki gruzińsko-rosyjskie zaogniły mnożące się incydenty w Osetii Południowej. 4 lipca minister S. Ławrow wezwał Gruzję do podpisania dokumentu „gwarantującego nieagresję", na co 10 lipca Tbilisi odwołało z Moskwy swojego ambasadora[10]. Kulminacyjnym momentem w stosunkach międzypaństwowych był gruziński atak dnia 7 sierpnia 2008 roku, po załamaniu się rozmów gruzińsko-osetyjskich, dokonany w celu „przywrócenia konstytucyjnego porządku" w Osetii Południowej, po którym to Rosja przystąpiła do interwencji zbrojnej przeciw Gruzji.

## Przebieg działań zbrojnych na morzu

Omawiając rosyjską interwencję na morzu, musimy brać pod uwagę ogólny przebieg wojny, a także znaczenie poszczególnych kierunków operacyjnych. Uwzględniając skalę działań zbrojnych, można stwierdzić, że zasadniczym teatrem walk był rejon Osetii Południowej, na

[10] Bezpośrednią przyczyną były przeloty rosyjskich samolotów myśliwskich nad Osetią Południową w celu „zapobieżenia rozlewowi krwi", jak oficjalnie oświadczyła Moskwa.

którym wydarzeniem największej wagi było wyparcie z samej Osetii sił gruzińskich, a następnie uderzenie rosyjskie na kierunku Cchinwali – Gori i dalej, jedną kolumną na kierunku Tbilisi i drugą na kierunku Borżomi. Kierunek abchaski należy natomiast uznać za drugorzędny; głównym celem było tu zajęcie wspólnie z separatystami abchaskimi Wąwozu Kodorskiego z jednoczesnym zabezpieczeniem tych działań od strony Morza Czarnego przez okręty Floty Czarnomorskiej (ryc. 1)[11]. Drugorzędność „frontu abchaskiego" potwierdzają zarówno mniejsze siły, jak i czas ich użycia. Rosja rozpoczęła bowiem operację wojskową w wąwozie Kodori dopiero 10 sierpnia 2008 roku[12], w tym czasie okręty rosyjskie weszły do własnego portu w Noworosyjsku, a 11 sierpnia siły lądowe przekroczyły granicę abchaską i zajęły miasta Zugdidi i Senaki[13]. Kolejnym „ruchem" na kierunku abchaskim było zajęcie bazy Marynarki Wojennej Gruzji, portu Poti, przez wojska lądowe Federacji Rosyjskiej (zob. ryc. 1).

Do działań na morzu strona rosyjska wydzieliła dwa zespoły okrętów (tabela 1), stawiając przed nimi najprawdopodobniej następujące zadania:

- patrolowanie obszarów morskich Gruzji w celu odcięcia dostaw broni do Gruzji drogą morską (blokada portów?);
- wysadzenie wzmocnienia dla wojsk rosyjskich w Abchazji (w wąwozie Kodori) w porcie Oczamczire (ok. 4000 żołnierzy i pojazdy pancerne).

Za przyjęciem takiej wersji przemawiają skład wydzielonych zespołów oraz ich rzeczywiste działania. Należy przy tym zaznaczyć, że Rosjanie nie ogłosili blokady wybrzeża Gruzji, gdyż skutkowałoby to implikacjami międzynarodowymi, a przede wszystkim byłoby pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych oraz aktem agresji, z uwagi na brak autoryzacji takich działań przez Radę Bezpieczeństwa NZ; natomiast patrolując wybrzeże Gruzji, jak można sądzić, osiągali te same rezultaty.

[11] Z uwagi na brak dokumentów sztabowych działania stron konfliktu możemy rekonstruować jedynie na podstawie portali internetowych oraz doniesień prasowych.

[12] *Rosja rozpoczęła operację w wąwozie Kodori w Abchazji,* „Wiadomości", wp.pl, 10.08.2008.

[13] *Rosyjskie okręty zawinęły do Noworosyjska,* „Wiadomości", wp.pl, 10.08.2008.

Ryc. 1. **Główne kierunki działania wojsk rosyjskich podczas interwencji przeciwko Gruzji w 2008 roku**

Tabela 1. **Skład sił Floty Czarnomorskiej Federacji Rosyjskiej wydzielonych do operacji**

| | Klasa | Nazwa, nr burtowy | Projekt, ozn. NATO |
|---|---|---|---|
| Okręt flagowy | KRR | *Moskwa*, 121 | proj. 1164, *Slava* |
| 1. ZO | ODD | *Cezar Kunikow*, 158 | proj. 775, *Ropucha* I |
| | ODD | *Jamał*, 156 | proj. 775, *Ropucha* I |
| | KoZOP | *Suzdalec*, 071 | proj. 1124.4, *Grisha* V |
| | Z | Koyda | proj. 577D, *Uda* |
| 2. ZO | MOR | *Miraż*, 617 | proj. 12341, *Nanuchka* III |
| | OPa SG | *Briz*, 065 | proj. 1041Z, *Svetlyak* |
| | Tr | *Turbinist*, 912 | proj. 266, *Natya* |
| | ORR | Ekwator | proj. 861M, *Moma* |

ZO — zespół okrętów, KRR — krążownik rakietowy, ODD — okręt desantowy duży, KoZOP — korweta zwalczania okrętów podwodnych, Z — zbiornikowiec, MOR — mały okręt rakietowy, OPa SG — okręt patrolowy straży granicznej, Tr — trałowiec, ORR — okręt rozpoznania radioelektronicznego

Skład sił morskich Gruzji prezentuje tabela 2, która wymaga krótkiego komentarza. Większość przedstawionych w niej jednostek to kutry patrolowe straży granicznej. Za jednostki przedstawiające jakąś wartość bojową możemy uznać tylko dwa okręty: kutry rakietowe *Dioskuria* (projekt *La Combattante* II) i *Tbilisi* (projekt *Matka*). Teoretycznie obie jednostki powinny dysponować uzbrojeniem rakietowym — pierwsza czterema rakietami typu Exocet, druga czterema rakietami typu P–21 lub P–22, a także pojedynczymi armatami 76 mm oraz uzbrojeniem przeciwlotniczym małych kalibrów. W takim wariancie uzbrojenia mogłyby one stanowić zagrożenie dla sił rosyjskich. Przebieg konfliktu świadczy jednak o tym, że nie miały one ani rakiet, ani amunicji do armat średniego kalibru. Stąd też potencjał sił morskich Gruzji (szczególnie zaś marynarki wojennej) można określić jako symboliczny. Gdyby przeliczyć potencjał sił morskich zespołów biorących udział w konflikcie za pomocą metodyki stosowanej w Polsce, to stosunek ten wynosiłby 17:1 na korzyść Rosjan.

Z powyższego punktu widzenia dość „egzotycznie" przedstawiają się zadania, jakie miały realizować siły morskie Gruzji podczas konfliktu:

- obrona wód terytorialnych oraz patrolowanie wyłącznej strefy ekonomicznej;
- wsparcie obrony kraju od strony morza;
- wysadzenie desantu na nieprzygotowany brzeg (?)[14].

Tabela 2. **Skład sił morskich Gruzji**

| Klasa | Nazwa, liczba | Projekt, ozn. NATO |
|---|---|---|
| KTR | Dioskuria | *Anninos* (*La Combattante* II) |
| KTR | Tbilisi | Matka |
| KPa | Batumi | Stenka |
| KPa | Kutaisi | Turk |
| KPa | Akhmeta | *Poluchat I* |
| KPa | Iberia<br>Mestia | Dilos |
| KPa | Tskaltubo | pr. 360 |
| KPa | 1 | pr. 371U |
| KPa | 5 | ex-trawler |
| KPa | 16 | – |
| jednostki hydrograficzne | 5 | – |
| KTD | 2 | Vydra |
| KTD | 2 | Ondatra |
| TR | 4 | Yevgenya |

KTR — kuter rakietowy, KPa — kuter patrolowy, KTD — kuter desantowy, TR — trałowiec

[14] Możemy podejrzewać, że ostatnie z zadań mogło być wykonane przez siły specjalne na terytorium Abchazji z wykorzystaniem elementu zaskoczenia, gdyż Gruzja posiadała szybkie środki transportowe, jak łodzie półsztywne t. *Black Shark* (12 sztuk), 60 pontonów innych typów i dwa kutry desantowe. Większość szybkich środków transportowych została zagrabiona przez wojska lądowe FR po zajęciu portu Poti.

Chronologia wydarzeń według informacji strony gruzińskiej była następująca:

- w dniu 7 sierpnia 2008 roku o godzinie 11.20 ogłoszono pełną gotowość bojową dla Sił Zbrojnych Gruzji;
- pierwszy atak lotnictwa rosyjskiego na bazę morską Poti miał miejsce 8 sierpnia w godzinach 23.52 do 23.58 i był dla strony gruzińskiej zaskoczeniem. Pomimo rozśrodkowania okrętów na akwenie portowym Rosjanie uszkodzili kuter rakietowy *Tbilisi*. Uszkodzenia okrętu były na tyle poważne, że jednostka nie była w stanie wykorzystać uzbrojenia artyleryjskiego. Uszkodzeniu uległ również kuter rakietowy *Dioskuria*. W trakcie nalotu strona gruzińska poniosła też straty osobowe — czterech zabitych i 32 rannych. Głównym uzbrojeniem używanym przez samoloty Su–24 były niekierowane pociski rakietowe, bomby lotnicze (o nieznanym wagomiarze i typie) oraz bomby kasetowe. Prawdopodobnie Rosjanie użyli w tym ataku dwóch rakiet typu Toczka-U wystrzelonych z odległości ok. 36 km (rejon poligonu Oczamczire), które miały razić cele w porcie wojennym Poti. Pociski wpadły do morza w znacznej odległości od portu, nie powodując żadnych strat;
- w kolejnych dniach konfliktu lotnictwo rosyjskie kontynuowało loty wzdłuż wybrzeża, w odległości 5 km od Poti, za dnia i w nocy. Strona gruzińska używała uzbrojenia przeciwlotniczego (armaty 23 mm) z zamiarem odstraszania i bez widocznych efektów;
- 9 sierpnia o godzinie 19.35 Rosjanie ogłosili utworzenie 50-kilometrowej **strefy bezpieczeństwa** (ok. 27 mil morskich) wokół 1. Zespołu Okrętów (zob. tabela 1), w której bez ich wiedzy nie mogły poruszać się jednostki wojskowe i cywilne. Jednocześnie ogłoszono powstanie 20-kilometrowej **strefy zabronionej** (ok. 11 mil morskich), w której uzbrojenie zostanie użyte bez ostrzeżenia (*at sight*). Współrzędne środka strefy to φ= 42°29'N, λ=41°13'E (30 mil morskich na północny zachód od portu Poti);
- 9 sierpnia MON Gruzji wydało zakaz używania uzbrojenia przez siły morskie Gruzji, a 10 sierpnia o godzinie 20.10 rozkaz przejścia wszystkich okrętów i personelu z bazy morskiej Poti do bazy morskiej Batumi. Przed opuszczeniem portu przeholowano uszkodzone jednostki *Tbilisi* i *Dioskuria* do portu handlowego Poti w celu ich ukrycia;

– 11 sierpnia opuszczony port wojenny Poti zajęły wojska lądowe Rosji. Dokonano grabieży pozostawionego sprzętu i wyposażenia wojskowego (komputery, uzbrojenie, środki łączności) oraz wyposażenia osobistego i rzeczy cywilnych pozostawionych przez personel sił morskich Gruzji (port Poti Rosjanie opuścili dopiero 14 września);
– ostatnim epizodem bojowym, w którym uczestniczyła Marynarka Wojenna Gruzji, było bombardowanie przez Rosjan 12 sierpnia ich byłych składów amunicji w Batumi, opuszczonych przez garnizon wojsk rosyjskich w 2005 roku.

Biorąc pod uwagę podaną przez stronę gruzińską chronologię wydarzeń, możemy stwierdzić, że Marynarka Wojenna Gruzji nie prowadziła działań bojowych na morzu. Okręty gruzińskie dwukrotnie wyszły na redę Poti w celu rozśrodkowania przed atakiem z powietrza oraz wykonały manewr przebazowania sił do Batumi.

Rozpatrując straty, jakie poniosła Marynarka Wojenna Gruzji, odnotowujemy czterech zabitych i 32 rannych (piąta ofiara zmarła wskutek odniesionych ran), zaś z sił okrętowych Gruzini utracili trzy jednostki: KTR *Dioskuria*, KTR *Tbilisi* oraz KPa *Tskaltubo*, czyli obie mające potencjalnie największą wartość bojową. Oprócz tego poniesiono straty w infrastrukturze — większe w przypadku budynków i wyposażenia, mniejsze w odniesieniu do konstrukcji nabrzeży i systemów zaopatrywania w paliwo, energię elektryczną oraz wodę.

Rosjanie nie zajęli portu handlowego Poti, przeholowali jedynie ukryte w nim dwa uszkodzone kutry rakietowe *Dioskuria* i *Tbilisi* do portu wojennego, w którym zdemontowano elementy uzbrojenia i zabrano możliwe do demontażu wyposażenie, a same jednostki zatopiono za pomocą ładunków wybuchowych (w taki sam sposób zniszczono KPa straży granicznej *Tskaltubo*). Do zatopienia *Tbilisi* użyto jednego ładunku[15], natomiast *Dioskuria* wymagała użycia trzech. Ładunki wybuchowe umieszczane były wewnątrz kadłuba, poniżej linii wodnej. Z nabrzeża Rosjanie wywieźli część szybkich łodzi motorowych typu

[15] Można przyjąć, że wspomniana różnica w ilości użytych ładunków wybuchowych wynika prawdopodobnie z faktu, że KTR *Tbilisi* doznał większych uszkodzeń podczas nalotu w dniu 8 sierpnia 2008 roku, co poświadczają zdjęcia palącego się okrętu, zaprezentowane przez stronę gruzińską.

*Black Shark* (te, które nie zostały uszkodzone podczas bombardowania) oraz przygotowane do transportu drogą morską trzy amerykańskie pojazdy typu *Humvee* (wcześniej użyte w ćwiczeniu z udziałem sił USA na terytorium Gruzji — „Immediate Response 2008"). Zniszczenia budynków portu wojennego i niektórych instalacji portu cywilnego były wynikiem bombardowań, głównie bombami kasetowymi.

Po zajęciu Poti Rosjanie ustanowili trzy punkty kontrolne (*checkpoints*), których zakres działalności ograniczał się do obszarów wokół nich oraz okresowego nadzoru sytuacji w bazie morskiej po wywiezieniu zagrabionego sprzętu i wyposażenia. Nie prowokowano konfliktów z ludnością cywilną, nie wprowadzono również godziny policyjnej. Natomiast, co podkreśla strona gruzińska, uniemożliwiano wejście i wyjście z portu Poti statkom handlowym.

Na tle opisanych wydarzeń niezwykle ciekawie prezentuje się bitwa morska, której... nie było. Jak można sądzić, mamy tu do czynienia z typową „wojną propagandową", a patrząc szerzej na ten problem — ukazuje on rolę mediów we współczesnych konfliktach zbrojnych. Chodzi tutaj zarówno o profesjonalne media i instytucje, działalność blogerów na rozmaitych portalach internetowych, jak i „zwykłych" użytkowników Internetu. Domniemana bitwa miała się rozegrać u brzegów Abchazji w pobliżu portu Oczamczire w nocy z 9 na 10 sierpnia lub z 10 na 11 sierpnia 2008 roku, w trakcie wysadzania desantu przez Rosjan, a w jej wyniku strona gruzińska miała utracić kuter rakietowy (projekt 205P, ozn. NATO *Stenka*) wraz z załogą (30 marynarzy), natomiast po stronie rosyjskiej miał został uszkodzony krążownik rakietowy *Moskwa* (spotkać można się tu z dwoma wersjami: pierwsza — przez szczątki zestrzelonej przez obronę przeciwlotniczą rakiety P–21; druga — ogniem artylerii małokalibrowej).

Oczywiście przytoczone dane nie znajdują żadnego potwierdzenia w faktach, gdyż jak wspomniano wcześniej, okręty gruzińskie nie miały rakiet, „zatopiony" kuter rakietowy był w rzeczywistości kutrem patrolowym straży granicznej, a zatopienie go wraz z całą załogą byłoby trudne do ukrycia na tle podanych oficjalnie przez stronę gruzińską strat osobowych poniesionych przez siły morskie Gruzji w konflikcie. Sprawcą zatopienia miał być mały rosyjski okręt rakietowy *Miraż*. Z drugiej strony podane „warianty" uszkodzenia krążownika *Moskwa* świadczyłyby o kompletnym „upadku" wyszkolenia bojowego we Flocie

Czarnomorskiej FR, a nakreślone scenariusze bliższe są fabułom powieści sensacyjnych niż realiom współczesnej wojny morskiej. Ponadto oficjalne informacje MSZ Gruzji nie zawierają jakichkolwiek wzmianek o działaniach na morzu gruzińskiej marynarki wojennej (stan osobowy — 640 marynarzy i pracowników cywilnych, w tym 115 poborowych). Oczywiście wykreowana wirtualnie „bitwa morska" znalazła się przede wszystkim na portalach rosyjskich i ukraińskich i, jak można sądzić, miała za zadanie osłabienie ducha walki strony gruzińskiej, a także podniesienie morale własnych załóg. Przyznać trzeba, że w ogólnym „szumie propagandowym" zastosowanie tej metody miało swój psychologiczny sens.

Podsumowując „wojnę na morzu" podczas interwencji rosyjskiej przeciwko Gruzji, możemy stwierdzić z całą pewnością, że odpowiadała ona wszelkim kryteriom wojny „przemysłowej". Strona rosyjska, mająca przygniatającą przewagę w potencjale morskim, nie musiała nawet walczyć o zdobycie kontroli nad obszarami morskimi Gruzji. Przewaga dawała równocześnie pewność wykonania zadania odmowy korzystania z morza[16] w odniesieniu do strony gruzińskiej. Jednocześnie kierownictwo polityczne Rosji potraktowało działania interwencyjne jako operację przywracania pokoju, a działalność Floty Czarnomorskiej wspierała działania na głównym teatrze — w Osetii Południowej i Gruzji (na osi Cchinwali – Tbilisi). Przyjęta koncepcja działań odpowiadała tradycyjnie pojmowanej roli sił morskich w rosyjskiej sztuce wojennej; stanowiły one przedłużenie i dawały wsparcie działaniom sił lądowych. Również ekonomia wykorzystania sił (należy sądzić, że poparta danymi wywiadu) nakazywała zająć bazę morską Poti od strony lądu, co pozwalało na uniknięcie przypadkowych strat w okrętach (np. od broni minowej, uzbrojenia piechoty itp.). Na koniec należy stwierdzić, że siły morskie Gruzji nie były przygotowane do tego konfliktu, przede wszystkim pod względem materiałowym, ale także „intelektualnym"[17].

By zakończyć wywody związane z przebiegiem działań zbrojnych, należy postawić pytanie, czy któraś ze stron osiągnęła zakładane cele strategiczne — i chyba wypada odpowiedzieć nań negatywnie. Stronie

[16] Zob.: A. Makowski, *Siły morskie współczesnego państwa,* Impuls Plus Consulting, Gdynia 2000, s. 245–255.

[17] W obecnej sytuacji, kiedy minęły ponad dwa lata od rosyjskiej interwencji, odbudowa Marynarki Wojennej Gruzji stoi nadal pod znakiem zapytania.

gruzińskiej nie udało się „przywrócić konstytucyjnego porządku" na zbuntowanych obszarach; co więcej, Moskwa uznała niepodległość Osetii Południowej i Abchazji, i chociaż fakt ten nie znalazł szerszego poparcia międzynarodowego, to na pewno skomplikował sytuację rządu w Tbilisi co do możliwości przyszłych posunięć. Również strona rosyjska nie osiągnęła, jak się wydaje, głównego celu strategicznego, jakim była zmiana rządu w Tbilisi. Można nawet dokonać spostrzeżenia, że otwarty konflikt zbrojny przeszedł do fazy konfrontacji, która może trwać lata (za przykład niech posłuży sytuacja na Półwyspie Koreańskim po zakończeniu w 1953 roku działań wojennych).

Dodatkowy wniosek, jaki wynika z interwencji rosyjskiej przeciwko Gruzji, odnosi się do przydatności użycia siły militarnej we współczesnym świecie. Otóż zarówno strona rosyjska, jak i gruzińska dysponowały siłami zbrojnymi zorganizowanymi i działającymi w sposób typowy dla epoki przemysłowej, podczas gdy musiały one realizować cele i zadania związane z wojną nowego typu, określaną jako „wojna wśród społeczeństw" (*War Amongst the People*)[18], zatem możliwość osiągnięcia celów strategicznych przez siły zbrojne obu stron była od samego początku wątpliwa.

## Problemy prawne związane z interwencją morską

Główny problem związany z interwencją rosyjską przeciwko Gruzji zawierał się w pytaniu: kto jest odpowiedzialny za wywołanie konfliktu? Próbę jego rozwiązania podjęła Komisja Europejska, powołując komisję śledczą pod przewodnictwem H. Tagliavini[19]. Pierwotnie raport miał być opublikowany 30 czerwca 2009 roku, jednak decyzją unijnych dyplomatów ostatecznie ukazał się dopiero 30 września. Unijni eksperci jednoznacznie wskazali Gruzję jako stronę odpowiedzialną za początek konfliktu zbrojnego w Cchinwali — jednocześnie komisja obwiniła Federację Rosyjską o agresję skierowaną przeciw suwerennemu państwu oraz o zgodę na czystki etniczne w Południowej Osetii[20]. Mówiąc mniej

[18] R. Smith, *Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie,* przekład A. i J. Maziarscy, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010, s. 23–24.

[19] Unijna komisja pod przewodnictwem H. Tagliavini przygotowywała raport przez ponad dziewięć miesięcy (zawiera on około 900 stron). Śledztwo na zlecenie Rady Europy przeprowadziła grupa 30 europejskich ekspertów do spraw wojskowych, prawniczych i historycznych.

[20] Zob.: http://www.twojaeuropa.pl/900/raport-z-wojny-gruzinsko-rosyjskiej, 12.04.2010.

dyplomatycznym językiem, komisja wydała salomonowy werdykt: konflikt rozpoczęła Gruzja, ale Rosja nieproporcjonalnie użyła siły. Nie można się zatem dziwić temu, że omawiany dokument okazał się satysfakcjonujący dla obu stron. Rozwiązanie takie „ratowało" prezydenta M. Saakaszwilego (szczególnie w oczach wewnętrznej opozycji) i było zarazem ukłonem w stronę Moskwy, poprzez pominięcie faktu wcześniejszych przygotowań i gromadzenia sił. Należy także podkreślić, że komisja całkowicie odrzuciła argumenty, którymi posługiwała się Moskwa w celu wytłumaczenia swojej interwencji wojskowej w Południowej Osetii i później w Abchazji[21]. Dodatkowo w dokumencie zwraca się uwagę na bezpodstawność uznania dwóch gruzińskich republik za niezależne[22]. Stąd wniosek, że w świetle ustaleń powołanej przez UE komisji, winę ponoszą obie strony.

Kolejnym istotnym formalno-prawnym problemem wokół działań Floty Czarnomorskiej FR jest ustalenie zasad jej użycia. Ponieważ nie dysponujemy odpowiednim materiałem archiwalnym, możemy jedynie zasady te określić na podstawie przebiegu działań.

Podstawowe pytanie brzmi: czy zastosowano blokadę morską? Jak już wspomniano, nigdzie — poza doniesieniami prasowymi — nie znajdujemy potwierdzenia tego faktu. Trudno podejrzewać również prawników rosyjskich o nieznajomość przyjętego na XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 14 grudnia 1974 roku określenia agresji, które stanowi najważniejsze kryterium w kwestii rozstrzygnięcia legalności blokady morskiej. Stanowi ono, że blokada morska jest prawnie uzasadniona tylko w dwóch sytuacjach przewidzianych przez Kartę NZ: w przypadku konieczności podjęcia działań przez siły morskie i powietrzne dla utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (art. 42) oraz w razie konieczności realizowania przez państwa ich prawa do indywidualnej lub kolektywnej samoobrony (art. 51)[23]. Jak można łatwo zauważyć, w omawianym przypadku nie zaszedł żaden

[21] Trudno było komisji przyjąć argument, że wojska rosyjskie działały z mandatu sił pokojowych Wspólnoty Niepodległych Państw, a celem działań było przywrócenie pokoju w Osetii Południowej; nie wchodziły również w grę interwencja humanitarna czy też wypełnianie zobowiązań sojuszniczych wobec Abchazji.

[22] Pełny tekst raportu w języku angielskim na stronie internetowej: http://www.ceiig.ch/Report.html, 01.06.2010.

[23] Por.: A. Makowski, M. Ilnicki, *Wojna na morzu we współczesnym prawie międzynarodowym,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1996, s. 116.

z tych warunków. Ponadto deklaracja blokady morskiej pociąga za sobą szereg istotnych zobowiązań i skutków prawnomiędzynarodowych, które w okolicznościach omawianej interwencji nie były pożądane[24]. Zastosowania blokady morskiej przez Rosjan nie potwierdza oficjalnie również strona gruzińska, chociaż zwraca ona uwagę na uniemożliwianie statkom handlowym wejścia i wyjścia z portu Poti; ale traktować to należy raczej jako incydenty, a nie zorganizowaną blokadę morską, skoro działania zbrojne trwały nie dłużej niż pięć dni.

Z uznaniem należy natomiast podejść do wdrożonej przez Rosjan koncepcji patrolowania obszarów morskich Gruzji. Widać wyraźnie, że zastosowano tutaj rozwiązanie brytyjskie, przyjęte podczas wojny falklandzkiej (1982 rok) przez Royal Navy, ale zaadaptowane do warunków naturalnych Morza Czarnego. Ustanowiono 50-kilometrową (27 Mm) strefę bezpieczeństwa wokół najsilniejszego, 1. Zespołu Operacyjnego oraz 20-kilometrową (11 Mm) strefę zabronioną, na co zezwala współczesne prawo wojny morskiej, a jednocześnie zrezygnowano z ustanowienia strefy operacyjnej (strefy zamkniętej, wojennej)[25], co jest obecnie prawnie dopuszczalne, dając tym wyraz „dobrym intencjom" w stosunku do żeglugi państw niebędących stronami konfliktu. Środek obu koncentrycznych stref wyznaczono 55,5 km (30 Mm) na północny zachód od portu Poti, a więc w wyłącznej strefie ekonomicznej Gruzji, co nie naruszało zapisów Karty NZ w sposób „rażący", przynajmniej w początkowej fazie działań. Widać wyraźnie, że z formalnoprawnego punktu widzenia działania sił morskich Rosji były przygotowane poprawnie. Ponieważ nie dysponujemy żadnym materiałem zawierającym rosyjskie *Rules of Engagement* (trudno stwierdzić, czy w ogóle były opracowane), to nie mamy możliwości oceny ich zastosowania w przypadku spotkania z okrętami gruzińskimi.

„Subtelnym", z prawnomiędzynarodowego punktu widzenia, był problem bazowania okrętów Floty Czarnomorskiej FR. Baza Sewastopol znajduje się na Krymie, który jest częścią państwa ukraińskiego, stąd

[24] *Tamże,* s. 157–163.

[25] Brytyjczycy wyznaczyli wokół Falklandów 200-milową strefę działań wojennych (operacyjną) oraz 50-milową strefę zabronioną wokół zespołu lotniskowców. Zasadnicza różnica polegała również na tym, że Południowy Atlantyk jest zdecydowanie mniej „ruchliwym" miejscem niż Morze Czarne; por.: A. Makowski, M. Ilnicki, *dz. cyt.,* s. 100–102; *San Remo Manual on International Law Applicable to Armed Conflicts at Sea,* Cambridge University Press, Cambridge, New York, Melbourne, Madrid, Cape Town, Singapore, São Paulo 2005, s. 181–183.

też rząd Ukrainy 10 sierpnia 2008 roku ostrzegł Rosję, że jeśli jej okręty podejmą walkę, to otrzymają zakaz powrotu do swej bazy macierzystej. Decyzja Ukrainy była słuszna, gdyż jako kraj neutralny w omawianym konflikcie nie mogła udzielać schronienia okrętom jednej z walczących stron, nie łamiąc XIII konwencji haskiej[26], szczególnie zaś jej artykułu 5. Rosjanie znaleźli ciekawe wyjście z tej sytuacji — wymienione w tabeli 1 zespoły okrętów skierowano 9 sierpnia z Sewastopola do Noworosyjska, by następnego dnia udały się one w rejon konfliktu już z rosyjskiego portu. Może to świadczyć o tym, że jednak starano się postępować zgodnie z obowiązującymi zapisami prawa międzynarodowego, a jednocześnie nie pogarszać i tak już skomplikowanej sytuacji rządu Ukrainy.

Oddzielnym elementem działań morskich było wysadzenie desantu, a właściwie sił wzmocnienia, w porcie Oczamczire 10 sierpnia 2008 roku, które to siły rozpoczęły następnie działania już na terytorium „Gruzji właściwej" i zajęły port Poti dzień później. Pomijając fakt, że wysadzenie desantu odbywało się bez przeciwdziałania sił gruzińskich (port znajdował się pod kontrolą sił abchaskich), to nastąpiło tutaj naruszenie artykułu 2, ustęp 3 i 4 Karty NZ, gdyż pomimo autonomii tego regionu i działalności abchaskich sił separatystycznych stanowił on integralną część Gruzji. Również bombardowanie portu Poti przez lotnictwo, w tym z użyciem rakiet Toczka-U, narusza przywoływany artykuł i może być zakwalifikowane jako akt agresji.

Podczas bombardowania portu Poti rosyjskie samoloty używały amunicji kasetowej, szczególnie bomb kulkowych. Uwzględniając zapisy Konwencji o amunicji kasetowej z 30 maja 2008 roku[27], możemy stwierdzić, że Rosjanie nie naruszyli ówczesnych zasad jej użycia, gdyż była stosowana przeciwko celom wojskowym oraz infrastrukturze portowej.

Nie stwierdzono również naruszenia zapisów konwencji genewskich, natomiast zatopienie jednostek marynarki gruzińskiej przy pomocy ładunków wybuchowych, a także zniszczenia, grabieże wyposażenia i rzeczy osobistych należy uznać za „mieszczące się w normie" działań zbrojnych omawianego typu.

---

[26] Por.: Konwencja dotycząca praw i obowiązków Mocarstw neutralnych w razie wojny morskiej (XIII Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 roku, [w:] *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów,* wstęp i opracowanie L. Gelberg, PWN, Warszawa 1954, t. I, s. 287–291.

[27] Konwencja, która zakazuje używania, produkcji i składowania amunicji kasetowej, weszła w życie 1 sierpnia 2010 roku — zatem nie obowiązywała w czasie konfliktu w 2008 roku.

## Wnioski

Biorąc pod uwagę opinię komisji śledczej powołanej przez Komisję Europejską, możemy stwierdzić, że za wywołanie konfliktu odpowiedzialne są obie strony, i uznać, że żadna z nich nie zdecydowała się na drogę pokojowego załatwiania sporów, jak tego wymaga prawo międzynarodowe. Można sądzić, że w przypadku Rosji zdecydowały o tym takie czynniki, jak polityka międzynarodowa (kazus Kosowa) i dążenie do odbudowy strefy wpływów na obszarze postradzieckim. W przypadku Gruzji impulsem do działań była polityka wewnętrzna ówczesnego rządu w Tbilisi.

Żadna ze stron konfliktu nie osiągnęła zakładanych celów strategicznych (zmiana rządu w Tbilisi; „siłowe" przyłączenie zbuntowanych obszarów do Gruzji), natomiast strona rosyjska osiągnęła zakładane cele operacyjne i taktyczne, co przyszło jej tym łatwiej, że miała kilkunastokrotną przewagę nad przeciwnikiem. Przy okazji interwencja rosyjska wykazała szereg organizacyjno-technicznych słabości sił tego państwa, szczególnie w zakresie struktur dowodzenia i walki radioelektronicznej, co zainspirowało modernizację tego rodzaju broni.

Marynarka wojenna Gruzji nie zrealizowała żadnego z zakładanych zadań operacyjno-taktycznych, można nawet stwierdzić, że była kompletnie nieprzygotowana do działań wojennych (brak rozpoznania, brak uzbrojenia rakietowego), a jej użycie miało być ograniczone do skrytego i szybkiego przerzucenia sił desantu na abchaskie wybrzeże i zajęcia ważnych z wojskowego punktu widzenia punktów. Zadanie to nie zostało wykonane z uwagi na działalność strony rosyjskiej. W jej wyniku strona gruzińska utraciła okręty o największym potencjale oraz część środków desantowych. W tej sytuacji odbudowa marynarki wojennej Gruzji stanęła pod znakiem zapytania.

Patrząc na całość działań zbrojnych, udział Floty Czarnomorskiej FR służył zabezpieczeniu głównego kierunku działań (Osetia Południowa — Tbilisi) i ograniczył się do wysadzenia wojsk desantu w Abchazji, a następnie patrolowania obszarów morskich Gruzji. Zniszczenia sił morskich Gruzji dokonały lotnictwo i pododdziały wojsk lądowych, co należy uznać za „klasyczne" postępowanie w przypadku mórz zamkniętych, uzasadnione także ekonomią użycia siły. Nie odnotowano żadnej działalności sił morskich Gruzji w odniesieniu do zespołów okrętowych

FR. Można nawet użyć sformułowania, że „wojny na morzu" nie było — nastąpiło jedynie użycie sił morskich FR na korzyść (dla wsparcia) wojsk lądowych.

W obszarze „działań morskich" obie strony przestrzegały zapisów obowiązującego międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, co dobrze świadczy o jego przydatności w praktyce i możliwości respektowania w przypadku konfliktu o małej intensywności, jak również o właściwym przygotowaniu odpowiednich specjalistów sztabowych.

Pod względem propagandowym w wojnie sukces odniosła Gruzja, jednak patrząc na „praktyczne" korzyści, na dłuższy okres zamroziła ona lub co najmniej spowolniła proces zbliżania się do struktur zachodnich; poniosła też niewątpliwe straty materialne oraz polityczne. Z drugiej strony interwencja rosyjska pokazała znaczenie we współczesnych konfliktach zbrojnych środków masowego przekazu (mediów) oraz Internetu. Obie strony konfliktu grały o różne stawki. Dla Moskwy ważniejsze od pozyskania serc i umysłów ludzi Zachodu było objęcie informacyjnym kordonem własnego społeczeństwa. Z kolei Gruzini, wobec dysproporcji militarnej, traktowali uzyskanie międzynarodowego wsparcia i wywołanie oburzenia polityką Rosji jako rzecz absolutnie kluczową. Dodatkowo hakerzy zablokowali w pierwszym dniu operacji wszystkie gruzińskie strony anglojęzyczne, a udostępnienie przez Prezydenta RP miejsca dla gruzińskich komunikatów we własnym anglojęzycznym serwisie było rozwiązaniem doraźnym. Bardzo dawał się we znaki brak anglojęzycznego gruzińskiego kanału telewizyjnego, który byłby transmitowany drogą satelitarną i mógłby stanowić wygodne, bezpośrednie źródło informacji dla światowej opinii publicznej. Jednym z atutów Gruzinów okazał się natomiast prezydent M. Saakaszwili, płynnie mówiący po angielsku, podczas gdy po stronie rosyjskiej zabrakło miejsca dla zagranicznych korespondentów (nawet w obozach dla uchodźców), a praktyczny monopol miały media rosyjskie. Warto również zauważyć rosnącą rolę informacyjną witryn z plikami multimedialnymi (YouTube) w omawianym konflikcie. Sądzić zatem można, że wymiar *Public Relations* zyskał we współczesnych konfliktach równie duże znaczenie, jak same działania zbrojne.

*Jerzy Kranz*

# ZBROJNY KONFLIKT ROSYJSKO-GRUZIŃSKI (2008) W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

# THE RUSSIAN-GEORGIAN ARMED CONFLICT IN THE LIGHT OF INTERNATIONAL LAW

## Summary

Since the early 1990s Georgia has attempted to regain control of its separatist regions of Abkhazia and South Ossetia while Russia adopted the *divide et impera* policy. The content of armistice agreements (1992, 1994) reflects Georgia's military defeats. On the former Soviet Union territory, peacekeeping forces are tolerated by Moscow only when composed of Russian troops or of parties involved in the conflict.

Both sides considered the military option. Moscow was waiting for an occasion to lure Georgia into a trap. If South Ossetia were recognized as a *de facto regime,* it could claim its right to self-defence and call upon Russia for help. Russia invoked this claim only incidentally. If, however, South Ossetia was not a *de facto regime,* Georgia's use of force against irregular groups cannot be considered as aggression and does not fall under the self-defence concept of Article 51 of the UN Charter.

The Russian operation had no legal grounds in the UN Security Council decision and did not meet the conditions for humanitarian intervention, nor those for a pre-emptive operation. Russia's only plea was the defence of its armed forces attacked in South Ossetia (self-defence, Art. 51 UN Charter) but the scale and the territorial reach of Moscow's reaction was excessive. It is meaningful that Russian troops also entered Abkhazia.

Russia called upon the protection of its citizens abroad and invoked its Constitution as well as the concept of 'responsibility to protect'. This last argument cannot be accepted because it refers to the state's obligation to protect its citizens within its territory.

Recognizing South Ossetia and Abkhazia by other states will be hard given the universal disapproval of Moscow's decision. The contemporary international practice is reluctant to recognize a seceding entity against the wishes of the state from which it has purported to secede. The presence of Russian troops in South Ossetia and Abkhazia on the basis of agreements made by Russia with these entities contravene earlier armistice agreements (August 12th and September 8th 2008).

**key words:** Russian-Georgian armed conflict, international law

Zbrojny konflikt rosyjsko-gruziński w lecie 2008 roku skłania do rozważań nie tylko nad długofalowymi zamiarami polityki rosyjskiej w obszarze tzw. bliskiej zagranicy, lecz również nad prawnomiędzynarodową legalnością tej operacji wojskowej. W tym kontekście należy się zastanowić nad aspektami prawnymi stacjonowania rosyjskich sił pokojowych w Gruzji przed sierpniem 2008 roku, legalnością użycia siły przez Gruzję i Rosję oraz secesją Osetii Południowej i Abchazji.

**1.** Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku niepodległa Gruzja próbowała odzyskać zbrojnie kontrolę nad jej dwoma regionami — Abchazją i Osetią Południową, wspomaganymi finansowo i wojskowo przez Rosję. Oceniając działania Gruzji, należy pamiętać, iż Rosja nie ułatwiała ułożenia poprawnych stosunków Gruzinów z Abchazami i Osetyjczykami (*divide et impera*). Moskwa dążyła i dąży do utrzymania swojej strefy wpływów w regionie Kaukazu, a jej polityka sprowadza się w wielu przypadkach do interwencji w sprawy wewnętrzne sąsiadujących państw[1]. Jednym z jej istotnych aspektów jest dążenie do kontroli i dominacji w dziedzinie dostaw ropy i gazu oraz opanowania sieci przesyłowych tych surowców w innych państwach.

[1] Zob.: R. D. Asmus, *A Little War that Shook the World: Georgia, Russia, and the Future of the West*, Palgrave & Macmillan, Nowy Jork 2010; Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. I–III; House of Commons, Defence Committee, *Russia: A new confrontation*?, Tenth Report of Session 2008–09, 10 July 2009; *Report by the Government of Georgia on the Aggression by the Russian Federation Against Georgia*, August 2009 — http://www.civil.ge/files/files/GeorgianGovernmentReportWar.pdf; 01.06.2010. N. M. Shanahan Cutts, *Enemies Through the Gates: Russian Violations of International Law in the Georgia/Abkhazia Conflict*, "Case Western Reserve Journal of International Law", vol. 40 (2007–2008), s. 281–310.

Porażki militarne Gruzji po 1991 roku znajdowały swój wyraz w umowach rozejmu, których treść oraz sposób realizacji noszą piętno tych niepowodzeń. Były prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze przypomniał w 2006 roku, że podpisując owe dokumenty, nie miał innego wyjścia i musiał godzić się na ich zapisy[2]. Umowy te, nie kwestionując integralności terytorialnej Gruzji, potwierdzały ograniczenie gruzińskich kompetencji.

Umowa o zasadach uregulowania konfliktu gruzińsko-osetyjskiego podpisana 24 czerwca 1992 roku[3] między Rosją i Gruzją (zwana Umową z Soczi lub z Dagomysu) dotyczyła zawieszenia ognia, wycofania wojsk oraz ustanowienia mechanizmów stabilizujących. Uzupełniało ją Memorandum (także umowa międzynarodowa) w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i wzmocnienia wzajemnego zaufania między stronami konfliktu gruzińsko-osetyjskiego z 17 kwietnia 1996 roku, podpisane przez Gruzję i Osetię Południową (przy mediacji Rosji i z udziałem Republiki Osetii Północnej)[4]. Zawierało ono zobowiązanie stron do niestosowania siły lub groźby użycia siły, ustanawiając Rosję gwarantem wykonania tej umowy.

---

[2] *Georgia: Ex-President Shevardnadze Discusses 1992 South Ossetia Agreement* (Radio Free Europe/Radio Liberty, 2006): "To put it briefly, the Georgians were not ready for war and they were defeated. [...] There was a danger that Russian troops would interfere in the conflict. So when [President Gamsakhurdia] escaped from Georgia [eds: after the January 1992 military coup that ousted him] and I returned to the country, our main purpose was to stop military operations. I then met with [Russian] President [Boris] Yeltsin in Dagomys, near Sochi, and we agreed to put a halt to hostilities. A [Joint Control] Commission made of Georgian, Russian, and Ossetian representatives was set up to monitor the implementation of the agreement, and that was it. [...] There was no other way out for us" — http://www.globalsecurity.org/military/library/news/2006/02/mil-060223-rferl04.htm; 01.06.2010. warto przypomnieć, że zgodnie z Umową z Mińska (8 grudnia 1991 roku): "We, the Republic of Belarus, the Russian Federation and the Republic of Ukraine [...] conclude that the USSR has ceased to exist as a subject of international law and a geopolitical reality. [...] Article 1. The high contracting parties form the Commonwealth of Independent States. [...] Article 5. The high contracting parties recognize and respect one another's territorial integrity and the inviolability of existing borders within the Commonwealth. They guarantee openness of borders, freedom of movement for citizens and of transmission of information within the Commonwealth".

[3] *Соглашение о принципах урегулирования грузино-осетинского конфликта*, 24.06.1992, http://sojcc.ru/soglashenia/51.html, 01.06.2010; tłumaczenie angielskie — http://www.aei.org/publications/pubID.28464/pub_detail.asp, 01.06.2010.

[4] *Memorandum on Measures to Provide Security and Strengthen Mutual Trust Between Sides in the Georgian-Ossetian Conflict*, April 17, 1996, http://www.intstudies.cam.ac.uk/centre/cps/documents_gum_memo.html, 01.06.2010.

Instrumentami wykonania umowy z 1992 roku były Mieszana Komisja Kontroli oraz Mieszane Siły Utrzymania Pokoju (*peacekeeping*), działające w tzw. strefie konfliktu (rejon Cchinwali i w części tzw. korytarza bezpieczeństwa (wzdłuż granic dawnego autonomicznego regionu Osetii Południowej). W skład Komisji weszli przedstawiciele Rosji, Gruzji, Osetii Północnej (republika rosyjska) oraz władz Osetii Południowej. W umowach z 1992 roku i z 1996 roku nie sprecyzowano liczebności, statusu oraz okresu działania sił mieszanych. Na mocy aktów prawnych Mieszanej Komisji Kontroli siły te liczyły 1500 żołnierzy (po 500 żołnierzy z Rosji, Gruzji i Osetii), okres ich stacjonowania ustalany był przez głowy państw Gruzji i Rosji, a na czele wojsk stał rosyjski generał[5].

Umowa o rozejmie i rozdzieleniu sił zbrojnych z 14 maja 1994 roku zawarta została między Gruzją i Abchazją (a nie Rosją)[6]. Przewidywała

---

[5] *Протокол № 1 заседания Смешанной контрольной комиссии по урегулированию грузино-осетинского конфликта от 4 июля 1992 года,* http://sojcc.ru/soglashenia/115.html, 01.06.2010. *Протокол № 2 заседания Смешанной контрольной комиссии от 6 июля 1992 года,* http://sojcc.ru/soglashenia/119.html, 01.06.2010. *Протокол № 3 заседания Смешанной контрольной комиссии от 12 июля 1992 года,* http://sojcc.ru/soglashenia/124.html, 01.06.2010.

[6] Agreement on a Cease-Fire and Separation of Forces, Signed in Moscow on 14 May 1994, http://www.reliefweb.int/rw/rwb.nsf/db900SID/MHII-65FB8X?OpenDocument, 01.06.2010. O ponurych okolicznościach zawarcia tej umowy pisze E. M. Kozhokin, *Georgia-Abkhazia*, [w:] J. R. Azrael, E. A. Payin [red.], *U.S. and Russian Policymaking with Respect to the Use of Force*, RAND Corporation, Santa Monica 1996: "Following an October 1992 Abkhazian offensive [...] the Georgian government felt it had no choice but to sign the so-called Sochi Agreement (an 'Agreement On A Cease-Fire in Abkhazia and On A Mechanism To Ensure Its Observance' signed on July 27, 1993). [...] By way of down payment on the price Russia was sure to exact, Shevardnadze agreed in December 1993 to enroll Georgia in the Commonwealth of Independent States. Furthermore, he agreed that a third party peace-keeping force should be deployed in Abkhazia, where Georgian and Abkhazian forces [...] continued to engage in periodic skirmishes, and where ruthless 'ethnic cleansing' by Abkhazian authorities continued to generate large flows of Georgian refugees. And, in February 1994, he even endorsed a joint Russian-Georgian petition to the U.N. in which he agreed to the deployment of Russian troops as part of an international peace-keeping force under U.N. auspices. [...] Shevardnadze quickly discovered that the idea of Western participation in a peace-keeping operation in Abkhazia was a non-starter. [...] Accordingly, he bit the bullet and on May 10, 1994 joined Ardzinba in asking the Council of Leaders of the CIS to deploy peace-keeping forces on the only terms available — terms that were spelled out in an agreement that was signed on May 14 and resulted [...] in the deployment of 3,000 Russian troops (five battalions) along both sides of the Inguri River, the dividing line between Abkhazia and (ethnic) Georgia. [...] According to the May 14 agreements, this initial deployment of Russian troops was supposed to be supplemented in the fall of 1994 by the deployment of troops from other CIS countries. However, this second deployment, which would in any event have been purely symbolic, never occurred".

ona wyrzeczenie się stosowania siły oraz utworzenie (bez udziału Gruzji) w tzw. strefie konfliktu sił pokojowych Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), mających za zadanie monitorowanie i utrzymanie rozejmu; wojska gruzińskie miały wycofać się poza granice Abchazji. Okres pobytu sił pokojowych i ich mandat nie zostały sprecyzowane w umowie z 1994 roku, były jednak corocznie przedłużane uchwałą WNP. W roku 2003 prezydenci Rosji i Gruzji, a następnie Rada Szefów Państw WNP uzgodnili, że siły te stacjonować będą bezterminowo. Uchwała Rady przewidywała, że każda strona może w dowolnym terminie zażądać zakończenia misji tych sił, co powinno nastąpić w ciągu jednego miesiąca[7].

Powyższe umowy nie przewidywały operacji ofensywnych (*peace--enforcement*). Ustanowienie sił pokojowych odbywa się zawsze za zgodą stron konfliktu, w tym państwa, na którego terytorium mają działać (potwierdzają to dokumenty rosyjskie z 1996 roku[8]). Rosyjska koncepcja sił pokojowych na obszarze postsowieckim sprowadza się do tego, że w ich skład wchodzą tylko żołnierze stron konfliktu[9]. Rosja wymusza tworzenie sił pokojowych zdominowanych przez jej wojsko (często pod auspicjami WNP), nie toleruje neutralnego *peacekeepingu* i dopuszcza podmioty bezstronne jedynie w charakterze obserwatorów,

[7] *Решение Совета Глав Государств Снг о пребывании коллективных сил по поддержанию мира в зоне конфликта в Абхазии, Грузия и мерах дальнейшего урегулирования конфликта (принято 25.07.2003–19.09.2003 в рабочем порядке советом глав государств СНГ),* http://www.inpravo.ru/data/base424/text424v218i276.htm, 01.06.2010.

[8] Zob.: Decision on the Adoption of the Statute on Collective Peace-keeping Forces in the Commonwealth of Independent States, Adopted in Moscow on 19 January 1996 oraz Decision on the Concept for Prevention and Settlement of Conflicts in the Territory of States Members of the Commonwealth of Independent States, Adopted in Moscow on 19 January 1996, [w:] General Assembly, Security Council (A/51/62, S/1996/74), *Maintenance of International Security. Comprehensive Review of the Whole Question of Peacekeeping Operations in All Their Aspects,* letter dated 26 January 1996 from the Permanent Representative of the Russian Federation to the United Nations addressed to the Secretary-General. Zob. też: K. Jeffers, *Misreading Moscow. Toward a New Interpretation of Russian Peacekeeping in the Early 1990s*, Spring 2006, http://fletcher.tufts.edu/research/2006/Jeffers.pdf, 01.06.2010.

[9] Szerzej: G. Nolte, *Eingreifen auf Einladung*, Berlin 1999, s. 461–466. Zob. też: Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolution 1633 (2008) (2.10.2008): "4. […] The Assembly is of the view that the peacekeeping format in the end proved that it could not fulfil its intended function and peacekeepers effectively did not succeed in their mission to protect the lives and property of the citizens in the conflict area. It therefore regrets that earlier calls to discuss a change in the format of the peacekeeping and conflict resolution process were rejected by the South Ossetian and Russian sides".

co nie spotyka się z oporem państw zachodnich (rosyjski *peacekeeping* nie miał mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ na podstawie rozdziału VII Karty NZ). W gruncie rzeczy Rosja jest częścią problemu, a nie instrumentem służącym jego rozwiązaniu[10].

Zarówno Komisja, jak i tzw. siły pokojowe zdominowane były w praktyce przez Rosję. Działalność tych organów okazała się mało efektywna i w istocie podtrzymywała konflikt. Wiosną 2008 roku Gruzja zaproponowała więc nową formułę składu Komisji, co jednak odrzuciły Rosja i Osetia Południowa[11].

Ze względu na stronniczość sił rosyjskich/WNP władze gruzińskie wielokrotnie zapowiadały, iż wystąpią o ich wycofanie. Jednak dopiero 29 sierpnia 2008 roku rząd gruziński podjął formalną decyzję o wszczęciu procedur dotyczących wypowiedzenia wszystkich umów umożliwiających wojskom rosyjskim pobyt na terytorium Gruzji[12]. Krok ten miał na celu likwidację wszelkich podstaw prawnych dla stacjonowania wojsk rosyjskich na terytorium kraju. Przypomnijmy też, iż w 2006 roku Rosja i Gruzja zawarły umowę o likwidacji rosyjskich baz wojskowych na terenie Gruzji[13].

---

[10] R. D. Asmus, R. Holbrooke, *Black Sea Watershed*, "The Washington Post", August 11, 2008: "We should not pretend that Russia is a neutral peacekeeper in conflicts on its borders. Russia is part of the problem, not the solution".

[11] N. Nilsson, *Tbilisi Withdraws from the Joint Control Commission; Proposes New Format for South Ossetia* (03/19/2008 Issue of the CACI Analyst), http://www.cacianalyst.org/?q=node/4816, 01.06.2010. V. Socor, *South Ossetia Joint Control Commission Ingloriously Mothballed,* March 7, 2008, http://www.jamestown.org/edm/article.php?article_id=2372864, 01.06.2010.

[12] *Government Formally Scraps Russian Peacekeeping*, 29 August 2008, http://www.civil.ge/eng/article.php?id=19341, 15.05.2010. Prime Minister's Decree #550 on the Implementation Measures of the Resolution, 29 August 2008, http://www.civil.ge/eng/article.php?id=19343, 01.06.2010.

[13] 31 marca 2006 roku Gruzja i Rosja podpisały umowę o likwidacji rosyjskich baz wojskowych na terenie Gruzji (pozostałości z czasów sowieckich) do 2008 roku (Rosja postulowała początkowo 11-letni termin ich wycofania). W zamian Gruzja zobowiązała się do nieustanawiania na swym terytorium obcych baz wojskowych, zob.: Transcript of Remarks and Response to Media Questions by Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation Sergey Lavrov, Sochi, August 26, 2008, http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/1ea7f31a718b3783c32574b30042c162?OpenDocument, 01.06.2010. Wcześniejsze porozumienie rosyjsko-gruzińskie o wycofaniu z Gruzji wojsk rosyjskich w terminie do 1995 roku nie zostało zrealizowane, zob.: *Протокол переговоров правительственных делегаций Российской Федерации и Республики Грузия от 9 апреля 1993 года,* http://sojcc.ru/soglashenia/184.html, 01.06.2010.

**2.** Rosja czyniła bez wątpienia wiele, by sprowokować Gruzję, i czekała na dogodną okazję do wciągnięcia Gruzji w pułapkę[14]. Czy konflikt w Gruzji, po wielu latach „ślimaczenia się", był do rozwiązania drogą pokojową[15]? Jest to wątpliwe, choć z pewnością napięty *status quo* można było przedłużać. Polityka i aspiracje prozachodnie Gruzji stawały się dla Rosji nie do zniesienia i ten element należy uznać za fundamentalną przyczynę konfliktu zbrojnego w lecie 2008 roku. W obliczu narastającego napięcia (zwłaszcza po uznaniu Kosowa i bukareszteńskim szczycie NATO) obie strony coraz poważniej brały pod uwagę opcję militarną[16], co zresztą przyznał prezydent Rosji[17].

Już kilka dni przed wybuchem konfliktu dowództwo zdominowanych przez Rosję sił pokojowych oficjalnie odradzało podróżowanie do strefy konfliktu w Osetii Południowej, a Rosja zorganizowała ewaku-

---

[14] *Creeping Annexation of Abkhazia: New Russian Federation Policies Boost Illegal Support to Separatist Rebels*, http://209.85.135.104/search?q=cache:WHLmmfTRWwkJ:geodiaspora.nl/images/Creeping%2520Annexation.doc+cis+transfer+of+military+hardware+2008&hl=de&ct=clnk&cd=3&gl=de, 01.06.2010.

[15] Zob.: S. Koziej, *Zmiany w strategii i taktyce wojskowej w pozimnowojennych kryzysach i konfliktach zbrojnych*, [w:] J. Kranz [red.], *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki,* Warszawa 2009, s. 297–340.

[16] Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. II: "There is sufficient evidence to support the finding that all the conflicting parties — Georgia, Russia, South Ossetia, and Abkhazia — prepared for armed confrontation in the summer of 2008, with preparations being intensified and concentrated at the beginning of August" (s. 230–231); "By any reasonable definition, the sum of actions undertaken by Russia by mid-2008 amounted to a threat of force vis-à-vis Georgia" (s. 235). *Russia: a new confrontation*? (przypis 1): "Responsibility for the conflict was shared, in differing measures, by all parties. Both Russia and Georgia share responsibility for the humanitarian consequences of the conflict that have left hundreds dead and thousands displaced from their homes. Russia provoked Georgia through its actions over many years. Russian provocation included fuelling separatism in the region through the distribution of passports in the breakaway Georgian territories, building up its military forces in the region and through its recognition of the separatist territories in Spring 2008. President Saakashvili's decision to launch an offensive on 7 August was politically reckless. Russia reacted swiftly to remove Georgian forces from South Ossetia. Russia also acted with disproportionate and illegal use of force by encroaching deep into Georgian territory, far beyond the conflict area" (§ 74).

[17] President of Russia, Interview with Russian Television Channels, December 24, 2008: "D. Medvedev: We had the impression that our neighbour was not quite right in the head, but we did not imagine it was to this degree. But they were making preparations. […] At that moment I began to suspect that he had decided to carry out a military operation. So we of course also prepared for this eventuality, and I think that our preparations helped to ensure that our losses in the operation were minimal. The Russian army destroyed Georgia's military infrastructure and at the same time avoided action that would not have been humane", http://www.kremlin.ru/eng/speeches/2008/12/24/1916_type82916_210970.shtml, 01.06.2010.

ację zagrożonej ludności cywilnej do Osetii Północnej[18]. Atak wojsk gruzińskich na terytorium Osetii Południowej rozpoczął się w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku i był oficjalnie uzasadniany naruszeniem rozejmu w wyniku ataków zbrojnych oddziałów osetyjskich na oddziały gruzińskie działające w ramach sił pokojowych oraz na wioski gruzińskie w Osetii Południowej[19].

Działanie Gruzji niosło za sobą wielkie ryzyko, ponieważ nie była ona w stanie wygrać starcia zbrojnego z Rosją. Wiadomo też, że USA wystosowały w tym względzie pewne ostrzeżenia[20]. Nie usprawiedliwiając prezydenta Gruzji, można się jednak zastanawiać, jakie są granice uległości. Czy postawa władz węgierskich (1956) lub czeskich (1968)

---

[18] *Joint Peacekeeping Forces ask to refrain from visiting Georgian-Ossetian conflict zone,* (06.08.2008), 15.05.2010. http://redtram.com/go/141370572/, 15.05.2010. Memorial Human Rights Center, Moscow, *Северная Осетия принимает раненых и беженцев из Южной Осетии. Ситуация в зоне бедствия* (2–11 августа 2008), http://www.memo.ru/hr/hotpoints/caucas1/index.htm, 15.05.2010.

[19] Statement of the Government of Georgia Regarding the Situation in the South Ossetia Region of Georgia, 8 August 2008: "Over the last several hours, separatist rebels in South Ossetia have undertaken a series of military attacks against unarmed civilians and peacekeeping forces in several villages near Tskhinvali. [...] According to available data, hundreds of armed personnel and heavy military equipment have crossed from Russia to Georgia through the Roki tunnel. To protect peaceful civilian populations and to prevent further military attacks, the Government of Georgia has been forced to take adequate measures", http://www.mfa.gov.ge/index.php?lang_id=ENG&sec_id=459&info_id=7170, 15.05.2010. Security Council Hears Conflicting Russian, Georgian Views of Worsening Crisis as Members Seek End to Violence in Day's Second Meeting on South Ossetia (SC/9418), 8 August 2008 — Irakli Alasania (Georgia): "Georgia's action had been taken in self-defence, after repeated armed provocations, and with the sole goal of protecting the civilian population and saving the lives of residents from various ethnic backgrounds; [...] A senior official from the Georgian Ministry of Defense said Georgia had decided 'to restore constitutional order in the entire region' of South Ossetia", 8 August 2008, http://www.civil.ge/eng/article.php?id=1894; Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. II: "The Russian Commander of the Joint Peacekeeping Forces in Tskhinvali, General Marat Kulakhmetov, reported on 7 August at 17:00 that he could not stop the attacks by the *de facto* regime irregular forces", s. 250.

[20] Secretary of State Condoleezza Rice Addresses U.S.-Russia Relations at the German Marshall Fund, Washington, D.C., September 18, 2008: "To be sure, Georgia's leaders could have responded better to the events last month in South Ossetia, and it benefits no one to pretend otherwise. We warned our Georgian friends that Russia was baiting them, and that taking this bait would only play into Moscow's hands. But Russia's leaders used this as a pretext to launch what, by all appearances, was a premeditated invasion of its independent neighbor" — http://www.state.gov/secretary/rm/2008/09/109954.htm, 15.05.2010. Zob. też wypowiedzi wysokich urzędników USA (E. Edelman, D. Fried — 09.09.2008), http://www.civil.ge/eng/article.php?id=19455, 15.05.2010 oraz ambasadora USA w Rosji (22.08.2008), http://www.iht.com/articles/ap/2008/08/22/europe/EU-Russia-Georgia-US.php, 15.05.2010.

była równie nieodpowiedzialna i czy państwa zachodnie uczyniły wówczas wszystko, co było możliwe?

Trudno negować co do zasady możliwość użycia siły przez Gruzję wobec oddziałów separatystycznych na jej terytorium. Czy jednak Gruzja, rozpoczynając operację zbrojną, nie naruszyła prawa międzynarodowego[21]? Czy Osetia Południowa, której oddziały dokonywały ataków zbrojnych, podlegała ochronie Karty NZ jako tzw. władztwo faktyczne (*de facto regime*)[22]?

Pod tym ostatnim pojęciem rozumie się ustabilizowaną i efektywną władzę na danym terytorium, pretendującą do statusu państwa, która ma jednak kłopoty z prawnomiędzynarodowym uznaniem przez większość państw, w tym z członkostwem w ONZ lub innych organizacjach międzynarodowych. Jako przykład nieuznawanego przez żadne państwo władztwa podaje się Naddniestrze, Górski Karabach, a — do sierpnia 2008 roku — także Osetię Południową i Abchazję (zaś Turecka Republika Cypru Północnego uznawana jest tylko przez Turcję). RFN traktowała nieistniejącą obecnie NRD jako *de facto regime*; niektórzy autorzy przypisują podobny status Tajwanowi. Zauważmy jednak pewne różnice: NRD lub Tajwan były lub są uznawane przez szerszą grupę państw i były członkami niektórych organizacji międzynarodowych.

W doktrynie prawa międzynarodowego dokonuje się stopniowania podmiotowości prawnomiędzynarodowej: od uznania za stronę wojującą poprzez uznanie za powstańców aż do szczebla władztwa faktycznego (*de facto regime*)[23]. To ostatnie korzysta z prawnomiędzynarodowej ochrony, w tym zakazu używania wobec niego siły zbrojnej[24].

W chwili rozpoczęcia działań zbrojnych istotne było ustalenie stabilności i skuteczności władztwa Osetii Południowej i Abchazji. Niezależnie od całkowitego braku ich międzynarodowego uznania władztwo to nie wydawało się stabilne, ponieważ funkcjonowało dzięki wsparciu

---

[21] O. Luchterhandt, *Völkerrechtliche Aspekte des Georgien-Krieges*, „Archiv des Völkerrechts" 2008, Bd. 46, s. 435–480; zob. też: Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. I–III.

[22] J. A. Frowein, *De facto Regime*, [w:] R. Bernhardt [red.], *Encyclopedia of Public International Law*, Amsterdam 1992, t. 1, s. 966–968.

[23] Szerzej G. Dahm, J. Delbrück, R. Wolfrum, *Völkerrecht*, Berlin 2002, t. I/2, s. 294–304.

[24] Zob. też: rezolucja ZO ONZ 2625 (XXV) z 1970 roku: „Każde państwo ma obowiązek powstrzymania się od groźby lub użycia siły celem naruszenia międzynarodowych linii demarkacyjnych, jak linie rozejmowe ustanowione przez lub w wyniku porozumień międzynarodowych, których ono jest stroną lub których z innych względów zobowiązane jest przestrzegać".

Moskwy oraz w kontekście zawartych umów rozejmu i obecności sił pokojowych. Władztwo Abchazji wydawało się nieco stabilniejsze niż Osetii Południowej. Osetia Południowa i Abchazja nie były jednak uznawane za państwa (również przez Rosję), nie ogłosiły przed latem 2008 roku secesji z państwa gruzińskiego i we wszystkich rezolucjach RB ONZ (za zgodą Rosji), a także WNP, OBWE i UE określane były wyraźnie jako część Gruzji.

Umowy rozejmu, zawierane przez państwa z ruchami separatystycznymi lub powstańczymi, nie oznaczają automatycznie uznania ich za państwo lub *de facto regime*. Umowa z 1992 roku została podpisana przez Rosję i Gruzję, a Memorandum z 1996 roku zawarto między Gruzją a Osetią Południową. Obie prowincje nie zawierały jednak umów międzynarodowych z innymi państwami i w innych dziedzinach. Dodajmy, że nie są one stronami porozumień rozejmowych z 12 sierpnia i 8 września 2008 roku między Rosją a Gruzją z udziałem Francji.

W Osetii Południowej wojska gruzińskie wchodziły w skład (zdominowanych przez Rosję) sił pokojowych. Istniały tam konkurencyjne struktury władz prorosyjskich i progruzińskich, z których ostatnie kontrolowały około 30% jej terytorium (w całości zamieszkanego przez około 60 000 Osetyjczyków i Gruzinów; w 1990 roku Osetyjczycy stanowili $^{2}/_{3}$ ludności). Abchazja jest regionem wieloetnicznym, w którym Abchazowie stanowili w 1990 roku około 20% ludności, a siły pokojowe składały się tam wyłącznie z wojsk rosyjskich.

Władze Osetii Południowej to w przeważającej większości byli oficerowie rosyjskiej armii lub służb specjalnych. Według trafnej oceny niektórych komentatorów Osetia Południowa to „przedsiębiorstwo czekistowskich generałów i osetyjskich bandytów, którego celem jest przejęcie jak największej ilości pieniędzy idących z Moskwy na walkę z Gruzją”[25] (podobna sytuacja panuje w Naddniestrzu).

Konkludując, Osetię Południową i Abchazję należało traktować jako zbuntowane prowincje państwa gruzińskiego, a nie jako *de facto regimes*. Ich kwalifikacja jako tworów podobnych do państwa (*state-like entities*)[26] wydaje się nieporozumieniem. Co najwyżej Osetię Południo-

[25] Ю. Латынина, *О насильственном банкротстве ОАО «Южная Осетия»*, 8 августа 2008 г., http://www.ej.ru/?a=note&id=8288, 15.05.2010.

[26] Tym terminem posługuje się w różnych miejscach (aczkolwiek nie zawsze konsekwentnie) Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009).

wą i Abchazję można by uznać za *de facto regimes* dopiero po proklamowaniu przez nie secesji latem 2008 roku, a zwłaszcza po uznaniu przez Rosję i zawarciu z nią traktatów[27].

Ich uznanie prawnomiędzynarodowe jest minimalne (Rosja, Nikaragua, Wenezuela, Nauru), a ponadto wydaje się pod względem prawnym wątpliwe, ponieważ powstały one w konsekwencji nielegalnego użycia siły przez Rosję, która w wyniku późniejszych umów ustanowiła tam swe bazy wojskowe oraz kontroluje i gwarantuje granice Osetii Południowej i Abchazji. Pojawia się także pytanie, komu w Osetii Południowej i w Abchazji przysługiwać by miało prawo do samostanowienia.

**3.** W Memorandum z 1996 roku Gruzja, a także władze Osetii Południowej i Rosja zobowiązały się do nieużywania siły zbrojnej. Złamanie przez Gruzję tego zakazu usprawiedliwiać można ewentualnie naruszającymi rozejm działaniami zbrojnymi oddziałów osetyjskich. Gdyby uznać Osetię Południową za władztwo faktyczne, korzystające z prawnomiędzynarodowej ochrony, to w przypadku ataku gruzińskiego Osetia Południowa mogłaby się powołać na prawo do samoobrony i na tej podstawie wezwać na pomoc Rosję. Charakterystyczne jest jednak, iż powoływała się na tę podstawę tylko Rosja, i to raczej incydentalnie[28].

---

[27] W tym sensie Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolution 1664 (29 April 2009): "15. [T]he Assembly calls on Georgia, Russia and the *de facto* authorities in South Ossetia and Abkhazia"; Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolution 1648 (28 January 2009): "25. The Assembly calls on Russia and the *de facto* authorities in South Ossetia and Abkhazia to: 25.1. guarantee the safety and security of all persons under their *de facto* control, not only in South Ossetia and Abkhazia but also in the occupied territories of the Akhalgori district and Perevi, and in the Kodori Valley".

[28] Security Council (S/2008/545), Letter dated 11 August 2008 from the Permanent Representative of the Russian Federation to the United Nations addressed to the President of the Security Council: "On 7 August 2008, Georgian forces, in violation of the existing agreements on ceasefire in the zone of Georgian-Ossetian conflict, launched a military operation in South Ossetia. [...] The scale of the attack against the servicemen of the Russian Federation deployed in the territory of Georgia on legitimate grounds, and against citizens of the Russian Federation, the number of deaths it caused as well as the statements by the political and military leadership of Georgia, which revealed the Georgian side's aggressive intentions, demonstrate that we are dealing with the illegal use of military force against the Russian Federation. In those circumstances, the Russian side had no choice but to use its inherent right to self-defence enshrined in Article 51 of the Charter of the United Nations. I have the honour to assure you that the use of force by the Russian side is strictly proportionate to the scale of the attack and pursues no other goal but to protect the Russian peacekeeping contingent and citizens of the Russian Federation from the illegal actions of the Georgian side and to prevent future armed attacks against them", http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-

Jeśli natomiast nie uznać Osetii Południowej za państwo lub reżim *de facto* (co wydaje się słuszne), to użycie siły przez Gruzję przeciwko działaniom osetyjskich oddziałów nieregularnych nie stanowi naruszenia artykułu 2(4) Karty NZ i nie zalicza się do kategorii samoobrony z artykułu 51 Karty NZ, ponieważ rebelia osetyjska nie miała charakteru zewnętrznej napaści zbrojnej. Ze strony Gruzji nie mamy też do czynienia z agresją, ponieważ Gruzja działała na własnym obszarze, a jej obowiązki prawne dotyczyły głównie sfery *ius in bello*. Raport komisji międzynarodowej uznaje więc błędnie działanie Gruzji przeciwko oddziałom osetyjskim za samoobronę w rozumieniu artykułu 51 Karty NZ[29].

Jednym z celów operacji militarnej rozpoczętej przez Gruzję były stacjonujące w Osetii Południowej w ramach sił pokojowych oddziały rosyjskie, aczkolwiek pojawiają się niejasności co do tego, czy atak gruziński w nocy z 7 na 8 sierpnia był rzeczywiście skierowany przeciwko tym oddziałom[30]. Jeśli założyć, iż choćby tylko częściowym celem

---

CF6E4FF96FF9%7D/Georgia%20S%202008%20545.pdf, 15.05.2010. Witalij Czurkin (Federacja Rosyjska): "Regarding the Black Sea fleet [...] the Russian Federation aimed to establish a security zone and not to establish a maritime blockade. It was acting in accordance with its right to self-defence under the United Nations Charter", Security Council (SC/9419), 10 August 2008; Transcript of Speech by Russian Minister of Foreign Affairs Sergey Lavrov at the Foreign Ministry's MGIMO University on the Occasion of the New Academic Year, September 1, 2008: "With its reaction to the Georgian aggression Russia has set a certain standard of responding that fully complies with international law, including the right to self-defense under Article 51 of the UN Charter [...]. Moreover, Russia and its peacekeepers have followed our deeply Christian tradition of dying for our friends" — http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/d2ca87d862a0db6dc32574b9001d9be5?OpenDocument, 15.05.2010. Transcript of Remarks by Sergey Lavrov, Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation, at an Enlarged Meeting of the Federation Council International Affairs Committee, Moscow, September 18, 2008: "We [...] reacted to Georgia's aggression against South Ossetia in full conformity with the fundamental principles of international law, including the right to self-defense under Article 51 of the Charter of the United Nations, and with our international peacekeeping obligations regarding the settlement of this conflict", http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/dcf4188a896ef236c32574c9004b2457?OpenDocument, 15.05.2010.

[29] Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. II: "To the extent that the attacks on Georgian villages, police and peacekeepers were conducted by South Ossetian militia, self-defence in the form of on-the-spot reactions by Georgian troops was necessary and proportionate and thus justified under international law. On the other hand, the offensive that started on 7 August, even if it were deemed necessary, was not proportionate to the only permissible aim, the defence against the on-going attacks from South Ossetia" (s. 251).

[30] Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. II: "The fact of the Georgian attack on the Russian peacekeepers' basis could not be definitely confirmed by the mission" (s. 265).

zbrojnej operacji gruzińskiej byli rosyjscy żołnierze sił pokojowych, to Rosja upoważniona była do samoobrony.

Prezydent Rosji uzasadnił reakcję zbrojną Moskwy kilkoma argumentami: naruszeniem prawa międzynarodowego w wyniku użycia siły zbrojnej przez Gruzję; koniecznością obrony rosyjskich sił pokojowych w Osetii Południowej; konstytucyjnym obowiązkiem ochrony życia i godności obywateli rosyjskich, gdziekolwiek się znajdują; historyczną rolą Rosji jako gwaranta bezpieczeństwa ludów Kaukazu; zamiarem ukarania sprawców[31]. Przy innej okazji dodał, iż rosyjskie działania zbrojne miały na celu przywrócenie *status quo* oraz prawa i porządku zgodnie z obowiązującymi umowami międzynarodowymi[32]. Argumenty te powtarzali później minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow oraz przedstawiciel Rosji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ Witalij Czurkin[33]. Niektóre z nich znalazły się też wśród sformułowanych przez Miedwiediewa głównych zasad rosyjskiej polityki zagranicznej, które stały się wyzwaniem nie tylko dla sąsiadów Rosji[34].

---

[31] Statement on the Situation in South Ossetia, Moscow, August 8, 2008 — President of Russia (D. Medvedev): "Russia has maintained and continues to maintain a presence on Georgian territory on an absolutely lawful basis [...]. What took place is a gross violation of international law and of the mandates that the international community gave Russia as a partner in the peace process. Russia has historically been a guarantor for the security of the peoples of the Caucasus, and this remains true today. Last night, Georgian troops committed what amounts to an act of aggression against Russian peacekeepers and the civilian population in South Ossetia. [...] Georgia's acts have caused loss of life, including among Russian peacekeepers. [...] In accordance with the Constitution and the federal laws, as President of the Russian Federation it is my duty to protect the lives and dignity of Russian citizens wherever they may be. [...] The perpetrators will receive the punishment they deserve", http://president.kremlin.ru/eng/speeches/2008/08/08/1553_type82912type82913_205032.shtml, 15.05.2010.

[32] Press Statement Following Negotiations with French President Nicolas Sarkozy, The Kremlin, Moscow, August 12, 2008, http://president.kremlin.ru/eng/speeches/2008/08/12/2100_type82912type82914type82915_205208.shtml, 15.05.2010.

[33] Interview by Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation Sergey Lavrov to BBC, August 9, 2008, http://www.ln.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/f87a3fb7a7f669ebc32574a100262597?OpenDocument, 15.05.2010. Transcript of Interview of Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation Sergey Lavrov with Editor-in-Chief of Ekho Moskvy Radio Station Alexei Venediktov, Moscow, August 14, 2008, http://www.mid.ru/brp_4.nsf/0/11BDA5564A071503C32574A900229AF6, 15.05.2010. Transcript of Remarks and Response to Media Questions by Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation Sergey Lavrov, Moscow, August 13, 2008, http://www.mid.ru/brp_4.nsf/0/6B874C737D1ABD87C32574A6002A2ABB, 15.05.2010.

[34] Interview Given by Dmitry Medvedev to Television Channels Channel One, Russia NTV, Sochi, August 31, 2008: "The world must be multipolar. [...] We cannot accept a world order in which decisions are made by one country, even one so serious and authoritative as the United

Jeśli obiektem zbrojnej napaści stali się rosyjscy żołnierze wchodzący w skład sił pokojowych, jedyną dopuszczalną podstawą użycia siły zbrojnej przez Rosję był artykuł 51 Karty NZ (samoobrona), jednak reakcja z użyciem siły winna mieć charakter ograniczony. W gruncie rzeczy usprawiedliwione byłyby rosyjskie działania zbrojne chroniące żołnierzy rosyjskich, a następnie ich wycofanie z regionu konfliktu na terytorium Gruzji. Dodajmy, iż działania zbrojne Gruzji nie zagrażały w żaden sposób terytorium Rosji.

Wymowny jest jednak fakt, iż w odpowiedzi na działania zbrojne Gruzji w Osetii Południowej wojska rosyjskie wkroczyły również do Abchazji, mimo że nie doszło tam do ataku na rosyjskie siły pokojowe działające w ramach mandatu WNP. Naruszyły tym samym umowę rozejmową z 1994 roku. Rosja tłumaczyła to rzekomym planowaniem przez Gruzję agresji przeciwko Abchazji, czyli pośrednio — koniecznością operacji uprzedzającej[35]. Argument ten jest o tyle nieprzekonujący, iż zakłada prowadzenie operacji zbrojnej przez Gruzję na dwóch frontach.

Skala i zasięg reakcji zbrojnej Rosji, zwłaszcza bombardowanie (także po ogłoszeniu rozejmu) infrastruktury cywilnej Gruzji poza Osetią Południową i Abchazją (w tym plądrowanie i palenie gruzińskich wiosek w Osetii Południowej przez uzbrojone przez Rosję osetyjskie bandy), ustanowienie częściowej blokady morskiej i stref buforowych na terytorium Gruzji, oporne wycofywanie oddziałów rosyjskich z tego kraju oraz chęć jego gospodarczego osłabienia i zmiany jego władz do-

---

States of America. [...] We will also defend the interests of our business community abroad. And everyone must understand that whoever launches aggressive actions will receive a response. And, finally, [...] Russia, like other states of the world, has regions in which it has privileged interests. In these regions there are countries with which we traditionally maintain friendly, good-neighborly hrelations, historically particular relations". Asked if these 'priority regions are the territories bordering Russia', Medvedev answered, 'Yes, of course, the border regions. But not only those' ", http://www.kremlin.ru/eng/speeches/2008/08/31/1850_type82912type82916_206003.shtml, 15.05.2010.

[35] "As for the question about why the Russian Federation had come to Abkhazia, he said that, following the attacks on South Ossetia, there had been Georgian plans for aggression against Abkhazia", Security Council Briefed by Political Affairs, Peacekeeping on Georgia Developments, Including 26 August Recognition Decrees On Abkhazia, South Ossetia, Security Council (SC/9438), 28 August 2008. Tego argumentu użył też prezydent Rosji, Interview Given by Dmitry Medvedev to Television Channels Channel One, Rossia, NTV, Sochi, August 31, 2008, http://www.kremlin.ru/eng/speeches/2008/08/31/1850_type82912type82916_206003.shtml, 15.05.2010.

wodzą celów sięgających dalej niż tylko samoobrona przed atakiem na pięciuset żołnierzy rosyjskich sił pokojowych.

Operacja zbrojna Rosji nie miała podstaw prawnych w decyzji Rady Bezpieczeństwa i nie spełniała przesłanek interwencji humanitarnej lub operacji uprzedzającej[36]. Rosja mogła się jedynie powołać na samoobronę (artykuł 51 Karty NZ), wykroczyła jednak poza jej ramy. Wyrządzenie bowiem na obszarze Gruzji znacznych szkód w infrastrukturze militarnej i cywilnej (poza Osetią Południową i Abchazją) trudno uznać za działanie zabezpieczające mocarstwo rosyjskie przed ewentualnymi działaniami zbrojnymi Gruzji. Istota problemu nie sprowadzała się do ochrony Rosji przed zagrożeniem ze strony Gruzji, ponieważ takie nie istniało. Dla Rosji ważne było utrzymanie strefy jej imperialnych wpływów, co w znacznym stopniu osiągnęła.

Operacja rosyjska przekształciła się z samoobrony w agresję, a integralność terytorialna Gruzji[37] została naruszona, na co pod presją faktów przystał prezydent Sarkozy, akceptując (jako przedstawiciel UE) przemilczenie tej kwestii w tekście sześciopunktowego zarysu rozejmu z 12 sierpnia 2008 roku[38]. Nie do przyjęcia jest również rosyjski argument, iż po 7 sierpnia operacja wojskowa Moskwy w Gruzji stanowiła kontynuację misji *peacekeeping*, ponieważ funkcja tego rodzaju misji nie jest z natury swej ofensywna[39]. Równie absurdalnie

---

[36] Na temat zbrojnych operacji uprzedzających i prewencyjnych zob.: J. Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, [w:] J. Kranz [red.], *Świat współczesny…*, s. 131–185.

[37] Transcript Interview Lavrov, Moscow, August 14, 2008 (przypis 33): "I think one can forget about any talk about Georgia's territorial integrity because, I believe, it is impossible to persuade the Ossetians and Abkhaz to agree with the logic that they can be forced back into the Georgian state. […] The territorial integrity of Georgia, due to the presence of these conflicts, is limited and this matter can only be settled via the search for a way to solve these crisis situations that is mutually acceptable to both parties".

[38] Zob.: przypis 59. R. D. Asmus, *Empêcher le déclenchement d'une nouvelle guerre froide*, «Le Monde», 27 janvier 2010, s. 17: « Le texte en était vague et ouvert à interprétations divergentes. Il évoquait les forces russes sans opérer de distinction entre les forces russes de maintien de la paix et les troupes d'invasion. Que voulait dire concrètement le terme de *«mesures de sécurité additionnelles»*? Si on laissait aux Russes le soin de le définir, cela voulait dire qu'ils étaient libres d'écumer le pays comme bon leur semblait. Quels étaient ces *«mécanismes internationaux»* qui devaient prendre le relais desdites *«mesures de sécurité additionnelles »*? — et combien de temps faudrait-il pour les mettre en place? Il y avait là d'énormes ambiguïtés que Moscou pouvait exploiter afin de laisser ses forces dans les secteurs stratégiquement cruciaux».

[39] Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. II, s. 275.

brzmi argument o podjęciu operacji wojskowej na zaproszenie władz Osetii Południowej[40]. Tym samym — niezależnie od oceny działań gruzińskich — Rosja naruszyła wielokrotnie normy prawa międzynarodowego[41].

W argumentacji rosyjskiej dostrzec można nawiązanie do polityki USA lub Izraela, co jest jednak słabym usprawiedliwieniem. Prawdą jest, iż niektóre przypadki użycia siły zbrojnej przez te państwa bywają (słusznie lub nie) krytykowane (na przykład okupacja części Libanu przez Izrael, operacja USA w Panamie oraz na Grenadzie). Uwzględnić trzeba jednak to, iż w ostatnich latach działania zbrojne tych państw miały ścisły związek z ochroną własnego terytorium (zwłaszcza w przypadku Izraela) oraz ze zwalczaniem grup nieregularnych (w tym terrorystycznych). Amerykańskie lub izraelskie bombardowania Libii, Sudanu czy Afganistanu ograniczały się do ośrodków związanych z zamachami i nie były wyrazem imperialnych tendencji. Przy całym krytycyzmie wobec operacji w Iraku (2003) należy podkreślić, że dotyczyła ona zagrożenia bronią masowego rażenia, wieloletniego lekceważenia przez Irak wiążących go rezolucji Rady Bezpieczeństwa, a poprzedzona była wielomiesięczną debatą w ONZ. W sprawie rosyjsko-gruzińskiej Rada zebrała się wprawdzie kilka razy w sierpniu 2008 roku, ale nie doszła do konkluzji ze względu na postawę Rosji.

**4.** Swą akcję zbrojną Rosja uzasadniała koniecznością i obowiązkiem ochrony obywateli rosyjskich za granicą. Poza przepisami własnej

---

[40] Rosyjski dokument "Responses to questions on military aspects posited by the IIFFMCG on the events that took place in the Caucasus in August 2008".

[41] Tagliavini's Report Heard at PACE [Parliamentary Assembly of Council of Europe] Debates, Civil Georgia, 28 April 2010: "It needs to be stressed, that the Georgian attack against Tskhinvali on the 7 to 8 of August, 2008 was by no means an isolated event. It was the culminating point of months and years of mounting tension, of armed incidents, and steadily deteriorating situation. All sides to the conflict bear responsibility for these evermore serious developments", she said. [...] Russia "too is to blame for a substantial number of violations of international law. These include, even prior to the armed conflict, the mass conferral of Russian citizenship to a majority of the population living in South Ossetia and in Abkhazia. It also includes in terms of an additional violation of international law the military action by the Russian armed forces on Georgian territory far beyond the needs of a proportionate defence of Russian peacekeepers in Tskhinvali what come under Georgian attack. In addition, the Russian recognition of both South Ossetia and Abkhazia as independent states must be considered as being not valid in the context of international law and as violations of Georgia's territorial integrity and sovereignty", Tagliavini said. http://www.civil.ge/eng/article.php?id=22235, 15.05.2010.

konstytucji powołała się na uznaną przez ONZ koncepcję odpowiedzialności za ochronę[42].

Argument ten jest nie do przyjęcia z kilku powodów[43]. Po pierwsze, normy prawa krajowego nie stanowią legalnej podstawy do użycia siły w obronie własnych obywateli za granicą. Po drugie, koncepcja odpowiedzialności za ochronę odnosi się do obowiązku państwa wobec własnych obywateli na własnym terytorium[44]. Inne państwa mają natomiast obowiązek reagowania na poważne naruszenia praw człowieka w danym kraju. Po trzecie, masowe nadawanie obywatelstwa rosyjskiego Gruzinom zamieszkałym na terenie Osetii Południowej i Abchazji[45] (niebędącym wcale etnicznymi Rosjanami) pozostaje w niezgodzie z prawem międzynarodowym[46] i prowadzi do nadużywania polityki wizowej UE. Zdaniem szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Carla Bildta polityka ta przypomina wzorce nazistowskie[47]. Po czwarte, reakcja

---

[42] Zob. przypis 31; *Interview Lavrov to BBC*, August 9, 2008 (przypis 33): "According to our Constitution there is also responsibility to protect — the term which is very widely used in the UN. [...] So the Constitution of the Russian Federation, the laws of the Russian Federation make it absolutely unavoidable to us to exercise responsibility to protect"; Putin's Speech at NATO Summit (Bucharest, April 2, 2008), http://www.unian.net/eng/news/news-247251.html, 15.05.2010.

[43] Zob.: *The Responsibility to Protect. Application of R2P to the Georgia/Russia Conflict*, August 2008, http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=4521&l=1#situations; Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolution 1633 (2008) (2. October 2008): "7. The Assembly considers that, from the point of view of international law, the notion of 'protecting citizens abroad' is not acceptable and is concerned by the political implications of such a policy by the Russian authorities for other member states where a substantial number of Russian citizens reside".

[44] Zob. J. Zajadło, *Dylematy interwencji humanitarnej*, Gdańsk 2005; tenże, *Koncepcja odpowiedzialności za ochronę (Responsibility to Protect) — nowa filozofia prawa międzynarodowego?*, [w:] J. Kranz [red.], *Świat współczesny...*, s. 243–296.

[45] Interview Lavrov to BBC, August 9, 2008 (przypis 33): "Parliament of the Russian Federation in 1991 adopted the law saying that whoever was a holder of a Soviet passport has the right to become a Russian citizen. [...] And when people try to blow this particular aspect of the situation — the Russian passports in Ossetia and Abkhazia — out of proportion, I always remind them about a situation in a different country, in Moldova, where huge proportion of the population is getting Romanian citizenship and the EU is quiet".

[46] Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report* (September 2009), vol. I: "The mass conferral of Russian citizenship to Georgian nationals and the provision of passports on a massive scale on Georgian territory, including its breakaway provinces, without the consent of the Georgian Government runs against the principles of good neighbourliness and constitutes an open challenge to Georgian sovereignty and an interference in the internal affairs of Georgia" (s. 18).

[47] Carl Bildt, minister spraw zagranicznych Szwecji, 9 sierpnia 2008 roku: "We did not accept military intervention by Milosevic's Serbia in other former Yugoslav states on the grounds of protecting Serbian passport holders. And we have reason to remember how Hitler used this

zbrojna w celu ochrony własnych obywateli za granicą jest niekiedy dopuszczalna i kwalifikowana jako forma samoobrony, przy czym tło tej akcji ma charakter humanitarny (na przykład odbicie zakładników).

Argument o historycznej roli Rosji jako gwaranta bezpieczeństwa ludów Kaukazu traktować trzeba jako powrót do tradycji rosyjskiego imperializmu[48]. Podobnie brzmi teza o historycznej odpowiedzialności Rosji za bezpieczeństwo ludów Kaukazu[49]. Wyrażone w Moskwie przez prezydenta Sarkozy'ego zrozumienie dla konieczności ochrony za granicą Rosjan i ludności rosyjskojęzycznej jest co najmniej grubym nieporozumieniem i — paradoksalnie — przypomina rosyjskie groźby pod adresem Ukrainy[50]. Nadmienić należy w tym kontekście, że Rosja przez wiele lat uniemożliwiała powrót gruzińskich uchodźców do Abchazji

---

very doctrine little more than half a century ago to undermine and attack substantial parts of central Europe", http://www.sweden.gov.se/sb/d/10022/a/109203, 15.05.2010. The German Ambassador in the Soviet Union (Schulenburg) to the German Foreign Office, Telegram No. 371 of September 16, 1939, Moscow: "Molotov added [...] that the Soviet Government intended to motivate its procedure as follows: the Polish State had collapsed and no longer existed; therefore all agreements concluded with Poland were void; third powers might try to profit by the chaos which had arisen; the Soviet Union considered itself obligated to intervene to protect its Ukrainian and White Russian brothers and make it possible for these unfortunate people to work in peace. [...] Molotov conceded that [...] the Soviet Government unfortunately saw no possibility of any other motivation, since the Soviet Union had thus far not concerned itself about the plight of its minorities in Poland and had to justify abroad, in some way or other, its present intervention", http://www.yale.edu/lawweb/avalon/nazsov/ns073.htm, 15.05.2010.

[48] "We cannot regard people as 'belonging' to anyone's territory that can arbitrarily, without these people's consent, pass under the sovereignty of this or that state in violation of the UN Charter and the principles of the Helsinki Final Act. Such an approach would return us — in present-day Europe — to the times of serfdom", Transcript of Speech Lavrov, September 1, 2008 (przypis 28).

[49] Prezydent Rosji D. Miedwiediew: "Russia has historically been a guarantor for the security of the peoples of the Caucasus, and this remains true today", Statement, August 8, 2008 (przypis 31); W. Czurkin: "Russia had a very deep feeling of responsibility for the people of the Caucasus", Security Council (SC/9419), 10 August 2008.

[50] "It's perfectly normal that Russia would want to defend the interests both of Russians in Russia and Russophones outside Russia" („Deutsche Welle" z 12 sierpnia 2008 roku), http://www.dw-world.de/dw/article/0,2144,3555800,00.html, 15.05.2010. Zob.: pogróżki wobec Ukrainy, The message from President of Russia Dmitry Medvedev to President of Ukraine Victor Yushchenko, August 11, 2009, http://www.kremlin.ru/eng/text/docs/2009/08/220759.shtml, 15.05.2010. Statement of the Russian Ministry of Foreign Affairs on Russian-Ukrainian Relations, September 11, 2008, http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/22be8594a1b6ae99c32574c1002ce9c8?OpenDocument, 15.05.2010. W kwietniu 2010 roku Rosja wynegocjowała z nowymi władzami Ukrainy umowę przedłużającą stacjonowanie floty rosyjskiej na Krymie do roku 2042 (poprzednia umowa wygasłaby w roku 2017).

oraz Osetii Południowej. Stanowisko w tej sprawie usztywniła jeszcze po swej zbrojnej operacji z 2008 roku[51].

Zdaniem prezydenta Rosji operacja rosyjska miała też na celu ukaranie sprawców zbrodni, którą określił jako ludobójstwo (zarzut zupełnie groteskowy). Po pierwsze, prawo międzynarodowe nie zezwala na jednostronne wojskowe akcje karne. Po drugie, Rosja wiedziała o „ludobójstwie" już nazajutrz po rozpoczęciu konfliktu, nie dopatrzyła się natomiast ludobójstwa w Kosowie, gdy w 1999 roku uniemożliwiła podjęcie decyzji w RB. Po trzecie, grożąc sprawcom międzynarodową odpowiedzialnością karną, nie jest stroną statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego z 1998 roku.

**5.** Pojawia się też pytanie o legalność pobytu wojsk rosyjskich na terytorium Gruzji. Rosja nie wniosła pod obrady RB kwestii swej obecności wojskowej w Gruzji, ponieważ uznała, że umowy z 1992 roku i z 1994 roku nadal obowiązują. W opinii prezydenta Miedwiediewa operację zbrojną przeprowadziły nie tyle wojska rosyjskie, ile wzmocniony kontyngent rosyjskich sił pokojowych[52]. Teza ta jest nie do przyjęcia i skłania do zastanowienia nad statusem prawnym wcześniejszych umów rozejmu.

Tego rodzaju umowy zawierane są między państwami lub między państwem a ruchem separatystycznym (powstańczym); w tym ostatnim przypadku państwo uznaje minimalny status międzynarodowy (podmiotowość) drugiej strony. Umowy rozejmu zawarte w konflikcie podczas konfliktu rosyjsko-gruzińskiego wyrażają uzgodnione treści, zawierają typowe klauzule (nazwa „umowa" w tytule, preambuła, przepisy dotyczące wejścia umowy w życie, uzgodnienie autentycznych wersji językowych) oraz poddane są regulacji prawa międzynarodowego (brak w ich treści odmiennej intencji). Umowy rozejmu są z natury rzeczy tymczasowe i nie kończą konfliktu, a tylko zawieszają go do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia (np. w formie traktatu pokoju).

---

[51] Politykę Rosji w tym względzie potępiło Zgromadzenie Ogólne ONZ — GA Res. 10853, 9 September 2009, a także Rada Europy (Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolution 1683, 29 September 2009, pkt 5).

[52] D. Miedwiediew: "The fact of the matter is that a *reinforced* Russian peacekeeping contingent carried out an operation to enforce peace on the Georgian leadership. This operation has been successful, and we are therefore ending it", Press Statement, Moscow, August 12, 2008 (przypis 32).

Umowy międzynarodowe zobowiązują strony do ich wykonywania w dobrej wierze, a jednostronne położenie kresu umowie obwarowane jest w prawie międzynarodowym szczegółowymi normami. Nie ma tu ani automatyzmu, ani jednostronnej dowolności. Wygaśnięcie traktatu lub wycofanie się z niego możliwe jest zazwyczaj na podstawie jego specjalnych postanowień lub — co oczywiste — za zgodą stron.

Jeśli umowa nie zawiera postanowień dotyczących jej wypowiedzenia lub wygaśnięcia (a tak jest w przypadku omawianych umów z lat 1992, 1994 i 1996), to podstawą dla jej wygaśnięcia lub wypowiedzenia może być ustalenie, że strony miały zamiar dopuścić taką możliwość lub można tego dorozumiewać z jej charakteru (artykuł 56 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 roku), że doszło do naruszenia postanowienia istotnego dla osiągnięcia przedmiotu i celu umowy (artykuł 60 Konwencji), do zasadniczej zmiany okoliczności w stosunku do tych, które istniały w momencie zawarcia traktatu (artykuł 62 KWPT), lub do powstania sytuacji uniemożliwiającej wykonywanie traktatu (artykuł 61 Konwencji). Dowolność w jednostronnym zwalnianiu się z prawnomiędzynarodowych zobowiązań ograniczona jest w każdym z wymienionych przypadków spełnieniem przez strony odpowiednich przesłanek proceduralnych (artykuły 65 i 67 Konwencji)[53].

Sądzić należy, iż główną podstawą wygaśnięcia omawianych umów były: zerwanie rozejmu w wyniku zbrojnych działań oddziałów osetyjskich[54], nowe umowy rozejmu z 12 sierpnia i 8 września, a także uznanie przez Rosję państwowości Abchazji i Osetii Południowej. Tym samym wcześniejsze umowy stały się bezprzedmiotowe. Rosja utrzymywała wprawdzie do 26 sierpnia, iż umowy zawarte z Gruzją obowiązują

[53] Szerzej: A. Wyrozumska, *Umowy międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006; M. Frankowska, *Prawo traktatów*, Warszawa 1997.

[54] Convention (IV) Respecting the Laws and Customs of War on Land — Regulations Respecting the Laws and Customs of War on Land, The Hague, 18 October 1907: "Article 40. Any serious violation of the armistice by one of the parties gives the other party the right of denouncing it, and even, in cases of urgency, of recommencing hostilities immediately". Zgodnie z art. 36 tego Regulaminu: "An armistice suspends military operations by mutual agreement between the belligerent parties. If its duration is not defined, the belligerent parties may resume operations at any time, provided always that the enemy is warned within the time agreed upon, in accordance with the terms of the armistice". Tak więc, jeśli w umowie rozejmu nie przewidziano terminu powiadomienia o wznowieniu operacji zbrojnych, wznowienie to może nastąpić natychmiast po naruszeniu rozejmu.

nadal (uzasadniając tym swą operację zbrojną)[55], lecz potem się z tego wycofała[56]. 29 sierpnia Gruzja wszczęła oficjalne procedury wypowiedzenia[57].

W kolejnej rundzie rozmów (8 września 2008 roku) Sarkozy i Miedwiediew ustalili szczegóły nowego rozejmu[58]. Rosja zgodziła się na wycofanie swych oddziałów z terytorium Gruzji (wyłączając Abchazję i Osetię Południową), rozpoczęcie międzynarodowej konferencji dotyczącej treści spornego, szóstego punktu zarysu rozejmu z 12 sierpnia 2008 roku[59] oraz wzmocnienie dotychczasowych, nielicznych misji ob-

---

[55] Transcript Interview Lavrov, Moscow, August 14, 2008 (przypis 33): "There can be no withdrawal from this agreement. For some reason unknown to me, but that seems to have been the wish or readiness of those who signed it, neither its duration nor the procedure for withdrawal from it are indicated in it. The Georgian battalion simply refused to fulfill its duties. It deserted"; Transcript Remarks Lavrov, Moscow, August 13, 2008 (przypis 33): "Our peacekeepers will remain in South Ossetia; they will continue to be guided by their mandate. This mandate is defined in the relevant agreements, and they will continue to fulfill it. The mandate, as you know, was flouted by the Georgian side on the night of August 7–8, but the peacekeeping mission of Russia has been fulfilled and we have put the situation back in a legal-field".

[56] Transcript of Remarks and Response to Media Questions by Minister of Foreign Affairs of the Russian Federation Sergey Lavrov at Joint Press Conference with President of the Republic of South Ossetia Eduard Kokoity, Tskhinvali, September 15, 2008: "Monitoring compliance with the agreements Saakashvili tore up has lost all sense; it's absurdity" — http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/564c7907fccfa1aac32574c600506f63?OpenDocument; zob. też przypis 60.

[57] Zob.: przypis 12.

[58] Implementation of the Plan of Russian President Dmitry Medvedev and French President Nicolas Sarkozy, August 12, 2008, Moscow, September 8, 2008: — cały tekst zob.: http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/eb7add059a673d09c32574bf00258898?OpenDocument.

[59] Press Statement following Negotiations with French President Nicolas Sarkozy, August 12, 2008, The Kremlin, Moscow: "President of the Russian Federation Dmitry Medvedev and President of the Republic of France Nicolas Sarkozy support the following principles in resolving the conflicts and call on all parties concerned to adhere to these principles. They are six. One. Do not resort to the use of force. Two. The absolute cessation of all hostilities. Three. Free access to humanitarian assistance. Four. The Armed Forces of Georgia must withdraw to their permanent positions. Five. The Armed Forces of the Russian Federation must withdraw to the line where they were stationed prior to the beginning of hostilities. Prior to the establishment of international mechanisms the Russian peacekeeping forces will take additional security measures. Six. An international debate on the future status of South Ossetia and Abkhazia and ways to ensure their lasting security will take place" — http://president.kremlin.ru/eng/speeches/2008/08/12/2100_type82912type82914type82915_205208.shtml; Wersja pierwsza punktu 6, po rozmowach Miedwiediew – Sarkozy: "6. An international debate on the future status of South Ossetia and Abkhazia and ways to ensure their lasting security will take place". Wersja druga, po rozmowach Sarkozy – Saakaszwili: "6. Opening of international talks on the security and stability arrangements in Abkhazia and South Ossetia", Russian Minister of Foreign Affairs Sergey

serwatorów ONZ i OBWE na obszarze Osetii Południowej i Abchazji (za zgodą ich władz). Uzgodniono także ustanowienie obserwatorów UE uzupełniających istniejące misje pokojowe, chociaż Rosja uznała, że ich działalność nie obejmie obszaru Abchazji i Osetii Południowej, a jedynie obszary przygraniczne po stronie gruzińskiej (czemu sprzeciwia się UE)[60]. W dokumentach uzgodnionych z Rosją nie ma natomiast mowy o siłach utrzymania pokoju[61].

Na problem stacjonowania sił rosyjskich nowe światło rzuca zawarcie przez Rosję umów o przyjaźni i współpracy z Abchazją i Osetią Południową (17 września 2008 roku), przewidujących m.in. wspólną obronę, wspólną ochronę granic oraz stacjonowanie wojsk rosyjskich na ich terytorium[62]. Umowy wykonawcze, zakładające ochronę przez

---

Lavrov Commentary on the Speech of British Foreign Secretary David Miliband in Kyiv on August 27, 2008: "The version of the six principles that Saakashvili signed contains a gross distortion of the last item. The Russian and French presidents agreed on the task of ensuring the security *of* South Ossetia and Abkhazia. And Saakashvili signed the text that has modified the very meaning of this item and speaks of 'ensuring security *in* South Ossetia and in Abkhazia'. Now this is a thing of the past and has no significance whatsoever, because security within South Ossetia and Abkhazia will from now on be reliably ensured by their own security forces and by the Russian peacekeepers who are there in response to the direct request of the independent states of South Ossetia and Abkhazia" — http://www.mid.ru/brp_4.nsf/e78a48070f128a7b43256999005bcbb3/9eef4de1d8fddd4bc32574b4001e8521?OpenDocument.

[60] Transcript Remarks Lavrov, September 18, 2008 (przypis 28): "To try [...] to use the OSCE in order to put on the sly as many international observers as possible into South Ossetia and then say into the bargain that this is a territory of Georgia — this means to again play ideological games to the detriment of the real tasks. [...] We expect that our EU partners [...] will put an end to this mockery of common sense within the OSCE". Transcript Remarks Lavrov, Tskhinvali, September 15, 2008 (przypis 56): "The South Ossetian leadership does not object to the OSCE observers, in the same numbers as before the start of the aggression — a staff of 8 — continuing to be present here. But, firstly, now these matters have to be decided with South Ossetia, and secondly, [...] in the new conditions they can hardly be stationed in South Ossetia as the staff of the OSCE Mission in Georgia. And then their mandate also needs revision".

[61] Transcript Interview Lavrov, Moscow, August 14, 2008 (przypis 55): Lavrov: "We would be prepared to consider proposals for additional international observers. [...] It is feasible to consider a possible increase in the number of international observers. I don't mean the Russian observers". Question: „Observers or peacekeepers — inspectors or armed battalions?". Lavrov: "Observers. There is no question of any armed battalions. [...] And of course the stand of the South Ossetian party on this issue will be very important. But, as far as I can understand the situation now — we are in contact with both the South Ossetian and Abkhaz leaders — they strongly favor keeping the Russian peacekeepers within their territories".

[62] Statements Following Signing of the Treaties on Friendship, Cooperation and Mutual Assistance with the Republics of Abkhazia and South Ossetia, Moscow, September 17, 2008: "These include security, state border protection, counter-terrorism, customs, the economy, investment and other sectors. [...] The agreements we have signed contain provisions enabling our coun-

Rosję granic Osetii Południowej i Abchazji, zawarto w dniu 30 kwietnia 2009 roku[63]. Taka obecność sił rosyjskich w Osetii Południowej i w Abchazji narusza porozumienie w sprawie zasad rozejmu z 12 sierpnia oraz porozumienie rozejmowe z 8 września 2008 roku[64]. W dniu 15 września 2009 roku Rosja podpisała z Abchazją oraz z Osetią Południową umowy o współpracy w dziedzinie obronności. Umowy te, zawarte na 49 lat, przewidują m.in. rozbudowę baz rosyjskich[65].

W wyniku stanowiska Rosji zakończone zostały misje obserwatorów OBWE (31 grudnia 2008 roku) oraz ONZ (16 czerwca 2009 roku)[66].

---

tries to take the necessary joint measures to remove threats to peace and respond to acts aggression. We will provide each other will all necessary support, including military support. The treaties provide for this in accordance with Article 51 of the United Nations Charter proclaiming the right to individual or collective self-defence", http://www.kremlin.ru/eng/speeches/2008/09/17/1948_type82912type82914type82915_206565.shtml, 15.05.2010. *РФ подписала Договоры о дружбе, сотрудничестве и взаимопомощи с Абхазией и Южной Осетией*, 17 сентября 2008 г., http://newsru.com/russia/17sep2008/dogovory.html, 15.05.2010.

[63] Teksty zob.: http://www.kremlin.ru/text/docs/2009/04/215690.shtml, 15.05.2010. Zob. też: *Moscow Signs Border Treaties with Tskhinvali, Sokhumi,* http://www.civil.ge/eng/article.php?id=20823, 15.05.2010.

[64] Press Statement Following Negotiations with French President Nicolas Sarkozy, Moscow, August 12, 2008: "President of the Russian Federation Dmitry Medvedev and President of the Republic of France Nicolas Sarkozy support the following principles in resolving the conflicts [...]. Five. The Armed Forces of the Russian Federation must withdraw to the line where they were stationed prior to the beginning of hostilities", http://president.kremlin.ru/eng/speeches/2008/08/12/2100_type82912type82914type82915_205208.shtml, 15.05.2010. *Implementation of the Plan* (przypis 58), September 8, 2008: "Russia will withdraw in full its peacekeepers from the zones adjoining South Ossetia and Abkhazia to the positions where they were stationed before the start of hostilities. This withdrawal will be carried out within ten days following the deployment of international mechanisms in these zones, including at least 200 observers from the European Union".

[65] "According to the agreements the Russian Federation received the opportunity of construction, use and perfection of the military infrastructure and military bases in the territories of Abkhazia and Southern Ossetia, and also of creation of a joint grouping of troops both in peace time and in wartime", http://www.mil.ru/eng/1866/12078/details/index.shtml?id=66780, 15.05.2010.

[66] OSCE Mission to Georgia, http://www.osce.org/georgia/13203.html, 15.05.2010. L. Sheets, *Save Georgia's Peace Mission*, 9 June 2009, http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=6144&l=1, 15.05.2010. UN Security Council (SC/9681), 15 June 2009: The United Nations Observer Mission in Georgia (UNOMIG) "was ended this evening, when a draft resolution [...] failed to pass, owing to a veto exercised by the Russian Federation. The draft resolution, submitted by Austria, Croatia, France, Germany, Turkey, United Kingdom and the United States, was defeated by a vote of 10 in favour to 1 against (Russian Federation), with 4 abstentions (China, Libya, Uganda, Viet Nam). [...] The Russian Federation's representative, speaking before today's vote, said the Secretary-General's parameters for a temporary regime, as outlined in the report, could be taken as a mandate for a new stabilization mission. But, the prior mandate had ceased to exist in connection with the Georgian aggression in South Ossetia in August 2008". Zob. też wcześniejsze SC Res. 1839 (2008) oraz 1866 (2009).

Można rzec: *l'ordre règne en Géorgie*...[67] Tym samym porozumienia rozejmowe zawarte za pośrednictwem prezydenta Francji stały się martwe. Minister spraw zagranicznych Rosji stwierdził, że ich stroną nie była Rosja, a jedynie Gruzja, Abchazja i Południowa Osetia[68].

Legalność proklamacji niepodległości przez Osetię Południową i Abchazję oraz ich prawnomiędzynarodowe uznanie[69] przez Moskwę wydają się prawnie wątpliwe, gdyż odbyły się w warunkach użycia siły zbrojnej przez Rosję[70]. Państwa te powstały zatem z naruszeniem suwerenności Gruzji.

---

[67] A. Délétroz, *Géorgie un an plus tard*..., «Les Echos», 25 juin 2009: « Moscou foule au pied non seulement la crédibilité de Nicolas Sarkozy, mais également celle de l'Europe. Paris et Bruxelles ont clairement décidé de laisser faire sans broncher en se retranchant derrière un processus de Genève qui ne mène à rien [...]. Le Caucase reste explosif, autant que les relations avec une Russie qui ne pardonne pas à ses partenaires leurs faiblesses. Dans ces circonstances, il n'est malheureusement nul besoin d'être prophète pour entrevoir que cette politique d'apaisement, au prix d'un tel affront diplomatique, ne contribue qu'à préparer la crise suivante ».

[68] Russian Minister of Foreign Affairs Sergey Lavrov's Interview with Television Channel Vesti, July 28, 2009: "The Russian and French presidents endorsed six principles and prefaced them with a preamble, the first phrase of which said the presidents of the Russian Federation and the French Republic support the following principles and call on the parties to sign up to them. It follows unequivocally from this that France, both in its national capacity and as the president of the European Union, did not consider Russia as a party in the conflict. Russia and France put forward the initiative and called on the parties — Georgia, South Ossetia and Abkhazia — to sign up to these principles, above all, to the principle of the non-use of force. Whereas Saakashvili, as he gave consent to these principles, insisted on this first phrase being removed from the paper he signed. Since then he has continuously been saying that Russia is a party and is obliged to fulfil those very same principles" — http://www.mid.ru/brp_4.nsf/0/4FA3C678DB8D44FDC325760A0026E88E. Zacytujmy dla przypomnienia dokumenty prezydenta Francji, które bez wahania używają terminu *accord*: « je vous demande de bien vouloir confirmer l'accord que vous m'avez donné et que vous avez annoncé publiquement à Tbilissi, en apposant votre signature au bas du protocole d'accord en six points que j'ai moi-même signé en tant que témoin et garant au nom de l'Union européenne. Le Président Medvedev m'a assuré hier que votre signature conduirait au retrait des forces russes conformément à l'accord conclu », Lettre du Président de la République adressée le 14 août 2008 au Président Mikhaïl Saakachvili — http://doc.operationspaix.net/serv1/ICG_Russia_VS_Georgia_the_Fallout-2.pdf, 15.05.2010.

[69] Na ten temat szerzej: J. Crawford, *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006 (second edition).

[70] Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolution 1647 (2009) (28 January 2009): "4. The Assembly condemns the recognition by Russia of the independence of South Ossetia and Abkhazia and considers it to be a violation of international law and of the Council of Europe's statutory principles. The Assembly reaffirms its attachment to the territorial integrity and sovereignty of Georgia and reiterates its call on Russia to withdraw its recognition of the independence of South Ossetia and Abkhazia and to fully respect the sovereignty and territorial integrity of Georgia, as well as the inviolability of its borders. [...] 6. The Assembly reaffirms its full support for the sovereignty and territorial integrity of Georgia, as well as the inviolability of its borders. In this respect, it regrets the unanimous ratification by both houses of the Russian Parliament of the 'Friendship and Co-operation' treaties between Russia and the two break-away regions, in violation of these principles, as well as of the ceasefire agreement of 12 August 2008".

W sierpniu 2008 roku Gruzja skierowała przeciw Rosji dwa pozwy: do MTS (organ ONZ) w Hadze[71] (z tytułu odpowiedzialności[72] Rosji za naruszenia Międzynarodowej konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 1965 roku) oraz do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka[73] (z tytułu pogwałcenia artykułów Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności, chroniących prawo do życia i własność oraz zakazujących nieludzkiego traktowania).

I Rosja, i Gruzja znajdują uzasadnienie swych działań, ale czy ich decyzje polityczne były i są właściwe? Argumenty te nie usprawiedliwiają naruszeń prawa międzynarodowego, w tym międzynarodowego prawa humanitarnego[74]. Rosja zwyciężyła militarnie, ale nie uspokoiła sytuacji w regionie kaukaskim, a być może stworzyła zalążek przyszłych napięć i konfliktów.

---

[71] ICJ. *Georgia v. Russia*. *Application Instituting Proceedings*, 12 August 2008. Odpowiedź Rosji w fazie proceduralnej przed MTS zob.: ICJ, Conclusion of the Public Hearings on Georgia's Request for the Indication of Provisional Measures, Press Release No. 2008/28, 11 September 2008; ICJ, Case Concerning Application of the International Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination (Georgia v. Russian Federation), Request for the Indication of Provisional Measures, Order (15 October 2008): "109. Whereas the Court observes that there is no restriction of a general nature in CERD relating to its territorial application; whereas it further notes that, in particular, neither Article 2 nor Article 5 of CERD, alleged violations of which are invoked by Georgia, contain a specific territorial limitation; and whereas the Court consequently finds that these provisions of CERD generally appear to apply, like other provisions of instruments of that nature, to the actions of a State party when it acts beyond its territory".

[72] Na ten temat zob.: J. Kranz, *Standardy przypisania w kontekście międzynarodowoprawnej odpowiedzialności za użycie siły zbrojnej*, „Kwartalnik prawa publicznego" 2009, nr 3–4.

[73] ECHR, *European Court of Human Rights Grants Request for Interim Measures,* Press Release issued by the Registrar (12 August 2008), http://cmiskp.echr.coe.int/tkp197/view.asp?action=html&documentId=839100&portal=hbkm&source=externalbydocnumber&table=F69A27FD8FB86142BF01C1166DEA398649, 17.05.2010. CEDH (Cinquième Section), *Décision sur la recevabilité de la requête présentée par la Géorgie contre la Russie*, 30 juin 2009, http://cmiskp.echr.coe.int/tkp197/portal.asp?sessionId=5571686&skin=hudoc-en&action=request, 17.05.2010.

[74] Council of Europe, Parliamentary Assembly, Res. 1633 (2008), 2 October 2008: "12. Russia appears not to have succeeded in its duty, under the 1907 Hague Convention on the Laws and Customs of War on Land, to prevent looting, maintain law and order and protect property in the areas under the *de facto* control of its forces. In this respect, the Assembly notes that Russia bears full responsibility for human rights and humanitarian law violations in the areas under its *de facto* control"; zob. też: Council of Europe, Parliamentary Assembly, Resolutions 1647 (2009), 1648 (2009), 1664 (2009). W tym sensie również *Georgia-Russia: Still Insecure and Dangerous*, 22 June 2009: "All sides in the conflict — Georgian, Russian and South Ossetian — committed war-time abuses, but the actions of Ossetian militias, who systematically looted, torched and in some cases bulldozed most ethnic Georgian villages, were particularly egregious. The Parliamentary Assembly of the Council of Europe (PACE) called those abuses 'ethnic cleansing'. Human Rights Watch cited ample evidence to label them 'crimes against humanity' and 'war crimes'.", http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=6171&l=1, 17.05.2010.

*Marcin Marcinko*

# AGRESJA CZY SAMOOBRONA? PRAWO GRUZJI DO UŻYCIA SIŁY W SIERPNIU 2008 ROKU

# AGGRESSION OR SELF-DEFENCE? THE RIGHT TO USE FORCE BY GEORGIA IN AUGUST 2008

## Summary

According to the commonly shared opinion and experts' views contained in various reports prepared by intergovernmental and non-governmental organizations (*inter alia* OSCE, EU and Amnesty International) an incident that triggered the so-called five-day war in August 2008 was the artillery fire aimed at Tskhinvali, the capital city of the breakaway region of South Ossetia, launched by the Georgian armed forces during the night of 7 to 8 August, 2008 in an attempt to "restore constitutional order" in South Ossetia by Georgia. It was, doubtless, the climax of the tensions that escalated in the region over the years, caused by mutual instigations and incidents often involving the use of military force.

However, taking into consideration the stipulations of international law, we must ask a question whether Georgia was right to launch a military action in order to solve the Ossetic problem. The launch of the military action in South Ossetia is recognized by some politicians and lawyers preoccupied with international law as an act of aggression, whereas according to others it was an intervention aimed at the protection of Georgian civilians inhabiting the region of South Ossetia. Moreover, questions are being asked concerning the legitimacy of the Georgian army's hostilities against the Russian troops that stationed in the aforementioned republic. Finally, actions in Abkhazia, in particular, in view of the legitimacy of the right to self-defence as quoted by Georgia, deserve a separate analysis.

**key words:** Russian-Georgian armed conflict, five-day war, use of force, Georgia, Abkhazia, South Ossetia.

## 1. Wprowadzenie

W świetle powszechnej opinii oraz ocen ekspertów zawartych w różnych raportach organizacji międzyrządowych i pozarządowych (m.in. OBWE[1], UE[2] oraz Amnesty International[3]) wydarzeniem, które zapoczątkowało tzw. wojnę pięciodniową w 2008 roku, stał się ostrzał artyleryjski stolicy separatystycznego obszaru Osetii Południowej, miasta Cchinwali, przeprowadzony przez siły gruzińskie w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku. Gruzja rozpoczęła tym samym operację „przywracania konstytucyjnego porządku" w Osetii Południowej. Niewątpliwie był to kulminacyjny moment trwającego już od wielu lat narastania w tym regionie napięcia, związanego z wzajemnymi prowokacjami i incydentami, niejednokrotnie przybierającymi postać aktów zbrojnych. Nasuwa się jednak pytanie, czy z punktu widzenia prawa międzynarodowego Gruzja mogła uciec się do użycia przemocy, by rozwiązać problem osetyjski — czy był to akt agresji, czy też interwencja w celu obrony Gruzinów mieszkających na terenie Osetii Południowej? Pojawiają się również wątpliwości co do legalności działań zbrojnych armii gruzińskiej podjętych wobec oddziałów rosyjskich stacjonujących we wspomnianej republice (ale i co do legalności zbrojnej odpowiedzi Rosjan, którzy prowadząc operację militarną, przekroczyli granice administracyjne Osetii Południowej). Istotną kwestią jest także ocena działań zbrojnych, do których doszło w Abchazji, przede wszystkim pod kątem legalności powołania się przez Gruzję na prawo do samoobrony.

Znalezienie odpowiedzi na te pytania okazało się niełatwym zadaniem, o czym przekonać się mogli eksperci ze wspomnianych wyżej organizacji. Mimo wszystko udało im się przygotować obszerne raporty, zarówno wyjaśniające bezpośrednie i pośrednie przyczyny wybuchu wojny gruzińsko-rosyjskiej, jak i oceniające działania zbrojne prowadzone przez poszczególne strony walczące. W niniejszym artykule (odwołującym się niejednokrotnie do faktów ustalonych przez OBWE, UE

[1] Zob.: *Human Rights in the War-Affected Areas Following the Conflict in Georgia*, Office for Democratic Institutions and Human Rights, Organization for Security and Co-operation in Europe, Warsaw, 27 November 2008 (dalej cytowany jako: *Raport OBWE*).

[2] Zob.: Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, *Report,* vol. I, II and III, European Union, 30 September 2009 (dalej cytowany jako: *Raport UE*).

[3] Zob.: *Civilians in the Line of Fire. The Georgia-Russia Conflict,* Amnesty International, 2008 (dalej cytowany jako: *Raport AI*).

i AI w ich raportach) skupiono się jedynie na ocenie legalności użycia siły przez Gruzję w kluczowych momentach konfliktu[4] — podczas interwencji zbrojnej podjętej wobec Osetyjczyków, ataku na oddziały rosyjskie stacjonujące w Osetii Południowej, obrony terytorium Gruzji przed oddziałami rosyjskimi oraz reakcji na atak ze strony Abchazów. Zdaniem autora nie można traktować tych momentów w kategorii jednego tylko przypadku użycia siły, dokonując tym samym zbyt daleko idącej generalizacji — każda z tych sytuacji ma bowiem szczególny charakter i powinna być rozpatrywana przy uwzględnieniu szeregu okoliczności, które miały wpływ na taki właśnie, a nie inny przebieg wydarzeń. Przede wszystkim zaś ocena każdej z tych sytuacji musi uwzględniać jedną z fundamentalnych zasad prawa międzynarodowego, jaką jest zakaz odwoływania się do użycia siły, od którego Karta Narodów Zjednoczonych (KNZ)[5] formułuje wyraźnie tylko dwa wyjątki — są to akcja przymusowa Rady Bezpieczeństwa NZ (art. 39–50 KNZ) oraz prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony (art. 51 KNZ). Dla potrzeb niniejszego artykułu jedynie ten drugi przypadek posłuży za miernik legalności użycia siły, bowiem na prawo do samoobrony powoływały się wszystkie strony walczące w wojnie pięciodniowej[6].

## 2. Interwencja zbrojna w Osetii Południowej

Począwszy od 1992 roku władzę nad większością obszarów Osetii Południowej sprawowali Osetyjczycy, którzy ogłosili niepodległość, chcąc uniezależnić się od Gruzji. Powołana wówczas Republika Południowej Osetii nie była jednak niepodległa *de facto* — lokalny rząd nie kontrolował całego obszaru byłego (istniejącego do 1991 roku) Autonomicznego Obwodu Osetii Południowej, bowiem tereny zamieszkane w większości przez Gruzinów pozostawały pod kontrolą Tbilisi. Co więcej, w kwietniu 2007 roku rząd gruziński powołał na tych terenach tymczasową Administrację Południowej Osetii, co doprowadziło do zaognie-

[4] Chodzi zatem o ocenę z punktu widzenia „prawa do wojny" (*ius ad bellum*).

[5] Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26 czerwca 1945 roku (Dz.U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90 z późn. zm.).

[6] Zob.: *Raport UE*, część II, s. 186–197.

nia i tak już napiętych stosunków między Gruzinami i Osetyjczykami. Według źródeł gruzińskich do chwili wybuchu w 2008 roku wojny Administracja Południowej Osetii obejmowała swą jurysdykcją 21 wiosek. Osetia Południowa przedstawiała więc wówczas unikalny, etniczny i polityczny *patchwork* obszarów znajdujących się częściowo pod kontrolą Gruzinów, częściowo zaś Osetyjczyków[7].

Napiętej sytuacji politycznej towarzyszyły coraz częstsze incydenty w strefie przygranicznej. W 2008 roku nasiliły się przypadki wymiany ognia na nieformalnej „granicy" gruzińsko-osetyjskiej. Na pograniczu wybuchały samochody-pułapki, doszło do zamachów na sympatyzujących z Gruzją Osetyjczyków, trwał też wzajemny ostrzał wiosek gruzińskich i osetyjskich, a nad granicą pojawiały się rosyjskie samoloty wojskowe[8]. Wpływ na wzrost napięcia miały także przeprowadzone w drugiej połowie lipca 2008 roku dwutygodniowe amerykańsko-gruzińskie ćwiczenia wojskowe „Immediate Response 2008" (na poligonie w Waziani, niedaleko Tbilisi). W odpowiedzi Rosja przeprowadziła przy granicy z Gruzją własne manewry wojskowe — pod nazwą „Kaukaz 2008" — podczas których jej samoloty kilkakrotnie naruszały przestrzeń powietrzną Gruzji[9].

Od początku sierpnia 2008 roku dochodziło już do regularnej wymiany ognia na pograniczu osetyjsko-gruzińskim, przy czym obie strony oskarżały się o zainicjowanie walk. Na krótko przed wybuchem wojny strona osetyjska ostrzelała z Cchinwali okoliczne wioski gruzińskie — ze stanowisk ogniowych umieszczonych wśród budynków mieszkalnych w tym mieście[10]. Właśnie ten incydent stał się głównym powodem podjęcia działań w samoobronie — według strony gruzińskiej ataki te prowadzone były przy użyciu ciężkiej artylerii i stanowiły przypadek ataku zbrojnego w rozumieniu art. 51 KNZ.

---

[7] *Raport AI*, s. 7–8. Por.: R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny — przebieg — skutki*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2009, s. 57; M. Marcinko, *Problem bezpieczeństwa na Zakaukaziu w świetle polityki bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, „Zeszyty Instytutu Studiów Strategicznych" 2002, nr 48, s. 103–104.

[8] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 94. Por.: *Raport OBWE*, s. 15.

[9] Szerzej zob.: S. Koziej, *Zmiany w strategii i taktyce wojskowej w pozimnowojennych kryzysach i konfliktach zbrojnych,* [w:] J. Kranz [red.], *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 321.

[10] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 96.

## 2.1. Użycie siły wobec Osetii Południowej

Do otwartych działań zbrojnych doszło w wyniku operacji militarnej podjętej przez Gruzję w Osetii Południowej w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku. Operacja ta rozpoczęła się masowym ostrzałem artyleryjskim miasta Cchinwali oraz położonych wokół niego obszarów. Już na jej wstępie głównodowodzący kontyngentu gruzińskiego w ramach Wspólnych Sił Pokojowych, generał Mamuka Kuraszwili, oświadczył, iż ma ona na celu przywrócenie konstytucyjnego porządku na terytorium Osetii Południowej. Jakiś czas później strona gruzińska zaprzeczyła słowom generała, uznając jego wypowiedź za nieautoryzowaną, i powołała się na odpowiedź militarną na rzekomą inwazję rosyjską jako uzasadnienie podjęcia działań zbrojnych. Stronie gruzińskiej chodziło o ochronę niepodległości i integralności terytorialnej Gruzji, jak również o bezpieczeństwo obywateli gruzińskich[11].

Operacja rozpoczęła się 7 sierpnia o godzinie o 23.35 i w założeniu miała charakter defensywny. Jej cele były następujące:

- ochrona ludności cywilnej w regionie Cchinwali/Osetii Południowej;
- unieszkodliwienie pozycji ogniowych, z których prowadzony był (początkowo) ostrzał ludności cywilnej oraz jednostek gruzińskich sił pokojowych i policji;
- powstrzymanie marszu regularnych oddziałów armii rosyjskiej przez Tunel Rokijski do regionu Cchinwali/Osetii Południowej[12].

Zastanawiająca wydaje się być zmiana kwalifikacji podstawy prawnej uzasadniającej rozpoczęcie działań zbrojnych przez Gruzję — z „przywracania konstytucyjnego porządku" w Osetii Południowej na „prawo do samoobrony". Konflikt zbrojny między Gruzją i Osetią Południową toczył się przecież wyłącznie w granicach suwerennego państwa gruzińskiego, uznawanego za podmiot prawa międzynarodowego od cza-

[11] *Raport UE*, część I, s. 19. Znamienne, iż 13 sierpnia prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili oświadczył: „[Siódmego sierpnia] około godziny 23:00 rosyjskie czołgi, na początku w liczbie 150, zaczęły wkraczać na terytorium Gruzji. I była to wyraźna inwazja. Od tego momentu rozpoczęliśmy ostrzał artyleryjski" (zob.: *Raport AI*, s. 9). Strona rosyjska zaprzeczyła temu oświadczeniu, utrzymując, iż wkroczenie rosyjskich sił zbrojnych na terytorium Gruzji było odpowiedzią na gruziński atak na Cchinwali (*tamże*).

[12] *Raport UE*, część I, s. 19–20.

su, gdy Gruzja stała się członkiem ONZ. Użycie siły przez Gruzję skierowane było przeciwko separatystycznej republice, która formalnie stanowiła część państwa gruzińskiego, w sensie prawnym nie była więc ona ani suwerenna, ani niepodległa. W świetle art. 2 ust. 4 KNZ, użycie siły jest zakazane wyłącznie wtedy, gdy jest ono skierowane przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niezależności politycznej innego państwa albo gdy w jakikolwiek inny sposób jest to niezgodne z celami Narodów Zjednoczonych. W rezultacie rząd danego państwa co do zasady może użyć sił zbrojnych w konflikcie o charakterze wewnętrznym, np. przeciwko powstańcom, którzy wszczęli wojnę domową lub przeciwko swoim prowincjom lub regionom, które uciekły się do rozwiązań siłowych, by dokonać secesji[13]. Gruzja mogłaby więc pozostać przy „przywracaniu konstytucyjnego porządku", traktując swoją operację militarną w kategoriach działań mających na celu zachowanie integralności terytorialnej. Tymczasem podczas wystąpienia na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ w dniu 8 sierpnia Gruzja oświadczyła, iż „działania militarne podjęte zostały w samoobronie po powtarzających się prowokacjach zbrojnych i wyłącznie po to, by chronić ludność cywilną i zapobiec dalszym ofiarom wśród mieszkańców o różnym pochodzeniu etnicznym [...]. Rząd [Gruzji] podjął stosowne działania, ponieważ separatyści nie tylko naruszyli zawieszenie broni, lecz także doprowadzili do eskalacji przemocy, zabijając żołnierzy z sił pokojowych oraz osoby cywilne, w ciągu kilku godzin od zawieszenia broni. Ponadto na terytorium Gruzji przez Tunel Rokijski przedostają się nielegalne oddziały i transportowany jest sprzęt wojskowy, co grozi jeszcze większą eskalacją przemocy"[14]. Co istotne, w oświadczeniu tym Gruzja powołała się na prawo do samoobrony zarówno wobec Osetii Południowej, jak i wobec Rosji.

Gruzja potraktowała zatem ataki na gruzińskie wioski przeprowadzone przez siły południowoosetyjskie jako ekwiwalent „ataku sił zbrojnych jednego państwa na terytorium drugiego", co przypomina treść art. 3 lit. (a) rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 (XXIX) z 1974 roku[15], gdzie zawarto definicję agresji. Biorąc zaś pod

[13] *Raport UE*, część II, s. 239.
[14] *Tamże*, s. 246.
[15] Zob.: *UNGA Resolution 3314 (XXIX) — Definition of Aggression*, 14 December 1974.

uwagę, że zaatakowane wioski gruzińskie nie znajdowały się przed 8 sierpnia pod jurysdykcją władz Osetii Południowej, działania zbrojne południowoosetyjskich oddziałów paramilitarnych można w tym kontekście uznać za ekwiwalent ataku na „terytorium innego państwa". Wreszcie w zakresie, w jakim Osetyjczycy użyli do ostrzału gruzińskich wiosek ciężkiej artylerii, działania te można potraktować jako „bombardowanie lub użycie jakiejkolwiek broni przeciwko terytorium innego państwa", zgodnie z treścią art. 3 lit. (b) rezolucji 3314. Działania te stanowiły poważne zagrożenie i przekroczyły próg oddzielający „incydenty graniczne" od aktów agresji; co więcej, wypełniają one również znamiona „napaści zbrojnej" w rozumieniu art. 51 KNZ[16].

Należy jednak pamiętać, że odpowiedź zbrojna w ramach samoobrony jest dopuszczalna tylko wówczas, gdy jej realizacja spełnia przyjęte kryteria prawne. Przede wszystkim samoobrona musi być natychmiastowa i nie może mieć miejsca, kiedy atak się już zakończył. Oczywiście zakłada się przy tym pewien odstęp czasu między dokonaną napaścią zbrojną a odpowiedzią państwa będącego jej ofiarą, choćby z uwagi na konieczność przygotowania operacji zbrojnej w ramach samoobrony. Według bardziej restrykcyjnej interpretacji samoobrona musi być przeprowadzona wyłącznie w trakcie napaści zbrojnej. Ataki Osetyjczyków na wioski gruzińskie położone w okolicy Cchinwali rozpoczęły się na początku sierpnia i miały charakter akcji długotrwałej. Były one nadal prowadzone, gdy wojska gruzińskie rozpoczęły 7 sierpnia swoją operację militarną. Tym samym reakcja Gruzji była „natychmiastowa", nawet jeśli przyjąć bardziej restrykcyjną wykładnię prawa do samoobrony[17].

O istocie samoobrony w prawie międzynarodowym tak naprawdę przesądzają zasady konieczności i proporcjonalności. Samoobrona może więc być uznana za legalną, jeżeli jest ona konieczna dla powstrzymania lub położenia kresu napaści zbrojnej oraz jeśli jest proporcjonalna, co oznacza, że zastosowane w ramach samoobrony środki nie mogą być nierozsądne lub nadmierne, a ich ograniczenie wynika z konieczności odparcia napaści. Rozpatrując sprawę Nikaragui, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, iż istnieje „szczególna norma, zgodnie z którą samoobrona uzasadnia podejmowanie tylko ta-

[16] *Raport UE*, część II, s. 244.

[17] *Tamże*, s. 247.

kich działań, które są proporcjonalne do ataku zbrojnego i konieczne do odpowiedzenia na taki atak, przy czym norma ta stanowi trwały element międzynarodowego prawa zwyczajowego”[18]. Podobnie w swojej opinii doradczej dotyczącej legalności groźby użycia lub użycia broni jądrowej MTS podkreślił, iż „poddanie realizacji prawa do samoobrony warunkom konieczności i proporcjonalności jest normą międzynarodowego prawa zwyczajowego”[19]. Należy zaznaczyć, że odpowiedź na pytanie, co jest konieczne i proporcjonalne, zależeć będzie od okoliczności danej sytuacji. Kryterium konieczności wiąże się z ważnymi zagadnieniami zarówno dowodowymi, jak i merytorycznymi — konieczne jest wykazanie, że na podstawie znanych w danym momencie faktów można wyciągnąć uzasadniony wniosek, iż napaść zbrojna, która nastąpiła bądź co do której można w uzasadniony sposób założyć, że wkrótce nastąpi, wymaga proporcjonalnej odpowiedzi[20].

Konieczność w kontekście prawa do samoobrony oznacza również, iż odwołanie się do użycia siły — w odpowiedzi na napaść zbrojną — jest niezbędne, ponieważ nie można skorzystać z żadnych alternatywnych środków przeciwdziałania. Powoływanie się na zasadę konieczności jest uzasadnione wtedy, gdy użycie siły jest jedynym sposobem na odparcie napaści zbrojnej, do której doszło. Konieczność jest też ściśle związana z istnieniem trwającej napaści zbrojnej, jak również z rzeczywistą groźbą ponownych ataków w najbliższej przyszłości. Celem działań obronnych musi być zatem zapobieżenie i powstrzymanie przyszłych ataków.

Odnosząc powyższe uwagi do sytuacji w Osetii Południowej, wspomnieć należy o wypowiedzi rosyjskiego dowódcy Wspólnych Sił Pokojowych stacjonujących w Cchinwali, generała Marata Kułachmetowa — 7 sierpnia generał oświadczył, iż nie mógł powstrzymać ataków prowadzonych przez południowoosetyjskie nieregularne siły reżimu *de facto*. Z uwagi na niewłaściwe funkcjonowanie mechanizmu „utrzymywania pokoju” w Osetii Południowej militarna reakcja Gruzji może

[18] Case concerning Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America), Judgment of 27 June 1986, ICJ Reports 1986, s. 94, punkt 176.

[19] Legality of the Threat or Use of Nuclear Weapons, Advisory Opinion of 8 July 1996, ICJ Reports 1986, *s*. 245, punkt 41.

[20] M. N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, wyd. II, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 651.

więc zostać uznana za konieczną dla powstrzymania powtarzających się wybuchów przemocy[21].

Proporcjonalność natomiast dotyczy relacji między środkiem i celem. Biorąc pod uwagę, że celem samoobrony jest odparcie napaści zbrojnej, samoobrona jest proporcjonalna tylko wówczas, gdy nie wykracza poza granice tego, co jest konieczne do obrony przed atakiem, na który jest odpowiedzią. Proporcjonalność odnosi się wyłącznie do środków, które zostały zastosowane przez zaatakowane państwo. Powinno ono przede wszystkim upewnić się co do konieczności użycia siły, a następnie, gdy użycie siły jest uzasadnione prawnie, ma obowiązek przeanalizować środki, jakie ma zamiar wykorzystać pod względem ich proporcjonalności. Co istotne, legalną reakcją na agresję będzie taka akcja zbrojna, która jest proporcjonalna do ataku nie tylko siłowo, lecz także do szkód nim spowodowanych.

Oceniając zachowanie proporcjonalności w przypadku gruzińskiego ataku na Cchinwali, należy odpowiedzieć na następujące pytanie: czy celem gruzińskiej ofensywy było wyłącznie odparcie ataków zbrojnych na gruzińskie wioski i czy zachowano odpowiednie proporcje między formą, istotą i siłą ataku na Cchinwali a wspomnianym celem? Zdaniem unijnych ekspertów trudno uznać, by ostrzał Cchinwali przez większość nocy z 7 na 8 sierpnia przy użyciu wyrzutni pocisków rakietowych Grad oraz ciężkiej artylerii spełniał warunek proporcjonalności i służył obronie wiosek gruzińskich. Trudno też uznać, że bombardowanie Cchinwali stanowiło proporcjonalny i rozsądny środek dla położenia kresu walkom prowadzonym w tych wioskach[22].

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe czynniki, gruzińska ofensywa rozpoczęta w nocy z 7 na 8 sierpnia — nawet jeśli uznać, że Gruzja w ten sposób odpierała atak (była to odpowiedź na ataki Osetyjczyków wymierzone w ludność gruzińską zamieszkującą wioski w Osetii Południowej) — choć była konieczna, nie była jednak proporcjonalna do zamierzonego i dopuszczalnego celu, czyli obrony wiosek gruzińskich przed atakami ze strony nieregularnych sił osetyjskich. Gruzja przekroczyła zatem granice legalności samoobrony, a jej operacja zbrojna nie może być samoobroną usprawiedliwiana[23].

[21] Zob.: *Raport UE*, część II, s. 250.
[22] *Raport UE*, część I, s. 23.
[23] *Raport UE*, część II, s. 251.

Z powyższych rozważań wynika, że niezgodny z warunkami legalności samoobrony gruziński atak zbrojny uzasadnia legalność działań obronnych sił osetyjskich, wypełniających znamiona prawa do samoobrony. Czym innym jednak będą operacje sił osetyjskich wykraczające poza odpieranie napaści zbrojnej Gruzji, w szczególności działania podjęte wobec etnicznych Gruzinów w Osetii i poza Osetią Południową — były to bez wątpienia naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Ponadto wszelkie działania zbrojne sił osetyjskich podejmowane przeciw gruzińskim siłom zbrojnym, które miały miejsce po zawarciu porozumienia o zawieszeniu broni w dniu 12 sierpnia, należy uznać za nielegalne[24].

## 2.2. Użycie siły wobec oddziałów rosyjskich

Analizując omawiany konflikt, nie sposób pozostawić bez odpowiedzi kwestii użycia siły przez Gruzję wobec rosyjskich sił pokojowych rozmieszczonych w Osetii Południowej — zwłaszcza że na początku wojny nie było do końca wiadomo, czy siły gruzińskie w ogóle zaatakowały rosyjski kontyngent. Poza tym strony wzajemnie oskarżały się o to, która z nich pierwsza otworzyła ogień. Rosja utrzymywała, że rosyjscy żołnierze z sił pokojowych zostali zaatakowani i odpowiedzieli ogniem, strona gruzińska natomiast twierdziła, iż to rosyjscy żołnierze pierwsi zaczęli strzelać, a Gruzini odpowiedzieli na atak[25]. Gruzińskie oskarżenia objęły też rosyjską inwazję, czyli nielegalne wejście do Osetii Południowej licznych oddziałów rosyjskich, zanim jeszcze Gruzja rozpoczęła swoją operację zbrojną. Według strony gruzińskiej rozbudowa sił rosyjskich w Osetii Południowej rozpoczęła się na początku lipca 2008 roku i była kontynuowana do wybuchu wojny. Co więcej, proces ten prawdopodobnie zintensyfikowano w nocy z 6 na 7 sierpnia oraz późnym wieczorem 7 sierpnia[26].

Sama obecność wojsk rosyjskich w Osetii Południowej wynikała z porozumienia zawartego w Soczi 24 czerwca 1992 roku, w rezultacie którego utworzono Wspólne Siły Pokojowe WNP, składające się z żołnierzy rosyjskich oraz (co jest nietypowe) oddziałów zaangażowanych

[24] *Raport UE*, część I, s. 23.
[25] *Raport UE*, część II, s. 252.
[26] *Raport UE*, część I, s. 20.

w spór stron — gruzińskich i osetyjskich. Dominującą pozycję od razu uzyskali Rosjanie, np. dowódcą wspólnych sił był zawsze oficer rosyjskiej armii[27]. Rosja zaprzeczyła jednak doniesieniom, jakoby rozbudowywała swoją obecność militarną w Osetii Południowej przed 8 sierpnia 2008 roku — według Moskwy pierwsze jednostki sił Federacji Rosyjskiej wkroczyły na terytorium Osetii Południowej dopiero 8 sierpnia, zaś naloty i ostrzał artyleryjski Rosjanie rozpoczęli tego samego dnia o godzinie 14.30, zaraz po decyzji o interwencji podjętej przez Moskwę[28]. Co prawda, już pod koniec kwietnia władze rosyjskie zadecydowały o zwiększeniu rosyjskich kontyngentów sił pokojowych w Abchazji i Osetii Południowej, jednak liczba żołnierzy ostatecznie nie przekroczyła maksymalnego poziomu dopuszczonego porozumieniami pokojowymi.

By móc uzasadnić reakcję zbrojną Gruzji, do napaści zbrojnej ze strony Rosji musiałoby dojść jeszcze przed tą reakcją. Tymczasem przed rozpoczęciem operacji gruzińskiej nie było trwającej napaści zbrojnej ze strony Rosji. Nie potwierdzono gruzińskich oskarżeń o obecność znacznych sił rosyjskich w Osetii Południowej przed ofensywą gruzińską, nie udało się też zweryfikować, czy Rosja była bliska przeprowadzenia zmasowanego ataku. Nie ma także dowodów na to, że rosyjskie siły pokojowe w Osetii Południowej notorycznie naruszały swoje zobowiązania wynikające ze stosownych porozumień międzynarodowych (takich jak Porozumienie z Soczi), przez co mogłyby utracić swój prawnomiędzynarodowy status[29].

Choć nie ma niezbitych dowodów na to, co twierdziła strona gruzińska, pewnym jest jednak, że strona rosyjska szkoliła i dostarczała sprzęt wojskowy siłom osetyjskim oraz abchaskim jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu 8 sierpnia 2008 roku. Poza tym z terytorium rosyjskiego do Osetii Południowej — przez Tunel Rokijski — ochotnicy i najemnicy

---

[27] K. Janicki, *Abchazja i Osetia Południowa. Pionki w grze mocarstw? (1992–2009),* [w:] tegoż [red.], *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, Instytut Wydawniczy ERICA, Kraków – Warszawa 2009, s. 264. Warto przy okazji dodać, że pod koniec maja 2008 roku rosyjskie Ministerstwo Obrony, oceniając prawdopodobieństwo gruzińskiej operacji zbrojnej przeciwko Abchazji i Osetii Południowej jako wysokie, zezwoliło rosyjskim siłom pokojowym na użycie siły w odpowiedzi na ewentualne ruchy wojsk gruzińskich.

[28] *Raport UE*, część I, s. 20.

[29] *Raport UE*, część II, s. 253–255.

napływali już na początku sierpnia; trzeba też zaznaczyć, że przed podaną wyżej datą i godziną (14.30) w Osetii Południowej obecne były siły rosyjskie inne niż rosyjski batalion w ramach sił pokojowych[30]. Co więcej, rosyjskie siły powietrzne rozpoczęły działania wymierzone przeciw celom gruzińskim rano 8 sierpnia, a więc wcześniej, niż podają oficjalne źródła rosyjskie. Flota Czarnomorska również szybko zaangażowała się w konflikt, atakując terytorium gruzińskie poza Osetią Południową oraz zabezpieczając militarnie z morza operację sił lądowych[31].

Podsumowując, przed rozpoczęciem gruzińskiej operacji militarnej nie było żadnej inwazji rosyjskiej, która mogłaby zostać uznana za napaść zbrojną i uzasadnić powołanie się przez Gruzję na art. 51 KNZ — same przypuszczenia, że Rosja planuje taką inwazję, nie są wystarczające, by skorzystać z prawa do samoobrony[32].

Pozostaje jeszcze ustalić, czy Rosja mogła powołać się na prawo do samoobrony w odpowiedzi na gruziński atak wymierzony w rosyjskie siły pokojowe. Strona rosyjska utrzymuje bowiem, iż podczas ostrzału Cchinwali rankiem 8 sierpnia dwóch rosyjskich żołnierzy z sił pokojowych zginęło, a pięciu kolejnych zostało rannych. Strona gruzińska zaprzecza tym oskarżeniom. Eksperci przygotowujący raport dla UE nie byli w stanie ustalić faktów, które pozwoliłyby na potwierdzenie bądź odrzucenie zarzutów którejkolwiek ze stron, aczkolwiek, biorąc pod uwagę zaistniałe tego dnia niebezpieczeństwo ostrzału, ofiary wśród rosyjskiego personelu Wspólnych Sił Pokojowych uważają za prawdopodobne[33]. Jeśli zatem przyjmiemy, że obiektem zbrojnej napaści stali się rosyjscy żołnierze wchodzący w skład sił pokojowych, jedyną dopuszczalną podstawą użycia siły zbrojnej przez Rosję był art. 51 KNZ. Taka napaść może być uznana za podstawę uzasadniającą samoobronę, przy czym należy zaznaczyć, że reakcja z użyciem siły winna mieć charakter ograniczony[34].

---

[30] Nie mogły to być jednak znaczące siły, bowiem przepustowość wąskiego Tunelu Rokijskiego nie pozwala na szybkie przerzucenie wojsk przez góry (zob.: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 282).

[31] *Raport UE*, część I, s. 20–21.

[32] *Raport UE*, część II, s. 256.

[33] *Raport UE*, część I, s. 21.

[34] J, Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej,* [w:] tegoż [red.], *Świat współczesny…*, s. 179.

## 3. Inwazja na terytorium Gruzji

W dniu 10 sierpnia rząd gruziński ogłosił jednostronne zawieszenie broni oraz zamiar wycofania gruzińskich oddziałów z Osetii Południowej, co nastąpiło w nocy z 10 na 11 sierpnia. Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew oświadczył wówczas, iż Cchinwali jest pod kontrolą „rosyjskich sił pokojowych", a znaczna część operacji zmuszenia gruzińskich władz do ustanowienia pokoju w Osetii Południowej została zakończona. Wypowiedź tę uzupełniło oświadczenie zastępcy szefa rosyjskiego sztabu generalnego, generała Anatolija Nogowicyna: „Nasze wojska nie przekroczą granicy Osetii Południowej i nie wejdą na dalsze gruzińskie tereny [...]. Poza granice administracyjne Osetii Południowej nie wychodzimy i wychodzić nie zamierzamy — to jest zasada. Zadaniem naszego ugrupowania jest wyłącznie dojście do ustanowionej w 1992 roku administracyjnej granicy Osetii Południowej, a nie ma ono żadnych zadań łączących się z wchodzeniem rosyjskiego kontyngentu sił pokojowych do Gruzji"[35]. W rzeczywistości jednak oddziały rosyjskie zlekceważyły zawieszenie broni i po zajęciu Cchinwali kontynuowały marsz w kierunku Gori, przygotowując się do jego zdobywania. Jednocześnie wojska rosyjskie skoncentrowane w Abchazji przekroczyły granicę gruzińsko-abchaską i opanowały Zugdidi, Poti i Senaki, a następnie przystąpiły do niszczenia infrastruktury militarnej, „by zapobiec nowym atakom gruzińskim przeciwko Osetii Południowej"[36].

Przekroczenie granic administracyjnych Osetii Południowej i Abchazji przez wojska rosyjskie nazwane zostało przez władze gruzińskie „agresją", Moskwa natomiast utrzymywała, że działania militarne w Gruzji to „operacja wymuszenia pokoju". Warto zaznaczyć, iż stanowisko Gruzji podzielały Sojusz Północnoatlantycki i Unia Europejska. Sekretarz Generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer oskarżył Rosję o niewspółmierne użycie siły wobec Gruzji i o naruszenie jej integralności terytorialnej. Z kolei Komisja Europejska zażądała od Rosji natychmiastowego wstrzymania wszelkich operacji zbrojnych na terytorium Gruzji, stwierdziła również, że „przekroczenie przez wojska rosyjskie granicy Gruzji zmieniło wymiar tego konfliktu"[37].

---

[35] [Za:] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 123–124.

[36] *Tamże*, s. 124. Por.: *Raport OBWE*, s. 15; *Raport AI*, s. 10.

[37] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 120.

Jak już wyżej wspomniano, zbrojną reakcję Rosji mógł uzasadniać jedynie gruziński atak na stacjonujące w Osetii Południowej rosyjskie siły pokojowe. Jeśli jednak uznać militarną odpowiedź Rosji za skorzystanie z prawa do samoobrony, działania wojsk rosyjskich powinny były ograniczyć się tylko do zażegnania zagrożenia dla sił pokojowych ze strony oddziałów gruzińskich. Tymczasem wyparcie sił gruzińskich z Osetii Południowej i odwołanie się do samoobrony zbiorowej w celu udzielenia pomocy tej republice bez wątpienia przekroczyło granice przysługującego Rosji prawa do samoobrony, nie były to bowiem działania podyktowane zasadami konieczności i proporcjonalności. Podobnie wsparcie wojskowe, jakiego Moskwa udzieliła Abchazji przeciw Gruzji, nie znajduje żadnego uzasadnienia z punktu widzenia prawa do samoobrony. Działania Rosjan polegające na bombardowaniu północnej części wąwozu Kodori oraz blokadzie wybrzeża Gruzji przez Flotę Czarnomorską nie pozostawały też w żadnym związku z potencjalnym zagrożeniem dla rosyjskich baz rozmieszczonych w Osetii Południowej. Jeśli więc przyjąć, że Rosja skorzystała z prawa do samoobrony w odpowiedzi na atak na rosyjskie siły pokojowe, jej działania zbrojne w ramach tej samoobrony nie były ani konieczne, ani proporcjonalne. Innymi słowy, kampanii militarnej Rosji na terytorium Gruzji nie można uznać za uzasadnioną i zgodną z prawem międzynarodowym, a biorąc pod uwagę okoliczności, to Gruzja miała prawo podjąć działania zbrojne przeciw oddziałom rosyjskim w ramach realizacji prawa do samoobrony[38].

## 4. Kwestia użycia siły na terenie Abchazji

Przed wybuchem konfliktu zbrojnego w 2008 roku zdecydowaną większość terytorium Abchazji kontrolowały separatystyczne władze w Suchumi[39], wspierane przez Moskwę. Do 2008 roku Gruzini mieli pod kontrolą jedynie półtora tysiąca kilometrów kwadratowych obszaru Abchazji — przede wszystkim wąwóz Kodori[40], w którym stale docho-

[38] *Raport UE*, część II, s. 274–275.

[39] W 1992 roku parlament autonomicznej wówczas Abchazji postanowił uniezależnić się od Tbilisi i ogłosił niepodległość.

[40] Latem 2006 roku Gruzja, w wyniku udanej operacji militarnej, uzyskała kontrolę nad tym wąwozem i przemianowała go na Górną Abchazję. Położony na granicy gruzińsko-abchaskiej, miał on strategiczne znaczenie, ponieważ umożliwiał atak na stolicę abchaskiej republiki, Suchumi (zob.: R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 94–95; por.: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 276).

dziło do starć zbrojnych. Gruzja, uznając Abchazję za swoje terytorium, proponowała samozwańczej republice[41] szeroką autonomię, jednak abchaskie władze już w 2001 roku podjęły starania o przyłączenie jej do Federacji Rosyjskiej; Rosja przyznała też obywatelstwo rosyjskie zdecydowanej większości mieszkańców Abchazji[42]. Nie bez znaczenia jest również fakt, że stacjonujące w Abchazji — na mocy porozumienia moskiewskiego z 14 maja 1994 roku — wojska WNP w zdecydowanej większości składały się z żołnierzy rosyjskich.

Stan napięcia w stosunkach między Gruzją i Abchazją osiągnął poziom graniczący z otwartym konfliktem na wiosnę 2008 roku. Jednym z powodów pogorszenia sytuacji była intensyfikacja lotów gruzińskich wojskowych statków powietrznych nad Abchazją, m.in. nierespektowanie linii rozejmowej przez myśliwce i samoloty bezzałogowe. Według strony abchaskiej od połowy marca do końca maja strąconych zostało co najmniej dziesięć bezzałogowych samolotów szpiegowskich, Gruzja jednak nie potwierdziła tych informacji[43].

W kwietniu Rosja oskarżyła Gruzję o przygotowywanie ofensywy zbrojnej przeciwko Abchazji i postanowiła zwiększyć liczebność swoich sił pokojowych. Ostrzegła też, że może uciec się do środków militarnych w celu „ochrony swoich obywateli" w przypadku wybuchu konfliktu w Abchazji (lub Osetii Południowej)[44]. Już na początku maja Rosja wprowadziła do Abchazji dodatkowe oddziały rosyjskie w ramach Sił Pokojowych WNP (które wówczas były wyłącznie rosyjskie), a pod koniec maja zwiększyła jeszcze ich liczbę. Moskwa wysłała ponadto do Abchazji oddział inżynieryjnych wojsk kolejowych, który odbudował nieużywaną od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku linię kolejową łączącą porty Suchumi i Oczamczirę[45]. Działania te spotkały się z ostrym protestem ze strony Gruzji, obawiającej się przygotowań do interwencji zbrojnej[46]. Obawy te nie okazały się zresztą płonne — 9 sierpnia władze w Suchumi ogłosiły przystąpienie do wojny przeciwko Gruzji,

[41] Abchazja była wówczas oficjalnie uznawana za państwo jedynie przez Rosję i Nikaragwę.
[42] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 53–54. Por.: *Raport AI*, s. 8.
[43] *Raport OBWE*, s. 15; K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 278. W zestrzeleniach brały udział m.in. rosyjskie myśliwce.
[44] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 69.
[45] Wspomniana linia kolejowa ma jednak kluczowe znaczenie dla prowadzenia działań militarnych (zob.: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 279).
[46] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 96.

a następnego dnia wystosowały ultimatum, wzywające do usunięcia wojsk gruzińskich z wąwozu Kodori (z podobnym ultimatum wystąpiła też Moskwa, oba jednak zostały odrzucone). Jednocześnie strona abchaska dokonała koncentracji swoich sił przy granicy z Gruzją, natomiast Rosyjska Flota Czarnomorska przystąpiła do blokady wybrzeży Gruzji i przeprowadziła w Abchazji desant oddziałów piechoty morskiej z Sewastopola.

Dzień później, 11 sierpnia, po odrzuceniu rosyjskiego ultimatum rosyjski kontyngent wojskowy (oficjalnie wspierający siły pokojowe) przekroczył granicę gruzińsko-abchaską i opanował Zugdidi, Poti i Senaki. Według rosyjskiego Ministerstwa Obrony, wkroczenie na terytorium gruzińskie podyktowane było potrzebą zapobieżenia nowym atakom gruzińskim przeciwko Osetii Południowej. Dnia 12 sierpnia, w trakcie końcowej fazy działań zbrojnych przy granicy z Abchazją, oddziały abchaskie (wspierane przez siły rosyjskie) zaatakowały pozycje gruzińskie w północnej części wąwozu Kodori i do wieczora, po zaciętych walkach, zajęły to terytorium. Wkrótce po tym siły gruzińskie zostały stamtąd wycofane.

Ocena legalności użycia siły przez Rosję i Abchazję wobec Gruzji jest zdecydowanie mniej problematyczna niż przedstawiony wyżej przypadek Osetii Południowej. Przede wszystkim należy podkreślić, że północna część wąwozu Kodori nie należała do kontrolowanego przez Abchazów terytorium, co wynikało z Porozumienia moskiewskiego o zawieszeniu broni i rozdzieleniu walczących stron z 1994 roku (podpisanego m.in. przez stronę abchaską), dlatego atak na pozycje gruzińskie przez jednostki abchaskie i oddziały rosyjskie stanowił przypadek nielegalnego użycia siły (zarówno w świetle porozumienia moskiewskiego[47], jak i art. 2 ust. 4 KNZ), atak ten można też potraktować jako napaść zbrojną przeciw Gruzji w rozumieniu art. 51 KNZ[48].

Warto przytoczyć argumenty, jakie strona abchaska przedstawiła w celu usprawiedliwienia swoich działań zbrojnych. Według władz w Suchumi istniały aż cztery powody, by podjąć operację militarną przeciw Gruzji. Po pierwsze, operacja ta miała na celu „wyzwolenie wąwozu Kodori". Po drugie, działania zbrojne podyktowane były koniecznością zapobieżenia atakom terrorystycznym wymierzonym w ludność

[47] Zgodnie z treścią tego porozumienia „strony będą ściśle przestrzegać zawieszenia broni na lądzie, morzu i w powietrzu oraz będą powstrzymywać się od wszelkich działań zbrojnych wobec siebie".
[48] Zob.: *Raport UE*, część I, s. 25.

cywilną. Po trzecie, operacja militarna była konieczna w celu zapobieżenia nieuchronnej interwencji zbrojnej Gruzji na terytorium Abchazji. Wreszcie po czwarte, Abchazja czuła się zobowiązana utworzyć „drugi front", zgodnie z Traktatem o przyjaźni i współpracy z 2005 roku zawartym z Osetią Południową[49].

Trudno jednak uznać jakikolwiek z tych powodów za faktycznie wystarczający bądź prawnie uzasadniony. Nawet jeśli przyjąć, że Abchazja spełniała wszystkie przesłanki, by można ją było uznać za państwo, w świetle prawa międzynarodowego dysponowała jedynie niepodległością *de facto*. Nie posiadała też tytułu prawnego do sprawowania jurysdykcji nad wąwozem Kodori — zgodnie z porozumieniem moskiewskim jurysdykcja ta przysługiwała Gruzji. W rezultacie obecność gruzińskich sił policyjnych i wojskowych w wąwozie była legalna i nie można jej traktować jako napaści zbrojnej na Abchazję. Nie można też usprawiedliwić abchaskiej operacji militarnej rzekomymi wcześniejszymi atakami terrorystycznymi przypisywanymi stronie gruzińskiej, przede wszystkim z braku dowodów[50]. Władze w Suchumi nie mają również racji w tym, że interwencja zbrojna ze strony Gruzji była „nieuchronna". Nawet jeśli Gruzja planowała atak na Abchazję, nie ulega wątpliwości, że w dniu 9 sierpnia taki atak nie mógł być „nieuchronny"; nie był on nawet możliwy do wykonania. Co ciekawe, na plany rychłego ataku gruzińskiego powołała się też strona rosyjska, uzasadniając tym zwiększenie liczebności swoich oddziałów wojskowych w Abchazji, przy czym Rosjanie spodziewali się takiego ataku dopiero wówczas, gdy Gruzja upora się ze sprawą Osetii Południowej. Podjęli jednak operację militarną „z wyprzedzeniem", nie czekając, aż ziści się warunek „nieuchronności" (świadczą o tym chociażby blokada gruzińskiego wybrzeża i zbombardowanie gruzińskich portów). Działań zbrojnych strony abchaskiej nie można też uznać za realizację prawa do samoobrony zbiorowej, uzasadnionej potrzebą udzielenia pomocy Osetii Południowej. W rzeczywistości działania te były bowiem nastawione na zajęcie wąwozu Kodori i powiększenie w ten sposób własnego terytorium[51].

---

[49] Zob.: *Raport UE*, część II, s. 291–292.

[50] Strona abchaska utrzymywała, iż krótko przed wybuchem wojny gruzińskie służby specjalne przeprowadziły w abchaskich miastach (m.in. w mieście Gali) serię zamachów terrorystycznych, w wyniku których ucierpieć miała ludność cywilna (zob.: *Raport UE*, część II, s. 291–292).

[51] *Tamże*, s. 292–293.

Konkludując, użycie siły przez Abchazję, podobnie jak wsparcie abchaskich oddziałów przez siły rosyjskie, było z punktu widzenia prawa międzynarodowego nieuzasadnione i stanowiło naruszenie tego prawa. Tym samym użycie siły przez oddziały gruzińskie w obronie przed atakami Abchazów i Rosjan uznać należy za uzasadnione i wypełniające przesłanki prawa do samoobrony.

## 5. Podsumowanie

Największym problemem, przed jakim stanęli eksperci opracowujący raporty dla wspomnianych organizacji międzynarodowych, było ustalenie, która ze stron omawianego konfliktu jest odpowiedzialna za zainicjowanie incydentów zbrojnych poprzedzających gruzińską operację militarną w nocy z 7 na 8 sierpnia. Sytuacja była wówczas bardzo napięta i każda ze stron przygotowywała się do użycia siły od wielu miesięcy, prawdopodobnie od czasu uznania niepodległości Kosowa oraz wiosennego szczytu NATO, na którym zawieszono przyznanie Gruzji Planu Działania na rzecz Członkostwa (MAP) w Sojuszu Północnoatlantyckim[52]. Ustalenie, kto oddał „pierwszy strzał" podczas incydentów poprzedzających wybuch wojny, jest jednak niemożliwe.

Eksperci są natomiast zgodni co do tego, że fazę otwartego konfliktu zbrojnego na Kaukazie w sierpniu 2008 roku rozpoczęło gruzińskie bombardowanie Cchinwali w Osetii Południowej w nocy z 7 na 8 sierpnia. Gruzińskie wojsko rozpoczęło działania wojenne, by przejąć kontrolę nad Osetią Południową i nie była to — wbrew oskarżeniom prezydenta Saakaszwilego — odpowiedź na inwazję wojsk rosyjskich[53]. Z kolei powołanie się przez Gruzję na prawo do samoobrony w odpowiedzi na ataki Osetyjczyków na wioski gruzińskie położone w okolicach Cchinwali nie spełniło wszystkich warunków legalności działań podjętych w samoobronie. Co prawda, rozwiązanie polegające na użyciu siły było w zaistniałej sytuacji konieczne, ale już forma, istota i siła zastosowanych środków okazały się niewspółmierne do celu operacji, która z założenia miała mieć charakter defensywny. Naruszono zatem zasadę proporcjonalności, przekraczając tym samym granicę legalności prawa do samoobrony.

[52] S. Koziej, *dz. cyt.*, *s.* 320.

[53] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 179–180.

W kwestii ataku na rosyjski personel sił pokojowych — jeśli doszło do takiego zdarzenia, Rosja niewątpliwie miała prawo odpowiedzieć w ramach prawa do samoobrony, jednak jej reakcja powinna była być konieczna i proporcjonalna. Tymczasem odwetowe działania Rosji zostały przeprowadzone z nadużyciem siły, a obrona szybko przekształciła się w ofensywę przeciwko Gruzji na jej terytorium[54]. Oddziały rosyjskie po odparciu ataków ze strony żołnierzy gruzińskich przekroczyły granicę administracyjną Osetii Południowej i rozpoczęły niszczenie gruzińskiej infrastruktury wojskowej i cywilnej. Takie działania daleko wykraczają poza granice działań defensywnych (trudno odpowiedzią w ramach samoobrony nazwać chociażby bombardowanie wąwozu Kodori czy aktywność Floty Czarnomorskiej u wybrzeży Gruzji), nie są też one nawet w najmniejszym stopniu współmierne do zagrożenia, jakie dla rosyjskich sił pokojowych stacjonujących w Osetii Południowej mogły stanowić wojska gruzińskie. W tej sytuacji strona gruzińska miała prawo powołać się na art. 51 KNZ, a jej działania obronne były w pełni uzasadnione[55].

Podobnie ocenić można działania militarne strony gruzińskiej w wąwozie Kodori. W odpowiedzi na atak zbrojny ze strony oddziałów abchaskich, wspieranych przez wojska rosyjskie, Gruzinom przysługiwało prawo do obrony podlegającej im północnej części tego wąwozu, mogli więc powołać się na art. 51 KNZ. Wspólną, abchasko-rosyjską kampanię militarną przeciw Gruzji należy zatem uznać za niezgodną z prawem międzynarodowym i nie zmieni tego faktu żaden z argumentów przytaczanych przez władze w Suchumi w celu usprawiedliwienia swoich działań zbrojnych. W rzeczywistości bowiem działania te były nastawione na zajęcie wąwozu Kodori i powiększenie terytorium separatystycznej republiki.

Jednak mimo oficjalnego przypisywania Gruzji odpowiedzialności za „wszczęcie wojny pięciodniowej" wiele wskazuje na to, że Rosja celowo sprowokowała Gruzję do rozpoczęcia wojny i natychmiast ją „skontrowała"[56]. To Moskwa odpowiada za wcześniejsze prowokacje i eskalowanie napięcia wokół separatystycznych republik Osetii Południowej i Abchazji. Jest też odpowiedzialna za podsycanie separatystycznych

[54] *Tamże*, *s.* 180.
[55] *Raport UE*, część I, s. 23–24.
[56] S. Koziej, *dz. cyt.*, s. 322.

dążeń obu regionów (m.in. poprzez wydawanie rosyjskich paszportów tamtejszym mieszkańcom)[57]. Niestety prezydent Saakaszwili zdecydował się — wbrew ostrzeżeniom państw zachodnich — odpowiedzieć militarnie na prowokacje i zaatakować Osetię Południową. Trafny wydaje się być zatem komentarz profesora Stephena Blanka, eksperta amerykańskiego Instytutu Studiów Strategicznych w *U.S. Army War College* w Pensylwanii: „Gruzja popełniła błąd, zgadzając się być bykiem, a nie matadorem"[58].

[57] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 180.
[58] Cyt. za: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 280.

*Karol Karski*

# METODY I ŚRODKI WALKI PODCZAS ROSYJSKO-GRUZIŃSKIEGO KONFLIKTU ZBROJNEGO W 2008 ROKU W ŚWIETLE MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA HUMANITARNEGO

## METHODS AND MEANS OF WARFARE DURING THE RUSSIAN-GEORGIAN ARMED CONFLICT IN 2008 IN THE LIGHT OF INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW

Summary

During the armed conflict between Russia and Georgia in 2008 there were cases of violations of international humanitarian law. On the Georgian side such cases were incidental, while on the Russian side, including Abkhazian and South Ossetian paramilitary forces, we face violations on a huge scale. The attacks were directed with violation of principles of proportionality and distinction between civilian and military targets. Occupation forces are also responsible for serious violations of international criminal law, including ethnic cleansings.

**key words:** Russian-Georgian armed conflict, methods and means of warfare, military necessity

Odnosząc się do problematyki przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego w trakcie konfliktu w Gruzji w 2008 roku, należy na wstępie podkreślić, że bardzo trudno jest zweryfikować prawdziwość wszystkich danych podawanych przez strony tego konfliktu zbrojnego. Niewiele pomagają przy tym informacje przedstawiane przez organizacje poza-

rządowe zajmujące się ochroną praw człowieka, gdyż one także — z natury rzeczy — musiały posiłkować się danymi otrzymywanymi od stron; z tym że weryfikacja tych danych po stronie rosyjskiej była jeśli wręcz nie niemożliwa, to przynajmniej — bardzo utrudniona. Szereg informacji zostało też zawartych w opublikowanym dnia 30 września 2009 roku raporcie Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, która została utworzona 2 grudnia 2008 roku przez Radę Unii Europejskiej (UE). Na czele tej Misji stanęła szwajcarska ambasador Heidi Tagliavini, która wcześniej kierowała misją obserwacyjną ONZ w Gruzji[1].

[1] Tekst raportu Misji UE: http://www.ceiig.ch/Report.html, 15.05.2010. Poza zakresem niniejszego opracowania znajduje się problem, kto w przypadku tego konfliktu zbrojnego był agresorem. Oczywiście obie strony zarzucają to sobie nawzajem. Działania Federacji Rosyjskiej zostały w raporcie Misji UE uznane za konsekwentnie zwiększające napięcie, prowadzące do wybuchu konfliktu oraz naruszające prawo międzynarodowe przed i w trakcie konfliktu zbrojnego. Gruzja została zaś wskazana jako państwo, które rozpoczęło ostrzał Cchinwali. Faktem jest jednak, że działania gruzińskie były odpowiedzią na wcześniejsze ataki paramilitarnych sił południowoosetyjskich na gruzińskie siły policyjne i wojskowe. Były to przy tym działania podejmowane na własnym terytorium i skierowane przeciwko wrogim siłom paramilitarnym. Widać przy tym, że obie strony, tj. Rosja i Gruzja, były przygotowane do konfliktu. To jednak Rosja włączyła się z własnej woli do wewnątrzgruzińskich walk między wojskami gruzińskimi a południowoosetyjskimi siłami paramilitarnymi, a następnie przekroczyła linię administracyjną dzielącą separatystyczne regiony od innych części Gruzji. Dla oceny, z której strony mieliśmy do czynienia z aktem agresji, nie jest przy tym decydujący element pierwszeństwa. Społeczność międzynarodowa odchodzi obecnie od zasady pierwszego strzału na rzecz formuły *animus agressionis*. Zgodnie z nią czynnikiem przesądzającym o uznaniu danego działania za agresję jest jego intencja. Zasada pierwszego strzału była silnie forsowana przez ZSRR, co doprowadziło do umieszczenia jej w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 (XXIX) w sprawie definicji agresji, przyjętej 14 grudnia 1974 roku. Odstąpiono od niej w poprawkach przyjętych przez Konferencję Rewizyjną Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), która miała miejsce w dniach 31 maja – 11 czerwca 2010 roku w Kampali. Statut MTK w obecnym brzmieniu — a także poprawka definiująca agresję — nie przesądzają tej kwestii. Na temat formuły *animus agressionis* zob.: W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 689; Y. Dinstein, *The Distinctions between War Crimes and Crimes Against Peace*, "Israel Yearbook on Human Rights" 1994, t. 24, s. 7; S. Glaser, *Culpabilité en droit international pénal*, "Recueil des Cours de l'Académie de la Haye" 1960–I, t. 99, s. 504–505 oraz E. Karska, *Dorobek Konferencji Rewizyjnej Statutu MTK ze szczególnym uwzględnieniem poprawki definiującej zbrodnię agresji*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2010, nr 3, s. 19–20. Tekst rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 (XXIX) [w:] B. Wierzbicki, *Prawo międzynarodowe. Materiały do studiów*, wyd. 3, Białystok 2000, s. 424–426. Tekst poprawki do Statutu MTK formułującej definicję agresji zawarty jest w — przyjętej przez *consensus* — rezolucji Konferencji Rewizyjnej Statutu MTK nr RC/Res.6 z dnia 8 czerwca 2010 roku (http://www.icc-cpi.int/iccdocs/asp_docs/Resolutions/RC-Res.6-ENG.pdf, 15.05.2010). Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie ma mocy prawnie wiążącej, poprawka do Statutu MTK nie weszła zaś jeszcze w życie. Stroną umowy międzynarodowej zmieniającą Statut MTK jest przy tym Gruzja, ale nie jest nią już Rosja. Faktem jest jednak, że okoliczności związane z rozpoczęciem rosyjsko-gruzińskiego konfliktu zbrojnego w 2008 roku wskazują, że agresorem była Federacja Rosyjska.

W przeciwieństwie do strony gruzińskiej strona rosyjska w trakcie konfliktu wprowadziła blokadę informacyjną. Jak wskazuje analityczka Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) Jadwiga Rogoża, Rosja, jako państwo kontrolujące teren Osetii Południowej, miała — przynajmniej w początkowej fazie walk — „faktyczny monopol na udzielanie informacji o konflikcie i umiejętnie te informacje «filtrowała», m.in. blokując dostęp dziennikarzy nierosyjskich na teren konfliktu”[2]. Jednocześnie to rosyjska telewizja była „w pierwszych dniach wojny praktycznie jedynym dostarczycielem «obrazków» z pola konfliktu (w momencie wybuchu wojny w Osetii Południowej przebywało kilkudziesięciu rosyjskich dziennikarzy, «przygotowanych» do relacjonowania wojny na żywo”[3]. Ze strony rosyjskiej prowadzono wręcz wojnę informacyjną. Analityczka OSW podkreśla, iż: „Całą kampanię charakteryzował bezprecedensowy poziom agresji słownej skierowany przede wszystkim przeciwko gruzińskiemu prezydentowi i jego otoczeniu”[4]. W jej ramach stosowano m.in. takie techniki, jak „tendencyjny wybór «świadków historii» — wynajdowanie gruzińskich cywilów, którzy przed kamerami potępiali kierownictwo swojego kraju, zaprzeczali, że rosyjskie wojska dopuszczały się zniszczeń w Osetii i Gruzji, a Rosjan nazywali «gwarantami pokoju i bezpieczeństwa»”[5].

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż jak wskazuje J. Rogoża: „na użytek wewnętrzny media [rosyjskie — przyp. K. K.] tworzyły jednostronny i bardzo emocjonalny przekaz, kładąc akcenty na kwestiach humanitarnych. W programach informacyjnych rosyjskich stacji telewizyjnych oraz w prasie dominował rysowany mocną kreską obraz cierpień ludności i bezduszność «gruzińskich agresorów». Podobny przekaz zawierały wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli państwa. Charakterystyczną opinię wygłosił w tym kontekście przewodniczący izby wyższej parlamentu Siergiej Mironow, odnosząc się 25 sierpnia do

[2] J. Rogoża, *Rosyjska wojna propagandowa: media jako broń dalekiego i bliskiego zasięgu*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, http://www.osw.waw.pl, 11.09.2008. Na temat rosyjskich działań destabilizujących integralność terytorialną Gruzji przed konfliktem zbrojnym z 2008 roku zob. np.: M. Kosienkowski, *Federacja Rosyjska wobec statusu Abchazji i Osetii Południowej*, [w:] K. Iwańczuk, T. Kapuśniak [red.], *Region Kaukazu w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2008, s. 209–218.

[3] J. Rogoża, *dz. cyt.*, s. 4.

[4] *Tamże*.

[5] *Tamże*, s. 3.

działań Gruzji: «Ludzie nie będą mogli żyć w jednym kraju z tymi, którzy palili żywcem, rozjeżdżali czołgami i rozstrzeliwali ich rodzinę i przyjaciół, z tymi, którzy przepędzali ich z ojczystej ziemi, pozbawiali ich dachu nad głową i mienia, którzy strzelali w plecy naszym żołnierzom sił pokojowych i dobijali rannych»"[6]. Dowodów na takie działania następnie nie znaleziono, słowa zaś pozostały.

W przypadku konfliktu w Gruzji z 2008 roku mamy do czynienia z międzynarodowym konfliktem zbrojnym. Uczestniczyły w nim dwa państwa, tj. Rosja i Gruzja. Brały w nim udział także dwie prowincje Gruzji, tj. Osetia Południowa i Abchazja. Ich separatystyczne działania były wspierane przez siły zbrojne Rosji. Konflikt miał charakter międzynarodowy przez cały okres jego trwania. Wojska rosyjskie znajdowały się już wcześniej na separatystycznych terytoriach jako tzw. siły pokojowe, wprowadzono też nowe oddziały. Działania gruzińskie podejmowane były wyłącznie na własnym terytorium; nie atakowano celów na terytorium Rosji. Wojska Federacji Rosyjskiej podejmowały zaś działania nie tylko na terytorium Osetii Południowej i Abchazji, ale także wkroczyły na inne terytoria gruzińskie. Rosyjskie wojska lądowe zajmowały kolejne miasta gruzińskie, a lotnictwo rosyjskie bombardowało m.in. stolicę tego państwa. Rosyjska marynarka wojenna atakowała gruzińskie cele morskie. Rosja, działając na tym terytorium, realizowała swoją doktrynę „bliskiej zagranicy", uważając, że posiada szczególne uprawnienia w państwach postsowieckich, że należą one do jej strefy wpływów. Najdobitniej wyraził to prezydent Federacji Rosyjskiej, Dmitrij Miedwiediew, który stwierdził wówczas, iż: „Rosja jest historycznie gwarantem bezpieczeństwa narodów Kaukazu. To nasza misja i obowiązek"[7].

Międzynarodowe prawo humanitarne zakłada konieczność zachowania delikatnej równowagi między koniecznością wojskową a względami humanitarnymi. Jak stanowi art. 22 regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej, będącego załącznikiem do IV konwencji haskiej z dnia 18 października 1907 roku, „strony nie mają nieograniczonego prawa wyboru środków szkodzenia nieprzyjacielowi"[8]. Już w deklaracji petersburskiej z 11 grudnia 1868 roku stwierdzono,

[6] *Tamże*, s. 4.

[7] [Za:] R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny — przebieg — skutki*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2009, s. 120–121.

[8] Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz.U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161).

„że jedynym legalnym celem, jaki państwa winny sobie stawiać w czasie wojny, jest osłabienie sił zbrojnych nieprzyjaciela; że w tym celu wystarczy możliwie największą liczbę ludzi uczynić niezdolnymi do walki; że używanie broni, która by niepotrzebnie zwiększała cierpienie ludzi już niezdolnych do walki albo sprowadzała nieuchronnie ich śmierć, prowadziłoby poza ten cel; że więc używanie podobnej broni byłoby sprzeczne z prawami ludzkości”[9]. Także art. 35 Protokołu Dodatkowego I z 1977 roku stanowi, iż: „W każdym konflikcie zbrojnym prawo stron konfliktu do doboru metod i środków prowadzenia wojny nie jest nieograniczone”. Dodaje przy tym, iż: „Zabronione jest stosowanie broni, pocisków i materiałów, a także metod prowadzenia wojny, które mogą powodować niepotrzebne cierpienia”[10].

Do podstawowych zasad międzynarodowego prawa humanitarnego należy wymóg ochrony ludności cywilnej przed negatywnymi skutkami działań wojennych. Jest to konsekwencją faktu, iż nie bierze ona w tych działaniach aktywnego, bezpośredniego udziału. Art. 48 Protokołu I z 1977 roku stanowi, że strony konfliktu powinny zawsze odróżniać ludność cywilną od kombatantów oraz dobra o charakterze cywilnym od celów wojskowych i w związku z tym kierować swoje operacje jedynie przeciwko celom wojskowym. Cele wojskowe to zgodnie z art. 52 ust. 2 Protokołu I tylko takie, które z powodu swej natury, rozmieszczenia, przeznaczenia lub wykorzystania wnoszą istotny wkład do działalności wojskowej i których całkowite lub częściowe zniszczenie, zajęcie lub zneutralizowanie daje określoną korzyść w danej sytuacji. Jak stanowi art. 51 Protokołu I, celem ataków nie mogą być ani ludność cy-

[9] Tekst w: K. Lankosz [opr.], *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wybór dokumentów*, Bielsko-Biała 2007, s. 11. Na temat historii wprowadzania prawnomiędzynarodowych ograniczeń w zakresie stosowania metod i środków walki zob. np.: J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Toruń 2007, s. 439–441; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. 8, Warszawa 2004, s. 420–422; W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 13, Warszawa 2009, s. 427; Ch. Greenwood, *The Law of War (International Humanitarian Law)*, [w:] M. D. Evans [red.], *International Law*, Oxford 2003, s. 802–805; W. J. Kalugin, *Mieždunarodno-prawowaja rieglamientacija wiedienija wooružiennoj bor'by*, [w:] W. J. Kalugin, L. W. Pawłowa, I. W. Fisienko, *Mieždunarodnoje gumanitarnoje prawo. Uczieb noje posobije*, Mińsk 1999, s. 100–116 oraz T. Leśko, *Międzynarodowe ograniczenia w prowadzeniu konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1990.

[10] Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku: dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych Protokół I oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych Protokół II, sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 roku (Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175, zał.).

wilna jako taka, ani osoby cywilne. Zabronione są akty i groźby przemocy, których głównym celem jest zastraszenie ludności cywilnej. Zabronione są tzw. ataki bez rozróżnienia. Są to ataki nieskierowane na konkretny cel militarny; ataki, które stosują metodę lub środki walki, które nie mogą być skierowane na konkretny cel militarny; ataki, które stosują metodę lub środki walki, których skutki nie mogą być ograniczone, jak tego wymaga Protokół I. Jak stanowi art. 51 Protokołu I: „Następujące rodzaje ataków będą m.in. traktowane jako wykonane bez rozróżnienia: (a) ataki w postaci bombardowania, niezależnie od zastosowanych metod i środków, które jako jeden cel wojskowy traktują pewną liczbę celów wojskowych wyraźnie zarysowanych i odróżniających się, położonych w mieście, na wsi lub w innej strefie obejmującej podobne skupienie osób cywilnych lub dóbr o charakterze cywilnym; (b) ataki, co do których można przypuszczać, że wywołają również straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych, szkody w dobrach o charakterze cywilnym lub połączenie tych strat i szkód, jeśli byłyby one nadmierne w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową". Także zwyczajowe międzynarodowe prawo humanitarne zabrania takiego atakowania cywilów. Należy przy tym podkreślić, że tak Rosja jako kontynuator, jak i Gruzja jako sukcesor ZSRR są związane Protokołem I, który ZSRR ratyfikował w 1985 roku[11].

Należy przy tym pamiętać, iż zgodnie z tzw. Klauzulą Martensa, zawartą w preambule do IV Konwencji haskiej, w przypadkach nie objętych obowiązującymi przepisami należy stosować zasady prawa narodów, zasady humanitarności i wymagania społecznego sumienia. Nie pozwala więc ona na dojście do wniosku, iż dozwolone są wszystkie metody i środki walki, które nie zostały objęte pozytywnymi przepisami międzynarodowego prawa humanitarnego[12].

---

[11] Oświadczenie Rządowe z dnia 7 stycznia 1992 roku w sprawie ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską Protokołów dodatkowych do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku: dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych Protokołu I oraz dotyczącego ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych Protokołu II, sporządzonych w Genewie dnia 8 czerwca 1977 roku (Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175).

[12] Na temat klauzuli Martensa zob. np.: A. Balitzki, *The Martens Clause: Origin of a New Source of International Law?*, Norderstedt 2007; R. Bierzanek, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1972, s. 11, 123 i 124; S. Dąbrowa, *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1973, s. 39; E. K. Kwakwa, *The international law of armed conflict: Personal and material fields of application*, Dordrecht – Boston – London 1992, s. 13; A. Pankowicz, M. Zgórniak, *Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku*, Kraków 1994, s. 198; K. Skubi-

W raporcie Human Rights Watch (HRW) pt. *Georgia/Russia. Up in Flames. Humanitarian Law Violations and Civilian Victims in the Conflict over South Ossetia*, który został opublikowany 23 stycznia 2009 roku, wskazuje się, że zarówno Rosja, jak i Gruzja używały mało precyzyjnej broni, co jest niedopuszczalne w przypadku ostrzeliwania terenów gęsto zaludnionych. Wskazuje się na używanie w ten sposób wyrzutni rakietowych Grad oraz bomb kasetowych[13].

HRW powtórzyła zarzuty stawiane w tym zakresie wojskom gruzińskim przez stronę rosyjską. Władze rosyjskie sformułowały wtedy zarzut dokonania ludobójstwa na mieszkańcach Cchinwali — miało się ono dokonać poprzez: „Wykorzystanie wysoce nieprecyzyjnych wyrzutni rakietowych «Grad» do ostrzału w nocy z 7 na 8 sierpnia stolicy Osetii Południowej"[14].

Ostrzelanie miasta z użyciem tego rodzaju uzbrojenia niosłoby z pewnością ryzyko znacznych strat cywilnych i materialnych po stronie przeciwnika. Nie potwierdzono jednak, że prowadzono świadomie działania przeciwko celom cywilnym lub przeprowadzano „ataki bez rozróżnienia". Specjaliści z dziedziny wojskowości wskazują natomiast, iż miał wówczas miejsce „gruziński ostrzał artyleryjski paramilitarnych oddziałów Osetii Południowej w Cchinwali i rejonie Dżawy"[15]. Bartosz Cichocki wskazuje, iż: „Bezpośrednio po tej ofensywie przywódca Osetii Południowej Eduard Kokojty, a za nim minister spraw zagranicznych Rosji i inni wysocy przedstawiciele rosyjscy podawali liczbę ok. 2000 zabitych cywili"[16]. Radosław Grodzki dodaje, iż: „Propagandyści w Moskwie starali się szokującymi liczbami dyskredytować Gruzinów, na których zresztą permanentnie zrzucali odpowiedzialność za wywołanie wojny"[17]. Zdaniem B. Cichockiego: „Rosjanie przez własną interwencję zbrojną oraz przez późniejsze odmawianie szerokiego i stałego dostępu do zajętych terytoriów niezależnym obserwatorom uniemożliwi-

szewski, *Pieniądz na terytorium okupowanym. Studium prawnomiędzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem praktyki niemieckiej*, Poznań 1960, s. 156, 157 i 164.

[13] Tekst: http://www.hrw.org/en/reports/2009/01/22/flames-0, 15.05.2010.

[14] B. Cichocki, *Rosja po konflikcie z Gruzją / Russia and the Conflict with Georgia*, [w:] Ł. Kulesa [red.], *Business as Usual? Konsekwencje konfliktu rosyjsko-gruzińskiego / Business as Usual? Consequences of the Russian-Georgian Conflict*, „Materiały studialne PISM" 2009, nr 11, s. 9 i 35.

[15] D. Brążkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska*, „Kwartalnik Bellona" 2010, nr 1, s. 96.

[16] B. Cichocki, *dz. cyt.*, s. 9.

[17] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 116.

li przeprowadzenie dochodzenia. Wiarygodność zarzutów strony rosyjskiej pod znakiem zapytania stawiały także wstępne ustalenia Komitetu Śledczego przy Prokuraturze Generalnej Federacji Rosyjskiej z 5 października 2008 r., zgodnie z którymi [w trakcie całego konfliktu — przyp. K. K.] ofiar cywilnych było 134, a wśród rosyjskich żołnierzy sił «pokojowych» — 59"[18]. Również dane organizacji niezależnych, w tym HRW, wskazywały na kilkudziesięciu zabitych[19]. Należy się przy tym zgodzić z B. Cichockim, iż: „Zarówno samo oskarżenie, jak i podawane przez różne źródła dane o ofiarach wymagają przeprowadzenia bezstronnego śledztwa. Jednak [...] stwierdzić można, że postawiony przez Rosję zarzut ludobójstwa motywowany był nie tyle oceną wydarzeń, ile wymogami propagandy, w tym próbą uzasadnienia przeprowadzenia własnej interwencji zbrojnej na terytorium suwerennego państwa kategoriami interwencji humanitarnej"[20].

Oceniając wiarygodność tych oskarżeń, należy pamiętać, że separatyści południowoosetyjscy niejednokrotnie w przeszłości bezpodstawnie zarzucali wojskom gruzińskim podobne działania, co nie znajdowało następnie potwierdzenia w faktach. Przykładowo w czerwcu 2006 roku oskarżyli Gruzję o przeprowadzenie ataku moździerzowego na Cchinwali. Następnie jednak „nie potwierdzono takiej operacji"[21].

Stwierdzenie HRW, iż strona gruzińska używała wyrzutni rakietowych BM–21 Grad, nie jest stwierdzeniem precyzyjnym. Jest to polowa artyleryjska wyrzutnia rakietowa, która została skonstruowana w ZSRR w latach sześćdziesiątych XX wieku. Ta następczyni *Katiuszy* pozostaje obecnie na wyposażeniu armii ponad 60 państw i służy głównie do ostrzeliwania celów powierzchniowych, najczęściej oddziałów w rejonach ześrodkowania. BM–21 ma 40 (4 × 10) prowadnic rurowych, które są zainstalowane na zmodyfikowanym podwoziu samochodu Ural–375D (6 × 6). Prowadnice te mogą być naprowadzane elektrycznie lub ręcznie. Pociski rakietowe kalibru 122,4 mm są odpalane elektrycznie, a na torze lotu stabilizowane zarówno brzechwowo, jak i obrotowo[22]. Użycie

[18] B. Cichocki, *dz. cyt.*

[19] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 101–102.

[20] B. Cichocki, *dz. cyt.*

[21] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 93.

[22] A. Ciepliński, R. Woźniak, *BM–21*, „Nowa Technika Wojskowa" 1993, nr 5, s. 23–24 oraz T. Szulc, *Następcy Katiuszy*, „Nowa Technika Wojskowa" 1999, nr 6, s. 15–20. Opis tego systemu znajduje się także na stronie rosyjskiego producenta: http://www.splav.org/en/arms/grad/index.asp, 15.05.2010.

tej broni przeciwko celom miejskim byłoby rzeczywiście „atakiem bez rozróżnienia".

Jednak Gruzja korzystała nie ze standardowych wyrzutni BM–21 Grad, a z wyrzutni wyposażonych w lekkie rakiety artyleryjskie LAR–160 produkcji izraelskiej i kalibru 160 mm. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku rakiety LAR–160 stały się elementem izraelskiego pakietu modernizacyjnego wyrzutni BM–21 Grad. Ostrzał celu rakietami LAR–160 rozpoczyna się od odpalenia pojedynczej rakiety. Jej lot jest śledzony przez stację radiolokacyjną. Rakieta jest niszczona po przebyciu 70–75 procent drogi do celu, a na podstawie obserwacji toru jej lotu ustalane są poprawki nastaw, co pozwala uzyskać dobrą celność[23]. Specyfika tej broni prowadzi do wniosku, iż ewentualny ostrzał celów znajdujących się w Cchinwali za jej pomocą prowadzono w sposób precyzyjny. Należy przy tym zauważyć, że działania wojsk gruzińskich niszczących 8 sierpnia 2008 roku cele w Cchinwali były — niezależnie od rodzaju użytej broni — ściśle ukierunkowane na zniszczenie koszar południowoosetyjskich oddziałów paramilitarnych, odpowiedzialnych za zbrojne incydenty, w tym niewiele wcześniejsze ostrzelanie gruzińskich posterunków na linii administracyjnej dzielącej separatystów i terytorium pod pełną kontrolą władz centralnych. Fakt posiadania tego typu uzbrojenia przy braku wykazania jego użycia w sposób niezgodny z przepisami prawa międzynarodowego uzasadnia twierdzenie, że strona gruzińska nie naruszyła w tym zakresie prawa międzynarodowego. Nie można tego powiedzieć o stronie rosyjskiej.

Jak już wskazano, zdaniem HRW obie strony używały w czasie tego konfliktu zbrojnego bomb kasetowych. Działają one w ten sposób, iż główny ładunek rozrywa się w powietrzu, a mniejsze ładunki w nim zawarte wybuchają dopiero po upadku na ziemię. Powszechnie uważa się, iż bomby takie są bardzo nieprecyzyjne, a ponadto około 10 procent używanych w nich podpocisków to niewybuchy, które stanowią zagrożenie także po zakończeniu ataku. HRW stwierdza, iż rosyjskie samoloty wojskowe miały m.in. zrzucić bomby RBK–250 w czasie nalotów na miasta Ruisi i Gori, które miały miejsce dnia 12 sierpnia 2008 roku, zabijając co najmniej 11 osób cywilnych, w tym holenderskiego dziennikarza telewizji RTL Nederland (RTL Nieuws) Stanislausa (Stana) Storimansa oraz jego kierowcę. Rannych zostało wiele osób, w tym

[23] I. Witkowski, *Artyleryjski system rakietowy LAR–160*, „Technika Wojskowa" 1991, nr 7, s. 9.

dziennikarz izraelski Zadok Yehezkeli. Bomby zostały zrzucone w bezpośrednim sąsiedztwie centrum prasowego. Do 11 sierpnia 2008 roku z miasta uciekło ponad 50 tys. osób, co stanowi około 80 procent jego mieszkańców.

Rosja zaprzeczyła używaniu bomb kasetowych. Zastępca szefa Sztabu Generalnego Federacji Rosyjskiej gen.-płk Anatolij Nogowicyn stwierdził: „Nigdy nie użyliśmy bomb kasetowych. Nie było takiej potrzeby"[24]. Fakty temu przeczą. Raport Misji UE — powołując się na Human Rights Watch i Amnesty International — wskazał, że Rosja używała amunicji kasetowej w terenach zaludnionych (rozdz. 7, t. II, s. 342). Przypomniał także, że specjalna komisja śledcza powołana przez ministra spraw zagranicznych Holandii ustaliła, iż śmierć S. Storimansa na rynku w Gori nastąpiła w wyniku użycia przez Rosję broni kasetowej (rozdz. 7, t. II, s. 342–343). HRW podsumowała ten wątek stwierdzeniem, iż: „Wszystkie rosyjskie ataki z użyciem amunicji kasetowej miały charakter ataków bez rozróżnienia" (rozdz. 7, t. II, s. 344). W raporcie stwierdza się także, iż: „Siły rosyjskie atakowały tereny na niekwestionowanym terytorium gruzińskim oraz w Południowej Osetii [...] przy oczywistym braku bliskich celów militarnych. [...] Cywile i obiekty cywilne [...] były atakowane bezpośrednio [...]. W wielu przypadkach ataki były dokonywane z naruszeniem zasady proporcjonalności" (rozdz. 7, t. II, s. 344). Wskazano także, iż rosyjskie siły nie podejmowały stosownych środków ostrożności, by zminimalizować cierpienia cywilów (rozdz. 7, t. II, s. 349).

HRW wskazała także na użycie bomb kasetowych przez Gruzję. Przyznaje to także strona gruzińska, podkreślając jednak, iż nie stosowała tego typu uzbrojenia w terenach zamieszkałych. Minister obrony Gruzji stwierdził, że siły zbrojne tego państwa posiadają artyleryjskie zestawy rakietowe GRADLAR 160 oraz rakiety LAR 160 Mk 4 (z podpociskami M85) o zasięgu 45 km. Jak oświadczył: „Rakiety te nigdy nie były użyte przeciwko cywilom, cywilnym celom lub w terenach zamieszkałych przez cywilów lub w ich pobliżu w czasie konfliktu z Rosją w rejonie Południowej Osetii ani też poza nim. System GRADLAR [z amunicją kasetową — przyp. K. K.] został użyty przeciwko rosyjskim

[24] M. Robinson, *Russia "used cluster bombs" in Georgia — rights group*, "Reuters", http://www.reuters.com/article/idUSLF640501, 15.08.2008.

siłom wojskowym i ich uzbrojeniu przemieszczającym się z tunelu Roki do szosy Dżara”[25].

Należy przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Niekiedy w kontekście stosowania broni kasetowej w trakcie konfliktu gruzińskiego w 2008 roku przywołuje się konwencję o zakazie broni kasetowej, przyjętą w Dublinie dnia 30 maja 2008 roku, która formułuje zakaz użycia, posiadania, produkcji i przekazywania tej broni[26]. Nie jest jednak prawidłowym powoływanie się w tym przypadku na postanowienia tej umowy międzynarodowej. Konwencja ta weszła bowiem w życie dopiero 1 sierpnia 2010 roku, a więc dwa lata po zakończeniu tego konfliktu. Jej stronami nie są przy tym ani Rosja, ani Gruzja. Nie jest też nią — co interesujące, choć nieistotne z punktu widzenia rozważanego w tym momencie problemu — Polska. Związało się nią dotychczas 55 państw[27], a jej postanowienia nie stanowią kodyfikacji dotychczas istniejącego zwyczaju międzynarodowego — są rozwiązaniami kreującymi nowy stan prawny. Użycie tej broni — o ile dokonuje się go bez naruszenia ogólnych reguł międzynarodowego prawa humanitarnego — było więc w 2008 roku, w trakcie konfliktu gruzińskiego, dozwolone. Niedopuszczalne z prawnomiędzynarodowego punktu widzenia było atakowanie tą bronią celów cywilnych lub dokonywanie „ataków bez rozróżnienia”, co czyniła Rosja. Prawnie dopuszczalne było zaś użycie jej przeciwko celom wyłącznie wojskowym, jak uczyniła to Gruzja.

Art. 23 lit. e) regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku stanowi, iż zabronione jest zwłaszcza „użycie broni, pocisków lub środków mogących zadać zbyteczne cierpienia”. Czy formuła ta dotyczy obecnie także broni kasetowej *per se*? Jak podkreśla Malcolm N. Shaw, kwestia szczegółowego zdefiniowania broni przynoszącej niepotrzebne cierpienia „jest raczej kontrowersyjna i taka definicja może być sformułowana jedynie w świetle rzeczywistej praktyki stoso-

[25] *MoD Says it Used Cluster Bombs, but not in Populated Areas*, “Civil Georgia”, http://www.civil.ge/eng/article.php?id=19365, 01.09.2008.

[26] Tekst: http://treaties.un.org/doc/Publication/CTC/26-6.pdf, 15.05.2010. Na temat zakazu stosowania broni kasetowej zob. np.: J. Borrie, *Unacceptable Harm: A history of how the treaty to ban cluster munitions was won*, Geneva 2009.

[27] Stan na dzień 26 marca 2011 roku. Aktualny zakres podmiotowy obowiązywania konwencji można sprawdzić na: http://treaties.un.org/Pages/ViewDetails.aspx?src=TREATY&mtdsg_no=XXVI-6&chapter=26&lang=en, 10.05.2011.

wanej przez państwa”[28]. Należy przy tym zwrócić uwagę na przepisy Statutu MTK, który powstał przed przyjęciem konwencji o zakazie broni kasetowej, która *notabene* nie ma charakteru powszechnego. Uznaje on, że zbrodnią wojenną jest stosowanie szeregu różnych metod i środków walki, np. używanie w trakcie międzynarodowego konfliktu zbrojnego trucizny lub zatrutej broni. Statut MTK — w art. 8 ust. 2 lit. b) pkt xx) — zawiera też generalną regułę, stanowiącą odbicie treści art. 23 lit. e) regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku[29]. Stanowi ona, iż zbrodnią wojenną jest „stosowanie broni, pocisków i materiałów oraz sposobów prowadzenia wojny, które z natury rzeczy powodują zbędne szkody lub nadmierne cierpienia lub które ze swej istoty stanowią naruszenie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych”. Zaraz jednak w przepisie tym dodano, że jest tak „pod warunkiem, iż broń, pociski i materiały, a także sposoby prowadzenia wojny są objęte całkowitym zakazem i są wymienione w aneksie do niniejszego Statutu w wyniku poprawki” do niego przyjętej. Faktem jest jednak, iż stosowna poprawka nie została dotąd uchwalona i ratyfikowana. Istnienie takiego wykazu — i znalezienie się na nim — jest zaś warunkiem karalności przed MTK obliczonych na przysporzenie niepotrzebnych

[28] M. N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, wyd. 2 (polskie), Warszawa 2006, s. 671–672. Zakazu stosowania broni kasetowej nie wprowadza konwencja o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki, wraz z załącznikami, sporządzona w Genewie dnia 10 października 1980 r. (Dz.U. z 1984 r. Nr 23, poz. 104, zał., z późn. zm.), której stronami są zarówno Federacja Rosyjska, jak i Gruzja. W preambule tej umowy międzynarodowej, zawierające ją państwa, stwierdziły, iż czynią to „opierając się na zasadzie prawa międzynarodowego, według której prawo stron konfliktu zbrojnego do doboru metod lub środków prowadzenia wojny nie jest nieograniczone, jak również na zasadzie zabraniającej używania w konfliktach zbrojnych broni, pocisków i materiałów oraz metod prowadzenia wojny, które powodują zbędne szkody lub nadmierne cierpienia”. Jednak to nie sama konwencja określa katalog zakazanych środków walki. Ona też nie wprowadza generalnego zakazu. Dopiero przyjmowane wraz z nią lub później protokoły zawierają enumeratywne wyliczenie zakazanych broni lub broni, przy stosowaniu których, należy stosować określone w nich ograniczenia. Są to: Protokół I w sprawie niewykrywalnych odłamków z 1980 r., Protokół II w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń z 1980 r., Protokół III w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia broni zapalających z 1980 r., Protokół IV w sprawie oślepiającej broni laserowej z 1995 r., Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min-pułapek i innych urządzeń z 1996 r. (Protokół II do konwencji z 1980 r. w postaci zmienionej) oraz Protokół V w sprawie niewybuchów z 2003 r. Regulacje te nie odnoszą się jednak do broni kasetowej. Przy tym różny jest zakres podmiotowy związania się treścią konwencji i protokołów.

[29] Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 roku (Dz.U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708).

cierpień metod lub środków walki. Należy przy tym pamiętać, że okoliczność, iż określona zbrodnia wojenna nie może zostać ukarana przez MTK, nie oznacza, iż przestaje być ona zbrodnią wojenną i nie istnieje obowiązek jej ukarania w innym trybie[30]. Biorąc powyższe pod uwagę, trzeba jeszcze raz zauważyć, iż działania strony rosyjskiej, która atakowała bronią kasetową cele cywilne lub dokonywała nią „ataków bez rozróżnienia", były naruszeniem międzynarodowego prawa humanitarnego. Natomiast zastosowanie jej przez Gruzję przeciwko celom wyłącznie wojskowym nie było działaniem z nim sprzecznym.

W sytuacji gdy rozpatruje się zakres rzeczowy jurysdykcji MTK, nie można zapominać także o granicach jego jurysdykcji podmiotowej. Rosja nie jest stroną Statutu MTK, jest nią jednak Gruzja, na terytorium której dopuszczono się wszystkich czynów, będących podstawą analizy naukowej przeprowadzonej w niniejszym opracowaniu[31]. Zgodnie zaś z art. 12 Statutu MTK Trybunał ten posiada w danej sprawie jurysdykcję, gdy jego stroną jest państwo, na terytorium którego został popełniony zabroniony czyn, lub państwo, którego obywatelem jest osoba oskarżana o popełnienie zbrodni[32].

---

[30] Na temat odpowiedzialności osób fizycznych za naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego zob. np.: J. Menkes, M. Menkes, *Międzynarodowe prawo humanitarne wobec nowych wyzwań („rzeczywistość" i „cienie")*, [w:] J. Nowakowska-Małusecka [red.], *Międzynarodowe prawo humanitarne. Antecedencje i wyzwania współczesności*, Bydgoszcz – Katowice 2010, s. 95–98 oraz E. Socha, *Zbieżność a komplementarność jurysdykcji międzynarodowych trybunałów karnych i sądów krajowych*, Wrocław 2004, s. 66–141.

[31] Gruzja ratyfikowała Statut MTK dnia 5 września 2003 roku (http://www.icc-cpi.int/Menus/ASP/states+parties/Eastern+European+States/Georgia.htm, 15.05.2010).

[32] Władze gruzińskie zwróciły się w trybie art. 14 Statutu MTK do Prokuratora MTK z wnioskiem o podjęcie działań związanych z popełnieniem przez drugą stronę na terytorium Gruzji, w tym w Abchazji i w Osetii Południowej, zbrodni międzynarodowych objętych jurysdykcją Trybunału. R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 128–129. Obecnie sprawa jest w fazie „wstępnego badania". Prokurator MTK potwierdził przy tym, iż MTK ma jurysdykcję w odniesieniu do ewentualnych naruszeń międzynarodowego prawa karnego przez wszystkie strony tego konfliktu. Należy mieć jednak świadomość, że działanie organów MTK na terytorium państwa niebędącego stroną Statutu MTK oraz na terytorium Gruzji przez nie okupowanym jest, co do zasady, utrudnione. Mimo to delegacja Urzędu Prokuratora MTK już dwukrotnie była w tej sprawie w Federacji Rosyjskiej (marzec 2010 i luty 2011 roku) oraz raz w Gruzji (czerwiec 2010 roku). Delegacja ta spotkała się z wysokimi rangą urzędnikami MSZ FR oraz przedstawicielami Prokuratury Generalnej FR, od których otrzymała informacje dotyczące śledztw krajowych podjętych w tym zakresie przez stronę rosyjską. Urząd Prokuratora MTK nie informuje jednak, czy strona rosyjska przekazała informacje o ewentualnych postępowaniach toczących się przeciwko jej obywatelom lub innym osobom działającym na jej rzecz, czy też ograniczyła się wyłącznie do zaprezentowania śledztw mających wykazać naruszania prawa międzynarodowego przez stronę gruzińską. *ICC Prosecutor*

Misja UE zasygnalizowała także, iż zaistniały działania mające charakter ataków nieproporcjonalnych i bez rozróżnienia po stronie gruzińskiej. Podkreśliła jednak przy tym, że żadna z broni użytych w trakcie tego konfliktu nie była niezgodna *per se* z ogólnymi zasadami prawa humanitarnego (rozdz. 7, t. II, s. 338). Nie wskazała też, by Gruzja celowo atakowała ludność cywilną (rozdz. 7, t. II, s. 342). Stwierdziła przy tym, iż poszczególne rodzaje uzbrojenia były używane przez Gruzję wyłącznie przeciwko celom w sposób oczywisty wojskowym i poza terenami zaludnionymi (rozdz. 7, t. II, s. 339) oraz po dokładnym przeanalizowaniu i z uwzględnieniem istnienia wymogu wojskowej konieczności (rozdz. 7, t. II, s. 341). Dokonywano ataków w sposób mający prowadzić do uniknięcia, a w razie niemożności — do zminimalizowania ryzyka przypadkowej utraty życia przez osoby cywilne i przypadkowego zniszczenia mienia cywilnego (rozdz. 7, t. II, s. 346). Działania te — zdaniem Misji UE — były zgodne z wymogami międzynarodowego prawa humanitarnego (rozdz. 7, t. II, s. 347). Wskazuje się także, że siły gruzińskie przed ostrzałem artyleryjskim danego terenu używały amunicji dymnej, by ostrzec pozostałą na danym terenie ludność cywilną przed zagrożeniem (rozdz. 7, t. II, s. 348). Przypomniano także, iż strona gruzińska dnia 8 sierpnia 2008 roku o godzinie 15.00 ogłosiła trzygodzinne, jednostronne zawieszenie ognia, tak by pozostająca w rejonie walk ludność cywilna mogła go opuścić (rozdz. 7, t. II, s. 348).

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż raport Misji UE nadmienia — powołując się na HRW — że siły południowoosetyjskie zajmowały pozycje obronne oraz umieszczały siedziby swoich dowództw w „infrastrukturze cywilnej" (rozdz. 7, t. II, s. 323). Wskazuje się m.in. na obecność członków tych formacji w budynkach zamieszkałych przez cywilów i strzelanie stamtąd przez te siły do żołnierzy gruzińskich (rozdz. 7, t. II, s. 348). Za HRW podano także przykład ostrzelania przez rosyjski śmigłowiec wojskowy budynku szpitala, wyraźnie oznakowanego symbolem czerwonego krzyża (rozdz. 7, t. II, s. 330). Działanie takie stanowiło jaskrawe naruszenie międzynarodowego prawa zwyczajowego, niezależnie od tego, czy lotnicy rosyjscy uważali, iż atak ten był skiero-

---

*confirms situation in Georgia under analysis* (komunikat prasowy Urzędu Prokuratora MTK nr ICC-OTP-20080820-PR346 z dnia 20 sierpnia 2008 roku); *Georgia preliminary examination: OTP concludes second visit to the Russian Federation* (komunikat prasowy Urzędu Prokuratora MTK nr ICC-OTP-20110204-PR625 z dnia 4 lutego 2011 roku).

wany przeciwko szpitalowi wojskowemu czy też cywilnemu. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia z naruszeniem art. 18 Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny (I Konwencji genewskiej), a w drugim — art. 19 Konwencji genewskiej o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych (IV Konwencji genewskiej) z 1949 roku[33]. Raport zwraca również uwagę na ataki wojsk rosyjskich — na obszarze Południowej Osetii i dalej w głąb terytorium Gruzji — na obiekty cywilne oraz na dokonane przez nie zniszczenia cywilnych domów i mieszkań (rozdz. 7, t. II, s. 334). Działania takie stanowiły naruszenie m.in. art. 13 i art. 51 Protokołu I z 1977 roku. Zniszczeniu uległo także wiele obiektów kulturalnych, w tym pochodzący z przełomu X i XI wieku pałac arcybiskupi w Nikozi, jedyny zachowany w Gruzji przykład średniowiecznej architektury pałacowej. Działanie takie stanowiło naruszenie międzynarodowego prawa zwyczajowego, znajdującego swoje odzwierciedlenie m.in. w Konwencji haskiej o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego z dnia 14 maja 1954 roku[34] oraz w art. 53 Protokołu I z 1977 roku. Jak słusznie stwierdził Mariusz Trojanowski, „ochrona dóbr kultury w czasie konfliktów zbrojnych zajmuje istotne miejsce w międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych. Podyktowana jest ona zarówno interesem narodowym poszczególnych państw, jak i świadomością uniwersalności wartości ogólnoludzkich. Straty wyrządzone dobrom kultury jakiegokolwiek narodu stanowią uszczerbek w dziedzictwie kulturalnym całej ludzkości. Stąd też troska o ochronę dóbr kultury, zabezpieczenie ich przed zniszczeniem i utratą bezpowrotną na skutek konfliktu zbrojnego [...] należy do podstawowych powinności państw i społeczeństw”[35]. Należy przy tym podkreślić, że w trakcie ostrzału artyleryjskiego i bombardowania z powietrza przez siły rosyjskie w obiekcie tym znajdowali się

[33] Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku (Dz.U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, zał.).

[34] Dz.U. z 1957 r. Nr 46, poz. 212, zał.

[35] M. Trojanowski, *Ochrona dóbr kultury na tle aktualnych konfliktów zbrojnych*, [w:] T. Jasudowicz [red.], *Międzynarodowe prawo humanitarne we współczesnym świecie — osiągnięcia i wyzwania*, Toruń 2007, s. 209. Na temat odpowiedzialności państw za naruszenia przepisów o ochronie dóbr kultury w czasie konfliktów zbrojnych zob. też: E. Karska, *Odpowiedzialność państwa za naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Wrocław 2007, s. 22–24 oraz K. Sałaciński, *Ochrona dóbr kultury w prawie międzynarodowym i polskim — doświadczenia z realizacji zadań w ramach misji wojskowych*, [w:] J. Nowakowska-Małusecka [red.], *dz. cyt.*, s. 139–157.

członkowie miejscowej wspólnoty religijnej (rozdz. 7, t. II, s. 336–337). Choć był to obiekt znajdujący się w miejscowości bronionej przez wojska gruzińskie, nie był on przez nie zajęty lub wykorzystywany w celach militarnych. Nie stanowił przy tym integralnej części terenu zabudowanego, a mimo to został poddany bezpośredniemu ostrzałowi artyleryjskiemu oraz bombardowaniu z powierza. Działania wobec niego nie były nawet atakami bez rozróżnienia w rozumieniu art. 51 ust. 5 Protokołu I z 1977 roku — były one bezpośrednim atakiem na niebroniony cel cywilny i dobro kulturalne. W tym kontekście warto zwrócić także uwagę na fakt, iż wszystkie wymienione w tym akapicie działania stanowią zbrodnie wojenne opisane w art. 8 ust. 2 lit. b) pkt i), ii), iv), v), ix) oraz xxiv) Statutu MTK.

Jak wskazuje ppłk Dariusz Brążkiewicz: „Poważnym problemem dla Gruzji stała się ludność cywilna, która uciekała przed walkami i Rosjanami, a szczególnie przed Osetyjczykami. Około 15 000 Gruzinów opuściło w czasie walk swoje domy w Osetii Południowej oraz Abchazji i nie mogą do nich wrócić”[36]. HRW gani Rosję za fatalne zarządzanie terytoriami okupowanymi. Raport obarcza ich odpowiedzialnością za gwałty, morderstwa i palenie gruzińskich domów przez osetyjskie siły paramilitarne. Rosjanie mieli przy tym pomagać w transporcie osetyjskiej milicji, która potem dokonywała zbrodni na miejscowej ludności. Osetyjczycy mieli także prześladować z powodów etnicznych bezbronnych mieszkańców narodowości gruzińskiej, co w ocenie HRW miało na celu zapobieżenie ich ponownemu osiedlaniu się na tych terytoriach. Raport HRW używa w tym kontekście sformułowania „czystki etniczne”. To, że mieliśmy do czynienia z „czystkami etnicznymi”, stwierdzono również w pkt. 13 i pkt. 24 ust. 4 rezolucji nr 1633 (2008) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 2 października 2008 roku w sprawie konsekwencji wojny między Gruzją i Rosją[37]. Mówi się w niej o działaniach w zamieszkałych przez Gruzinów wioskach w Osetii Południowej, w tzw. strefie buforowej, podejmowanych przez nieregularne milicje i gangi południowoosetyjskie, które nie zostały powstrzymane przez siły rosyjskie. Jak wskazuje wielu autorów, tolerowały one owe

[36] D. Brążkiewicz, *dz. cyt.*, s. 101.

[37] Council of Europe, Parliamentary Assembly, *Resolution 1633 (2008). The consequences of the war between Georgia and Russia* (http://assembly.coe.int/Mainf.asp?link=/Documents/AdoptedText/ta08/ERES1633.htm, 15.05.2010).

czystki na kontrolowanym przez siebie terytorium[38]. Zgromadzenie Parlamentarne RE dodało ponadto, że czystki etniczne miały miejsce na obszarach pozostających pod efektywną kontrolą sił rosyjskich i południowoosetyjskich władz *de facto*. Oznacza to stwierdzenie, że mieliśmy w tym przypadku do czynienia ze zbrodnią międzynarodową. W raporcie Misji UE czytamy, że akty te stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości (rozdz. 7, t. II, s. 393–394). Skala tych czystek oraz fakt niedopuszczenia do powrotu osób będących ich ofiarami — tak w trakcie, jak i po zakończeniu konfliktu — wskazują, że były one z góry założoną i konsekwentnie zrealizowaną metodą walki.

Współpracę sił południowoosetyjskich z siłami rosyjskimi w działaniach przeciwko gruzińskim cywilom zamieszkującym Południową Osetię podkreśliła także Misja UE (rozdz. 7, t. II, s. 351–352). Wskazała równocześnie na mniejszą ilość przypadków aktów nieuzasadnionej przemocy wobec Gruzinów zamieszkujących Abchazję (rozdz. 7, t. II, s. 351, 364–365). W raporcie Misji UE przytoczono w tym kontekście przypadki egzekucji (rozdz. 7, t. II, s. 353–355), gwałtów i innych przejawów przemocy na tle seksualnym (rozdz. 7, t. II, s. 355–358), złe traktowanie i tortury (rozdz. 7, t. II, s. 358–359), w tym złe traktowanie i tortury wobec jeńców (rozdz. 7, t. II, s. 359–361), dokonywanie nielegalnych zatrzymań ludności cywilnej, arbitralne aresztowania i branie zakładników (rozdz. 7, t. II, s. 361–362). Działania takie są jaskrawym przykładem zbrodni wojennych popełnionych przez stronę rosyjską, w tym przez wykreowane przez nią i wspierane siły separatystyczne.

Należy przy tym podkreślić, że pełną odpowiedzialność za okupowane terytorium gruzińskie, w tym Abchazję i Południową Osetię, ponosiła strona rosyjska. Trzeba przy tym pamiętać, że art. 42 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku stanowi, iż terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej[39]. Konsekwencją tego przepisu jest fakt, iż strona rosyjska ponosiła pełną odpowiedzialność za działania tak własne, jak i abchaskich i południowoosetyjskich jednostek paramili-

[38] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 131.

[39] Na temat pojęcia okupacji wojennej zob. np.: M. Górzyńska, *Okupacja wojenna w prawie międzynarodowym — wybrane zagadnienia*, [w:] T. Jasudowicz [red.], *dz. cyt.*, s. 171–175 oraz E. Mikos-Skuza, *Koncepcja okupacji w świetle prawa haskiego i genewskiego a współczesna praktyka okupacji*, [w:] J. Nowakowska-Małusecka [red.], *dz. cyt.*, s. 100–105.

tarnych. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że większość Osetyjczyków była obywatelami rosyjskimi, którym obywatelstwo to nadano jeszcze przed rosyjsko-gruzińskim konfliktem zbrojnym 2008 roku. Rosja ponosi odpowiedzialność za niezgodne z prawem międzynarodowym działania sił pozostających pod jej kontrolą, tak na terytorium gruzińskim zajmowanym przez wspieranych — a nawet wręcz kreowanych przez nią — separatystów, jak i poza nim. Należy także pamiętać o orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 lipca 2004 roku w sprawie *Ilascu i inni p. Mołdowie i Rosji*, w którym stwierdzono, że Federacja Rosyjska ponosi odpowiedzialność za działania wspieranych i utrzymywanych przez siebie separatystów naddniestrzańskich[40]. Trybunał uznał wówczas, iż osoby znajdujące się na terytorium tzw. Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej „podlegają jurysdykcji" Rosji w rozumieniu art. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności[41]. Analogiczna kwalifikacja może być zastosowana w przypadku odpowiedzialności Rosji za działania — pozostających pod jej kontrolą — separatystów chcących oderwać część terytorium Gruzji.

Rosja nadal okupuje gruzińskie terytoria Abchazji i Południowej Osetii. Dnia 26 sierpnia 2008 roku uznała je za państwa, a 17 września 2008 roku podpisała z ich separatystycznymi władzami traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przyznające jej prawo do utrzymywania baz wojskowych na obu tych terytoriach[42]. Z kolei porozumie-

[40] Sprawa *Ilaşcu i inni p. Mołdowie i Rosji*. Skarga nr 48787/99. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 lipca 2004 roku (Wielka Izba). *Reports of Judgments and Decisions* 2004–VII.

[41] Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm. Także Komitet Praw Człowieka uznał, iż pojęcie „jurysdykcji", sformułowane w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167, zał.), obejmuje działania oddziałów wojskowych poza granicami ich państwa (Human Rights Committee, General Comment No. 31). Szerzej zob.: E. Mikos-Skuza, *dz. cyt., s.* 115–116.

[42] Tekst „traktatów" w: W. A. Zacharow, A. G. Ariesziew, J. G. Siemierikowa, *Abchazija i Južnaja Osietija poslie priznanija: Istoriczieskij i sowriemiennyj kontekst*, Moskwa 2010, s. 452–459 i 460–467. W art. 5 obu „traktatów" strony przyznały sobie wzajemnie prawo do budowy baz wojskowych na swoich terytoriach. Nawet sformułowanie treści tych przepisów pokazuje, iż Rosja faktycznie nie uważa Abchazji i Południowej Osetii za odrębne od niej byty polityczne. Wzajemne przyznanie sobie prawa budowy baz wojskowych oznacza, że także te „państwa" mają prawo budować swoje bazy wojskowe na terytorium Federacji Rosyjskiej. Abstrahując od realności powstania takich instalacji, należy stwierdzić, iż takiego stopnia zaufania nie miał nawet ZSRR do swoich satelitów. Nie miał, bo były to jednak odrębne państwa. Władze Abchazji i Południowej Osetii są zaś emanacją władz Federacji Rosyjskiej.

nia z dnia 30 kwietnia 2009 roku dały Rosji bezpośrednią kontrolę nad granicami oderwanych gruzińskich prowincji na okres co najmniej pięciu lat[43].

Abchazja i Południowa Osetia nie są państwami. Władze tych jednostek terytorialnych nie mają bowiem charakteru suwerennego. Ich istnienie odzwierciedla wolę władz Federacji Rosyjskiej i opiera się na obecności jej wojsk. Oba terytoria uznają się nawzajem za państwa, lecz z grona realnych państw — obok Rosji — uczyniły to tylko Nikaragua, Wenezuela i Nauru. Symptomatyczne jest, że za państwa uznaje je także, posiadające podobny jak one status, Naddniestrze, część Mołdowy, która faktycznie pozostaje poza kontrolą swojego państwa z powodu wsparcia ze strony Rosji i stacjonowania na jej terytorium 1,8 tys. żołnierzy rosyjskich. One zaś rewanżują się mu tym samym. Uznania Abchazji i Południowej Osetii za państwa mają charakter przedwczesny. Terytoria te są bowiem integralną częścią Gruzji, okupowaną przez Federację Rosyjską, która ponosi odpowiedzialność międzynarodową za działania tam podejmowane, w tym za odmowę zamieszkującym je wcześniej Gruzinom powrotu do ich domów.

Reasumując, należy stwierdzić, że w trakcie konfliktu rosyjsko-gruzińskiego miały miejsce przypadki naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Po stronie gruzińskiej były one zasadniczo incydentalne. Po stronie rosyjskiej, włączając w to paramilitarne siły abchaskie i południowoosetyjskie, mamy do czynienia z naruszeniami na znaczną skalę. Ataki prowadzono z naruszeniem zasady proporcjonalności i bez rozróżniania celów cywilnych i wojskowych. Siły okupacyjne odpowiadają też za poważne naruszenia międzynarodowego prawa karnego, w tym za czystki etniczne.

[43] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 133–134 i 138.

*Karolina Wierczyńska*

# SPÓR PRZED MIĘDZYNARODOWYM TRYBUNAŁEM SPRAWIEDLIWOŚCI O ZASTOSOWANIE KONWENCJI W SPRAWIE LIKWIDACJI WSZELKICH FORM DYSKRYMINACJI RASOWEJ POMIĘDZY GRUZJĄ A FEDERACJĄ ROSYJSKĄ — KWESTIE PRAWNOMIĘDZYNARODOWE

## THE CASE CONCERNING APPLICATION OF THE INTERNATIONAL CONVENTION ON THE ELIMINATION OF ALL FORMS OF RACIAL DISCRIMINATION (GEORGIA *V.* RUSSIAN FEDERATION)


## Summary

Sovereign equality of states and their territorial integrity undoubtedly constitute the foundation of the contemporary international relations. We can infer from those rules the prohibition of intervention in the internal affairs of a state. For decades since the end of World War II the prohibition of the use of armed forces had only two exceptions, which was self-defense (in accordance with article 51 of the Charter of the United Nations) and the action with the consent of international organizations (in accordance with Chapter VII of the Charter). The need for protection of human rights has led to the discussions concerning the legitimacy of the use of armed forces to prevent human rights violations. In the light of these observations, the author examines the policy of the Russian Federation against Georgia and its autonomous territories, in particular the dispute before the International Court of Justice.


**key words:** the legitimacy of the use of armed forces to prevent human rights violations, International Court of Justice.

## Wstęp

Suwerenna równość państw i ich terytorialna integralność stanowią niewątpliwie fundament współczesnych stosunków międzynarodowych. Stąd wywodzić można zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne danego państwa. Przez dekady od końca II wojny światowej od zakazu użycia siły zbrojnej były tylko dwa wyjątki: samoobrona (w myśl artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych) i działanie za zgodą organizacji międzynarodowej (zgodnie z rozdziałem VII Karty). Po zakończeniu zimnej wojny zaczęto dyskutować o rozszerzeniu zakresu sytuacji, które uzasadniałyby użycie siły zbrojnej, wskazując na interwencję humanitarną czy prewencyjną samoobronę. W szczególności potrzeba ochrony praw człowieka doprowadziła do dyskusji o legitymizacji użycia siły zbrojnej w celu zapobiegania i powstrzymywania naruszeń praw człowieka czy katastrof humanitarnych. Należy jednak z całą stanowczością stwierdzić, że prawo do użycia siły zbrojnej w stosunkach międzynarodowych dopuszczalne jest wyjątkowo. W kontekście tych uwag ocenić należy politykę Federacji Rosyjskiej wobec Gruzji i jej terytoriów autonomicznych, w szczególności zaś spór tych państw przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości.

## 1. Spór Gruzji z Federacją Rosyjską

Narastający konflikt pomiędzy Gruzją a Rosją znalazł swój punkt kulminacyjny w kilkudniowej wojnie, którą państwa stoczyły w sierpniu 2008 roku[1]. Pomimo stosunkowo niewielkiej liczby ofiar strony oskarżały się wzajemnie o popełnienie jak najgorszych zbrodni — premier Rosji Władimir Putin nazwał zachowania Gruzji ludobójstwem. Władze rosyjskie zdecydowanie poparły starania Osetii Południowej i Abchazji, terytoriów wchodzących w skład Gruzji, o uzyskanie niepodległości. Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew podpisał dekrety w sprawie uznania przez Rosję niepodległości tych terytoriów 26 sierpnia

[1] O wcześniejszych odsłonach konfliktu: G. Hafkin, *The Russo-Georgian War of 2008: Developing the Law of Unauthorized Humanitarian Intervention After Kosovo*, "Boston University International Law Journal", Spring 2010, s. 219 i n.; K. Natoli, *Weaponizing Nationality: An Analysis of Russia's Passport Policy in Georgia*, "Boston University International Law Journal", Summer 2010, s. 390.

2008 roku[2]. Ta decyzja została jednoznacznie potępiona przez Unię Europejską, NATO i grupę G7. Gruzja stara się o uznanie spornych terytoriów za terytoria okupowane, natomiast same Republiki: Osetia i Abchazja, hucznie obchodziły w sierpniu 2009 roku rocznicę niepodległości.

Dnia 12 sierpnia 2008 roku Gruzja złożyła skargę[3] do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS), zarzucając Rosji naruszenie Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej podpisanej 7 marca 1966 roku w Nowym Jorku[4] (KLDR; zarówno Gruzja, jak i Rosja są jej stronami) na terenie Gruzji i w jej okolicach. Zarzuty Gruzji dotyczyły m.in. praw osób wysiedlonych do powrotu i wspierania przez Rosję ruchów separatystycznych w Republice Osetyjskiej i Abchazji, w tym w szczególności popierania polityki dyskryminującej Gruzinów.

Spór, który toczył się przed MTS, jest jednak dużo bardziej złożony, niż wskazują na to zarzuty oparte na naruszeniu Konwencji. Mamy tu do czynienia nie tylko z dyskryminacją, ale także z naruszeniem suwerenności i integralności terytorialnej państwa. Biorąc pod uwagę racje obu państw, należy przyjrzeć się, czy spełnione są przesłanki do wykonania przez państwo prawa do interwencji w celu ochrony praw własnych obywateli, i określić granice tej interwencji. Kwestie te powinny być rozważone w kontekście sporu Rosji i Gruzji, gdyż w rzeczywistości stanowią jego istotę.

## 2. Sprawa przed MTS

Gruzja oparła swoją skargę do MTS na artykule 22 Konwencji, który stanowi, że każdy spór między dwoma lub więcej państwami-stronami KLDR dotyczący jej interpretacji lub stosowania, który nie zostanie

[2] Rosja wskazała jednocześnie, że uznanie przez nią niepodległości terytoriów Abchazji i Osetii ma bezpośredni związek z uznaniem niepodległości Kosowa przez państwa zachodnie. Jednostronne uznanie niepodległości obu państw przez Rosję należy w tym wypadku oceniać negatywnie w świetle prawa międzynarodowego.

[3] Application of The International Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination (Georgia v. Russian Federation), 12 August 2008, http://www.icj-cij.org/docket/files/140/14657.pdf, 15.05.2010.

[4] Dz.U. z 1969 r. Nr 25, poz. 187, zał.

rozstrzygnięty w drodze rokowań lub przez zastosowanie procedury wyraźnie ustalonej w Konwencji, zostanie przekazany — na wniosek którejkolwiek ze stron w sporze — do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, chyba że strony będące w sporze zgodzą się na inny tryb jego rozwiązania. Jednocześnie Gruzja zastrzegła sobie prawo do oparcia swojej skargi również na art. IX Konwencji dotyczącej zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa[5]. Oba państwa są stronami także i tej konwencji[6].

Zarzuty Gruzji przedstawione MTS dotyczyły naruszenia przez Rosję artykułów 2, 3, 4, 5, 6 KLDR. Gruzja zarzucała Rosji m.in. to, że prowadzi i prowadziła ona systematycznie i na wielką skalę działania dyskryminacyjne w odniesieniu do Gruzinów z Osetii Południowej i Abchazji w latach 1991–1994, 1998, 2004 i 2008. Zarzuty Gruzji wobec Rosji dotyczyły morderstw, bezprawnych ataków, zgwałceń, plądrowania własności, uwięzień, zniknięć, deportacji. Ponadto osoby, które były zmuszone do opuszczenia danego terytorium, nie mogły wrócić do swoich domów, były wywłaszczane, a ich dobytek — sprzedawany. Gruzja zarzucała Rosji także szereg aktów dyskryminacyjnych dotyczących Gruzinów na terytorium Osetii Południowej i Abchazji, a polegających na grabieżach, braniu zakładników, biciu, zakazie edukacji w języku ojczystym, stosowaniu gróźb, podatków dyskryminujących Gruzinów itd. Ostatnie zarzuty strony gruzińskiej dotyczyły tego, że Rosja wspierała ruchy separatystyczne na tych terytoriach i uniemożliwiała Gruzji wykonywanie jurysdykcji w Osetii Południowej i Abchazji[7].

Gruzja, określając swoje żądania, koncentruje się przede wszystkim na kwestii zaprzestania naruszeń Konwencji, wycofania wojsk rosyjskich z terenów Gruzji, a w szczególności z Osetii i Abchazji, jak również wypłacenia przez Rosję odszkodowań za wspieranie polityki czyszczenia etnicznego w latach 1991–1994 i za inne akty sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Dwa dni po wniesieniu skargi Gruzja złożyła wniosek o zastosowanie przez MTS środków tymczasowych[8]. Środki takie mają za zadanie

[5] Paragraf 20 i n. skargi.

[6] Dz.U. z 1952 r., nr 2, poz. 9.

[7] Paragraf 81 skargi.

[8] Request for the Indication of Provisional Measures of Protection Submitted by the Government of the Republic of Georgia, 13 August 2008, http://www.icj-cij.org/docket/files/140/14663.pdf, 15.05.2010.

zabezpieczenie praw stron w sporze i stosuje się je, gdy sytuacja wymaga szybkiej reakcji. W tym przypadku chodziło o zabezpieczenie praw Gruzji w odniesieniu do postanowień Konwencji. Gruzja wskazywała na konieczność ich zastosowania w związku z wydarzeniami zapoczątkowanymi 8 sierpnia, czyli w dniu rozpoczęcia konfliktu, i odnosiła się tylko do tych naruszeń, które w tych dniach miały miejsce. Chodziło o zabezpieczenie obywateli przed działaniami dyskryminacyjnymi prowadzonymi przez rosyjskie siły zbrojne wespół z separatystyczną milicją i zagranicznymi najemnikami i zaprzestanie niszczenia domów, co miało uniemożliwić Gruzinom powrót. Gruzja żądała, aby Rosja stosowała się do postanowień Konwencji, w szczególności zarzuciła politykę dyskryminacyjną, realizowaną przez rosyjskie siły zbrojne i inne podmioty, a także zaprzestała naruszania praw człowieka w odniesieniu do etnicznych Gruzinów. W dniu 25 sierpnia 2008 roku Gruzja złożyła poprawiony wniosek o zastosowanie środków tymczasowych, wskazując, że Federacja Rosyjska objęła swoją kontrolą terytorium Osetii Południowej i Abchazji. Tamtejsi etniczni Gruzini zostali poddani nie tylko polityce dyskryminacyjnej, polegającej na powodowaniu cierpień psychicznych, ale także terrorowi, co spowodowało szereg zgonów wśród ludności cywilnej i doprowadziło do exodusu około 128 000 obywateli gruzińskich. Gruzja w poprawionym wniosku żądała, aby Rosja zapewniła prawa etnicznych Gruzinów i ich samych chroniła przed znęcaniem fizycznym, ale też bezprawnym przetrzymywaniem czy wysiedlaniem z terenów Osetii Południowej i Abchazji, a także aby Rosja zapobiegła działaniom grup naruszających prawo w kontekście postanowień Konwencji oraz aby nie podejmowano działań, które powstrzymują Gruzinów od udziału w życiu publicznym Osetii Południowej i Abchazji[9].

Federacja Rosyjska, odpowiadając na zarzuty Gruzji wskazała, że to Gruzja była autorem uderzeń w pierwszych dniach sierpnia 2008 roku, atakując zbrojnie miasto Cchinwali, co spowodowało zniszczenia stolicy Osetii Południowej i katastrofę humanitarną (w ciągu dwóch dni 34 000 osób musiały opuścić Osetię Południową i przekroczyć granicę

[9] Amended Request for the Indication of Provisional Measures of Protection Submitted by the Government of the Republic of Georgia, 25 August, 2008, na stronie: http://www.icj-cij.org/docket/files/140/14689.pdf.

rosyjską)[10]. Rosja wskazywała, że w tym wypadku nie miała innej możliwości działania, niż tylko wysłać w ten region siły zbrojne, a także że zgodnie z art. 51 KNZ poinformowała o tym fakcie Radę Bezpieczeństwa ONZ oraz zaczęła zabezpieczać pomoc humanitarną dla regionu. Wskazała również, że 12 sierpnia prezydenci Miedwiedew i Sarkozy ogłosili zasady odnoszące się do toczącego się konfliktu. Dotyczyły one zaprzestania użycia siły zbrojnej, działań wojennych, wycofania rosyjskich i gruzińskich sił zbrojnych na ich pozycje wyjściowe, międzynarodowej debaty nad zapobieganiem konfliktom w regionie oraz wolnego dostępu do pomocy humanitarnej. Rosja podkreśliła, że zaczęła wdrażać przyjęte zasady już od dnia ich przyjęcia[11]. Ponadto władze Federacji Rosyjskiej zaznaczały, że zawsze grały w regionie rolę bezstronnego obserwatora, gwaranta pokoju i bezpieczeństwa oraz że obecny spór nie ma nic wspólnego z dyskryminacją rasową. Ostatecznie Rosja wskazała, że należy wycofać skargę Gruzji z listy spraw rozpatrywanych przez Trybunał w oparciu o następujące argumenty[12]:

1. Ten spór nie powinien być oparty o KLDR, ewidentnie dotyczy on innych kwestii, takich jak terytorialna integralność czy prawo humanitarne;
2. Nawet jeśli uznać, że dotyczy on KLDR, to art. 2–5 Konwencji nie są stosowane ekstraterytorialnie;
3. Naruszeń nie da się przypisać Rosji, jako że nie sprawuje ona efektywnej kontroli w odniesieniu do Osetii Południowej i Abchazji;
4. Nawet jeśli stosowano by KLDR, to nie zostały spełnione przesłanki art. 22 (chodzi o inny sposób rozstrzygnięcia sporu niż postępowanie przed MTS), co wpływa na to, że Trybunał nie ma jurysdykcji w przedmiotowej sprawie;
5. Sprawa nie spełnia przesłanek do wydania zarządzenia o środkach tymczasowych.

[10] Sprawa zastosowania Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej (Gruzja przeciwko Federacji Rosyjskiej), Zarządzenie w sprawie środków tymczasowych z 15 października 2008 (Case concerning application of the International Convention on the Elimination of all Forms of Racial Discrimination [Georgia *v.* Russian Federation], Request for the indication of provisional measures [order], 15 October 2008), na stronie: http://www.icj-cij.org/docket/files/140/14801.pdf, § 64, 15.05.2010.

[11] Tamże, § 67.

[12] Tamże, § 83.

## 3. Decyzje MTS

Dnia 15 października 2008 roku MTS wydał zarządzenie dotyczące zastosowania środków tymczasowych[13]. Trybunał postanowił zastosować środki odnoszące się do obu stron konfliktu[14]. Na tym etapie postępowania nie decyduje się o sprawie co do meritum, a środki tymczasowe, jak nadmieniono wyżej, traktuje się jako zabezpieczenie praw stron konfliktu. Co również istotne, zarządzenie w sprawie środków tymczasowych jest wiążące dla stron, kreuje dla nich zobowiązania prawne. W swojej decyzji MTS wskazał, że obie strony sporu w wokół Osetii Południowej jak i Abchazji mają:

- powstrzymywać się od podejmowania działań dyskryminacyjnych przeciwko osobom, grupom czy instytucjom;
- powstrzymać się przed sponsorowaniem czy wspieraniem dyskryminacji rasowej wobec kogokolwiek;
- wspierać prawa osób do wolności przemieszczania i zamieszkiwania, bezpieczeństwo osób, a także zabezpieczać własność osób bez względu na ich narodowe czy etniczne pochodzenie;
- zrobić wszystko, aby publiczne instytucje czy władze nie angażowały się w akty dyskryminacyjne przeciwko osobom lub grupom osób;
- ułatwić dostęp do pomocy humanitarnej;
- powstrzymać się od jakichkolwiek działań, które mogłyby pogorszyć sytuację czy rozszerzyć spór;
- informować o działaniach podjętych w związku z zarządzonymi środkami tymczasowymi.

W dniu 1 kwietnia 2011 roku MTS wydał wyrok[15] (dotyczący wstępnych zastrzeżeń), odrzucając skargę Gruzji wniesioną 12 sierpnia 2008 roku ze względu na brak jurysdykcji w sprawie. MTS odrzucił też zastrzeżenia Rosji, że w momencie złożenia skargi nie istniał spór pomiędzy

[13] Case concerning application..., przypis 10.

[14] Tamże, § 146.

[15] Sprawa zastosowania Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (Gruzja przeciwko Federacji Rosyjskiej), wyrok z 1 kwietnia 2011 roku (Case concerning application of the international Convention on the elimination of all forms of racial discrimination [Georgia v. Russian Federation], Judgement (Preliminary objections), 1 April 2011, http://www.icj-cij.org/docket/files/140/16398.pdf?PHPSESSID=08a8232467723759 56e182c207b2e7ac, 15.05.2011.

Rosją a Gruzją dotyczący Konwencji[16]. MTS uznał jednak za zasadne twierdzenie Rosji, że Gruzja nie próbowała skorzystać z żadnych innych metod rozwiązania sporu określonych w art. 22 Konwencji poza złożeniem skargi do Trybunału. Na tej podstawie Trybunał uznał, że Gruzja nie wypełniła przesłanek złożenia skargi do MTS, skutkiem czego Trybunał nie ma jurysdykcji w sprawie[17].

Wyrok ten wydaje się wprowadzać nieco zamieszania, zwłaszcza w kontekście wcześniej wydanego zarządzenia dotyczącego środków tymczasowych, w którym MTS niejako potwierdzał swoją jurysdykcję w sprawie. Zauważyć jednak należy, że ostatecznie wyrok wynika z niewypełnienia przesłanek formalnych przez Gruzję, co nie wyklucza jej racji i nie ma wpływu na dalsze postępowanie w sprawie, gdyby Gruzja zdecydowała się na takie rozwiązanie.

## 4. Terytorialna integralność Gruzji a prawo do samoobrony

W dniu 15 kwietnia 2008 roku Rada Bezpieczeństwa wydała rezolucję 1808 (2008)[18] dotyczącą Gruzji, której jednym z sygnatariuszy była Rosja (stały członek Rady). W rezolucji przypomniano o obowiązkach państw względem poszanowania suwerenności, niezależności i terytorialnej integralności Gruzji w zakresie jej granic, wskazując także, że Rada w drodze rezolucji będzie wspierała dążenia do pokojowego rozwiązania konfliktu z Abchazją.

Natomiast już w sierpniu tego samego roku Federacja Rosyjska wprowadziła na teren Gruzji swoje wojska oraz uznała niepodległość Abchazji i Osetii Południowej (będących przecież terytoriami należącymi do Gruzji), naruszając tym samym ową rezolucję i zobowiązania międzynarodowe dotyczące integralności terytorialnej i suwerenności państw sformułowane w Karcie Narodów Zjednoczonych. W świetle postanowień KNZ wszyscy członkowie NZ mają powstrzymywać się w swych stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub uży-

[16] Tamże, § 113.
[17] Tamże, § 183–184.
[18] SC/Res/1808 (2008), http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N08/306/29/PDF/N0830629.pdf?OpenElement, 15.05.2010.

cia jej przeciwko integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregokolwiek państwa bądź w jakikolwiek inny sposób niezgodny z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych[19]. Dodatkowo Karta wprowadza zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne danego państwa[20]. Rosja, uzasadniając swoją interwencję w Gruzji, przywoływała postanowienia art. 51 KNZ, który definiuje jedną z dwóch możliwych ekscepcji dotyczących użycia siły zbrojnej — dotyczy mianowicie prawa do samoobrony. W świetle postanowień Karty „nic w Karcie nie może uchybiać niepozbywalnemu prawu do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści zbrojnej na któregokolwiek członka Narodów Zjednoczonych, zanim Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezbędnych zarządzeń w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Środki podjęte przez członków w wykonaniu tego prawa do samoobrony będą natychmiast podane do wiadomości Radzie Bezpieczeństwa i w niczym nie mogą uszczuplać władzy i odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa, wynikających z niniejszej Karty, do podejmowania w każdym czasie takiej akcji, jaką ona uzna za niezbędną do utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”[21].

Federacja Rosyjska nie odwołała się bezpośrednio do działania w samoobronie, ale korzystając z warunków wyznaczonych przez art. 51, zawiadomiwszy Radę Bezpieczeństwa, przywoływała argument o konieczności interwencji ze względu na ochronę własnych obywateli. Samo użycie siły zbrojnej tłumaczyła koniecznością niesienia pomocy obywatelom i własnym wojskom stacjonującym w Gruzji na mocy wcześniejszych porozumień z Gruzją.

W gruncie rzeczy należy więc w tym przypadku rozważyć dwie kwestie: czy Rosja mogła działać w samoobronie na terytorium Gruzji oraz czy pomoc niesiona przez Rosję może być zakwalifikowana jako interwencja humanitarna?

W prawie międzynarodowym zdecydowanie należy oddzielić interwencję humanitarną od działania w samoobronie. Interwencja humanitarna ma na celu ochronę praw człowieka w razie ich masowych naruszeń lub w przypadku katastrofy humanitarnej. Natomiast samo-

[19] Art. 2 ust. 4 Karty, por.: Dz.U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90.
[20] Art. 2 ust. 7, jak wyżej.
[21] Art. 51, jak wyżej.

obrona dotyczy obrony interesów własnych państwa, jego bezpieczeństwa i jego własności. Działanie w samoobronie jest wyjątkiem od zasady zakazu użycia siły w prawie międzynarodowym. Natomiast co do interwencji humanitarnej — należy zauważyć, że w prawie międzynarodowym nie istnieje żadna jej legalna definicja ani nawet legalnie sformułowany katalog przesłanek dotyczących jej realizacji. Jedynie część doktryny uważa ją za dopuszczalną i przy takim założeniu należy rozważyć, jakie są warunki jej podjęcia i czy zostały one wypełnione w przypadku interwencji rosyjskiej.

## 5. Samoobrona w celu ochrony własnych obywateli

Samoobronę w prawie międzynarodowym stosuje się, jeżeli nastąpi atak zbrojny i dopóki Rada Bezpieczeństwa nie podejmie innych działań w celu utrzymania międzynarodowego ładu. W literaturze przedmiotu wskazuje się również na inne warunki wykonania prawa do samoobrony, wywodzone z prawa zwyczajowego, a sformułowane po raz pierwszy w wyroku w sprawie *Caroline*[22]. Chodzi o konieczność (środek użyty w samoobronie ma być niezbędny, aby powstrzymać napaść) i proporcjonalność (działania w samoobronie mają być adekwatne do sytuacji).

Państwo może działać w samoobronie, jeśli zostało napadnięte zbrojnie; musi się uznać za ofiarę napaści i zawiadomić Radę Bezpieczeństwa. Nie znajdziemy jednak w postanowieniach Karty definicji zbrojnej napaści. Niewątpliwie jednak chodzi o zbrojne użycie siły, a nie np. zastosowanie blokad gospodarczych czy zaostrzenie polityki wizowej. W tamtym czasie nie istniała żadna wiążąca definicja agresji w prawie międzynarodowym. Powoływano się na treść rezolucji Zgromadzenia Ogólnego 3314 (XXIX), która określała, czym jest agresja, nie była ona jednak dokumentem wiążącym. W czerwcu 2010 roku na konferencji przeglądowej w Kampali wprowadzono zmiany do Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, wprowadzając doń definicję agresji. Choć zmiana wejdzie w życie dopiero za kilka lat, jest pierwszą wiążącą państwa definicją agresji. Stanowi ona, za wspomnianą definicją z re-

[22] Por.: W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 686.

zolucji, że aktem agresji jest użycie sił zbrojnych przez państwo przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności i politycznej niezależności innego państwa lub w jakikolwiek sposób niezgodny z Kartą NZ. Definicja wymienia akty, które można uznać za akty agresji — działania sił zbrojnych, band, bojówek czy najemników na terytorium innego państwa.

Definicja jest, co prawda, tylko definicją, która ma służyć celom Statutu MTK, może jednak stanowić środek do interpretacji innych postanowień międzynarodowych. Niewątpliwie w świetle nowych postanowień Statutu MTK należałoby doprecyzować definicję samoobrony w prawie międzynarodowym, choćby dlatego, że jeżeli agresja związana jest ze zbrojnym atakiem na terytorium danego państwa, to w zasadzie wyklucza to zastosowanie samoobrony prewencyjnej.

W świetle postanowień Karty nie można jednoznacznie stwierdzić, że napaść zbrojna musi dotyczyć jedynie terytorium danego państwa i nie może dotyczyć jego obywateli poza granicami. Statut MTK również tej wątpliwości nie wyjaśnia. W doktrynie prawa międzynarodowego działania w obronie obywateli przebywających na terytorium obcego państwa uznaje się bowiem czasem za działania w samoobronie — m.in. zwraca się uwagę, że interwencja na rzecz własnych obywateli jest czasem prezentowana jako dopuszczalna, pod warunkiem, że odbywa się ona za zgodą Rady Bezpieczeństwa[23]. Dodaje się, że ponieważ taka interwencja jest interwencją w terytorialną integralność i suwerenność państwa, powinna być to syutacja o charakterze wyjątkowym[24]; podkreśla się także, że nie powinna być ona zbyt duża, całkowicie nieadekwatna do niebezpieczeństwa, w którym znaleźli się obywatele danego państwa[25]. W końcu państwo powołujące się na samoobronę w kontekście ochrony własnych obywateli powinno być przygotowane do właściwego uzasadnienia podjętych środków przed bezstronnym trybunałem[26].

W literaturze przedmiotu znaleźć można także głosy bardziej krytyczne, wskazujące na to, że argument działania w samoobronie nie

[23] R. C. R. Siekmann, *Comments,* [w:] I. F. Dekker, H. H. G. Post, T. M. C. Asser [red.], *The Gulf War of 1980–1988. The Iran – Iraq war in international legal perspective*, Asser Institute, The Hague 1992, s. 92.

[24] D. W. Bowett, *Self-defence in international law*, The Lawbook Exchange, New Jersey 2009, s. 87.

[25] *Tamże,* s. 105.

[26] *Tamże.*

może być przywoływany, aby rozstrzygać spory dotyczące terytorium, nawet jeśli państwo atakujące uważa, że posiada do terytorium mocniejszy tytuł prawny[27]. W kontekście powoływania się na samoobronę w celu obrony własnych obywateli wskazano, że za bardzo uprzywilejowuje ona silne państwa, które mogłyby wykorzystywać ją jako pretekst do interwencji; i choć operacje ratujące obywateli zyskały aprobatę państw i nie są jednoznacznie potępiane przez instytucje ONZ, nie zostały one zaakceptowane jako działania legalne[28]. Państwo odwołujące się do swego prawa do samoobrony musi wskazać wcześniejsze zaistnienie bezprawnego użycia siły zbrojnej w rozumieniu art. 2 ust. 4 KNZ — nie jakiegokolwiek użycia siły zbrojnej[29]. Znaleźć można też głosy podnoszące, że użycie siły zbrojnej w celu ochrony własnych obywateli za granicą jest naruszeniem norm peremptoryjnych i państwa interweniującego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić[30].

Podsumowując te rozważania, podkreślić należy, że oceniając prawo państwa do samoobrony, trzeba zwrócić uwagę na to, czy państwo rzeczywiście wypełniało cel, jakim była ochrona własnych obywateli i czy ochrona ta była uzasadniona i proporcjonalna.

Oceniając działania Rosji w świetle poczynionych rozważań, można zauważyć, że interweniując zbrojnie w Gruzji i powiadamiając o tym RB, powołała się ona na art. 51 Karty NZ. Można to interpretować w ten sposób, że Rosja uznała się za ofiarę zbrojnej napaści. Tu mamy do czynienia z pierwszą, opisaną już wątpliwością, dotyczącą działania w samoobronie: czy zbrojny atak ma dotyczyć terytorium, czy może dotyczyć obywateli na terytorium innego państwa? Jeśli atak zbrojny może dotyczyć tylko własnego terytorium, wówczas działania Rosji uznać należy za nieuzasadnione i nielegalne, gdyż w gruncie rzeczy miał miejsce zbrojny atak, ale Rosji na Gruzję.

Jeśli przyjąć, że samoobrona może dotyczyć ochrony własnych obywateli na terytorium obcego państwa, wówczas należy ocenić, czy taka interwencja była uzasadniona.

---

[27] P. Malanczuk, *Akehurst's modern introduction to international law*, Routledge 1997, s. 314.
[28] *Tamże, s.* 316.
[29] A. Nollkaemper, *Attribution of Forcible Acts to States: Connections Between the Law on the Use of Force and the Law of State Responsibility*, [w:] N. M. Blokker, N. J. Schrijver [red.], *The Security Council and the Use of Force*, Brill 2005, s. 151.
[30] N. Ronzitti, *Use of force, Jus cogens and state consent,* [w:] A. Cassese [red.], *The current legal regulation of the use of force,* Martinus Nijhoff Publishers 1986, s. 153.

Po pierwsze, jak wspomniano wyżej, musiałoby nastąpić użycie siły zbrojnej w myśl art. 2 ust. 4 Karty NZ. Gruzja nie wystąpiła jednak przeciwko integralności terytorialnej czy suwerenności Rosji — użycie przez nią siły zbrojnej dotyczyło jej własnych terytoriów.

Po drugie, kilka lat przed wybuchem sporu z Gruzją w 2008 roku, Rosja zaczęła nadawać masowo swoje obywatelstwo Południowym Osetyjczykom[31]. Nadawanie obywatelstwa nie jest oczywiście nielegalne w prawie międzynarodowym, co nie oznacza, że regulacje krajowe nie mogą być sprzeczne z prawem międzynarodowym. Rosja, masowo nadając rosyjskie obywatelstwo, narusza bowiem zasadę efektywności. Przesłanki do oceny, czy obywatelstwo nie jest nadane z naruszeniem zasady efektywności, wywodzić należy ze sprawy Nottebohm, która toczyła się przed MTS ponad pół wieku temu. MTS wskazał, że obywatelstwo musi być efektywne i rzeczywiste — między państwem a osobą muszą istnieć rzeczywiste więzi. Aby to właściwie ocenić, pod uwagę można brać różne czynniki: miejsce przebywania danej osoby, jej więzi rodzinne, udział w życiu publicznym, przywiązanie do państwa. Więź między państwem a osobą ma za podstawę pewne fakty społeczne, łącznie z wzajemnymi prawami i obowiązkami[32].

Z przedstawionych przesłanek łatwo wywnioskować, że osoby, którym masowo przyznano rosyjskie obywatelstwo, nie są efektywnie związane z Rosją (mieszkają w Gruzji, tam koncentrują się ich sprawy życiowe, nie przeniosły się po nadaniu obywatelstwa do Rosji), a co za tym idzie — mamy do czynienia z naruszeniem zasady efektywności i nadużyciem władzy przez Rosję. Nie ulega wątpliwości, że nadanie obywatelstwa stanowiło pretekst do interwencji; w rzeczywistości Rosja nie powinna w tej sytuacji powoływać się na ochronę własnych obywateli czy wykonywanie opieki dyplomatycznej w odniesieniu do swoich obywateli zamieszkałych w Gruzji.

Wobec przedstawionych argumentów należy więc skonstatować, że Rosja nie miała prawa interweniować zbrojnie na terytorium Gruzji, powołując się na działanie w samoobronie.

---

[31] K. Natoli, *dz. cyt., s.* 390.

[32] Sprawa Nottebohm (Lichtenstein v. Guatemala), 6 April 1955, I. C. J. Reports, 1955, s. 4; również: http://www.icj-cij.org/docket/files/18/2674.pdf, 15.05.2010.

## 6. Interwencja humanitarna w Gruzji

W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji interwencji humanitarnej i większość z nich uwzględnia podobne elementy. Wskazuje się najczęściej, że interwencją humanitarną jest użycie siły lub groźba jej użycia przez siły zbrojne innego państwa z powodów humanitarnych bez zgody rządu państwa, w którym ma ona miejsce[33]. W zakresie tej definicji mieszczą się dwa różne typy interwencji — wielostronne mające miejsce przy aprobacie organizacji międzynarodowej oraz wielostronne lub unilateralne prowadzone bez autoryzacji organizacji międzynarodowej[34].

Należy zatem wymienić kilka elementów definicji interwencji, które nazwać można jej konstytutywnymi elementami we współczesnym prawie międzynarodowym — użycie siły zbrojnej na terytorium innego państwa bez jego zgody z powodu katastrofy humanitarnej.

Pogląd, że dopuszczalna jest interwencja w sprawy wewnętrzne innego państwa dla ochrony praw człowieka, jest kontrowersyjny w świetle postanowień art. 2 ust. 4 Karty NZ, który urasta do rangi normy *ius cogens*[35]. Tym niemniej kilkakrotnie mieliśmy do czynienia w praktyce prawnomiędzynarodowej z działaniami zbrojnymi w celu ochrony praw człowieka, które miały miejsce za aprobatą Rady Bezpieczeństwa (np. zbiorowa interwencja humanitarna w Somalii w 1992 roku) i należy zauważyć, że nie budzą one obecnie większych wątpliwości od strony prawnej. Natomiast nie ma w prawie międzynarodowym jednoznacznych podstaw do interwencji humanitarnej bez autoryzacji Rady. Jak słusznie zauważa J. Zajadło, można by się w tym zakresie oprzeć na systemie zbiorowego bezpieczeństwa określonym w KNZ, ale co, jeśli Rada będzie sparaliżowana wetem któregoś z jej stałych członków[36]? Z drugiej strony czy przy braku dokładnie sprecyzowanych przesłanek dla takiej interwencji nie będzie ona stanowić pretekstu do napaści zbrojnej na słabsze państwa, które mają na przykład niestabilne rządy?

---

[33] P. Malanczuk, *Humanitarian intervention and the legitimacy of the use of force*, Het Spinhuis Publishers (University of Amsterdam), 1993, s. 3 i n.; podobnie także J. Zajadło, *Legalność i legitymizacja humanitarnej interwencji*, „PiP" 2004, nr 1/3, s. 3 i n.

[34] *Tamże.*

[35] B. Simma, *NATO, the UN and the use of force: legal aspects*, "European Journal of International Law" 1999, nr 10, s. 4 i n.

[36] J. Zajadło, *dz. cyt.,* s. 14.

W literaturze zwraca się uwagę na warunki dopuszczalności interwencji, wskazując na jej słuszną przyczynę, wyczerpanie innych metod, proporcjonalność zastosowanych środków, prawdopodobieństwo skuteczności i humanitarne intencje[37]. Rosja nigdy nie poprosiła o autoryzację swoich działań Rady Bezpieczeństwa, działania jej w najlepszym wypadku można zatem oceniać jako unilateralną interwencję — ale tylko przy założeniu, że Rosja wypełniła warunki dopuszczalności interwencji. Ale o wypełnieniu tych przesłanek nie może być mowy: nie wyczerpano metod pokojowego rozwiązywania sporów, zastosowane środki nie były proporcjonalne (sytuacja ludności gruzińskiej po wkroczeniu wojsk rosyjskich pogorszyła się, wiele osób zostało pozbawionych domów, musiały uciekać…) ani skuteczne, intencja nie była słuszna (Rosja realizowała swoje partykularne interesy), a już nade wszystko nie można stwierdzić, jakoby intencja owa była humanitarna. MTS w klasycznym już wyroku w sprawie Nikaragui zwrócił uwagę, że prawdziwie humanitarna pomoc jest zapewniana bez żadnej dyskryminacji. Pomoc nie może ograniczać się tylko do celów wynikających z praktyki Czerwonego Krzyża, czyli zapobiegania i łagodzenia cierpienia oraz ochrony życia, zdrowia i zapewnienia poszanowania życia ludzkiego, ale także ma być zapewniana bez żadnej dyskryminacji[38]. W tym kontekście trudno oceniać intencje Rosji jako humanitarne, zwłaszcza że w praktyce jej ingerencja w Gruzji nie miała nic wspólnego z ochroną praw człowieka; exodus ludności z Osetii Południowej i Abchazji, który nastąpił, potwierdza, że działania Rosji nie miały charakteru humanitarnego. Rosja być może chciała chronić ludność cywilną, ale tylko tę wyposażoną wcześniej w rosyjskie paszporty. Taki typ interwencji — prowadzony przez państwa mające za cel ochronę swych własnych obywateli — jak słusznie zauważa P. Malanczuk, musi być oddzielony od interwencji humanitarnej. Zbrojna ochrona własnych obywateli nie jest interwencją humanitarną, zatem mieliśmy tu raczej do czynienia z nieuzasadnioną interwencją, którą można wiązać jedynie z realizacją polityki mocarstwowej przez Rosję.

[37] *Tamże,* s. 13.

[38] Sprawa Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America), Merits, Judgment, I. C. J. Reports 1986, p. 14, § 243; również: http://www.icj-cij.org/docket/files/70/6503.pdf, 15.05.2010.

Ponieważ w świetle powyższych wywodów zachowanie Rosji nie da się zakwalifikować jako działanie w samoobronie ani też nie uzyskało ono aprobaty Rady Bezpieczeństwa, należy uznać, że interwencja Rosji w Gruzji nie była uzasadniona prawnie i powinno się ją oceniać jako ingerencję w wewnętrzne sprawy obcego państwa, akt agresji, akt urastający do naruszenia normy *ius cogens*. Pomijając działania Gruzji w pierwszych dniach konfliktu, których nie da się nazwać negocjacyjnymi, skupić się raczej należy na odpowiedzialności Rosji za nielegalną interwencję i jej obowiązkach wobec zajętego terytorium i jego ludności.

## 7. Konsekwencje interwencji w Gruzji

Odpowiedzialność Rosji nie ogranicza się jedynie do postępowania, które toczyło się przed MTS — wszczęto także postępowanie sądowe przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (ETPC)[39]. Nie można wykluczać ekstraterytorialnej odpowiedzialności Rosji za okupację terytorium gruzińskiego. ETPC wypowiadał się na ten temat wielokrotnie. Państwo sprawujące nad obcym terytorium efektywną kontrolę jest odpowiedzialne za naruszenia praw człowieka mające na tym terytorium miejsce, nawet jeśli ta kontrola miała charakter czasowy[40].

Obok kwestii odpowiedzialności Rosji pojawia się też kwestia uznania państw na arenie prawa międzynarodowego. Jak wspomniano na wstępie, Rosja uznała niepodległość Abchazji i Osetii Południowej. W prawie międzynarodowym mieliśmy już do czynienia z podobną sytuacją: Turcja wskutek agresji na Cypr utworzyła w jego północnej części Turecką Republikę Północnego Cypru. Uznawana jest ona za twór nielegalny, powstały w skutek bezprawnego użycia siły. Terytorium to nie jest uznawane za państwo, w efekcie czego tylko południowa część Cypru jest obecnie członkiem Unii Europejskiej, północna część natomiast pozostaje na łasce i niełasce Turcji, starając się pogodzić czasem sprzeczne interesy. Jednocześnie pozostaje tą biedniejszą częścią Cypru, skoro za partnerów gospodarczych ma jedynie niektóre państwa regionu.

---

[39] Szerzej na ten temat: M. Balcerzak, *Spór gruzińsko-rosyjski przed sądami międzynarodowymi,* [w:] J. Zajadło, S. Sykuna [red.], *Bezpieczeństwo Międzynarodowe — szanse i zagrożenia*, Gdańsk 2009, s. 22.

[40] K. Wierczyńska, *Odpowiedzialność państwa za ekstraterytorialne naruszenia prawa międzynarodowego w świetle decyzji i orzeczeń ETPCz,* „Europejski Przegląd Sądowy" 2008, nr 6, s. 30.

Doświadczenia republiki cypryjskiej uczą, że to samo czeka nieuznane przez społeczność międzynarodową samozwańcze republiki Abchazji i Osetii Południowej, co skutkować będzie takim samym impasem w stosunkach politycznych i gospodarczych jak w przypadku północnej części Cypru.

Podnosząc kwestię dyskryminacji rasowej, na której oparta była skarga Gruzji do MTS, nie można nie rozważyć innej ewentualnej podstawy sporu pomiędzy państwami, a mianowicie naruszeń prawa humanitarnego. Warto zastanowić się, dlaczego Gruzja nie skorzystała z możliwości oparcia skargi na Konwencjach Genewskich o ochronie ofiar wojny (w szczególności o ochronie ofiar cywilnych). Zarzuty wobec Rosji mogłyby w gruncie rzeczy umotywowane być przepisami tych konwencji, z tym że oparcie na nich skargi jest znacznie utrudnione; konwencje nie zawierają bowiem klauzuli jurysdykcyjnej i Rosja musiałaby zgodzić się na prowadzenie sporu przed MTS (art. 36 Statutu MTS), co wyjaśnia pierwotny wybór podstawy sporu dokonany przez Gruzję (który przy niewypełnieniu przesłanek do złożenia skargi w MTS ostatecznie okazał się niefortunny).

## Konkluzje

W podsumowaniu należy zaznaczyć, że spór Rosji z Gruzją jest bardzo złożony, a strony podnoszą wiele kwestii prawa międzynarodowego. Osią sporu jest oczywiście terytorialna integralność Gruzji. Na jej orbicie pojawia się szereg innych problemów. Rozwiązanie tego konfliktu nie jest możliwe wyłącznie za pomocą środków prawnych; wydaje się koniecznym zastosowanie innych procedur, włącznie z naciskiem politycznym. Ostatecznie mamy tu do czynienia z pojedynkiem karła z gigantem — Rosja za wszelką cenę będzie starała się utrzymać swoją mocarstwową pozycję. Cała nadzieja Gruzji tkwi natomiast w państwach zachodnich, jak daleko są one w stanie ryzykować swoje polityczne i gospodarcze interesy z Rosją. W kontekście permanentnej wojny o dostawy gazu i „gry" tym argumentem we wszelkich konfliktach, sytuację należy oceniać jako wysoce skomplikowaną.

*Monika Wójciuk*

# *CNN EFFECT* JAKO PRZYKŁAD WPŁYWU MEDIÓW NA PODEJMOWANIE DECYZJI W ZAKRESIE KONFLIKTÓW ZBROJNYCH

# THE CNN EFFECT AS AN EXAMPLE OF THE INFLUENCE THE MEDIA HAVE ON MAKING DECISIONS ON PARTICIPATION IN MILITARY CONFLICTS

## Summary

The article explains how the media can influence authorities' decisions on participation in military conflicts and in what circumstances the real influence exists. The phenomenon derives its name from the CNN TV station which was the first to report on the war in the Persian Gulf. Now by the term *the CNN effect* we understand the influence of all kinds of media on shaping foreign affairs and international policy. *The CNN effect* works on two separate planes: through affecting society's opinion and authorities' views.

It is stressed that in order to influence authorities' decisions the press articles must be constructed in a special way. On the one hand, they must be emotionally involved and full of empathy, on the other hand, they must be critical of administration. The article presents a model of correlation between politics and the media.

**key words:** *The CNN effect*, influence, media, foreign policy, military conflicts

**1.** Narodziny zjawiska określanego mianem *CNN effect* należy wiązać z szerokim otwarciem się wojska na media, jakie miało miejsce przy okazji wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku[1]. W jego wyniku dziennikarze uzyskali na niespotykaną dotąd skalę możliwość bezpośredniego uczestniczenia w działaniach zbrojnych i filmowania zdarzeń rozgrywających się w czasie konfliktu. Owocem tej nowej polityki były pierwsze relacje z pola walki nadawane „na żywo". Wcześniej media przez lata były skutecznie powstrzymywane zarówno przez administrację amerykańską, jak i samych wojskowych przed uczestnictwem w konfliktach zbrojnych. W trakcie interwencji Stanów Zjednoczonych na Grenadzie w 1983 roku, żołnierze armii amerykańskiej ostrzeliwali łodzie, na których dziennikarze próbowali przedostać się na wyspę. Stosunek głównych decydentów w sprawach militarnych do przedstawicieli mediów był pokłosiem lekcji, jaką władze amerykańskie odebrały w okresie wojny w Wietnamie. Wówczas to przekazy medialne z terenów walk doprowadziły do wzmożonych protestów w kraju i wrogiego nastawienia obywateli do wojska. Pamięć o tych wydarzeniach spowodowała, że długo możliwości bezpośredniego relacjonowania konfliktów zbrojnych przez media były ograniczane[2]. Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Zarówno władze amerykańskie, jak i sami dowódcy zaczęli dostrzegać potencjał mediów i korzyści, jakie mogą płynąć z umiejętnego ich wykorzystywania.

Relacje z wojny w Zatoce Perskiej przysporzyły stacji CNN światowego rozgłosu i prestiżu. Jej dziennikarze niemal bezustannie towarzyszyli żołnierzom, dzięki czemu zdobywali materiały, które następnie nadawane były przez większość telewizji na świecie. CNN została uznana za czołowe i opiniotwórcze medium. Stąd też wzięła się nazwa prezentowanego zjawiska. Od początków lat dziewięćdziesiątych XX wieku pojęcie to jednak ewaluowało. Pomimo zachowania nazwy nie odnosi się ono obecnie do jednej tylko stacji telewizyjnej, lecz oznacza zdolność wszystkich mediów informacyjnych do wywierania wpływu na kształtowanie polityki zagranicznej państwa i polityki międzynarodo-

[1] Por.: E. Gilboa, *The CNN Effect: The Search for a Communication Theory of International Relations,* "Political Communication", 2005, vol. 22 (1), s. 27–44.

[2] M. Belknap, *The CNN Effect: Strategic Enabler or Operational Risk?,* [w:] *Parameters,* t. XXXII, Carlisle 2002, s. 131–143.

wej zarówno poprzez oddziaływanie na społeczeństwo w ogólności, jak i jego wycinek w postaci elit politycznych — decydentów[3].

Wywieranie wpływu przez media na decyzje w sprawie podjęcia i prowadzenia działań interwencyjnych w konfliktach zbrojnych wzbudza szczególne zainteresowanie. Teza, jakoby dziennikarze rzeczywiście brali udział w tak istotnym procesie decyzyjnym, prowokuje do postawienia kilku zasadniczych pytań: po pierwsze, na ile stanowisko prezentowane w środkach masowego komunikowania ma znaczenie dla decyzji o zaangażowaniu się państwa w konflikt zbrojny? Po drugie — jakie specjalne okoliczności umożliwiają mediom pełnienie roli czynnika decyzyjnego? Po trzecie wreszcie — jakie są granice tego wpływu?

**2.** *CNN effect* działa na dwóch płaszczyznach: pośrednio, poprzez oddziaływanie na opinie i reakcje społeczeństwa, oraz bezpośrednio, wpływając na decyzje i poglądy przedstawicieli władz, dowódców wojskowych, jak również szeroko pojętych elit politycznych w postaci specjalistów, doradców czy komentatorów[4]. Wprawdzie to ta druga grupa jest bardziej zorientowana na sprawy polityczne i ma realne możliwości kształtowania polityki, jednak siła opinii publicznej nie może być ignorowana.

Mówiąc o *CNN effect* jako o wpływie ośrodków medialnych na politykę zagraniczną, należy mieć na uwadze, że same media nie mogą być traktowane jako jedyny czynnik wywołujący daną reakcję polityczną, lecz jako czynnik konieczny. Oznacza to, iż na podjęcie konkretnej decyzji wpływa czasami wiele różnych bodźców, jednak bez konkretnego przekazu medialnego dana decyzja nie zostałaby w ogóle podjęta.

Badania nad *CNN effect* nie należą jednak do łatwych. Dzieje się tak dlatego, że *de facto* niemożliwe jest bezpośrednie obserwowanie działania tego zjawiska. Żeby zbadać wpływ mediów na podejmowanie strategicznych decyzji politycznych, należałoby odczytywać myśli polityków. Tego jednak zrobić się nie da[5]. Badacze opierają się zatem na dwóch uznawanych metodach. Pierwsza z nich zakłada, że najwięcej

[3] Por.: E. Gilboa, *dz. cyt.*

[4] P. Richardson, *The CNN Effect: The myth of news, foreign policy and intervention*, London & New York 2006. Por. także: N. Wheeler, *Saving Strangers: Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2000.

[5] P. Richardson, *dz. cyt.,* s. 16.

informacji na temat czynników wpływających na decyzje mogą dostarczyć sami decydenci. W ramach tej metody przeprowadza się zatem serie wywiadów. Jej mankamentem jest oparcie się na subiektywnych odczuciach osób, nie na dostrzegalnych prawidłowościach[6]. Zwolennicy drugiej metody zmierzają, przy wykorzystaniu analizy poszczególnych przypadków, do stworzenia teorii *CNN effect*. Jedne z ważniejszych badań tą metodą przeprowadził Martin Shaw[7], który obserwował wpływ przekazów medialnych na stanowisko władz w sprawie interwencji w północnym Iraku w 1991 roku. Zauważył on, że nasilanie przekazu medialnego obrazującego cierpienia kurdyjskich uchodźców zwalczył początkową niechęć Stanów Zjednoczonych do angażowania się w konflikt i ostatecznie doprowadził do podjęcia działań. Martin Shaw zwraca na powyższym przykładzie uwagę na to, że o wpływie zadecydował szczególny sposób komentowania wydarzeń. Obraz ofiar połączony z oczekiwaniem na pomoc państw zachodnich nie mógł pozostać bez odzewu. Istotnym uchybieniem w metodzie M. Shawa było nieuwzględnienie innych czynników mogących mieć wpływ na decyzje, jak choćby kwestii interesu państwa bądź partykularnych interesów samych polityków[8].

Powyżej zwrócono uwagę na jeden czynniki wzmagający występowanie *CNN effect*, a mianowicie pełne zaangażowania emocjonalnego, przepełnione empatią i współczuciem obrazy z miejsca wojny, sformułowania, które tworzą atmosferę bliskości z ofiarami tragedii (stanowiące przeciwieństwo dla relacji akcentujących odległość kulturową, społeczną, geograficzną czy emocjonalną). Tak powinien wyglądać materiał poświęcony opisowi konfliktu. W stosunku do administracji państwowej przekaz powinien być natomiast krytyczny i nawołujący do konkretnych czynów. Drugim czynnikiem determinującym podatność na wpływy mediów jest stopień przekonania decydentów o słuszności obranego kierunku działań politycznych[9]. Elity władzy będą bardziej skłonne poddać się wpływowi przekazów telewizyjnych bądź prasowych wówczas, gdy polityka państwa w sprawie interwencji humani-

[6] *Tamże,* s. 17–18.

[7] Dla zapoznania się z teorią prezentowaną przez M. Shawa zob.: M. Shaw, *Civil Society and Media in Global Crises*, Londyn 1996.

[8] P. Richardson, *dz. cyt., s.* 20.

[9] *Tamże,* s. 32.

tarnej[10] będzie niepewna, mało zdecydowana, zmienna. I przeciwnie — pewność co do decyzji eliminuje możliwość występowania *CNN effect*.

Wyszczególnienie powyższych czynników umożliwia budowanie modelu współzależności mediów i polityki. W relacjach władzy z mediami można wyróżnić cztery sytuacje. Kiedy wśród osób decydujących o kierunku działań panuje ogólna zgoda, przekazy medialne zwykle budują poparcie dla władz, nie są krytyczne. Kiedy pomiędzy elitami panuje niezgoda, media mogą uprawiać usprawiedliwioną krytykę. Co ważne, nie wpływają one na decyzje, lecz odzwierciedlają stan politycznej niezgody. Kiedy pomimo braku zgody we władzach istnieje duży stopień pewności co do działań politycznych, media mogą próbować wywierać presję na rząd w kwestii zmiany polityki, jednak powodzenie będzie znikome. Dopiero gdy oprócz zgody na szczeblach władzy brak też zdecydowania, tworzą się możliwości ingerowania w procesy decyzyjne[11].

**3.** Jako sztandarowy przykład działania *CNN effect* często podaje się kryzys w Somalii. Trwające w tym kraju od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku walki o władzę doprowadziły do opuszczenia go przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych oraz Narodów Zjednoczonych, a także do ucieczki dotychczasowego jego przywódcy, Siada Barrego. W okresie od stycznia 1991 do września 1992 roku państwo amerykańskie dostarczało do Somalii żywność, nie angażując się bardziej w jej wewnętrzne sprawy. Dopiero na przełomie wiosny i lata 1992 roku Somalia stała się ważnym elementem polityki Waszyngtonu. Przyczyniły się do tego zwiększone zainteresowanie mediów sytuacją na kontynencie afrykańskim oraz starania niektórych członków administracji o podjęcie dalej idących decyzji. Zwiększono pomoc dla kraju, jednak panujące w nim warunki bezpieczeństwa nadal były niezadowalające. Towary rzadko kiedy trafiały do adresatów, gdyż konwoje z jedzeniem były napadane i okradane. W celu ochrony dostaw Narody Zjednoczone oraz Stany Zjednoczone przysłały do Somalii oddziały

[10] W niniejszej pracy pojęcie „interwencja humanitarna" używane jest w znaczeniu szerokim. W znaczeniu wąskim pod pojęciem interwencji humanitarnej należy rozumieć faktyczne użycie przez organizacje międzynarodowe lub państwa siły w celu powstrzymania masowych naruszeń międzynarodowo uznanych praw człowieka i poprzez to — ochrony obywateli państwa, w którym następuje interwencja (J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005, s. 30–31).

[11] *Tamże,* s. 30–32.

wojsk. Jednak niedługo potem rozpoczęła się kampania prezydencka i temat Somalii zniknął z gazet oraz stacji telewizyjnych. Tymczasem sytuacja na kontynencie afrykańskim pogarszała się. Do USA docierały coraz głośniejsze prośby o wsparcie wojskowe. Presja na władze amerykańskie płynęła zewsząd, począwszy od organizacji humanitarnych, na mediach kończąc. Opracowano trzy potencjalne rozwiązania, z których ostatnie, polegające na wysłaniu wojsk amerykańskich na teren Somalii, wprowadzono w życie. W dniu 9 grudnia 1992 roku wysłano pierwsze oddziały.

Analizując powyższy przypadek pod kątem występowania *CNN effect*, należy stwierdzić, że emocjonalny przekaz ukazujący cierpiących Somalijczyków mógł skłonić władze państwowe do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska. W późniejszych latach wielu ówczesnych decydentów przyznało, że gdyby nie obecność mediów prawdopodobnie nie podjęto by żadnej interwencji[12]. Presja ze strony prasy i telewizji była bardzo duża. W literaturze pojawiają się jednak inne uzasadnienia decyzji władz amerykańskich. Jedna z koncepcji dostrzega rolę mediów, lecz tylko jako stymulanta procesu, współwystępującego z innymi czynnikami, np. naciskami ze strony organizacji humanitarnych, presją grup politycznych, możliwością zdobycia sławy i rozgłosu, niechęcią zaakceptowania porażki, troską o głodujących[13].

W okresie poprzedzającym podjęcie decyzji o wysłaniu wojsk zainteresowanie mediów konfliktem w Somalii było nieznaczne. Sprowadzało się ono do średnio jednego artykułu na dwa dni w największych gazetach oraz kilkusekundowej informacji w kanałach informacyjnych. Politycy dużo chętniej mówili o Somalii, lecz w kontekście realizowanych dostaw żywności. Nie wspominano o interwencji, co wskazuje na brak decyzji co do dalszych działań, a zatem niski stopień pewności. W okresie od 26 listopada do 4 grudnia 1992 roku zainteresowanie mediów Somalią znacznie wzrosło. W gazetach dziennie pojawiało się średnio 5,5 artykułu na ten temat, a dzienny czas antenowy wynosił już przeszło 46 minut[14]. Zainteresowanie to było wynikiem przecieku, jakoby

[12] P. V. Jakobsen, *Focus on the CNN Effect Misses the Point: The Real Media Impact on Conflict Management is Invisible and Indirect*, "Journal of Peace Research" 2000, vol. 37, no. 2, s. 131–143.

[13] P. Richardson, *dz. cyt.,* s. 49–52.

[14] Dane pochodzące z analizy dokonanej przez P. Richardson, *tamże,* s. 52–55.

prezydent USA George Bush zamierzał zaofiarować Narodom Zjednoczonym wsparcie wojsk amerykańskich. Dnia 4 grudnia 1992 roku prezydent Bush ogłosił decyzję, co spowodowało dalszy wzrost zainteresowania tematem. W okresie od 5 do 9 grudnia średnia liczba artykułów na temat Somalii na dzień wynosiła 15,2, natomiast poświęcony temu wydarzeniu czas antenowy oscylował w granicach średnio 85 min 10 s[15]. Po ogłoszeniu decyzji władze podjęły wysiłki, aby zbudować poparcie dla swoich działań. Liczne konferencje i briefingi świadczą o zdecydowanym wzroście poziomu pewności polityki.

Ocena tego, czy przypadek Somalii wypełnia założenia *CNN effect,* jest trudna. W okresie, kiedy decydenci skłonni byli ulec wpływowi mediów, te nie poświęcały sprawie za wiele uwagi. Przekaz dotyczący Somalii na minimalnym wręcz poziomie nie mógł stanowić czynnika decydującego o kierunku działań władz. Dopiero wzrost pewności polityki i podjęcie decyzji o wysłaniu wojsk wywołało zainteresowanie mediów, które stworzyły atmosferę poparcia dla polityki państwa[16]. Wbrew zatem ogólnie panującemu przekonaniu w przypadku Somalii media nie ingerowały w proces decyzyjny.

**4.** Niewątpliwym przykładem działania *CNN effect* jest ten związany z wojną na Bałkanach. Stany Zjednoczone z daleka obserwowały rozwój sytuacji w Bośni, rozważając konieczność podjęcia interwencji. Pierwsze znaczące działania miały miejsce w związku ze zbombardowaniem w dniu 5 lutego 1994 roku Sarajewa. W ciągu czterech dni od tego zdarzenia administracja prezydenta USA Billa Clintona wystosowała ultimatum do bośniackich Serbów, żądając zaprzestania ostrzeliwania Sarajewa pod groźbą ataku powietrznego. Droga do podjęcia tej decyzji była jednak trudna. Stany nie miały koncepcji co do tego, jak postępować w związku z konfliktem bałkańskim, a ich polityka w tym zakresie była zmienna. Przeważało stanowisko, aby utrzymywać dystans zarówno na płaszczyźnie dyplomatycznej, jak i militarnej. Po wydarzeniach w Sarajewie stanowisko to, a za nim i rząd amerykański, poddano ostrej krytyce. Administracja nie miała innego wyjścia niż podjąć zdecydowane kroki. Pomiędzy 5 a 9 lutego, tj. pomiędzy atakiem na Sarajewo a wystosowaniem ultimatum, zainteresowanie mediów konfliktem

[15] *Tamże.*

[16] *Tamże,* s. 59–63.

w Bośni było bardzo duże. Największe gazety poświęcały opisowi panującej na Bałkanach sytuacji kilka artykułów dziennie, a stacje telewizyjne nieustannie emitowały kolejne doniesienia. Jeżeli chodzi o treść i formę przekazu, to podkreślenia wymaga, że były to w przeważającej większości materiały przepełnione emocjami, współczuciem, równocześnie jednak krytyczne wobec władz[17]. W tych warunkach istnienie *CNN effect* jest bardzo prawdopodobne.

Kolejna interwencja w Bośni miała miejsce w lipcu 1995 roku i była konsekwencją upadku strefy bezpieczeństwa w Srebrenicy. W obawie przed zaatakowaniem następnej strefy, w Goražde, Stany Zjednoczone po raz kolejny zagroziły zbombardowaniem bośniackich pozycji. Upadek Srebrenicy był wydarzeniem wyjątkowym w ocenie mediów. Między 11 a 18 lipca 1995 roku w najważniejszych gazetach pojawiło się około 70 artykułów poświęconych wojnie w Bośni, z czego przynajmniej jeden dziennie znajdował się na czołowej stronie. Podobnie sytuacja wyglądała w odniesieniu do stacji telewizyjnych[18]. Materiały z tamtego okresu skupiały się zasadniczo na kwestii uchodźców oraz polityce państw zachodnich[19]. Wiadomości dotyczące uchodźców były przepełnione współczuciem, natomiast te traktujące o polityce miały wymowę krytyczną. Pojawiło się nawet określenie Bośni jako jednej z największych porażek zachodniego świata[20].

Po upadku Srebrenicy władze USA stanęły przed pytaniem, na które wówczas nie miały jednoznacznej odpowiedzi. Traciły czas, zastanawiając się, czy odzyskiwać bezpieczną strefę, czy podjąć działania chroniące inne strategiczne miejsca. Podczas gdy administracja milczała, dziennikarze nawoływali do działań. Prezydent Clinton podkreślał na spotkaniach ze współpracownikami, że taka polityka wyrządza Stanom Zjednoczonym ogromną szkodę, ponieważ stwarza wrażenie ich słabości[21]. Presja ze strony mediów pomogła też nakłonić sojuszników NATO do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska w sprawie Bośni. Pat-

[17] *Tamże,* s. 90–91.

[18] *Tamże,* s. 78–80.

[19] Są to dwa zasadnicze zagadnienia, które w kontekście *CNN effect* mają największe znaczenie dla kształtowania stanowiska odbiorców. Za pomocą odpowiednich środków retorycznych dziennikarz może, nawiązując do opisu konfliktu i polityki władz, przekonać albo o konieczności stanowczej reakcji państwa, albo o potrzebie zachowania dystansu.

[20] P. Richardson, *dz. cyt.,* s. 78–84.

[21] *Tamże,* s. 83.

rząc z perspektywy czasu, znaczenia mediów w tym okresie nie ignorowali ani dziennikarze, ani czołowi politycy, ani też osoby odpowiedzialne za działania militarne w samej Bośni. Decyzję w sprawie interwencji wzmacniało równocześnie poparcie społeczeństwa, które początkowo niskie, rosło wraz z niemal każdym kolejnym przekazem medialnym.

Ocena wpływu mediów na decyzję w sprawie podjęcia interwencji w Bośni nie jest jednak tak oczywista. Poza płynącym z telewizji i gazet przekazem znaczenie miały też inne okoliczności. Ważne jednak jest to, aby określić, który czynnik miał znaczenie decydujące. Interwencja w Bośni miała przykryć niepowodzenia prowadzonej przez Narody Zjednoczone na terenie byłej Jugosławii misji pokojowej (UNPROFOR), jak również zapobiec rozważanej już we wcześniejszym okresie opcji wycofania przez Francję i Anglię swoich wojsk pokojowych z terenu objętego walkami[22]. Żaden z tych czynników sam nie spowodowałyby jednak działania administracji amerykańskiej i jakkolwiek były one ważne w kontekście decydowania o losach misji, to ich występowanie nie neguje istnienia *CNN effect*. Zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i Narodów Zjednoczonych poradzenie sobie z konfliktem w Bośni, w szczególności po upadku Srebrenicy stało się kwestią wizerunkową. Jednak i to nie przysłania znaczenia mediów.

Analiza zdarzeń wskazuje, że w obu sytuacjach, zarówno po upadku Srebrenicy jak i po zbombardowaniu Sarajewa, zadziałał *CNN effect*. Nacechowane emocjami dziennikarstwo połączone z krytyką elit umożliwiło części pracowników administracji, przy braku planu rządowego, przeforsowanie mało popularnych decyzji o podjęciu interwencji.

**5.** Media nie zawsze jednak potrafią wywołać takie reakcje, o czym świadczyć może przypadek Kosowa. Jest to przykład konfliktu, który pochłonął wiele ofiar. Pomimo tego administracja prezydenta USA Billa Clintona nie chciała się w niego nadmiernie angażować.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku sytuacja w Kosowie systematycznie się pogarszała. W 1998 roku udało się z pomocą NATO doprowadzić do podpisania porozumienia o zawieszeniu broni pomiędzy wszystkimi stronami konfliktu i wysłania na teren Bałkanów około 2000 obserwatorów. NATO podtrzymywało też groźbę użycia sił, jeżeli Serbowie nadal będą atakować Albańczyków. Walki jednak nie ustały.

[22] *Tamże,* s. 84–86.

W styczniu 1999 roku doszło do zdarzenia, które stanowiło punkt zwrotny w historii konfliktu. Czterdziestu pięciu Albańczyków zostało zabitych przez serbskich żołnierzy. Państwa zachodnie nie podjęły jednak działań militarnych, a skłoniły przeciwstawne obozy do podjęcia rozmów. Te nie doprowadziły do żadnego rezultatu, natomiast 24 marca NATO ogłosiło powietrzną operację przeciwko Serbii. Działania te miały skłonić Miloševića do zaprzestania walk (choć w rzeczywistości liczono się z możliwością eskalacji konfliktu) i postępowania zgodnie z żądaniami Stanów Zjednoczonych. Szybko okazało się, że atak sprowokował Miloševića do prowadzenia na terenie Kosowa jeszcze większych czystek. Przerażające zdjęcia docierały z obozów dla uchodźców albańskich, natomiast w Waszyngtonie dyskutowano na temat skutków ataku i tego, czy ataku powietrznego nie należałoby wzmocnić siłami lądowymi. Ataki powietrzne skończyły się w czerwcu podpisaniem pokoju i wycofaniem sił serbskich z prowincji. Powietrzna kampania NATO trwała osiem tygodni i wywołała dużo kontrowersji, w tym co do postronnych ofiar czy niszczonych w trakcie nalotów zabytków. Działania te odczytywano raczej jako próbę sił niż rzeczywistą akcję humanitarną.

Trzeba podkreślić, że zainteresowanie środków masowego komunikowania sytuacją w Kosowie było bardzo duże. Tylko w dwóch gazetach: „New York Times" i „Washington Post", opublikowano przeszło 1000 artykułów, co daje około dziewięciu dziennie w każdej gazecie[23]. Temat Kosowa nie opuszczał pierwszych stron gazet i głównych pasm informacyjnych. Przekazy w głównej mierze dotyczyły uchodźców oraz polityki państw zachodnich. Niepowodzenie akcji powietrznej w doprowadzeniu do zaprzestania czystek etnicznych wywołało krytyczne komentarze względem władz w prasie. W telewizji natomiast przekaz był inny. CBS ani nie krytykowało, ani nie wspierało władz, zaś CNN w odniesieniu do akcji powietrznej wspierało administrację, podczas gdy w odniesieniu do uchodźców przez cały ten okres przekaz był pełen współczucia, empatii i zaangażowania[24].

Niechęć do użycia oddziałów lądowych w Kosowie była wyraźnie artykułowana przez wszystkie podsystemy w administracji amerykańskiej. Często wynikało to z przekonania o sukcesie akcji powietrznej — przedstawiciele władz wielokrotnie, odpowiadając na pytania dzien-

[23] *Tamże,* s. 99.

[24] *Tamże,* s. 99–102.

nikarzy o dalszą strategię, mówili, że nie ma planu angażowania w wojnę wojsk lądowych, ponieważ działania powietrzne zdają egzamin. Media wprawdzie wskazywały na potrzebę zaangażowania wojsk lądowych, ale politycy nie ulegali tej presji. Ponadto fakt prowadzenia akcji powietrznej sprzyjał pojawianiu się głosów, które wspierały administrację. Z uwagi na to, iż przekaz medialny był niejednolity, a polityka władz — stanowcza i zdecydowana, *CNN effect* jako taki nie mógł już na tym etapie zaistnieć. Jak widać na przykładzie Kosowa, nie w każdym przypadku będziemy mieli do czynienia z wpływem mediów na politykę zagraniczną państw. *CNN effect* ma zatem swoje granice.

**6.** Aby zrozumieć, dlaczego w pewnych przypadkach działanie *CNN effect* zawodzi, należy wspomnieć o jeszcze jednej bardzo ważnej prawidłowości. Otóż wpływ mediów na decyzje w zakresie podejmowania humanitarnej interwencji uzależniony jest od wyniku rachunku zysków i strat. Władze w naturalny sposób będą mniej skłonne wesprzeć działania wojenne, w wyniku których narażone będą na potężne straty, zwłaszcza w ludziach. Paradoksalnie wpływ na to ma również *CNN effect*, ale w innej postaci. Mając w pamięci wydarzenia z wojny wietnamskiej, decydenci zdają sobie sprawę, że widok amerykańskich żołnierzy ginących na krańcach świata nie przysporzy im sympatii. Dlatego, w sprzyjających okolicznościach, dużo łatwiej jest nakłonić władze do zaangażowania się w konflikt zbrojny poprzez organizowanie dostaw żywności i pomocy medycznej czy nawet podjęcie działań zbrojnych z powietrza. Nie należy się jednak spodziewać, aby media mogły zadecydować o wystawieniu do walki wojsk lądowych. W takich przypadkach górę będą brać inne czynniki decyzyjne.

Powyższe przykłady oraz dostrzeżone prawidłowości dają podstawy do tego, aby ocenić, jaki był udział światowych mediów w konflikcie zbrojnym w Gruzji w sierpniu 2008 roku. Pierwsze informacje o sytuacji na Kaukazie pojawiły się bardzo szybko i bardzo długo nie opuszczały głównych pasm kanałów informacyjnych oraz pierwszych stron gazet. Mimo że media wspominały o ofiarach wojny i uchodźcach, to jednak ogólne wrażenie, jakie pozostało po tych relacjach, było bardziej zdystansowane niż emocjonalne. Większy nacisk położony był na relacje polityczne i przyszłość współpracy Europy z Rosją niż na sytuację mieszkańców kraju. Chociaż organizacje humanitarne alarmowały

o tragicznym losie Gruzinów, to głos ten w Europie był słabo słyszalny. Politycy w tym gorącym okresie podejmowali bardzo zmienne decyzje i wygłaszali nieoczekiwane deklaracje. Kierunek działania państw europejskich, jak również Stanów Zjednoczonych nie był określony. Prezydent USA George Bush jr., poddany presji mediów, wysłał do Gruzji samoloty z pomocą humanitarną i medyczną. Na spotkaniu unijnych ministrów spraw zagranicznych Wielka Brytania przeforsowała, aby we wrześniu (a był 12 sierpnia) Unia Europejska zastanowiła się, jak w tych okolicznościach negocjować z Rosją umowę o partnerstwie i współpracy. Unia debatowała nad planem pokojowym, do którego namówił Rosjan i Gruzinów prezydent Francji Nicolas Sarkozy. Zdecydowano się też wysłać obserwatorów, którzy mieli nadzorować zawieszenie broni. Rozważano również wysłanie sił pokojowych, ale z pomysłu tego zrezygnowano. Decyzja taka musiałaby mieć bowiem mandat Rady Bezpieczeństwa ONZ, której członkiem jest Rosja. Z czasem nastroje zaczęły się zmieniać i Unia doszła do wniosku, że również Gruzja ponosi winę za zaistniały stan rzeczy. NATO ubolewało nad tym, że Rosja stosuje nieproporcjonalną przemoc.

W tych okolicznościach wydaje się, że zabrakło zaangażowanej, emocjonalnej i krytycznej wobec władz państw zachodnich prasy. Wprawdzie media wzywały do przyjścia z pomocą Gruzji, ale wykluczano interwencję zbrojną. Poza wezwaniem do stosowania dyplomatycznego nacisku na Rosję nie podsuwano żadnych konkretnych pomysłów, nie wychodzono poza ogólniki. Prasa widziała działania w Gruzji jako próbę Rosji przywrócenia jej dominacji nad rejonem kaukaskim. To głównie Rosja była poddana krytyce za stosowanie agresji, nie zaś państwa zachodnie za bierność.

**7.** Jak wynika z powyższych przykładów, głównymi determinantami *CNN effect* są: forma przekazu medialnego, stan przekonania polityków względem konkretnych działań oraz ich koszt. Na marginesie warto dodać, że w zestawieniu formy przekazu z pewnością wobec decyzji politycznej drugi element wydaje się mieć dużo większe znaczenie. Władze nie poddadzą się presji wywieranej ani przez media, ani przez społeczeństwo, jeżeli pewne decyzje są akceptowane, popierane i bronione przez większość decydentów[25]. Wówczas może mieć miejsce zjawisko

[25] *Tamże,* s. 119–120.

odwrotne. Zamiast postępować tak, jak sugerują przekazy medialne, politycy będą nadawać im ton, propagując swoje stanowisko i nakłaniając do udzielenia powszechnej zgody. Media, początkowo krytycznie nastawione, często w obliczu takiej sytuacji zmieniają swój kurs i stają się podporą polityków.

Należy zauważyć, że *CNN effect* działa głównie w fazie, w której doszło już do konfliktu; nie pomaga zatem konfliktom zapobiec, jak również nie jest obecny, gdy zniszczony wojną kraj potrzebuje pomocy w odbudowaniu[26]. Największym zainteresowaniem mediów cieszy się bowiem okres prawdziwego zagrożenia. Jednocześnie jednak jest to faza, w której efektywna interwencja jest najbardziej kosztowna, niebezpieczna i narażona na niepowodzenia.

W końcu zaś należy podkreślić, że *CNN effect* nie dotyka tylko członków rządów. Możliwość przekazywania informacji w czasie rzeczywistym umożliwia obecnym na terenach objętych konfliktem dowódcom sił zbrojnych śledzenie i reagowanie na bieżąco na przekazywane „na żywo" doniesienia. Podczas podejmowania ważnych decyzji wojskowych mogą oni być poddawani tym samym wpływom co obecni w kraju rządzący. *CNN effect* występuje zatem na wielu płaszczyznach procesów decyzyjnych i dotyczy wszystkich, którzy na konkretnym etapie muszą zadecydować w określonej sprawie, w tym w zakresie podjęcia określonych działań zbrojnych czy humanitarnej interwencji.

[26] Koncepcję różnicującą wpływ mediów na decyzje władz w zależności od fazy konfliktu zbrojnego zaprezentował P. V. Jakobsen, *dz. cyt.*

*Marek Gąska*

# ZAGADNIENIE KONIECZNOŚCI WOJSKOWEJ[1]

## MILITARY NECESSITY

### Summary

Modern principles of military necessity were formulated by E. de Vattel. The author in case of necessity allows using essential measures in order to succeed, break enemy's resistance and forcing him to cease the fight as well as to introduce fair peace. Secondly, these could not be the measures exceeding authentic military needs. Any actions must be in agreement with proportion of experienced harm and remain located within boundaries defined by the aim of the war. Thirdly, these must be the means not forbidden by the statute. In and by itself, Vattel, as a first modern legal expert subjected the military necessity to the commands of codification practice of the war law. In the 19th century the term of military necessity evolves in two directions. The first one is the German direction, that is unlimited military necessity, precursors of which were J. F. Martens and K. Lüder, who refined it. It has been introduced into military doctrine and war practice by the Prussian generals (Clausewitz, Moltke). The second conception of military necessity descends from the reasoning of E. de Vattel and is codified and shifted into practice by F. Lieber.

All the actions introducing violation of the law of war cannot be justified by the military necessity. Military necessity does not signify "cutting corners". The principle of military necessity ought to be defined as an application of the services (violence) only in order to conduct military operations. Such usage of the services is consistent with the law of war. It applies to attacking, destroying milit-

[1] Problem ten staje się jakże ważny w dobie humanizacji stosunków międzynarodowych oraz podjęcia działalności wojskowej przez organizacje międzynarodowe w ramach operacji militarnych wymuszania pokoju. Powstaje pytanie, jak korzystać z konieczności (wojennej, wojskowej), aby w takich operacjach zminimalizować straty.

ary targets, killing enemy soldiers (eliminating), and in case of defeating the opponent, establishing occupation within their territory. Aiming to minimize the loss, including personal, the opponent's, loss among the civilian population, facilities and cultural assets, is nothing but implementation of the humanitarian principle resulting from the law of war.

Thus, it needs to be reminded that this rule has been emphasized in the Budapest Code in the sphere of political and martial aspects of security from 6th December 1994. Analyzing the essence of military necessity within modern international law regulations, it can be assumed that according to M. Flemming, it has two meanings. Firstly, it exists as a fundamental legal standard, called "the law of war" (for instance: regulations of 33rd and 35th Article of the First Geneva Convention). It is related to the right of conducting armed hostilities and establishing occupation within the sequestered territory.

The second meaning depicts military necessity as an exceptional legal standard, allowing departure from the general law order. Despite the fact that such an order is of an absolute nature, in certain circumstances it is acceptable to abrogate it due to the requirements of military necessity resulting from certain operation circumstances, for instance regulations of the 11th Article of the Hague Convention of 1954 and the 18th Article of the Geneva Convention of 1949.

It must be admitted that in the newest documents of International Humanitarian Law in War, the term of military necessity appears extremely seldom. In the International Criminal Court Status it occurs by the definition of war crimes.

**key words:** law of war, military necessity

## Wstęp

W historii rozwoju prawa wojennego wyodrębniono konieczność wojenną i wojskową. Co prawda, nie zawsze są one rozróżniane, ale jak słusznie zauważa M. Flemming — rozróżnienie może być pożyteczne ze względów metodologicznych[2]. Pojęć konieczności wojennej i wojskowej można było używać zamiennie jeszcze w XIX wieku, natomiast po I i II wojnie światowej powstała potrzeba ich rozwinięcia. Konieczność wojskowa związana jest z prowadzeniem operacji wojskowych, więc nie można rozciągnąć jej na cały front walki cywilnej i inne dziedziny życia związane z prowadzeniem wojny. Tak konieczność wojskową rozumie

[2] M. Flemming, *Konieczność wojskowa jako instytucja prawa międzynarodowego i prawa karnego*, „WPP" 1977, nr 3, s. 24.

M. Flemming, twierdząc, że „ma bardziej wąski zakres znaczeniowy”[3]. Natomiast S. E. Nahlik nie dostrzega większej różnicy, według niego jest to „drobne rozróżnienie stylistyczne z okresu kształtowania się systemu haskiego […]”[4].

## Konieczność wojenna jako *stan wyższej konieczności państwowej w* stosunkach międzynarodowych

Konieczność wojenną należy rozumieć jako jedną z form tzw. konieczności państwowej (inaczej stan wyższej konieczności państwowej). Z prawa do istnienia każdego państwa wynika uprawnienie do obrony przed zagrożeniem z zewnątrz. Prawnicy europejscy początki doktryny konieczności wojennej doszukują się w nauce H. Grotiusa[5]. Inny prawnik, Emeryk de Vattel (1714–1767), przypomina odwieczne prawo natury, która daje ludziom prawo użycia siły tylko w razie konieczności dla obrony własnej i zachowania swych praw. Prawo do wszczęcia wojny nazywa *prawem majestatu*[6].

Wedle niektórych prawników prawo do zachowania suwerenności, integralności oraz bytu państwowego jest rzeczą najważniejszą i wymusza działania nawet z naruszeniem norm prawnomiędzynarodowych. Pierwszym zwolennikiem takiej teorii w dziejach nowożytnych był Niccolo Machiavelli (1469–1527), który wysunął tezę o nadrzędności racji stanu. Można więc dokonać prewencyjnego ataku na państwo neutralne, jeśli zachodzi podejrzenie, że w przyszłości może ono wspomóc naszego przeciwnika[7].

---

[3] *Tamże,* s. 27.

[4] S. E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Kraków 1958, s. 217.

[5] „Wolno osobie, która prowadzi wojnę sprawiedliwą, zająć miejscowość, która leży w kraju nie uczestniczącym w wojnie; a mianowicie wówczas, jeżeli zachodzi niewątpliwe, a nie fikcyjne niebezpieczeństwo, że nieprzyjaciel wkroczy do tej miejscowości i w ten sposób wyrządzi niepowetowane szkody”. H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju,* przekład R. Bierzanek, t. I, PWN, Warszawa 1957, ks. II, Rozdział II *O prawach, które przysługują wspólnie ludziom, s.* 266–267. Dzieło Grotiusa zostało wydane w 1625 roku.

[6] E. de Vattel, *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów,* przekład B. Winiarski, t. I i II, PWN, Warszawa 1958. Cyt. z t. II, Księgi III *O wojnie,* Rozdziału I *O wojnie i różnych jej rodzajach. O prawie prowadzenia wojny,* § 1–5, s. 25–28.

[7] N. Machiavelli, *Książę,* PIW, Warszawa 1984, s. 114.

Polski prawnik prof. Z. Cybichowski twierdził, że przez stan wyższej konieczności rozumiemy niezawinione przez państwo niebezpieczeństwo, grożące jego egzystencji, wtedy gdy zażegnanie tego niebezpieczeństwa wymaga złamania prawa międzynarodowego, ale działania podjęte w ramach zażegnania nie zagrażają egzystencji innego państwa ani też nie są bezwzględnie zakazane[8].

Możemy podać przykłady powoływania się na stan wyższej konieczności w praktyce stosunków międzynarodowych i we współczesnym prawie międzynarodowym. Niewątpliwie instytucja ta odgrywa pewną rolę. Trzeba zwrócić uwagę, że znalazła się ona w umowach dwustronnych oraz konwencjach międzynarodowych[9]. Niejednokrotnie w doktrynie kwestionowano niefortunną klauzulę, która odwoływała się bezpośrednio do suwerenności państwowej jako uzasadnienia wypowiedzenia umowy[10]. Tak więc — o czym była już mowa — konieczność wojenna jest jednym ze szczególnych przypadków wyższej konieczności państwowej, realizowanej na płaszczyźnie międzynarodowej. Konieczność wojenną należy postrzegać jako kategorię polityczno-militarną. Podjęcie decyzji o rozpoczęciu działań wojennych należy do naczelnych władz państwowych i jest traktowane jako sięgnięcie do środków militarnych w celu realizacji celów polityki państwa. Natomiast dowództwo wojskowe każdej armii ma obowiązek przedstawić plan takiej operacji, w którym określi rodzaj i wielkość użytych sił, kierunek uderzenia i czas trwania działań. Działania wojskowe ograniczone są przepisami mającymi charakter *lex specialis*, tj. Kartą NZ,

---

[8] Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, wyd. IV, „Wyd. Seminarium Prawa Publicznego UW" nr 15, Warszawa 1932, s. 338. Por. także: tenże [red.], *Encyklopedia podręcznego prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. I, Warszawa (bez daty wydania), s. 306–307.

[9] Układ o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą, Moskwa, 5 sierpnia 1963 roku (Dz.U. z 1963 r., nr 52, poz. 288); Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, Londyn – Moskwa – Waszyngton, 1 lipca 1968 roku (Dz.U. z 1970 r., nr 8, poz. 60); Układ o zakazie umieszczania broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady na dnie mórz i oceanów oraz w ich podłożu, Londyn – Moskwa – Waszyngton, 11 lutego 1971 roku (Dz.U. z 1972 r., nr 44, poz. 275, załącznik); Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, Londyn – Moskwa – Waszyngton, 10 kwietnia 1972 roku (Dz.U. z 1976 r., nr 1, poz. 1, załącznik); Porozumienie między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi w sprawie niektórych środków w zakresie ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT I), [w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM 1972, nr 5, poz. 123, s. 939; Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów, Paryż, 13 stycznia 1993 roku (Dz.U. z 1999 r., nr 63, poz. 703, załącznik).

[10] M. Frankowska, *Wypowiedzenie umowy międzynarodowej*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 109.

umowami prawa przeciwwojennego i zapisami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Niewątpliwie z przepisów prawa międzynarodowego wynika jednoznacznie, że użycie siły dopuszczalne jest tylko w samoobronie lub — gdy chodzi o narody będące w zależności kolonialnej, pod obcą okupacją albo reżimem rasistowskim, w ramach realizacji prawa do samostanowienia (art. 2 ust. 4 KNZ).

Na tej podstawie władze amerykańskie nie mogły powoływać się na samoobronę, a tym bardziej na konieczność wojenną, doprowadzając do interwencji wojskowej w Iraku w marcu 2003 roku. Ośrodki naukowe w wielu krajach świata są zgodne, że interwencja nie miała podstaw prawnych. Prof. Roman Kuźniar w wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego" stwierdził, że Stany Zjednoczone dokonały pogwałcenia zasad prawa międzynarodowego i Karty NZ, „a to będzie miało znaczące konsekwencje dla stosunków międzynarodowych"[11].

Interwencję amerykańską z punktu widzenia prawa międzynarodowego rozpatrzył bardzo szczegółowo prof. W. Czapliński i nie znalazł on przekonywujących argumentów potwierdzających jej legalność[12]. Przeciwko wojnie z Irakiem wypowiadał się papież Jan Paweł II, dla którego wojna ta jawiła się jako zarzewie długotrwałego konfliktu między światem islamskim a zachodnim. Trzeba zauważyć, że fundamentaliści islamscy od samego początku do tego dążyli[13].

J. Szmajdziński, były minister obrony narodowej, podjęcie decyzji o udziale naszych żołnierzy w operacji „Iracka Wolność" uzasadniał przede wszystkim wspólnym interesem bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego. Minister powoływał się na zasadę niepodzielności bezpieczeństwa we współczesnym świecie, co nakazuje wspólne przeciwstawienie się wszelkim zagrożeniom. Według ministra Polska wzięła na siebie część odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe, które zostało zagrożone przez reżim Saddama Husajna[14]. Co do pierwszej części wypowiedzi należy się zgodzić. Natomiast co do ostatniego

[11] Rozmowa z prof. R. Kuźniarem, „Tygodnik Powszechny", maj 2003, nr 21.

[12] W. Czapliński, *Interwencja w Iraku z punktu widzenia prawa międzynarodowego*, „PiP" 2004, nr 1, s. 18–34.

[13] Zob.: T. A. Kisielewski, *Nowy konflikt globalny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 1993.

[14] J. Szmajdziński, *W imieniu cywilizowanego świata*, „Rzeczpospolita", 3 września 2003 roku, nr 205, s. A 8. Także M. Wągrowska w artykule *Udana improwizacja* nie pisze o podstawach prawnych do interwencji, a wprost przeciwnie, wspomina o „dobie relatywizacji prawa międzynarodowego"; „Rzeczpospolita", 15 października 2003 roku, nr 241, s. A 8.

stwierdzenia — wydaje się, że nie mamy podstaw sądzić, iż bezpieczeństwo międzynarodowe zostało zagrożone przez Husajna, zwłaszcza jeśli spojrzymy na te wydarzenia z perspektywy mijających lat[15]. Dwie główne przyczyny, które miały usprawiedliwiać i uzasadnić inwazję: popieranie terroryzmu Al-Kaidy i rozwijanie broni masowego rażenia, okazały się być propagandą bez faktycznych podstaw. W żadnym wypadku nie były to przyczyny przemawiające za koniecznością wojenną.

Amerykański politolog Norman Mailer, uzasadniając interwencję w Iraku, bez cienia wątpliwości napisał: „wyruszyliśmy na tę wojnę, bo bardzo potrzebowaliśmy wojny jako metody psychicznej odnowy"[16]. Trzeba się zgodzić z W. Sadurskim, że wedle kanonów demokratycznych, jeśli koalicja w inwazji na Irak kierowała się chęcią „uwolnienia irackiej ludności od krwawego despoty, to takie powinny być oficjalne motywy interwencji"[17]. Innym problemem natomiast jest to, czy obrona ludności irackiej była uzasadnionym argumentem za interwencją. Ponadto na tle tych wydarzeń rysuje się uzasadniona wątpliwość: kto powinien i za jaką cenę dokonywać analizy sytuacji politycznej i poddawać ją zimnej, wojskowej kalkulacji? Ilu ludzi może zginąć, aby doprowadzić do obalenia krwawej dyktatury? Trzeba stwierdzić, że dokonywanie takich rachunków jest niebezpieczne nie tylko z punktu widzenia wojskowego, ale przede wszystkim moralnego. Czy społeczność międzynarodowa może podejmować w tej sprawie decyzję, podczas gdy to kraj rządzony przez dyktaturę poniesie straty w ludności cywilnej i infrastrukturze? Czy w ramach obrony praw człowieka możemy powoływać się na konieczność wojenną? Jak dalece podczas planowania operacji możemy — w ramach konieczności wojennej — posuwać się do niszczenia innego kraju i powodowania strat wśród ludności cywilnej? Należy stwierdzić, że Amerykanie nie podali oficjalnej liczy ofiar wśród ludności cywilnej Iraku. Według źródeł niemieckich w czasie interwencji życie straciło 15 000 Irakijczyków (żołnierzy i cywilów)[18]. Natomiast wedle innych źródeł do końca 2010 roku w Iraku życie straciło ponad 600 000 mieszkańców (cywilów, żołnierzy, bojowników i terrorystów).

[15] Do dnia 30 kwietnia 2004 roku nie odnaleziono broni chemicznej i biologicznej w Iraku, a przecież był to główny powód interwencji zbrojnej.
[16] Zob.: W. Sadurski, *Pytanie o casus belli*, „Rzeczpospolita", 12 sierpnia 2003 roku, nr 187, s. A 7.
[17] Zob.: *tamże*.
[18] „Süddeutsche Zeitung", 5 listopada 2003 roku.

W. Czapliński wskazuje, że konflikt iracki przypomina interwencję w Panamie w 1989 roku, kiedy to — powołując się na konieczność ochrony praw człowieka i przywrócenia demokracji oraz na samoobronę — wojska amerykańskie zajęły to państwo i aresztowały prezydenta gen. M. Noriegę. Następnie Noriega został postawiony przed sądem za handel narkotykami[19]. Interwencja USA została potępiona przez ZO ONZ rezolucją nr 44/240 z 29 grudnia 1989 roku. Pod względem prawnym niejednoznacznie należy ocenić także akcję zbrojną NATO przeciwko Serbom w marcu 1999 roku w Kosowie. Podstawą miała być ochrona praw mniejszości albańskiej w tej prowincji.

Należy stwierdzić, że tylko interwencja USA przeciwko Talibom rozpoczęta 7 października 2001 roku miała mandat RB ONZ, jak również poparcie społeczności międzynarodowej. W tym przypadku były podstawy formalne i prawne, aby można było mówić o samoobronie i konieczności wojennej. Akcja zbrojna przeciwko Afganistanowi nastąpiła po ataku terrorystycznym 11 września 2001 roku w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Prezydent G. Bush przedstawiał atak na Afganistan jako dokładnie zaplanowaną akcję zbrojną, która ma uniemożliwić wykorzystywanie tego kraju jako bazy do szkolenia bojowników i przygotowywania operacji terrorystycznych[20].

## Zagadnienie konieczności wojskowej z perspektywy historycznej

Nowożytny kształt koncepcji konieczności wojskowej nadał F. de Victoria (Vitoria, 1480–1546). Według niego prowadzący wojnę sprawiedliwą podlega określonym rygorom prawnym. Zatem, jak twierdzi Vitoria, nie może być ona prowadzona tak, aby zniszczyć naród przeciwnika, ale by uzyskać satysfakcję zgodnie z prawem, a przede wszystkim obro-

[19] W. Czapliński, *dz. cyt.,* s. 34.

[20] Na podstawie „Polityki" nr 41 z dnia 13 października 2001 roku, s. 14. „Ponad dwa tygodnie temu postawiłem talibom jasne warunki: zamknijcie obozy szkoleniowe terrorystów. Wydajcie przywódców al Kaidy i uwolnijcie ośmioro cudzoziemców. Żaden z tych warunków nie został spełniony. Teraz talibowie za to zapłacą" (orędzie prezydenta do narodu amerykańskiego). Również brytyjski premier Tony Blair powiedział w oświadczeniu telewizyjnym, że jest przekonany o winie bin Ladena. „Siatka terroru musi zostać zniszczona. Nie mogę ujawnić, jak długo potrwa operacja, będziemy jednak działać rozważnie i z determinacją".

nić własny kraj i stworzyć podstawy sprawiedliwego pokoju. Władcy wolno czynić tylko to, co jest „konieczne dla obrony dobra publicznego oraz dla osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa”[21]. Vitoria wprowadził elementy humanizmu do rodzącego się nowożytnego prawa narodów. Po pierwsze, jego poglądy w zakresie metod prowadzenia wojny dają podstawy do formułowania zasad prawa wojennego. Po drugie, kreśląc dozwolone reguły prowadzenia działań zbrojnych, odwołuje się on do zasad humanizmu oraz chrześcijańskiego miłosierdzia. Po trzecie, nakazuje ograniczyć działania wojenne do tych przeciwko członkom sił zbrojnych przeciwnika. Po czwarte, nakazuje stosować represalia tylko wobec bezpośrednio winnych popełnienia okrucieństw wojennych. Jest to myśl, która zasadniczo wybiegała w przyszłość, bo w przepisach prawa wojennego została uregulowana dopiero w XX wieku. Po piąte, Vitoria wprowadza zasadę ochrony mienia prywatnego i poszanowania zdobytych miast. Te zasady jako sformułowane normy prawne zapisane zostały po raz pierwszy w II Konwencji haskiej z 1899 roku. Po szóste, po raz pierwszy w historii nowożytnego prawa tak klarownie skonkretyzowano zasadę konieczności wojskowej, ograniczając ją do czynności koniecznych dla obrony dobra publicznego i „osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa”. Konieczność wojskowa zatem to zakreślone reguły postępowania w czasie wojny, które z natury rzeczy podlegają ograniczeniom. Konieczność wojskowa nie dopuszcza bowiem bezmyślnego burzenia, niszczenia i grabieży. Po siódme, Vitoria wprowadza zasadę proporcjonalności przy wymierzaniu kary i planowaniu skutecznych działań zbrojnych. Po ósme, wydaje się, że tworzy on podstawy nowoczesnego prawa wojennego.

H. Grotius nie daje nam jasnej definicji konieczności wojskowej. W swoim dziele, omawiając to zagadnienie, posługuje się pojęciem z zakresu prawa prywatnego, które stara się wprowadzić do tworzącego się prawa międzynarodowego[22]. Innymi słowy Grotiusowi chodzi o to, by zawsze podczas prowadzenia działań zbrojnych zachować umiar i proporcję. Istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań jest stwierdzenie Grotiusa, które bezpośrednio nawiązuje do formułowanej tutaj zasady konieczności wojskowej. Otóż Grotius wprost mówi, „że pewne rzeczy są tego rodzaju, iż nie posiadają znaczenia militarnego dla wsz-

[21] [Za:] S. E. Nahlik, *dz. cyt.,* s. 101.

[22] H. Grotius, *dz. cyt*., t. II, s. 195–409.

czynania i prowadzenia wojen i dlatego rozum wskazuje, że należy je oszczędzać w czasie wojny"[23].

Tezy Grotiusa, podobnie jak Vitorii, kształtują te zasady prawa wojennego, które są przedmiotem naszych rozważań. Podkreślane przez autorów zasady umiarkowania oraz proporcjonalności w prowadzeniu działań zbrojnych stać się miały jednym z podstawowych elementów w dyskusji prowadzonej przez prawników do połowy XVIII wieku[24], kiedy to nowoczesne zasady prawa wojennego sformułowane zostały przez E. de Vattela.

E. de Vattel wojnę definiuje jako stan, w którym dochodzimy swego prawa siłą. Stosujemy wtedy dozwolone metody i środki prowadzenia wojny. Przyznaje on, że prawo wojny bezpośrednio kojarzy się z koniecznością zabijania i odrzuca ewangeliczne wywody, jak twierdzi — „niektórych fanatyków", którzy opowiadali się za biernością — że lepiej dać się zabić niż „gwałt odeprzeć". Podkreśla jednak konieczność wykazania się umiarkowaniem i właściwą proporcją w działaniach wynikających z samoobrony, „które natura zakreśliła prawu wynikającemu jedynie z konieczności"[25].

Wymienia on kilka kryteriów, jakie spełniać muszą środki, by uznać je można było za dozwolone w ramach konieczności. Po pierwsze — te, które niezbędne są do zwycięstwa, złamania oporu przeciwnika i zmuszenia go do zaprzestania walki oraz wprowadzenia sprawiedliwego pokoju. Po drugie, nie mogą to być środki wykraczające poza rzeczywiste potrzeby militarne. Po trzecie, środki owe nie mogą być zabronione przez obowiązujące prawo. Zatem Vattel jako pierwszy prawnik nowożytny podporządkował konieczność wojskową nakazom prawa wojennego i tym samym zamknął pierwszy etap formowania się koncepcji konieczności wojskowej[26].

W XIX wieku nastąpiła ewolucja pojęcia konieczności wojskowej w dwu kierunkach. Prekursorem kierunku niemieckiego, czyli nieogra-

[23] *Tamże,* s. 375.

[24] Dla przykładu S. Pufendorf nie akceptuje przemocy na wojnie bez potrzeby rzeczywistej. Jest on jednak autorem określenia „samowoli wojennej" (*licentia bellica*). Pod nazwą tą kryje się zespół środków szkodzenia nieprzyjacielowi. Jednak przyznaje, że zakres samowoli wojennej ogranicza zwyczaje narodów i dlatego nie można „stosować siły bez ograniczenia".

[25] E. de Vattel, *dz. cyt.,* t. II, Księga III, Rozdział I *O wojnie i różnych jej rodzajach, o prawie prowadzenia wojny,* § 3 *O prawie prowadzenia wojny*, s. 26.

[26] Pisze o tym B. Winiarski we wstępie do dzieła E. de Vattela, *dz. cyt.,* s. XII–XVI.

niczonej konieczności wojskowej, był J. F. Martens[27] — wojna według Martensa to nieograniczone prawo do stosowania wobec siebie przemocy. Koncepcja ta wprowadzona została do doktryny militarnej i praktyki wojny przez pruski sztab generalny (Clausewitz, Moltke). Określenie „Kriegsräson" oznaczało przyjęte metody i obyczaje wojenne. Zamiennie używano określenia „Kriegsmanier" (praktyka wojenna) albo „Kriegsgebrauch" (zwyczaje wojenne). Sam Carl von Clausewitz, teoretyk wojny, już w pierwszych słowach swojego dzieła *O wojnie*, napisanego w 1827 roku, podważa wartość prawa międzynarodowego w warunkach wojny. Clausewitz prawo wojenne traktuje jako „nieznaczne, zaledwie godne wzmianki ograniczenia przemocy, która stanowi istotę wojny"[28]. Sukces wojenny można osiągnąć tylko działając bezwzględnie i rozumnie, w poczuciu najwyższej dyscypliny „nie szczędząc krwi". Dla Clausewitza najgorsze są błędy, które wynikają z dobroduszności i zasady umiarkowania, „bo do właściwej filozofii wojny nie można bez popełnienia absurdów wprowadzać zasady umiarkowania"[29].

Dopiero po II wojnie światowej doktryna niemiecka została odrzucona w orzecznictwie Trybunału Norymberskiego, Amerykańskiego Trybunału Wojskowego, Trybunału Tokijskiego oraz sądów narodowych. Trybunał Norymberski zdyskwalifikował tę doktrynę jako „sprzeczną z uznanymi zwyczajami narodów cywilizowanych". Podobnie stwierdził trybunał amerykański, wedle którego uznanie swobodny wojujących oznaczałoby „zlikwidowanie praw i zwyczajów wojennych"[30].

Druga koncepcja konieczności wojskowej wywodzi się z ducha i litery wywodów E. de Vattela, a skodyfikowana i przeniesiona do praktyki została przez F. Liebera, autora opracowanej na polecenie

---

[27] Jerzy Fryderyk Martens (1756–1822). Dla Martensa nowoczesnym prawem narodów Europy jest ogół praw i obowiązków przyjętych przez wszystkie lub większość państw w drodze umów dwustronnych lub partykularnych bądź wynikających z praktyki. Był jednym z pierwszych prawników, który rozpoczął publikowanie umów i traktatów w opracowaniach zwartych.

[28] C. von Clausewitz, *O wojnie*, Wydawnictwo Test, Lublin 1995, s. 3.

[29] *Tamże,* s. 4.

[30] Wyrok w sprawie Alfreda Kruppa i towarzyszy z dnia 31 lipca 1948 r.: „Teza, że prawa i zwyczaje prowadzenia wojny mogą zostać pogwałcone, jeżeli jedna ze stron znalazła się w wyjątkowo krytycznym położeniu, musi być odrzucona [...] Istotą wojny jest to, że jedna albo druga strona musi przegrać; najbardziej doświadczeni generałowie i mężowie stanu wiedzieli o tym, redagując przepisy praw i zwyczajów wojny lądowej [...] odnoszą się one do wszystkich faz wojny [...], również do takich wyjątkowych sytuacji. Twierdzić, że mogą one być wedle własnego uznania, swobodnie naruszane przez którąkolwiek ze stron wojujących, jeśli uzna swoje położenie za krytyczne — znaczyłoby całkowicie zlikwidować prawa i zwyczaje wojenne [...]".

prezydenta A. Lincolna Instrukcji dla armii Stanów Zjednoczonych z 1863 roku. Był to pierwszy w skali światowej nowoczesny zbiór przepisów prawa wojny, który od 24 kwietnia 1863 roku obowiązywał w armii amerykańskiej. Instrukcja stworzyła zaczyn pod przyszłe projekty kodeksu prawa międzynarodowego oraz kodyfikację brukselską z 1874 roku i haskie z 1899 i 1907 roku. Wedle nich konieczność wojskowa jest dla kombatanta normalnym stanem rzeczy, ale w granicach obwiązującego prawa i zgodnie z prawem wojennym[31].

## Instytucja konieczności wojskowej jako podstawowa zasada działań militarnych

F. Lieber w art. 14 kodeksu określa konieczność wojskową w rozumieniu współczesnych mu cywilizowanych i nowoczesnych narodów jako stosowanie tylko takich środków, które są niezbędne do osiągnięcia celów wojny i które są zgodne z nowoczesnym prawem i zwyczajami wojennymi[32]. Instrukcja prof. Liebera pojęcie konieczności wojskowej definiuje — jak twierdzi S. E. Nahlik — „w sensie restrykcyjnym, bo uzależnia ją od nowoczesnych praw i zwyczajów wojennych"[33]. Według Amerykanów doktryna konieczności wiąże się z bezpośrednimi potrzebami wojska, np. według tej koncepcji można zająć własność prywatną, jeśli podyktowane to jest potrzebami wojska[34]. Co do zabronionych sposo-

[31] Zob.: M. Król, *Represalia i wyższa konieczność w prawie międzynarodowym*, Wilno 1930, s. 77; Także B. Smólski, *Wpływ nowych technologii na przebieg i wynik operacji Iracka Wolność*, [w:] M. Krauze [red. nauk.], *Operacja Iracka Wolność,* materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, AON, Warszawa 2003, s. 106–119. Także J. Pawłowski, *Irak 2003 — wnioski i następstwa wojny*, [w:] M. Krauze [red. nauk.], *dz. cyt.,* s. 181–186.

[32] "Military necessity, as understood by modern civilized nations, consists of the necessity of those measures which are indispensable for securing the ends of the war, and which are lawful according to the modern law and usages of war"; Instructions for the Government of Armies of the United States in the Field (Lieber Code), 24 April 1863, art. 15 (zbiory prywatne autora).

[33] S. E. Nahlik, *dz. cyt.,* s. 217.

[34] Zostało to także wyrażone w pkt. 16: "Military necessity does not admit of cruelty — that is, the infliction of suffering for the sake of suffering or for revenge, nor of maiming or wounding except in fight, nor of torture to extort confessions. It does not admit of the use of poison in any way, nor of the wanton devastation of a district. It admits of deception, but disclaims acts of perfidy; and, in general, military necessity does not include any act of hostility which makes the return to peace unnecessarily difficult" oraz w pkt 38: "Private property, unless forfeited by crimes or by offenses of the owner, can be seized only by way of military necessity, for the sup-

bów walki — Lieber zakazał stosowania trucizny i dokonywania nieuzasadnionych zniszczeń. W tym samym kodeksie (art. 15) szczegółowo wyjaśnia, jakie czynności mieszczą się w granicach konieczności wojskowej. Konieczność ta dopuszcza następujące działania w czasie wojny:

- wszelkie działania zbrojne przeciwko życiu i zdrowiu wojujących nieprzyjaciół i innych osób, które uczestniczą w akcjach zbrojnych i których wyeliminowanie jest nieuniknione w takich starciach w czasie wojny;
- zatrzymanie każdego uzbrojonego wojującego oraz każdej osoby państwa nieprzyjacielskiego, która ma znaczenie dla przeciwnika albo stanowi niebezpieczeństwo dla zatrzymującego;
- niszczenie mienia, czynienie nieużytecznymi dróg, środków komunikacyjnych, kanałów i innych środków służących transportowi i komunikacji lub łączności;
- pozbawienie nieprzyjaciela środków utrzymania i środków do życia;
- rekwirowanie przedmiotów znajdujących się w kraju nieprzyjacielskim potrzebnych do utrzymania własnych sił zbrojnych i do zapewnienia im bezpieczeństwa;
- posługiwanie się podstępem, o ile nie stanowi to złamania zasady dobrej wiary (nie jest wiarołomstwem) lub umów wojskowych zawartych w czasie wojny z nieprzyjacielem albo ogólnych zasad prawa wojny.

Regulamin ten zasługuje na uwagę jako faktycznie pierwszy skodyfikowany zbiór norm prawnych dotyczących wojny lądowej. Został on wykorzystany w konflikcie wewnętrznym w czasie wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych, mimo że jego zapisy dotyczyły zasad postępowania w wojnie międzypaństwowej[35].

Według poglądów amerykańskich konieczność wojskowa to „dozwolona przemoc"; używają oni określenia „legalna konieczność wojskowa"

port or other benefit of the army or of the United States. If the owner has not fled, the commanding officer will cause receipts to be given, which may serve the spoliated owner to obtain indemnity person, and neither the United States nor any officer under their authority can enslave any human being. Moreover, a person so made free by the law of war is under the shield of the law of nations, and the former owner or State can have, by the law of postliminy, no belligerent lien or claim of service".

[35] Zob.: G. Levy, *To die in Chicago. Confederate Prisoners at Camp Douglas 1862–65*, Pelican Publishing Company, Gretna 1999.

dla podkreślenia jej zgodności z prawem wojennym. M. Greenspan uważa konieczność wojskową za podstawową normę regulującą działania wojenne[36]. Pełniejszą i bardziej wyrazistą definicję konieczności wojskowej przedstawia W. Downey, dla którego jest to „pilna potrzeba, niedopuszczająca zwłoki, podjęcia przez dowódcę takich kroków, jakie są niezbędne dla jak najszybszej kapitulacji, przy pomocy środków niezakazanych przez prawo i zwyczaje wojenne"[37]. W poglądach autorów amerykańskich dostrzegamy rzecz znamienną — definiują oni konieczność wojskową jako instytucję w obrębie obowiązującego prawa, zupełnie inaczej niż teoretycy niemieccy. W związku z tym zrzucenia w 1945 roku bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki nie możemy zakwalifikować jako działania w ramach tej konieczności. Należy stwierdzić, że była to zbrodnia wojenna. Sytuacja na froncie amerykańsko-japońskim nie wymagała tak drastycznych działań, zatem stanowiło to przekroczenie ram konieczności wojskowej.

Inny przykład to masakra Guerniki 26 kwietnia 1937 roku w czasie wojny domowej w Hiszpanii, która nie była pomyłką niemieckiego lotnictwa, jak utrzymywało dotąd wielu historyków. Niemieckie samoloty z niespotykaną brutalnością przez wiele godzin bombardowały Guernicę. Obróciły to miasto w rumowisko, a salwy z broni maszynowej kierowano w uciekające kobiety i dzieci. Okazało się, że atak był zamierzony i przeprowadzony w ramach zaplanowanej akcji. Potwierdziły to raporty Joachima von Richthofena z 5 grudnia 1936 roku dotyczące zastosowania bomb zapalających przeciwko hiszpańskim miastom. Badał on miasta bombardowane przez Legion Condor pod kątem skuteczności niemieckich bomb. Przedstawił on atak na Guernicę jako dokładnie zaplanowaną, kilkufazową operację. Również w innych miastach, jak Durango i Eibar, inżynier ten — specjalizujący się w technice zbrojeniowej — badał konsekwencję i siłę wybuchów, by ustalić, jak najskuteczniej wywoływać „katastrofalne pożary".

Niemcy postrzegali Hiszpanię jako rodzaj gigantycznego poligonu, na którym w realistycznych warunkach wypróbowywali nowe rodzaje broni. Poza tym sama armia generała Franco wydawała rozkazy operacyjne jak ten z 13 grudnia 1936 roku, w którym m.in. nakazano Legio-

[36] M. Greenspan, *The modern law of land warfare*, Berkeley 1959, s. 313.
[37] W. Downey, *The law of war and military necessity in nuclear war*, "American Journal of International Law" 1953, s. 254.

nowi Condor „atakowanie zgromadzeń ludzkich, by zachwiać moralnością wrogich sił". Podstawową korzyścią z tego miało być „oddziaływanie moralne", gdyż bez specjalnie zbudowanych schronów przeciwlotniczych nie ma możliwości zabezpieczenia się przed bombami. Guernica stała się więc symbolem niemieckiego terroru powietrznego. Cel tej akcji nie miał nic wspólnego z uzasadnioną koniecznością wojskową. Jest to jasny przykład zbrodni wojennej popełnionej na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej, stanowiący zapowiedź nowej wojny, wymierzonej w ludność cywilną. Wojna bombowa okazała się skuteczna w niszczeniu substancji miejskiej, ale nieskuteczna dla złamania morale przeciwnika[38].

Na początku II wojny światowej alianci w odwecie za niemieckie bombardowania atakowali z powietrza cele wojskowe zgodnie z art. 2 IX konwencji haskiej z 1907 roku: zakłady wojskowe, składy broni lub sprzętu wojskowego, stocznie, warsztaty i instalacje mogące być użyte dla potrzeb floty lub armii niemieckiej, zakłady przemysłowe, okręty.

Po ataku Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 roku brytyjska strategia uległa zmianie. Stopniowo celem ataku stawały się całe miasta, a nie tylko konkretne cele wojskowe. W dniu 9 lipca 1941 roku Churchill wydał polecenie, zgodnie z którym za cel bombardowań Niemiec obrano dezorganizację komunikacji i „zniszczenie morale ludności cywilnej, a zwłaszcza robotników". W ciągu następnych lat RAF i dwie amerykańskie floty powietrzne zbombardowały 161 niemieckich miast powyżej 50 000 mieszkańców i 850 mniejszych miejscowości. Planujący bombardowania strategiczne marszałek Arthur Harris stale doskonalił taktykę, by na początku 1943 roku rozpocząć powietrzną bitwę o zagłę-

[38] W 1940 roku wybuchł spór w kościele anglikańskim: czy lepiej przegrać wojnę niż korzystać z niemoralnych środków? Gdy biskup Chichester dr George Bell w lutym 1943 roku stwierdził w Izbie Lordów, że utożsamianie nazistowskich morderców z narodem niemieckim jest podsycaniem barbarzyństwa — został zakrzyczany. Rok później domagał się pociągnięcia rządu do odpowiedzialności. Należy wskazać, że obiekcje moralne mieli również wojskowi planiści dywanowych nalotów. Prof. Freeman Dyson, fizyk z ośrodka badawczego dowództwa bombowców, wiedząc, co to znaczy, że jakieś miasto jest bombardowane 262 razy (jak Kolonia) czy 272 razy (jak Essen), pisał w swych wydanych w 1984 roku wspomnieniach: „Czułem się chory od tego, co widziałem. Wiele razy uważałem, że moim moralnym obowiązkiem jest wybiec na ulicę i powiedzieć narodowi brytyjskiemu, jakie głupstwo popełnia się w jego imieniu. Ale nie miałem na to odwagi. Do końca siedziałem przy swym biurku i kalkulowałem, jak w najwydajniejszy sposób zamordować 100 tysięcy ludzi". Zob.: A. Krzemiński, *Bomby wolności*, „Polityka", 12 kwietnia 2003 roku, nr 15, s. 71.

bie Ruhry, która mimo dramatycznie rosnących strat bombowców miała zetrzeć z ziemi nie tylko zbrojownię Rzeszy, ale i zdziesiątkować jej mieszkańców. Według różnych danych zginęło około 5000 członków alianckich załóg i 100 000 niemieckich cywili.

W dniu 28 lipca 1943 roku zbombardowano Hamburg, ukazując całą efektywność i przestępczy charakter wojny totalnej. Zginęło od 40 000 do 50 000 mieszkańców Hamburga. Takie bombardowanie nie było niczym uzasadnione. Dokonując ataków na miasta niemieckie, Anglicy zaprzeczyli tym samym głoszonym przez siebie poglądom, jakoby walczyli z faszyzmem, a nie z ludnością cywilną[39].

Innym przykładem jest zbombardowanie Drezna w dniu 12 lutego 1945 roku o godzinie 21.45 przez samoloty amerykańskie i angielskie w sile 770 bombowców Lancaster. W nocy i następnego dnia rano zrzucono na Drezno tysiące bomb burzących i zapalających. Śródmieście ze słynnymi pomnikami kultury i architektury oraz pobliskie dzielnice zostały całkowicie zniszczone. W mieście zginęło kilkadziesiąt tysięcy ludzi — nie tylko mieszkańców, ale także uchodźców ze Wschodu, którzy liczyli na to, że miasto niebronione przez wojska i niemające militarnego znaczenia da im bezpieczne schronienie[40]. Takie postępowanie było

[39] Po zbombardowaniu Hamburga, gdzie udało się wywołać burzę ogniową, wykorzystując efekt kominowy w ciasnych ulicach, amerykańscy eksperci obliczyli, że od 5 do 30 procent ofiar zginęło w wyniku wybuchów, 5 do 15 procent spłonęło, a 60 do 70 procent zmarło wskutek zatrucia dwutlenkiem węgla. Niemiecki historyk, dokumentalista Jörg Friedrich płonące piwnice nazywa krematoriami, a kiedy indziej — komorami gazowymi. Aluzja jest nadzwyczaj przejrzysta i wskazująca, że nie tylko Niemcy stosowali obozy koncentracyjne i komory śmierci. Oczywiście jest to daleko idące uproszczenie i nadużycie. Wydaje się, że nawet rozpatrując to wydarzenie w kategoriach ludzkiego nieszczęścia i tragedii, nie można użyć takiego porównania. Zob.: J. Friedrich, *Der Brand*, Propyläen 2002, [za:] A. Krzemiński, *dz. cyt.,* s. 71.

[40] Zbrodnia dopełniła się następnego dnia, gdy kolejne samoloty bombardowały i ostrzeliwały bezbronną ludność cywilną, szukającą schronienia na łąkach nad Łabą. Według niemieckich danych zginęło wtedy 350 000 mężczyzn, kobiet i dzieci, a według aliantów — 40 000–50 000 cywili. Śmierć poniosło też wielu znajdujących się w mieście jeńców alianckich oraz robotników cudzoziemskich sprowadzonych do pracy. Zniszczono 160 000 mieszkań, 45 szpitali i przychodni lekarskich, 21 kościołów oraz liczne skarby światowej kultury. Po zakończeniu II wojny światowej w Dreźnie odbudowano Zwinger, operę i zamek królewski. Po zjednoczeniu Niemiec postanowiono odbudować ruiny kościoła Fruenkirche, największego i najcenniejszego spośród zniszczonych w czasie bombardowań. 22 lipca 2004 roku wraz z zamontowaniem krzyża na kopule kościoła zakończyła się jego odbudowa. Ten żelazny krzyż stał się symbolem pojednania niemiecko-brytyjskiego. Ufundowany został przez Brytyjczyków, a wykonał go kowal-artysta Alan Smith, którego ojciec był członkiem załogi jednego z Lancasterów bombardujących Drezno 13 lutego 1945 roku. P. Hinrichs, *dz. cyt.,* s. 3.

zabronione w świetle obowiązującego wówczas art. 25 RH z 1907 roku[41]. Było także niezgodne z art. XXII Haskich reguł wojny powietrznej z 1923 roku[42].

Inny bezsensowny czyn popełnili alianci 15 lutego 1944 roku, niszcząc klasztor na Monte Cassino, założony przez świętego Benedykta w roku 529. Należy podkreślić, na co wskazują najnowsze badania historyków wojskowości, że Wehrmacht zorganizował punkty oporu tylko i wyłącznie na górze Cassino, a nie w klasztorze. Stanowiska artyleryjskie i gniazda karabinów maszynowych znajdowały się w odległości przynajmniej 300 metrów od murów klasztoru. Według relacji mnichów w klasztorze nigdy nie było ani jednego niemieckiego żołnierza i nie mieli oni tam stanowisk obserwacyjnych. Niemcy ponadto zadbali o dobra ruchome klasztoru[43], m.in. wywożąc bezcenne źródła, archiwa i bibliotekę do Rzymu[44].

Oczywiście nie można postawić znaku równości między wielkością i zasięgiem zbrodni popełnionych przez Niemcy w czasie II wojny światowej a przestępstwami popełnionymi przez aliantów. Nie można się licytować, czyje straty były większe, ale trzeba jednoznacznie ocenić to na podstawie obowiązującego wówczas prawa i przyznać, że w czasie II wojny światowej alianci też popełniali zbrodnie i przestępstwa wo-

[41] Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej, Haga, 18 października 1907 roku (Dz.U. z 1927 r., nr 21, poz. 161).

[42] Reguły wojny powietrznej, Haga, 19 lutego 1923 roku, [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów,* Warszawa 1992, s. 200–204. Zob. także: A. Górbiel, *Bombardowanie lotnicze a prawo międzynarodowe,* „WPP" 1960, nr 9, s. 64–68.

[43] Zob.: D. Hapgood, D. Richardson, *Monte Cassino. Historia najbardziej kontrowersyjnej bitwy II wojny światowej,* Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2003. Książka ta jest chłodną i wyważoną analizą operacyjną opartą o wiarygodne źródła i dokumenty. Warto zaznaczyć, że po II wojnie światowej klasztor został odbudowany.

[44] Sentyment Niemców do dzieł sztuki dał się zauważyć także i w innym przypadku, kiedy to pod koniec 1944 roku tzw. „Berlinkę" — część zbiorów z kolekcji Pruskiej Biblioteki Państwowej — wywieziono do Polski, aby uchronić ją przed bombardowaniami alianckimi. Jej skarby zostały ukryte w zamkach i klasztorach, w Książu, a potem w Krzeszowie, gdzie odnalazł je krakowski bibliotekarz. W 1946 roku kolekcję przywieziono do krakowskiej Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie do dziś jest przechowywana jako depozyt skarbu państwa. „Berlinkę" uważa się za naszą najsilniejszą kartę przetargową w staraniach o odzyskanie znajdujących się w zbiorach państwowych i prywatnych zrabowanych przez Niemcy hitlerowskie dóbr kultury albo uzyskanie za nie rekompensaty. Oficjalny wykaz utraconych i poszukiwanych dzieł sztuki prowadzony jest przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych i zawiera 4795 pozycji, spośród których 1250 to straty wojenne.

jenne. Taka ocena wynika z przedstawionych faktów i rekonstrukcji przepisów prawnych[45].

Prof. B. Balcerowicz, dokonując analizy działań wojsk amerykańskich i brytyjskich w Iraku na przełomie marca i kwietnia 2003 roku, zwraca uwagę na trzy zasadnicze zjawiska mające miejsce w tej wojnie, tj. minimalizację strat, asymetrię w uzbrojeniu i wykorzystanie na niespotykaną skalę broni precyzyjnego rażenia[46]. Wedle B. Balcerowicza tak szerokie i restrykcyjne stosowanie zasady minimalizacji strat wynikało przede wszystkim z założonych celów wojny, jak i standardów doktryn wojennych rozwiniętych państw demokratycznych[47]. Nie negując trafnego spostrzeżenia prof. Balcerowicza, wydaje się, że nie dostrzega on tutaj roli międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, które doktrynom wojennym stawia w tym zakresie wysokie wymagania.

Należy bowiem przypomnieć, że problematyka ta została wyjątkowo silnie podkreślona w procesie OBWE, bowiem Kodeks budapeszteński w dziedzinie polityczno-wojskowych aspektów bezpieczeństwa z 6 grudnia 1994 roku stanowi w art. 34: „Siły zbrojne państw-sygnatariuszy obowiązane są do przestrzegania podstawowych zasad prawa międzynarodowego i zasad odnoszących się do użycia sił zbrojnych w konflikcie zgodnie z konwencjami haskimi z 1907 roku i z 1954 roku, konwencjami genewskimi z 1949 roku i ich protokołami dodatkowymi z roku 1977, jak również konwencją z 1980 roku o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych"[48]. Konieczność wojskowa win-

[45] Niemieckie lotnictwo zniszczyło bezbronny Wieluń i Frampol w pierwszych dniach września 1939 roku, a podczas nalotu na Coventry w Anglii i Rotterdam w Holandii celem bombardowania były m.in. centrum miasta i dzielnice mieszkaniowe, a nie zakłady przemysłowe.

[46] Kluczową rolę w zaplanowaniu i skutecznym przeprowadzeniu operacji militarnej w Iraku odegrał pochodzący z Teksasu gen. Tommy Franks — trwała ona zaledwie 30 dni. Gen. Franks dowodził także operacją w Afganistanie w 2001 roku, która doprowadziła do obalenia reżimu talibów i rozbicia obozów Al-Kaidy.

[47] B. Balcerowicz, *Czy to wojna XXI wieku?*, „Polska Zbrojna", 20 kwietnia 2002 roku, nr 16, s. 28–29. Należy przypomnieć, że w tekście uchwały Komitetu Obrony Kraju w sprawie doktryny obronnej RP (Monitor Polski z 1990 roku, nr 9, poz. 66) zwrócono uwagę na przestrzeganie prawa międzynarodowego: „Stosując swą doktrynę obronną, Polska kładzie szczególny nacisk na zasady suwerenności, nienaruszalności granic, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i wypełniania przyjętych zobowiązań, łącznie z przestrzeganiem prawa konfliktów zbrojnych i jego norm humanitarnych".

[48] Budapeszteński kodeks postępowania w dziedzinie polityczno-wojskowych aspektów bezpieczeństwa z 6 grudnia 1994 roku, [w:] S. Bieleń [red.], *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów,* WDiNP UW Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 289–290.

na być zatem zgodna z przepisami prawa wojennego[49]. Tak rozumiana konieczność wojskowa nie oznacza, jak twierdzi mjr John Taylor, „pójścia na łatwiznę", natomiast daje większe możliwości chirurgicznej precyzji wykorzystania wojska w osiągnięciu celów polityki państwa[50]. Jest to szczególnie ważne w przypadku użycia wojska w operacjach innych niż wojna.

## Klauzula konieczności wojskowej w dokumentach międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych

W deklaracji brukselskiej z 1874 roku znalazł się zapis mówiący o niszczeniu oraz zajmowaniu mienia nieprzyjacielskiego w czasie działań zbrojnych, jeżeli „nakazuje to kategorycznie konieczność wojenna". Natomiast kodyfikacje haskie na konieczność wojskową powołują się we wstępie, jak również w art. 23, lit. g[51]. Wspomniany art. 23 RH stanowi: „Oprócz zakazów, ustanowionych przez specjalne konwencje, zabrania się mianowicie: [...] g) niszczyć lub zagarniać własność nieprzyjaciela, oprócz wypadków, gdy takiego zniszczenia lub zagarnięcia wymaga konieczność wojenna"[52]. Warto zaznaczyć, że co do szkodzenia nieprzyjacielowi w obszarze kodyfikacji haskich ist-

[49] Por.: T. Leśko, *Międzynarodowe ograniczenia w prowadzeniu konfliktów zbrojnych*, PWN, Warszawa 1990, s. 145–148; M. Gąska. A. Ciupiński, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wybrane problemy,* AON, Warszawa 2001, s. 24–25.

[50] J. Taylor, *Ochrona dóbr kultury przez siły zbrojne USA w czasie wojny i operacji innych niż wojna*, [w:] *Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń czasu wojny i pokoju,* materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w ramach programu „Partnerstwo dla Pokoju" w dniach 18–21 czerwca 1996 roku, Kraków 1996, s. 110. Major John Taylor w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pełnił funkcję zastępcy Szefa Oddziału Prawa Międzynarodowego i Operacji Dowództwa Armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Europie.

[51] „Zdaniem wysokich Układających się Stron postanowienia te, których ułożenie spowodowane zostało pragnieniem umniejszenia nieszczęść wojny, o ile konieczności wojskowe na to pozwalają, mają służyć jako ogólna reguła postępowania dla prowadzących wojnę w ich wzajemnych stosunkach oraz w stosunkach do ludności", [w:] Wstęp do konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej (IV konwencja haska), Haga, 18 października 1907 roku (Dz.U. z 1927 r., nr 21, poz. 161).

[52] Regulamin haski, załącznik do konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku, art. 23, lit. g.

niały trzy możliwości logicznego sformułowania dotyczących tego obszaru zapisów:

- uznanie za dopuszczalne wszystkich środków walki, które nie są wyraźnie zakazane,
- uznanie za niedopuszczalne wszystkich środków walki, które nie są wyraźnie dozwolone,
- wyliczenie wszystkich ważniejszych środków zakazanych i wszystkich dozwolonych.

Na podstawie tych sformułowań w Regulaminie haskim zawarto art. 22, zgodnie z którym „strony nie mają nieograniczonego prawa wyboru środków szkodzenia nieprzyjacielowi". Z tego przepisu wynika zatem, że co nie jest zakazane — jest dozwolone dla każdego walczącego, natomiast zakazy należy interpretować ściśle. Tak więc kodyfikacje haskie przyjęły zasadę ogólną, ale skłaniały się ku sformułowaniu pierwszemu.

W literaturze przedmiotu istnieje rozbieżność poglądów co do częstotliwości występowania pojęcia konieczności wojskowej. S. E. Nahlik, analizując pojęcie konieczności wojskowej w art. 23 RH, wspomina o potrzebie wzmocnienia pozostałych jego postanowień, ponieważ według niego „tam zastrzeżenia konieczności nie zamieszczono"[53]. A. Górbiel mówi „o zjawisku zupełnie sporadycznym"[54]. Natomiast M. Flemming dostrzega, iż w prawie traktatowym konieczność wojskowa jest wymieniona wielokrotnie, przy czym zwraca uwagę na rozmycie znaczeniowe tego pojęcia[55]. Wydaje się, że z tym ostatnim argumentem należy się zgodzić. Warto przy tym zauważyć, że klauzula konieczności zasadniczo nie ma charakteru ogólnego — jest ona związana bezpośrednio z danym przepisem, przy którym została zastosowana.

W IV konwencji haskiej, jak już była mowa, klauzula konieczności występuje we wstępie, jako „konieczności wojskowe". W regulaminie haskim użyto pojęcia „konieczność wojenna" (art. 23, lit. g). Natomiast art. 43 tego regulaminu mówi o „bezwzględnych przeszkodach", które zezwalają na odejście od porządku prawnego okupowanego kraju, zaś art. 54 o „bezwzględnej konieczności", która zezwala na rekwirowanie

[53] S. E. Nahlik, *dz. cyt.,* s. 218.
[54] A. Górbiel, *dz. cyt.,* s. 59.
[55] M. Flemming, *Konieczność wojskowa…*, s. 233.

i niszczenie kabli podwodnych. V Konwencja haska uprawnia w art. 19 do rekwirowania i użytkowania przez stronę wojującą sprzętu kolejowego państw neutralnych w wypadku i mierze wymaganych przez „imperatywną konieczność”[56].

Art. 2 IX Konwencji haskiej uprawnia do ostrzeliwania przez okręty wojenne obiektów wojskowych w portach nieprzyjacielskich, choćby to mogło spowodować „mimowolne szkody […] jeżeli względy wojskowe wymagające akcji natychmiastowej pozwalają na przeprowadzenie bombardowania bez wymaganego w innych sytuacjach odpowiedniego ostrzeżenia”[57]. Podobnie umotywowana jest konieczność wojskowa w art. 6 tejże konwencji: „Z wyjątkiem okoliczności, gdy względy wojskowe staną wyraźnie na przeszkodzie, dowódca atakującej morskiej siły zbrojnej winien przed rozpoczęciem bombardowania uczynić wszystko, co jest w jego mocy, ażeby uprzedzić władze miejscowe”. Także art. 3 tej konwencji zezwala na bombardowanie miejscowości niebronionych, jeśli władze miejscowe odmówiły poddania się rekwizycji środków niezbędnych dla bieżących sił morskich[58]. W pozostałych konwencjach haskich z 1907 roku zastrzeżenie konieczności występuje w następujących przypadkach:

a) art. 4 X Konwencji haskiej określa zatrzymywanie okrętów szpitalnych i zajmowanie szpitali okrętowych (po zabezpieczeniu losu przebywających w nich rannych i chorych): „państwa wojujące będą miały w stosunku do nich prawo kontroli i wizytacji, będą mogły odrzucić ich usługi, polecić im oddalić się, nakazać im wzięcie określonego kierunku i dać im komisarza, a nawet zatrzymać je, jeśli powaga okoliczności tego wymaga”;
b) art. 7 tejże konwencji: „W razie walki na pokładzie okrętu wojennego lazarety będą nietykalne i oszczędzane, o ile tylko to będzie możliwe. Te pomieszczenia i ich zasoby pozostają poddane pra-

[56] Konwencja dotycząca praw i obowiązków mocarstw i osób neutralnych w razie wojny lądowej (V Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 roku (Dz.U. z 1927 r., nr 21, poz. 163).

[57] Konwencja o bombardowaniu przez morskie siły zbrojne w czasie wojny (IX Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 roku (Dz.U. z 1936 r., nr 6, poz. 66).

[58] Art. 3 IX Konwencji haskiej: „Po wyraźniej notyfikacji można dokonać bombardowania portów, miast, wiosek, osiedli lub gmachów niebronionych, jeżeli władze miejscowe, oficjalnie wezwane, odmawiają zadośćuczynienia żądaniom rekwizycji żywności lub prowiantów, koniecznych dla chwilowych potrzeb morskiej siły zbrojnej, znajdującej się przed daną miejscowością”.

wom wojennym, lecz nie mogą być użyte na inny cel, póki są niezbędne dla rannych i chorych. Wszelako dowódca, który ma je w swej władzy, może nimi rozporządzać w razie istotnej konieczności wojennej, zabezpieczywszy uprzednio los znajdujących się tam rannych i chorych”[59];

c) art. 2 XI konwencji haskiej, który mówi o „prawie oględzin” w odniesieniu do neutralnych statków pocztowych w czasie wojny: „Nietykalność przesyłek pocztowych nie zwalnia statków neutralnych wiozących pocztę od praw i zwyczajów wojny na morzu, dotyczących w ogólności handlowych statków neutralnych. Jednakowoż oględziny winny być dokonane jedynie w wypadku konieczności, z wszelkimi możliwymi względami ostrożności i możliwie szybko”[60].

O „poważnej konieczności wojennej” wspomina również w art. 29 deklaracja dotycząca prawa wojny morskiej z 26 lutego 1909 roku: „Nie mogą być uważane za kontrabandę wojenną: 1) przedmioty i materiały służące wyłącznie do pielęgnowania chorych i rannych. Wszelako w wypadku poważnej konieczności wojennej mogą one być rekwirowane za odszkodowaniem”[61]. W tym przypadku na konieczność wojenną można powołać się poza właściwymi operacjami wojskowymi. Niewątpliwie konwencje haskie także zezwalają na powoływanie się na konieczność w przypadku rekwizycji i dla ratowania własnych żołnierzy.

Jednakże zasadnicze znaczenie ma z punktu widzenia prawa wojennego powoływanie się na konieczność w działaniach zbrojnych. Jak wykazaliśmy, wymienione konwencje haskie z 1907 roku dopuszczają taką możliwość. Trzeba jednak stwierdzić, że większość przepisów prawa haskiego nie zawiera zastrzeżeń zezwalających stronom na powoływanie się na konieczność wojskową. Jest to fakt

[59] Konwencja w sprawie zastosowania do wojny morskiej zasad konwencji genewskiej (X Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 roku, [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*, uzupełnienie i redakcja M. Gąska i E. Mikos-Skuza, AON, Warszawa 2003, s. 238–241.

[60] Konwencja o pewnych ograniczeniach w wykonywaniu prawa zdobyczy podczas wojny morskiej (XI Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 roku (Dz.U. z 1936 r., nr 6, poz. 68).

[61] Deklaracja dotycząca prawa wojny morskiej, Londyn, 26 lutego 1909 roku, [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*..., s. 192–200.

niezmiernie istotny. Zatem konwencje te nie tylko regulują warunki zastosowania konieczności wojskowej, lecz ponadto ograniczają pole jej działania. Niewątpliwie brak klauzuli konieczności wojskowej w innych artykułach prawa haskiego wzmacnia moc obowiązującą tego prawa.

Jako przykład zbrodni wojennych statut MTW z 1945 roku wymienia bezmyślne burzenie osiedli, miast lub wsi albo dokonywanie spustoszeń „nie usprawiedliwionych koniecznością wojenną"[62]. To pojęcie także pojawia się w wyroku MTW z 1946 roku.

Klauzula konieczności wojskowej występuje w art. 4, ust. 2 Konwencji haskiej z 1954 roku i zwalnia od zakazu wykorzystywania do celów wojskowych dóbr kultury oraz zezwala na „akty nieprzyjacielskie" wobec takich dóbr, gdy wymaga tego „w sposób kategoryczny konieczność wojskowa". W tym przypadku klauzula konieczności wojskowej sformułowana jest w ujęciu tradycyjnym, tj. ogólnym. Natomiast art. 11, ust. 2, który m.in. stanowi: „przywilej nietykalności dobra kulturalnego objętego ochroną specjalną może być cofnięty jedynie w wyjątkowych wypadkach nie dającej się uniknąć konieczności wojskowej i jedynie na czas jej trwania"[63]. Takie uchylenie przywileju nietykalności wprowadza wymóg odpowiedzialności i ma bardziej praktyczne znaczenie.

W konwencjach genewskich z 1949 roku konieczność wojskowa występuje kilkakrotnie, i to pod różnymi nazwami, np. względy wojsko-

[62] Art. VI: „Czyny niżej wymienione albo niektóre z nich podlegają jurysdykcji Trybunału i pociągają za sobą odpowiedzialność osobistą: [...] b) Zbrodnie wojenne, mianowicie: pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych. Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone do morderstw, złego obchodzenia się lub deportacji na roboty przymusowe albo w innym celu ludności cywilnej na okupowanym obszarze lub z tego obszaru, do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu; do zabijania zakładników; do rabunku własności publicznej lub prywatnej; do bezmyślnego burzenia osiedli, miast lub wsi albo do spustoszeń nieusprawiedliwionych koniecznością wojenną". Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Londyn, 8 sierpnia 1945 roku (Dz.U. z 1947 r., nr 63, poz. 367).

[63] Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym do tej konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, Haga, 14 maja 1954 roku (Dz.U. z 1957 r., nr 46, poz. 212, załącznik). Bardziej rygorystyczne warunki upoważniające do powoływania się na konieczność wojskową zawiera Protokół II z 1999 roku do tej konwencji.

we[64], okoliczności wojenne[65], nagła konieczność wojskowa[66], pilna konieczność[67]. Zgodnie z art. 8 I Konwencji genewskiej konieczność wojskowa może upoważnić państwo wojujące do wyjątkowego i czasowego ograniczenia działalności mocarstwa opiekuńczego. Art. 19 tejże konwencji wspomina o rozmieszczeniu „w miarę możności" zakładów i formacji sanitarnych tak, aby ewentualne ataki przeciwko celom wojskowym nie mogły ich narazić na niebezpieczeństwo. Mechanizm realizacji postanowień tego przepisu wskazywałby przede wszystkim na umieszczanie pojazdów sanitarnych poza zasadniczą kolumną pojazdów wojskowych. W tym duchu został sformułowany także przepis art. 42 I Konwencji, który brzmi: „Strony w konflikcie zarządzą, co należy, o ile pozwolą na to względy wojskowe, aby znaki wyróżniające formacje i zakłady sanitarne uczynić wyraźnie widzialnymi dla lądowych, powietrznych i morskich sił nieprzyjaciela, a to w celu zapobieżenia możliwości jakichkolwiek na nie ataków".

W innych artykułach konwencji genewskich z 1949 roku zastrzeżenie konieczności związano z takim zagadnieniami, jak: łodzie ratownictwa przybrzeżnego[68], kontrola korespondencji jeńców wojennych[69], po-

[64] Art. 12 I Konwencji genewskiej z 1949 roku: „Strona w konflikcie zmuszona do pozostawienia rannych lub chorych swemu przeciwnikowi pozostawi wraz z nimi, o ile tylko względy wojskowe na to pozwolą, część swego personelu i materiału sanitarnego, aby przyczynić się do ich leczenia". Pojęcie „względy wojskowe" występuje także w art. 32 i 42 tejże konwencji.

[65] Art. 30 I Konwencji genewskiej z 1949 roku: „Członkowie personelu, którego zatrzymanie nie jest niezbędne na mocy postanowień art. 28, będą odesłani Stronie w konflikcie, do której należą, skoro tylko zostanie otwarta droga do ich powrotu i okoliczności wojenne na to pozwolą". Wedle M. Flemminga powinno być „wymogi wojskowe". Zob.: M. Flemming, *Międzynarodowe prawo…, s.* 248.

[66] Art. 33 I Konwencji genewskiej z 1949 roku: „Budynki, inwentarz i składy stałych zakładów sanitarnych należących do sił zbrojnych podlegać będą prawu wojennemu, lecz nie będą mogły być obrócone na inny użytek, dopóki będą potrzebne dla rannych i chorych. Jednakże dowódcy wojsk walczących będą mogli korzystać z nich w przypadkach nagłej konieczności wojskowej, pod warunkiem, że przed się wezmą uprzednio niezbędne środki dla dobra przebywających w nich na leczeniu chorych i rannych".

[67] Art. 34 I Konwencji genewskiej z 1949 roku: „Ruchomości i nieruchomości stowarzyszeń pomocy korzystających z przywilejów konwencji będą traktowane jak własność prywatna. Prawo rekwizycji, przyznane Stronom walczącym przez prawa i zwyczaje wojenne, będzie stosowane tylko w razie pilnej konieczności i dopiero po zabezpieczeniu losu rannych i chorych".

[68] Art. 27 II Konwencji genewskiej z 1949 roku: „Na takich samych warunkach jak warunki przewidziane w art. 22 i 24 łodzie używane przez państwo lub przez oficjalnie uznane towarzystwa ratownicze dla celów ratownictwa przybrzeżnego będą szanowane i chronione w takiej mierze, na jaką pozwolą konieczności operacyjne. Stosuje się to również w miarę możności do stałych urządzeń przybrzeżnych, używanych wyłącznie przez te łodzie dla wypełniania ich zadań humanitarnych".

[69] Art. 76 III Konwencji genewskiej: „[…] Wszelki zakaz korespondencji, wydany przez strony w konflikcie ze względów wojskowych lub politycznych, może być jedynie tymczasowy i powinien trwać możliwie najkrócej".

szukiwanie zabitych i rannych, okazywanie pomocy rozbitkom i innym osobom[70], oznakowanie szpitali cywilnych[71], internowanie osób zagrażających bezpieczeństwu wojsk okupacyjnych[72], przymusowe przesiedlenia i ewakuacja ludności cywilnej spowodowane działaniami wojennymi oraz zatrzymywanie osób podlegających ochronie[73].

Analizując istotę koncepcji konieczności wojskowej we współczesnych przepisach prawa międzynarodowego, można przyjąć za M. Flemmingiem, że ma ona dwa znaczenia[74].

Po pierwsze, jako **norma prawna o charakterze zasadniczym — nazywana jest wtedy „prawem wojny", zob. np. przepisy art. 33 i 35 I Konwencji genewskiej**. Jest to związane z prawem prowadzenia działań zbrojnych i ustanowieniem okupacji na zajętym terytorium.

Po drugie, jako **norma prawna o charakterze wyjątkowym, pozwalająca na odejście od ogólnego nakazu prawnego**. Mimo że nakaz taki ma charakter bezwzględny, w określonych okolicznościach jest dopuszczalne jego uchylenie ze względu na wymogi konieczności wojskowej wynikające z określonej sytuacji operacyjnej, zob. np. przepisy art. 11 Konwencji haskiej z 1954 roku i art. 18 IV Konwencji genewskiej z 1949 roku.

Trzeba przyznać, że w najnowszych dokumentach międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych termin konieczność

---

[70] Art. 16 IV Konwencji genewskiej: „Ranni i chorzy, jak również kalecy i kobiety ciężarne będą przedmiotem ochrony i specjalnego poszanowania. W stopniu, na jaki pozwolą względy wojskowe, każda ze Stron w konflikcie popierać będzie odszukiwanie zabitych i rannych, okazywanie pomocy rozbitkom i innym osobom narażonym na poważne niebezpieczeństwo oraz ochronę ich przed rabunkiem i złym traktowaniem".

[71] Art. 18 IV Konwencji genewskiej: „Jeżeli względy wojskowe na to pozwolą, Strony w konflikcie podejmą konieczne środki, aby znaki rozpoznawcze szpitali cywilnych były wyraźnie widoczne dla nieprzyjacielskich sił zbrojnych lądowych, lotniczych i morskich, a to w celu usunięcia możliwości jakichkolwiek działań napastniczych".

[72] Art. 78 IV Konwencji genewskiej: „O ile Mocarstwo okupacyjne uzna za konieczne ze względu na nagłe wymagania bezpieczeństwa zastosować środki zabezpieczające wobec osób podlegających ochronie, będzie ono mogło najwyżej wyznaczyć im przymusowe miejsce zamieszkania lub internować je".

[73] Art. 49 IV Konwencji genewskiej: „[...] Jednakże mocarstwo okupacyjne może przystąpić do całkowitej lub częściowej ewakuacji określonego okręgu okupowanego, jeżeli tego wymagają względy bezpieczeństwa ludności lub naglące konieczności wojskowe. [...] Mocarstwo okupacyjne nie może zatrzymać osób podlegających ochronie w okolicy szczególnie narażonej na niebezpieczeństwa wojny, chyba że bezpieczeństwo ludności lub naglące konieczności wojskowe tego wymagają".

[74] M. Flemming, *Konieczność wojskowa*..., s. 233–234.

wojskowa występuje niezwykle rzadko. Dla przykładu w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego[75] pojęcie to występuje przy definicji zbrodni wojennych. Zgodnie z przepisem art. 8, ust. 2, lit a zbrodnią wojenną są poważne naruszenia konwencji genewskich oraz prawa i zwyczajów wojennych, m.in. „dokonywanie bezprawnie i samowolnie poważnych zniszczeń i przywłaszczania mienia, **nieusprawiedliwione koniecznością wojskową**"[76]. Na konieczność wojskową jako usprawiedliwienie zarządzenia przesiedlenia ludności cywilnej z powodów związanych z konfliktem zbrojnym powołuje się przepis art. 8, ust. 2, lit. e, pkt vii[77].

Przykładem zastosowania konieczności wojskowej jako **normy prawnej o charakterze zasadniczym** jest wzorcowo przeprowadzona chorwacka ofensywa przeciwko siłom serbskim w Krajinie. Ofensywa rozpoczęła się 25 lipca 1995 roku pod Bosansko Grahovo w zachodniej Bośni i trwała do października. Siły chorwackie składały się z regularnych jednostek wojskowych, policjantów oraz jednostek paramilitarnych i w sumie liczyły około 100 000 żołnierzy. Chorwaci odnieśli zdecydowane zwycięstwo, pokonując 50 000 armię Serbów. Pokazali znakomite przygotowanie strategiczne i taktyczne, budując drogę na szczyt wzgórza, którą następnie wysłali czołgi, które rozbiły serbską linię frontu. W wyniku bombardowania i przeprowadzenia trzech oddzielnych ataków Chorwaci zdobyli stolicę Krajiny, Knin. Jak na rozmiary tej ofensywy, Chorwaci ponieśli niewielkie straty, ponieważ stracili 409 zabitych i 2460 rannych. Oceniając operację chorwacką w tym okresie, należy bezwzględnie potępić bombardowanie miasta bez rozróżnienia obiektów, tylko w celu wywołania paniki wśród ludności cywilnej. Natomiast sam sposób przeprowadzenia operacji mieścił się w granicach konieczności wojskowej.

Działania Chorwatów, które miały miejsce po opanowaniu miasta, należy bezwzględnie potępić i uznać za łamanie prawa humanitarnego kon-

---

[75] Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, Rzym, 17 lipca 1998 roku (Dz.U. z 2003 r., nr 78, poz. 708).

[76] Przepis art. 8, ust. 2, lit. a, pkt xiii brzmi: „niszczenie lub zagarnianie własności nieprzyjaciela, z wyjątkiem przypadków, gdy takiego zniszczenia lub zagarnięcia wymaga konieczność wojenna".

[77] Art. 8, ust. 2, lit. e, pkt viii. Podaje inne poważne naruszenia praw i zwyczajów prawa międzynarodowego mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych, które nie mają charakteru międzynarodowego, mianowicie: „Zarządzanie przesiedleń ludności cywilnej z powodów związanych z konfliktem zbrojnym, chyba że wymaga tego potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej lub jest to podyktowane koniecznością wojskową", a także pkt xii: „Niszczenie lub zagarnięcie własności nieprzyjaciela, z wyjątkiem przypadków, gdy takiego zniszczenia lub zagarnięcia wymaga konieczność wojenna".

fliktów zbrojnych. Chorwaci dokonywali plądrowania serbskich domów, zabijali mieszkańców i przeprowadzali czystki etniczne, w których wyniku Krainę opuściło 180 000 serbskich uchodźców. Takie działanie jest sprzeczne z zasadą konieczności wojskowej i stanowi pogwałcenie zasady humanitaryzmu. Należy jednak stwierdzić, że operacja „Burza" (bo taki miała kryptonim) była największą ofensywą militarną w Europie od czasów II wojny światowej. Nie zmienia to faktu, że za popełnione zbrodnie dowódcy chorwaccy powinni ponieść odpowiedzialność karną[78].

Przykładem sprawnej i energicznie przeprowadzonej operacji wojskowej było także zdobycie Bagdadu przez wojska amerykańskie i brytyjskie 10 kwietnia 2003 roku. Nie sprawdziły się przepowiednie, że będzie to drugi Stalingrad[79]. Należy stwierdzić, że ofensywa i ustanowienie okupacji były wynikiem konieczności wojskowej, a wymogi humanitaryzmu uwzględniono w pełni. Natomiast następne działania wojsk amerykańskich, jak przypadkowe zabijanie Irakijczyków, tortury w więzieniach, niszczenie mieszkań, ostrzeliwanie świątyń irackich pod pretekstem poszukiwania terrorystów — zaprzeczają istocie konieczności wojskowej i są sprzeczne z zasadą humanitaryzmu[80].

[78] Kwestia ta nie była podnoszona w światowych mediach, które zajmowały się jedynie zbrodniami serbskimi popełnionymi na terytorium byłej Jugosławii.

[79] Por. opinie: N. Davies, „Rzeczpospolita", 9 kwietnia 2003 roku; M. Dziekan, „Gazeta Wyborcza", 23 marca 2003, co zripostował G. Przebinda w „Rzeczypospolitej", 24 kwietnia 2003, nr 96, s. A 8 w artykule pt. *Nauczka dla wróżbiarzy*.

[80] Przykładem właściwie pojmowanego humanitaryzmu i roli lekarzy w konflikcie zbrojnym jest historia Jessiki Lynch, Amerykanki, która trafiła do irackiego szpitala w Nasirii pod koniec marca 2003 roku. Kiedy ją przywieziono do szpitala, była w stanie krytycznym. Przez dwie godziny lekarze zszywali i bandażowali jej rany, składali kości i walczyli o jej życie. Lekarze z trzech krajów orzekli później zgodnie, że gdyby nie pomoc medyczna, jaką otrzymała w Iraku, Jessica na pewno by zmarła. Lekarze iraccy potrafili także wytłumaczyć irackim służbom bezpieczeństwa, że Jessica Lynch jest rannym jeńcem wojennym i przysługuje jej pełna ochrona łącznie z pomocą medyczną, a obowiązkiem lekarzy irackich jest udzielenie jej wszechstronnej opieki. Zob.: R. Bragg, *Historia Jessiki Lynch. Ja też jestem żołnierzem,* przekład A. Żukowska-Maziarska, Bellona, Warszawa 2004.

*Maja Głuchowska*
*Kamil Zeidler*

# STATUS JEŃCA WOJENNEGO. WYBRANE ZAGADNIENIA

# THE STATUS OF PRISONERS OF WAR. SELECTED ISSUESS

Summary

In the most violent times, during a war prisoners were killed, kept or sold as slaves. While the concept of prisoner of war and their rights emerged in the seventeenth century, it was not until the beginning of the twentieth century that these rights began to be specified and an international definition attempted. The Geneva Conventions of 1929 and 1949 finally set the standards for the definition and treatment of prisoners of war. This article presents how, despite all international regulations, doubts over the status of prisoners of war still arise every time the world deals with an international conflict and how issues relating to the determination of the status should be resolved according to the Geneva Conventions.

**key words:** prisoner of war, *jus ad bellum*, international humanitarian law, combatants, mercenary, international conflict

## Tradycyjne rozwiązania i nowa sytuacja

Przez wieki jeńcom wojennym nie przysługiwały żadne prawa, trafiali do niewoli i byli traktowani tak jak inne łupy wojenne. W czasach prehistorycznych jeńców często zabijano. Później uświadomiono sobie, że posiadają oni wartość ekonomiczną i zaczęto wykorzystywać ich na

przykład do pracy, jako niewolników. Ich los był więc w pełni uzależniony od dobrej albo złej woli zwycięzców. Nawet wtedy, gdy Sun Tzu zalecał, aby traktować ich w sposób humanitarny, wynikało to z kalkulacji, że w przyszłości mogą być przydatni we własnej armii, nie zaś ze szczególnie ludzkiego do nich podejścia[1]. Sytuacja jeńców wojennych zaczęła ulegać widocznej zmianie po rewolucji francuskiej. Doniosłym wydarzeniem było zawarcie w Hadze w 1899 i 1907 roku międzynarodowych konwencji, które regulowały sposoby prowadzenia wojen, starając się uczynić je bardziej humanitarnymi. Jednak dopiero w 1929 roku przyjęto traktat w całości poświęcony jeńcom wojennym — II Konwencję genewską, która później została zastąpiona Konwencją genewską z 12 sierpnia 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych (KG III).

Regulacje te wprowadziły i następnie rozwinęły szczególne zasady wiążące się z prowadzeniem wojny. Do najważniejszych z nich należą nakazy dotyczące tego, że ranni wojskowi powinni być otoczeni opieką niezależnie od przynależności narodowej, zaś ambulanse i szpitale wojskowe uznane za neutralne; prawa ludności cywilnej powinny być przestrzegane; jeńcy wojenni mają być traktowani w myśl ustalonych zasad genewskich. Przepisy wyżej wskazanych umów międzynarodowych należy dziś stosować wobec jeńców ujętych podczas międzynarodowych konfliktów zbrojnych, jak również wobec osób uwięzionych w wyniku powstań, a w określonych okolicznościach — także wobec członków opozycyjnych władz, dziennikarzy, duchownych itd. Państwo ma obowiązek zapewnić uwięzionym odpowiednie pomieszczenia, dostateczne wyżywienie, opiekę lekarską, możliwość praktyk religijnych, komunikowanie się ze światem zewnętrznym i inspekcję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Obowiązuje także zasada, że natychmiast po zakończeniu akcji zbrojnej jeńcy powinni być uwolnieni. Od jeńców wojennych można żądać jedynie podania nazwiska, stopnia wojskowego, wieku i numeru dokumentu identyfikacyjnego. Nie mogą być zmuszani do odpowiadania na inne pytania, torturowani ani w sposób nieludzki karani.

Po zamachach z 11 września i wypowiedzeniu tzw. światowej wojny przeciw terroryzmowi stało się jasne, że tradycje pojęcie wojny, a wraz z nim większość do tej pory wypracowanych zasad i reguł, straciło na znaczeniu w tej nowej rzeczywistości. Dotyczy to także uzyskiwania

[1] Zob.: Sun Tzu, *The Art of War*, London – Oxford – New York 1971.

statusu jeńca wojennego oraz ochrony jego praw. W 2002 roku Waszyngton wprost ogłosił, że schwytanym członkom jakiegokolwiek ugrupowania terrorystycznego nie przysługuje status jeńca w rozumieniu norm KG III[2].

## Kim zatem są jeńcy wojenni?

Najprościej jeńca wojennego można określić jako osobę, która znalazła się we władzy nieprzyjaciela[3]. Może być nim jednak tylko kombatant, towarzysz broni, czyli członek regularnych formacji wojskowych, choć od czasów, gdy pierwotnie tak to zdefiniowano, katalog osób mogących uzyskać ten status został znacząco rozszerzony. Regulacje haskie ustanowiły podstawę do regulowania statusu prawnego wziętych do niewoli członków wrogich sił zbrojnych, nie regulowały jednak niestety wszystkich aspektów życia więźnia. Głównym problemem była ogólnikowość, a przede wszystkim — całkowity brak określenia procedur umożliwiających egzekwowanie tych zasad. Po I wojnie światowej stało się jasne, że dotychczasowa ochrona jeńców wojennych jest niewystarczająca; stąd przyjęcie w 1929 roku szczegółowej regulacji. Na konferencji w Genewie w 1949 roku uchwalono nową konwencję, zawierającą innowacyjne, bardziej złożone zasady ochrony praw jeńców oraz wskazującą warunki, które muszą zostać spełnione, aby uzyskać status jeńca wojennego[4].

Zgodnie z art. 4 tej konwencji, wymieniającym osoby uprawnione do statusu jeńca, jeńcami wojennymi w rozumieniu Konwencji są osoby, które znalazły się we władzy nieprzyjaciela, a należą do jednej z następujących kategorii:

1. członkowie sił zbrojnych strony w konflikcie, jak i członkowie milicji i oddziałów ochotniczych, stanowiących część tych sił zbrojnych;
2. członkowie innych milicji i innych oddziałów ochotniczych, włączając w to członków zorganizowanych ruchów oporu, należących do jednej ze stron w konflikcie i działających poza granica-

[2] M. Marcinko, *„Nielegalny kombatant" — problem z definicją,* [w:] D. R. Bugajski [red.], *Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych. Wyzwania XXI wieku*, Gdynia 2008, s. 49.
[3] A. Szpak, *Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay*, Toruń 2007, s. 41 i n.
[4] Por.: M. Marcinko, *dz. cyt.*, s. 50 i n.

mi lub w granicach własnego terytorium, pod warunkiem, że te milicje lub oddziały ochotnicze, włączając w to zorganizowane ruchy oporu, odpowiadają następującym warunkom: a) mają na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych, b) noszą stały i dający się z daleka rozpoznać znak rozpoznawczy, c) jawnie noszą broń, d) przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojny;

3. członkowie regularnych sił zbrojnych, którzy podają się za podlegających rządowi lub władzy nie uznawanym przez państwo zatrzymujące;
4. osoby towarzyszące siłom zbrojnym, ale nie należące do nich bezpośrednio, jak na przykład cywilni członkowie załóg samolotów wojskowych, korespondenci wojenni, dostawcy, członkowie oddziałów pracy lub służb powołanych do opiekowania się wojskowymi, pod warunkiem że otrzymali oni upoważnienie od sił zbrojnych, którym towarzyszą, przy czym te ostatnie obowiązane są wydać im w tym celu kartę tożsamości według określonego wzoru;
5. członkowie załóg statków handlowych, włączając w to kapitanów, pilotów i uczniów, oraz członkowie załóg samolotów cywilnych stron uczestniczących w konflikcie, o ile nie przysługuje im prawo do korzystniejszego traktowania na mocy innych postanowień prawa międzynarodowego;
6. ludność terytorium nie okupowanego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela chwyta spontanicznie za broń, aby stawić opór inwazji, a nie miała czasu zorganizować się w regularne siły zbrojne, jeżeli jawnie nosi broń i przestrzega praw i zwyczajów wojennych. Dodać należy, że art. 4 Konwencji jest uzupełniony przez art. 43 i 44 Protokołu dodatkowego do Konwencji z 1977 roku.

Konwencje genewskie rozróżniają kombatantów i niekombatantów. Do pierwszej kategorii zaliczani są członkowie regularnych sił zbrojnych, którym status jeńca przysługuje *ex lege*, natomiast uczestnicy sił nieregularnych muszą spełniać warunki określone w art. 4 ust. 2 Konwencji, aby ów status otrzymać. Konwencja określa cztery podstawowe warunki, które muszą zostać spełnione przez jednostki wymienione w art. 4 ust. 2 Konwencji: osoby te mają nad sobą dowódcę, którego

rozkazy wykonują, noszą znaki umożliwiające ich rozpoznanie, jawnie noszą broń oraz przestrzegają zwyczajów wojennych. Pierwszy warunek wprowadzony przez wspomniany artykuł jest powtórzeniem art. 9 Deklaracji brukselskiej i art. 1a Regulaminu haskiego. Akty te wymagają, aby nieregularne siły miały na czele osobę, która byłaby odpowiedzialna za ich czyny. Owo odpowiedzialne dowództwo, o którym mowa w artykule 4 ust. 2 oznacza pewną dyscyplinę wewnętrzną, hierarchię obowiązującą w siłach zbrojnych[5]. Musi istnieć dowódca, który prowadzi operacje zbrojne i wydaje rozkazy, które dzięki podporządkowaniu zostaną przez jednostki wykonane[6]. Warunek jawnego noszenia broni oraz stałego i wyróżniającego się znaku rozpoznawczego zostały ustalone po to, by odróżnić kombatanta od ludności cywilnej. W jaki sposób dane warunki powinny zostać spełniane? W doktrynie i praktyce przyjęto zasadę, że znakiem rozpoznawczym nie musi być kompletny mundur, może nim być także część ubrania, czapka czy koszula. Istotne jest, by znak był taki sam dla wszystkich członków danej organizacji, był rozpoznawalny w taki sam sposób jak mundur[7] oraz był możliwy do zauważenia „gołym okiem"[8]. Znak rozpoznawczy nie musi być noszony przez cały czas, powinien być noszony w sytuacjach, w których zaistnieje prawdopodobieństwo natknięcia się na wojska nieprzyjaciela[9]. Kwestia jawnego noszenia broni może być rozpatrywana na dwa sposoby. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem kombatant jest zobowiązany do noszenia broni jawnie w każdej sytuacji; natomiast drugie stanowisko skłania się ku zasadzie jawnego noszenia broni tylko podczas walki zbrojnej. Żadna z tych opinii nie przeważa w doktrynie i ogólnie można powiedzieć, że w tej kwestii najistotniejszy jest zakaz celowego ukrywania broni przed siłami nieprzyjaciela. Ostatni warunek dotyczy przestrzegania praw i zwyczajów wojny. W sytuacji nierespektowania ich przez siły nieregularne jako całą zorganizowaną grupę wszyscy jej

[5] A. Szpak, *dz. cyt.*, s. 46.

[6] H. S. Levie, *Prisoners of War in International Armed Conflict*, "International Law Studies", t. 59, Naval War Collage Press, Newport 1979, s. 45.

[7] A. Rosas, *The Legal Status of Prisoners of War. A Study in International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts*, Helsinki 1976, s. 345.

[8] R. K. Goldman, B. D. Tittemore, *Unprivileged Combatants and the Hostilities in Afghanistan: Their Status and Rights Under International Humanitarian and Human Rights Law*, American Society of International Law, 2002, s. 13, http://www.asil.org/taskforce/goldman.pdf, 15.11.2010.

[9] Y. Dinstein, *The Conduct of Hostilities under the Law of International Armed Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 37.

członkowie tracą uprawnienia do statusu jeńców wojennych, zaś w przypadku gdy owa przesłanka zostanie złamana tylko przez jednostki, taki kombatant nie traci prawa do ochrony zapewnionej przez KG III[10].

Aby dokładniej jeszcze przedstawić przedmiotową problematykę, przyjrzeć się należy poszczególnym grupom militarnym. Pierwszą grupę stanowią członkowie regularnych sił zbrojnych. Początkowo istniało przekonanie, że żołnierze, którzy dopuścili się zbrodni wojennych albo nie przestrzegali zwyczajów i zasad wojny, nie są uprawnieni do statusu jeńca w przypadku ich zatrzymania przez wojska nieprzyjaciela[11]. Jednak jakiekolwiek odmówienie schwytanemu żołnierzowi wojsk przeciwnika statusu jeńca jest w świetle obowiązujących regulacji niedopuszczalne. Nie można bowiem karać, zanim wina żołnierza nie zostanie definitywnie stwierdzona przez niezależny i niezawisły trybunał (art. 5 KG III oraz art. 45 ust. 1 Protokołu dodatkowego). Jednak w katalogu osób uprawnionych do statusu jeńca zawartym w art. 4 nie wymienia się komandosów, dezerterów i zdrajców, obywateli państwa zatrzymującego, zagranicznych doradców wojskowych czy najemników.

Po raz pierwszy szeroko zakrojone akcje powietrzno-desantowe z udziałem jednostek specjalnych zostały przeprowadzone podczas II wojny światowej, zarówno po stronie aliantów, jak i państw Osi. Komandosi nierzadko stosują niekonwencjonalne metody w celu oszukania przeciwnika, na przykład ubierają się w cywilne stroje, by nie można było ich odróżnić od osób cywilnych, lub w mundur wojsk nieprzyjaciela. Żołnierze wojsk specjalnych mają za zadanie zabijać tych, którzy staną na przeszkodzie wykonaniu misji, podczas której nie ma miejsca na branie jeńców. Zasada ta działa także w drugą stronę, jeżeli bowiem komandos zostanie przez wojska nieprzyjaciela zatrzymany w stroju cywilnym, naraża się na możliwość uznania go za szpiega. Jednak w przypadku noszenia munduru lub wyraźnych oznaczeń świadczących o przynależności do strony walczącej, także komandosom przysługują status jeńca wojennego i wszystkie prawa z niego wynikające[12].

Kolejną kategorię stanowią zdrajcy i dezerterzy. Oba pojęcia należy wyraźnie od siebie odróżnić. Zdrajcami nazywamy osoby, które przechodzą na stronę nieprzyjaciela i wyrzekają się lojalności wobec wła-

[10] A. Szpak, *dz. cyt.*, s. 50.

[11] Takie reguły były stosowane przez Północny Wietnam wobec amerykańskich lotników.

[12] Por.: K. Zeidler, *Żołnierz czy szpieg*, „Polska Zbrojna" 2005, nr 7.

snego państwa, dezerterzy natomiast unikają jakiejkolwiek służby wojskowej[13]. Status tych osób może być rozpatrywany w dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy sytuacji, gdy osoby te znalazły się we władzy państwa swojego obywatelstwa. Zarówno z doktryny, jak i praktyki wynika fakt, że państwo zatrzymujące nie ma obowiązku przyznać statusu jeńca wojennego własnym obywatelom, którzy dokonali dezercji lub okazali się zdrajcami walczącymi po stronie nieprzyjaciela. Druga płaszczyzna dotyczy przypadków, gdy takie osoby znajdują się we władzy nieprzyjaciela. W tej sytuacji możliwe są dwa rozwiązania: w pierwszym przypadku, co do zdrajców, nadawanie statusu jeńca jest bezcelowe, gdyż oni sami zrzekli się wierności wobec swojego państwa i dobrowolnie przeszli na stronę wroga, żeby służyć w jego siłach zbrojnych; zaś co do dezerterów — uznaje się praktykę państw, które zazwyczaj przyznają takim osobom status jeńca wojennego[14]. Wedle odmiennego stanowiska zarówno dezerterzy, jak i zdrajcy po znalezieniu się we władzy nieprzyjaciela są uprawnieni do otrzymania statusu jeńca, gdyż bez względu na motywację opuszczenia własnych szeregów w obu przypadkach mamy do czynienia z członkami regularnych sił zbrojnych, o których mowa w art. 4 Konwencji[15].

Kolejną grupą wymagającą uwagi są zagraniczni ochotnicy, czyli osoby, które biorą udział w konflikcie po jednej ze stron, ale nie są obywatelami żadnego z tych państw. Takie oddziały możemy spotkać m.in. w armii francuskiej: *La Légion étrangère* (Legia cudzoziemska) to elitarna, zawodowa jednostka bojowa Francji, która w większości składa się z obywateli państw obcych; także w brytyjskiej, w której skład wchodzą od czasów kolonialnych oddziały pochodzących z Nepalu Gurkhów. Wiele państw korzysta z zagranicznych doradców wojskowych. Wszyscy ci obcokrajowcy są integralną częścią regularnych sił zbrojnych danego kraju i dlatego bez wątpienia są oni uprawnieni do statusu jeńca w przypadku dostania się do niewoli. Jednak podczas wojny o Falklandy argentyńscy żołnierze uznali Gurkhów za najemników i w oparciu o art. 47 Protokołu dodatkowego do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych odmówili przyznania im statusu jeńców.

[13] A. Rosas, *dz. cyt., s.* 388.
[14] *Tamże*, s. 390.
[15] H. S. Levie, *dz. cyt.*, s. 77.

Postępowanie to zostało skrytykowane na arenie międzynarodowej, gdyż bycie cudzoziemcem wobec państwa sił zbrojnych, których jest się członkiem, nie stanowi o fakcie bycia najemnikiem.

Według art. 47 ust. 2 Protokołu dodatkowego najemnikiem jest osoba, która:

1. została specjalnie zwerbowana w kraju lub za granicą do walki w konflikcie zbrojnym;
2. rzeczywiście bierze bezpośredni udział w działaniach zbrojnych;
3. bierze udział w działaniach zbrojnych głównie w celu uzyskania korzyści osobistej i otrzymała od strony konfliktu lub w jej imieniu obietnicę wynagrodzenia materialnego wyraźnie wyższego od tego, które jest przyrzeczone lub wypłacane kombatantom mającym podobny stopień i sprawującym podobną funkcję w siłach zbrojnych tej strony;
4. nie jest obywatelem strony konfliktu ani stałym mieszkańcem terytorium kontrolowanego przez stronę konfliktu;
5. nie jest członkiem sił zbrojnych strony konfliktu;
6. nie została wysłana przez państwo inne niż strona konfliktu w misji urzędowej, jako członek sił zbrojnych tego państwa.

Najemnik różni się zatem zasadniczo od zwykłego żołnierza — po pierwsze tym, że nie należy do regularnych sił zbrojnych danego państwa, a po drugie tym, iż do działania motywuje go chęć zysku, a nie obrona kraju, dla którego służy; nie musi on również podlegać żadnemu dowództwu. Dlatego osoby będące najemnikami nie są uprawnione do statusu jeńca.

Artykuł 4 ust. 3 Konwencji genewskiej wyróżnia kolejną grupę żołnierzy, którzy choć nie należą do sił zbrojnych którejś ze stron walczących, mają prawo do statusu jeńca wojennego w przypadku dostania się do niewoli. Do niej według konwencji należą członkowie regularnych sił zbrojnych, którzy podają się za podlegających rządowi lub władzy nieuznanym przez państwo zatrzymujące. Zapis ten został wprowadzony po tym, jak podczas II wojny światowej żołnierze 1. Dywizji Wolnych Francuzów gen. Ch. de Gaulle'a i włoskich siły gen. P. Badoglia nie otrzymali statusu jeńców wojennych. Celem tej klauzuli było niepozbawianie praw jeńca tylko z tego powodu, że rząd państwa, którego są obywatelami, nie jest uznawany przez stronę walczącą.

Należy także wspomnieć o osobach cywilnych uprawnionych do statusu jeńca, zgodnie bowiem z art. 4 ust. 4 i 5 jeńcami wojennymi są następujące osoby, które znalazły się we władzy nieprzyjaciela:

1. osoby towarzyszące siłom zbrojnym, ale nienależące do nich bezpośrednio, jak na przykład cywilni członkowie załóg samolotów wojskowych, korespondenci wojenni, dostawcy, członkowie oddziałów pracy lub służb, powołanych do opiekowania się wojskowymi, pod warunkiem że otrzymali oni upoważnienie od sił zbrojnych, którym towarzyszą, przy czym te ostatnie obowiązane są wydać im w tym celu kartę tożsamości według załączonego wzoru;
2. członkowie załóg statków handlowych, włączając w to kapitanów, pilotów i uczniów, oraz członkowie załóg samolotów cywilnych stron w konflikcie, o ile nie przysługuje im prawo do korzystniejszego traktowania na mocy innych postanowień prawa międzynarodowego.

Ostatnią kategorią jest *levée en masse*, czyli tzw. pospolite ruszenie. Konwencja określa ją jako ludność, która w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa spontanicznie chwyta za broń, by odeprzeć atak nieprzyjaciela. Warunkiem koniecznym dla uzyskania statusu jeńca w przypadku schwytania przez wojska nieprzyjaciela jest spontaniczność oraz brak wystarczającej ilości czasu na zorganizowanie ludności w regularną armię[16]. Uczestnicy *levée en masse* nie mają obowiązku noszenia stałego, dającego się rozpoznać znaku, ale za to niezwykle istotna jest kwestia jawnego noszenia broni, gdyż w tym momencie stanowi to jedyny wyróżnik kombatanta[17]. *Levée en masse* może być uznawana tylko przez czas trwania najazdu; jeśli spór trwa dłużej, władze danego kraju, którego obywatele spontanicznie chwycili za broń, musi zastąpić ich regularną armią[18].

Po 20 latach stosowania Konwencji genewskich okazało się, że większość warunków określających kombatanta wymieniona w art. 4

[16] Przykładów na działania spełniające kryteria *levée en masse* dostarcza wojna obronna 1939 roku, zarówno wobec agresji niemieckiej, jak i sowieckiej. Na zachodzie można wymienić spontaniczne ruszenie do walki przez harcerzy i byłych powstańców śląskich, szczególnie w Katowicach, na wschodzie zaś podjęcie obrony Grodna przez mieszkańców miasta. Zarówno jedni, jak i drudzy agresorzy nie uznawali praw jenieckich (nie tylko) uczestników *levée en masse,* a ujęte osoby mordowali [przyp. red.].

[17] A. Szpak, *dz. cyt.*, s. 51.

[18] R. Bierzanek, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1972, s. 144; M. Flemming, *Jeńcy wojenni. Studium prawno-historyczne*, Warszawa 2000, s. 51.

ust. 2 jest trudna, a według niektórych wręcz niemożliwa do spełnienia przez siły nieregularne. Było to jednym z powodów ustanowienia Protokołu do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Protokół w art. 43 formułuje znacznie łatwiejsze do spełnienia kryteria uzyskania statusu zarówno kombatanta, jak i jeńca. Wedle tych zapisów siły zbrojne strony konfliktu składają się ze wszystkich uzbrojonych i zorganizowanych sił, grup i oddziałów, które podlegają dowództwu odpowiedzialnemu przed tą stroną za postępowanie jego podwładnych, choćby ta strona była reprezentowana przez rząd lub władzę nieuznane przez stronę przeciwną. Takie siły zbrojne powinny podlegać systemowi wewnętrznej dyscypliny, który zapewniałby m.in. poszanowanie przepisów prawa międzynarodowego mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych. Członkowie sił zbrojnych strony konfliktu (inni niż personel medyczny i duchowny, objęty art. 33 KG III) są kombatantami, czyli mają prawo bezpośredniego uczestniczenia w działaniach zbrojnych. Strona konfliktu, która wciela do swych sił zbrojnych organizację paramilitarną lub uzbrojoną służbę porządku publicznego, powinna powiadomić o tym inne strony konfliktu.

Powyższy artykuł zrównuje wszystkich członków sił zbrojnych, uznając za takie zarówno wojska regularne, jak i nieregularne. Jedyne stawiane przez Protokół warunki to zorganizowanie sił, właściwa kontrola i dowództwo nad jednostkami. Przepis ten znosi podział na kombatantów i niekombatantów wprowadzony przez art. 3 RH[19]. Niekombatanci wchodzący w skład sił zbrojnych, nawet jeśli nie biorą udziału w walkach, też są uprawnieni do statusu jeńca.

Najwięcej kontrowersji na arenie międzynarodowej wzbudził art. 44 ust. 3, który ustanawia zasadę odróżniania kombatantów od ludności cywilnej. Według Protokołu podawanie się lub udawanie osoby cywilnej stanowi wiarołomstwo i w konsekwencji uniemożliwia przyznanie statusu jeńca wojennego. Tylko w wyjątkowych okolicznościach, wynikających z charakteru prowadzonych działań wojennych, kombatant może wtopić się w ludność cywilną, musi jednak jawnie nosić broń podczas zbrojnego starcia. Brzmienie tego artykułu było jedną z podstaw odmowy ratyfikacji Protokołu dodatkowego przez Stany Zjednoczone, a także Afganistan. Według nich tak sformułowane przepisy nie spełniają tradycyjnej zasady odróżniania się kombatantów od ludności

[19] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo zwyczajowe*, „WPP" 1995, nr 3–4, s. 177.

cywilnej, co stanowi zagrożenie dla tej ludności, wśród której z łatwością mogą się ukrywać terroryści lub inni członkowie grup nieregularnych.

Postanowienia Protokołu dodatkowego zostały przyjęte i ratyfikowane tylko przez 24 państwa, zatem poza normami odzwierciedlającymi międzynarodowe prawo zwyczajowe Protokół nie stanowi wiążących ram prawnych dla podmiotów prawa międzynarodowego.

## Prawa i obowiązki jeńców wojennych

Z faktem uznania za jeńca wojennego łączą się dla takiej osoby określone prawa i obowiązki. Chociaż już Sun Tzu pisał: „jeńców traktuj dobrze i dbaj o nich", to nadal „w pewnej mierze są oni zdani na łaskę i niełaskę państwa zatrzymującego"[20]. Niemniej jednak gwarancje wynikające z treści norm prawa międzynarodowego są istotne oraz daleko idące, stąd ważną sprawą jest możliwość uzyskania statusu jeńcy wojennego. Prawo międzynarodowe nie pozostawia jeńców bez ochrony. Najobszerniejsza regulacja ich statusu znalazła się w Konwencji genewskiej z 12 sierpnia 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych (KG III), w której w art. 12–119 określono prawa oraz obowiązki jeńców wojennych. Jeńcy nie są przestępcami, wzięcie ich do niewoli ma na celu tylko izolowanie kombatantów od pola walki, nie zaś karanie ich. Zatem podstawą ochrony jeńców wojennych są zasady humanitarnego i równego traktowania przy równoczesnym poszanowaniu czci, godności, życia i zdrowia tych osób.

Mocarstwa przetrzymujące jeńców są zobowiązane zapewnić im odpowiednie pomieszczenia, w których będą przetrzymywani, oraz zagwarantować im wyżywienie i odzież. W myśl zasady traktowania narodowego standardy dotyczące zakwaterowania jeńców muszą być adekwatne do warunków zapewnianych siłom zbrojnym państwa przetrzymującego (art. 25 KG III). Artykuł 26 reguluje kwestie wyżywienia; według niego racja żywieniowa powinna być urozmaicona, wystarczająca ilościowo i jakościowo, aby utrzymać jeńców w dobrej kondycji, zapobiec utracie wagi i zaburzeniom wynikającym z niedożywienia; jeńcy powinni mieć także możliwość przygotowywania własnych posiłków i pracy w kuchni. Państwo zatrzymujące ma także obowiązek do-

[20] M. Flemming, *Jeńcy wojenni*..., s. 185.

starczenia jeńcom odzieży i obuwia przystosowanego do klimatu panującego w miejscu, w którym przebywają (art. 27 KG III).

W obozach jenieckich, które często są zatłoczone, ważne jest zachowanie higieny, dlatego państwa zobowiązane są do zapewnienia więźniom warunków sprzyjających zachowaniu zdrowia. Jeńcy muszą mieć dostęp do wody oraz urządzeń zapewniających utrzymanie higieny i czystości. Jeńcy mają także prawo do badań lekarskich co najmniej raz w miesiącu oraz do zajęć fizycznych i intelektualnych, które powodują, że życie w obozie jest bardziej dla nich znośne, co także ułatwia państwu przetrzymującemu zachowanie dyscypliny w obozie. Zakaz dyskryminacji oraz możliwość praktykowania religii to kolejne prawa jeńców wojennych (art. 29–40 KG III).

Jeńców wojennych nie wolno karać za sam fakt udziału w walce z bronią w ręku, jednak podlegają oni odpowiedzialności karnej za udowodnione w postępowaniu sądowym zbrodnie wojenne. Do najważniejszych zasad szczegółowych traktowania jeńców wojennych należą poniższe:

1. jeńcy znajdują się we władzy państwa, a nie osób lub oddziałów, które ich wzięły do niewoli;
2. jeńcy wojenni są obowiązani do podania jedynie swoich imion i nazwiska, wieku, stopnia wojskowego i numeru książeczki wojskowej;
3. jeńcy w obozie podlegają dyscyplinie wojskowej;
4. nie wolno stosować przymusu wobec jeńców przy przesłuchaniu;
5. zakazane są tortury, tak fizyczne, jak i moralne, jak i stosowanie jakiegokolwiek przymusu wobec jeńców wojennych w celu uzyskania od nich jakichkolwiek informacji;
6. jeńców należy traktować humanitarnie i z poszanowaniem ich godności, nie mogą być okaleczani fizycznie ani poddawani doświadczeniom lekarskim lub naukowym jakiegokolwiek rodzaju;
7. w obozach jenieckich należy zapewnić jeńcom bezpieczeństwo, opiekę lekarską i bezpłatne wyżywienie;
8. praca przymusowa jest dozwolona pod warunkiem, że nie jest ciężka lub upokarzająca i nie jest przeznaczona dla celów wojskowych, a w stosunku do oficerów może być ona tylko dobrowolna, czyli podjęta za ich zgodą; za próbę ucieczki z obozu wolno karać tylko dyscyplinarnie; zaś po zakończeniu działań wojennych obowiązuje repatriacja jeńców wojennych.

Jeńcy wojenni mają więc określone prawa i obowiązki. Nie mogą zrzec się częściowo lub całkowicie praw zapewnionych im przez KG III.

Konwencja reguluje dodatkowo szereg zagadnień szczegółowych dotyczących jeńców wojennych, takich jak m.in.: rola mocarstw opiekuńczych, rola państw neutralnych, rola organizacji humanitarnych, działanie biur informacji i stowarzyszeń pomocy jeńcom wojennym, internowanie jeńców wojennych, praca jeńców wojennych, zasoby pieniężne jeńców wojennych, stosunki i kontakty jeńców wojennych ze światem zewnętrznym, stosunki jeńców wojennych z władzami, w tym sprawa skarg na warunki życia w niewoli, status przedstawicieli jeńców wojennych, sankcje karne i dyscyplinarne oraz przepisy proceduralne dotyczące postępowania sądowego, w końcu zaś sprawy związane z zakończeniem niewoli, w tym repatriacja i leczenie szpitalne w kraju neutralnym.

Warto dodać, że ochrona jeńców wojennych oraz zapewnienie im odpowiednich warunków stanowi szczególny przykład rozszerzający ochronę wynikającą z aktów składających się na źródła międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka[21]. Zaznaczyć należy, że każdemu człowiekowi przysługują, tylko i wyłącznie na postawie faktu bycia człowiekiem, określone prawa, które współcześnie nazywa się prawami człowieka. Stan wojny wyłącza lub też ogranicza niektóre z nich. Historia, również ta współczesna, dostarcza niestety wielu przykładów drastycznego i brutalnego łamania prawa, w tym łamania praw człowieka. Jednakże sytuacja taka wywołuje określone dalsze konsekwencje, a naruszanie tych norm łączy się często z dokonywaniem czynów, które określane są jako zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości.

## Nowe wyzwania i stare zasady

Zdawać by się mogło, że prawo międzynarodowe, w tym i międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, jest już uregulowane w zaawansowanym stopniu i nie podlega dynamicznej ewolucji, w pełni obejmując rzeczywistość współczesnych wojen. Jednak okazuje się, że nie dość, iż żyjemy w bardzo ciekawych w skali międzynarodowej i zapewne niebezpiecznych czasach, to czasy te dostarczają kolejnych, coraz trudniejszych wyzwań dla prawa międzynarodowego. Jest to wi-

[21] Zob.: R. Bierzanek, *dz. cyt.*, s. 325 i n.

doczne szczególnie wyraźnie na takich płaszczyznach regulacji, gdzie wydawałoby się, że wszystko jest uporządkowane, pewne i zarazem unormowane. Często to właśnie tam okazuje się, że współczesność, dostarczając coraz to nowych wyzwań, przewartościowuje dotychczasowe dogmaty. Tak też dzieje się w międzynarodowym prawie humanitarnym konfliktów zbrojnych w odniesieniu do statusu jeńców wojennych.

Współczesne konflikty zbrojne znacznie różnią się od wojen znanych z historii. W szczególności godne przywołania jest zjawisko określane jako asymetria współczesnych wojen. Jedna strona zmuszona jest przestrzegać coraz bardziej złożonych zasad, druga zaś ignoruje wszelkie normy w imię celu, który chce osiągnąć[22]. Wojna jest asymetryczna wówczas, gdy strony konfliktu zbrojnego mają różny status prawnomiędzynarodowy, tj. jedna ze stron nie jest podmiotem prawa międzynarodowego. Zatem miejsce państw we współczesnych konfliktach zbrojnych zajmują podmioty i struktury niepaństwowe. Czy jednak fakt nieprzestrzegania zasad przez jedną stronę konfliktu i brak wzajemności zwalnia drugą stronę z konieczności przestrzegania określonych zasad, w szczególności norm prawa międzynarodowego składających się na międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych?

To zjawisko pozostaje w związku — a można rzec nawet, że jest przyczyną — nowej dyskusji nad statusem jeńców wojennych. Problem rewizji regulacji przepisów dotyczących ochrony jeńców wojennych pojawił się na gruncie światowej wojny z terroryzmem, która „została wypowiedziana" po wydarzeniach 11 września 2001 roku w USA. Nowe światło na problematykę jeńców wojennych rzuca problem walki z terroryzmem oraz szczególnej sytuacji osób pozbawionych wolności w ramach tychże działań. O ile dotychczasowe umowy międzynarodowe, przedstawione wcześniej, wykazywały tendencję do poszerzania katalogu osób podlegających ochronie, o tyle okazuje się, że niekoniecznie taka będzie tendencja w przyszłości. Dotyczy to w szczególności terrorystów i ich statusu prawnego, kiedy to często trudno mówić o stosowaniu przepisów dotyczących jeńców wojennych[23].

W ożywionej w ostatnich latach dyskusji na ten temat postawione zostało pytanie o dopuszczalność stosowania tortur celem uzyskania

[22] Por.: K. Zeidler, *W sprawie genezy, dynamiki i charakterystyki współczesnych konfliktów zbrojnych*, „Międzynarodowe Prawo Humanitarne" 2010, t. I, s. 11 i n.

[23] Zob.: A. Szpak, *dz. cyt.*

informacji służących podjęciu skutecznej walki z przeciwnikiem, zwłaszcza gdy jest nim terrorysta. Pytanie to nie jest pozbawione sensu wówczas, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo powszechne. Przykładem takim może być pytanie o dopuszczalność torturowania schwytanych terrorystów celem uzyskania informacji o przygotowywanym zamachu, dzięki którym to informacjom można będzie do niego nie dopuścić. Ewidentny jest tu spór wartości, gdzie z jednej strony chroni się dobro jednostki, nawet tej złej i zbrodniczej, z drugiej zaś zagrożone jest dobro ogółu, czyli całej określonej zbiorowości. Zgodnie z postanowieniami KG III jeńcy wojenni powinni być traktowani humanitarnie i są zobowiązani jedynie do podania informacji dotyczących ich tożsamości. Wprost zakazane jest stosowanie jakichkolwiek tortur fizycznych lub moralnych czy stosowanie jakiegokolwiek przymusu wobec jeńców wojennych w celu uzyskania od nich jakichkolwiek informacji.

Przyjrzeć się zatem warto pojęciu terroryzmu. W tradycyjnym ujęciu terroryzm, w tym i terroryzm międzynarodowy, jest tzw. „przestępstwem kryminalnym" i jako takie nie podlega regulacjom międzynarodowego humanitarnego prawa konfliktów zbrojnych, a jest ścigany tak, jak inne przestępstwa. Takie postawienie sprawy co do zasady przesądza o dalszym biegu dyskusji, ale czy na pewno? Pozostaje bowiem pytanie, co w sytuacji gdy jednak z jakichś względów zrealizowany zostanie postulat poszerzenia katalogu osób, którym przyznaje się prawa jeńców wojennych — a podkreślić należy, że już dziś ten katalog jest dość szeroki (na przestrzeni lat został znacznie poszerzony w stosunku do pierwotnej regulacji). I zadać trzeba pytanie: czy będzie to właściwy kierunek? I czy celowym jest, co w warstwie filozoficznych podstaw międzynarodowego humanitarnego prawa konfliktów zbrojnych może być uzasadnione, obejmowanie ochroną (włączanie w grę z zasadami) osób, które nic sobie z tych zasad nie robią?

Terroryzm to umotywowane ideologicznie, planowe i zorganizowane działania pojedynczych osób lub zorganizowanych grup skutkujące naruszeniem istniejącego porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od państwa lub państw, jak też od społeczeństwa lub jego części, określonych zachowań lub świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych, realizowane z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków, w szczególności z ucieknięciem się do przemocy, w warunkach specjalnie nadanego im rozgłosu i celowo wytwarzanego w społeczeństwie lęku. Do najbardziej charakterystycznych cech terroryzmu

zalicza się stosowanie siły jako wyłącznej metody i techniki działania, którego celem jest wywołanie strachu i poczucia zagrożenia w społeczeństwie — spektakularne akty przemocy mają spowodować efekt psychologiczny i zyskać sprawie terrorystów rozgłos[24].

Terroryzm jest metodą walki, w której ofiary nie są wybierane w sposób indywidualny, zaś atak terrorystyczny ma charakter symboliczny, gdyż jego celem nie jest eliminacja poszczególnych ofiar, lecz rozprzestrzenienie się terroru pośród grupy, do której ofiary należą[25]. Istotą terroryzmu nie jest sam akt przemocy, ale efekt, jaki on wywołuje w postaci szerokiego oddziaływania psychologicznego — nie tyle na ofiary danych działań terrorystycznych, ale przede wszystkim na inne osoby. Terroryzm jest więc formą walki psychologicznej, w której ofiara nie jest najczęściej tożsama z celem ataku terrorystycznego. Celem ataku terrorystycznego może być, obok wywołania w społeczeństwie poczucia strachu, wymuszenie okupu lub określonego zachowania (np. uwolnienia więźniów, podania jakichś informacji do publicznej wiadomości), odwet za wcześniejsze działania władz, wywołanie ogólnego chaosu czy po prostu zwrócenie uwagi społeczeństwa na określone idee propagowane przez terrorystów. Osoby podejrzewane o terroryzm są ścigane na takich zasadach, na jakich ściga się innych przestępców, i tym samym nie przysługują im prawa jeńców wojennych.

Terroryzm jest zjawiskiem złożonym i niejednolitym, tak w jego warstwie ideologiczno-politycznej, jak i co do środków działania. Niemniej jednak można podejmować próby uporządkowania przedmiotowej materii, dzieląc terroryzm wedle różnorakich kryteriów. I tak można wyróżnić terroryzm międzynarodowy i terroryzm wewnętrzny; z punktu widzenia stosowanych metod można współcześnie zidentyfikować terroryzm posługujący się standardowymi metodami, jak użycie broni, materiałów wybuchowych itp., ale także terroryzm jądrowy[26], bioterro-

[24] A. Zwoliński, *Wojna. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003, s. 57; szerzej zob.: K. Indecki, *W sprawie definicji normatywnej terroryzmu,* [w:] E. W. Pływaczewski [red.], *Przestępczość zorganizowana. Świadek koronny. Terroryzm. W ujęciu praktycznym*, Kraków 2005, s. 261 i n.

[25] Zob.: M. Lech, *Terroryzm a prawo międzynarodowe,* [w:] M. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski [red.], *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Gdańsk 2009.

[26] Zob.: Konwencja w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 roku (Dz.U. z 2009 r. Nr 221, poz. 1735); zob. też: J. Ciechanowicz-McLean, *Terroryzm jądrowy w prawie międzynarodowym,* [w:] J. Menkes [red.], *Prawo międzynarodowe. Księga pamiątkowa prof. Renaty Szafarz*, Warszawa 2007, s. 96 i n.

ryzm, korzystający z broni biologicznej, terroryzm samobójczy, kiedy terrorysta poświęca w zamachu swe życie, czy terroryzm ekologiczny albo cyberterroryzm. Terroryści często uciekają się do działania polegającego na zatrzymaniu zakładników (na przykład w połączeniu z porwaniem samolotu albo statku) z zamiarem wyrządzenia im krzywdy, o ile adresat żądań nie spełni ich (na przykład nie zapłaci okupu lub nie uwolni więźniów politycznych). Działanie takie, w przeszłości praktykowane w trochę odmiennym kształcie przez strony uczestniczące w konflikcie zbrojnym, jest dziś zaliczane — jako jedna z form terroru indywidualnego — do zbrodni wojennych. Nie powstrzymuje to jednak terrorystów, którzy w swych działaniach najczęściej nie zwracają uwagi na treść zakazów wynikających z norm prawnych, od podejmowania wyżej wskazanych i innych jeszcze działań będących aktami terroru.

Problematykę zwalczania terroryzmu międzynarodowego podejmują nie tylko państwa, ale także organizacje międzynarodowe, spośród których szczególnie należy docenić rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych[27]. Tematyka ta pojawiła się również na forum Unii Europejskiej[28]. Łącznie wskazać można kilkanaście wielostronnych umów międzynarodowych, które wprost odnoszą się do zagadnienia zwalczania terroryzmu — pierwsze z nich koncentrują się na ochronie lotnictwa przed atakami terrorystycznymi i zaliczane są zarazem do międzynarodowego prawa lotniczego[29]. Jednym z ważnych narzędzi w walce z terroryzmem jest przeciwdziałanie jego finansowaniu, co realizowane jest zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i na gruncie krajowym[30]. Jednak próżno szukać w tych prawnomiędzynarodowych regulacjach szczególnych zapisów poświęconych ochronie praw samych terrorystów.

Wyjątkowej dynamiki dyskusja na temat terroryzmu nabrała po wydarzeniach 11 września 2001 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie terroryści przeprowadzili atak na ważne obiekty w Nowym Yorku (World

[27] Zob.: J. Ciechanowicz-McLean, *dz. cyt.*, s. 96 i n.

[28] Zob.: T. T. Koncewicz, *Sąd wspólnotowy wobec terroryzmu*, „Palestra" 2009, nr 11–12, s. 211 i n.

[29] Z. Galicki, *Terroryzm lotniczy w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 1981; M. Żylicz, *Terroryzm lotniczy w świetle prawa międzynarodowego*, „PiP" 2005, z. 9.

[30] Zob.: Ustawa z dnia 16 listopada 2000 roku o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowania terroryzmu (tekst jednolity: Dz.U. z 2010 r. Nr 46, poz. 276); zob. też: M. Szewczak, *Zwalczanie struktur finansujących terroryzm,* „Roczniki Nauk Prawnych" 2006, t. XVI, nr 1; P. Pietrasz, *Opodatkowanie dochodów nieujawnionych*, Warszawa 2007.

Trade Center) i w Waszyngtonie[31]. Radykalna reakcja władz amerykańskich, a także innych państw, doprowadziła do stanu tzw. światowej wojny z terroryzmem. Podjęty wówczas został m.in. problem dopuszczalnych środków walki z terroryzmem oraz ograniczenia praw jednostki w imię bezpieczeństwa wspólnego. Doprowadziło to do dylematu — konieczności wyboru pomiędzy ochroną praw i godności człowieka a walką ze światowym zagrożeniem terroryzmem. Aktualnym więc stało się pytanie o zakres działań, które są dopuszczalne w tej walce; w demokratycznych państwach prawa odżyło zaś pytanie o dopuszczalność stosowania tortur. Z jednej strony na szali postawione zostały prawa człowieka (terrorysta), z drugiej zaś — dobro ogółu (obrona przed zamachem). Problem walki z terroryzmem jest elementem szerszego zagadnienia, jakim jest bezpieczeństwo międzynarodowe, w którym to obszarze problem zwalczania terroryzmu stał się współcześnie ważnym wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej.

Walka z terroryzmem oficjalnie rozpoczęła się więc po 11 września 2001 roku podjęciem działań w Iraku, a później również w Afganistanie. W wyniku tych konfliktów do niewoli dostało się wielu żołnierzy oraz członków sił nieregularnych. Zaczęto podnosić argumenty, iż międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych nie jest w stanie poradzić sobie z wyzwaniami XXI wieku i nowymi zagrożeniami, jakie niesie terroryzm i walka z nim. Jedną z bardziej kontrowersyjnych kwestii był omawiany w tym artykule status prawny jeńców wojennych. Pojawiło się pytanie, czy przysługuje im status jeńców wojennych według KG III, czy też powinni być oni traktowani jak osoby cywilne chronione przez IV Konwencję. Jest to tym trudniejsze do ustalenia, że brak jest pewności co do tego, czy złapane osoby należą na przykład do armii irackiej, afgańskiej czy też do bojówek Al Kaidy. Tym ostatnim Stany Zjednoczone odmówiły przyznania statusu jeńców wojennych, uzasadniając to niespełnieniem przez nich warunków kombatanckich zawartych w Konwencji. Jeńcy wojenni zawsze stanowili w warunkach działań wojennych grupę zagrożoną, wymagającą ochrony. W poprzednich wiekach byli zabijani, nierzadko torturowani i zmusza-

[31] Zob.: H. Parafianowicz, *Ameryka po 11 września 2001 r.: wokół dyskusji o terroryzmie oraz zagrożeniach bezpieczeństwa państwa i swobód obywatelskich,* [w:] L. Paprzycki, Z. Rau [red.], *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. Nowoczesne technologie i praca operacyjna*, Warszawa 2009, s. 649 i n.

ni do nadludzkiego wysiłku przy pracy. Ich status kształtował się przez wieki, a jeńcy ostatecznie uzyskali należną im ochronę w 1949 roku. Jednak w obliczu nowych zagrożeń i praktyki stosowanej przez państwa możliwe jest, że niezbędna będzie modernizacja istniejących przepisów i norm; może nawet w celu zapewnienia ochrony nowym jednostkom biorącym udział w działaniach zbrojnych, których członków na tę chwilę ciężko zakwalifikować do którejś z grup wymienionych w Konwencji genewskiej.

*Katarzyna Bieszke*

# INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW IN NON-INTERNATIONAL ARMED CONFLICTS[1] A BRIEF HISTORY OF THE DIVISION BETWEEN INTERNATIONAL AND NON-INTERNATIONAL ARMED CONFLICTS

# MIĘDZYNARODOWE PRAWO HUMANITARNE A NIEMIĘDZYNARODOWE KONFLIKTY ZBROJNE. KRÓTKA HISTORIA ROZRÓŻNIENIA POMIĘDZY MIĘDZYNARODOWYMI A NIEMIĘDZYNARODOWYMI KONFLIKTAMI ZBROJNYMI

## Streszczenie

Artykuł stanowi próbę ukazania, jak podział na międzynarodowe i wewnętrzne konflikty zbrojne kształtował się na przestrzeni wieków, przedstawiając zarówno doniosłe wydarzenia, jak i koncepcje oraz doktryny, które przyczyniły się ostatecznie do adaptacji tegoż rozróżnienia ze sfery faktycznej do sfery prawnej. Rozróżnienie pomiędzy międzynarodowymi konfliktami zbrojnymi a konfliktami o charakterze niemiędzynarodowym jest bardzo stare, jednak w międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych znalazło ono swe odbicie dopiero w połowie XX wieku, wraz z przyjęciem artykułu 3, wspólnego dla czterech konwencji genewskich z 1949 roku. Wcześniej bowiem prawo międzynarodowe regulowało jedynie prawa i obowiązki uczestników konfliktów międzynarodowych, uznając konflikty niemiędzynarodowe za sprawy wewnętrzne państw.

[1] This text is an explication of a paper of the same title, presented during the conference *Discussing Global Issues within the Framework of the United Nations,* Istanbul, 7–10 July 2010.

Uregulowanie reżimu prawnego konfliktów niemiędzynarodowych z początku uznawane było za sukces — przez wiele lat bowiem próżno było szukać postanowień prawa międzynarodowego, które abstrakcyjnie wyznaczałyby standardy humanitarne na wypadek konfliktu wewnętrznego. Obecnie jednak coraz powszechniej można spotkać się z opinią, że normy te są nieprecyzyjne i zbyt ogólnikowe, co utrudnia ich stosowanie i sprzyja różnorakim nadużyciom. Ponadto coraz częściej wskazuje się na ich nieadekwatność do charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych, określanych przede wszystkim jako „konflikty ponadnarodowe", wykraczających poza ramy podziału z 1949 roku.

**Słowa kluczowe**: prawo międzynarodowe, prawo humanitarne, konflikt zbrojny, konflikt niemiędzynarodowy

The situation when citizens rise up against their own authority has been known for centuries. The reflection of rising up against one's government can be found in current norms of International Humanitarian Law allowing insurgents to be recognized as belligerents. Should this happen, the legal regime of international armed conflicts applies to the civil war. Moreover, as recognition of belligerency is an ex-parte legal act, special norms have been developed in case a legal government did not perform the act of recognition. Provisions regulating this situation have been included in the Geneva Conventions of 1949 and in the further Additional Protocol II thereto, in which the distinction has been created between the legal regime of international armed conflicts and non-international armed conflicts.

The history of mankind is rich in armed conflicts. Cruel consequences of wars forced people to develop legal instruments, aimed to restrain the hardships of war. Their provisions regulated the time, when and by whom conflicts could have been launched, as well as when the hostilities should have been suspended (*ius ad bellum*). In case of an outbreak of war, they also limited the methods and means of warfare, in addition to protecting certain groups of people and places (*ius in bello*).

Although origins of the humanitarian law can be found as early as in the ancient times[2] and the Middle Ages, this early law of war was mostly

[2] Examples of these first codified rules of conducting warfare can be found not only in monuments of Mediterranean Civilization, but also in other parts of the world: in ancient India the Laws of Manu, originating in XII century B.C., forbidden attacking sick, wounded and unarmed, as well as using

regulated by customs or partial agreements between sides to the particular conflict. Therefore, it should be noticed how great was the contribution of the Catholic Church on the development of both *ius ad bellum* and *ius in bello* in form of establishing a set of rules and institutions binding to all Catholics. *Treuga Dei* ("Truce of God") set aside certain days when violence was not allowed (initially — holy days, later extended over the period from Wednesday evening until Monday morning, the time of Lent and the time of Advent). *Treuga Dei* is sometimes confused with another institution of *Pax Dei* ("Peace of God"), proclaimed in 989 at the Synod of Charroux, which established immunity from violence to certain groups of people (children, unmarried women, peasants, clergymen, merchants and travelers) and banned invading certain places (especially churches and monasteries). Also, in 1139 the Second Lateran Council examined types of weapon in use and decided to prohibit the crossbow as suitable to be used only against heathens[3].

Nevertheless, all the rules and provisions applied only to wars between states. Leaving out internal conflicts from the scope of humanitarian regulations was clearly expressed in another achievement of the medieval Christian thought — the theory of a just war (*bellum iustum*). The theory was based on the conviction that war was evil by itself, thus referring to it may be justified only if the situation imposed the necessity of waging "a just war". In his *Summa Theologica* Thomas Aquinas, the greatest contributor to the idea, propounded three main conditions under which a war could be regarded as a *bellum iustum*, first of which said:

"In order for a war to be just [...] the authority of the sovereign by whose command the war is to be waged. For it is not the business of a private individual to declare war, because he can seek for redress of his rights from the tribunal of his superior" [4].

Another work, *Summa Aurea* by Italian canonic Hostiensis, contains the distinction of seven different types of war, granting with legit-

poisoned weapons. M. Marcinko, *Historia, źródła i podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego,* http://www.spmp.tbsp.pl/?link=materialy, June 2010, [in:] T. Leśko, *Międzynarodowe ograniczenia w prowadzeniu konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1990, s. 99.

[3] T. Manteuffel, *Historia powszechna: średniowiecze*, PWN, Warszawa 1997.

[4] St. Thomas Aquinas, *Summa Theologica,* Second Part of the Second Part, Question 40: *On War,* http://www.ccel.org/ccel/aquinas/summa.toc.html, October 2010; also: M. Walzer, *Just and Unjust Wars: A Moral Argument with Historical Illustrations,* Basic Books Classics, New York 2006.

imacy only those of external nature[5]. The concept of *bellum iustum* was characteristic for the Middle Ages. Further development of the humanitarian law came with Huig de Groot, better known as Hugo Grotius. In his famous work "On the Law of War and Peace" (*De Iure Belli ac Pacis)* he explicates his concept of the division between public and private wars by distinguishing three types of war: a "private war", a "mixed war" and a "public war"[6]. He further explains:

"Public war, according to the law of nations, is either *solemn*, that is *formal*, or *less solemn*, that is *informal* [...]. Now to give a war the formality required by the law of nations, two things are necessary. In the first place it must be made on both sides, by the sovereign power of the state, and in the next place it must be accompanied with certain formalities. Both of which are so essential that one is insufficient without the other. Now a public war, *less solemn*, may be made without those formalities, even against private persons [...]"[7].

Grotius clearly stated that only wars between two sovereign powers must have been conducted in compliance with restrictions imposed by the laws of war. It should be therefore noticed that he did not definitively condemn internal wars (in contrary to private wars which are not allowed as long as one can redress his wrongs in court of justice):

"The name of lawful war is commonly given to what is here called formal [war]. [...] many, from a misconception of the word just or law-

[5] Because of Church's prominent role in medieval world, the theory of just war should be seen in the broader context. The true reasons behind Church's keen interest in curbing the number of wars were mainly of political and economic nature, as endless private wars between feudal lords have been ravaging lands (many of which belonged to clergymen or their relatives, as high church dignities were available only for those of good and wealthy birth) and destroying local economies. The theory of *bellum iustum* strengthened the position of Church, as *de facto* it was clergy's role to verify whether the war was just or unjust. In addition, by establishing *Pax Dei* and *Treuga Dei* not only did Church provide protection for its estates, but also earned a powerful political instrument in form of excommunication as the punishment for disobedience.

[6] "Private war is that which is carried on by private persons without authority from the state. A mixed war is that which is carried on, on one side by public authority, and on the other by private persons". H. Grotius, *De Jure Belli ac Pacis,* Book I, Chapter 3, http://www.constitution.org/gro/djbp_103.htm, October 2010.

[7] What should be noticed is that Grotius is not consequent in his typology of war. The term "mixed type of war" appears only in one sentence, and *De Jure Belli ac Pacis* does not operate with this term ever more. However, it was wars of the same nature that have been mentioned in the last sentence of the quote as "informal public wars".

ful, think that all wars, to which those epithets do not apply, are condemned as unjust and unlawful"[8].

Although Grotius allowed carrying on informal public wars without the constraints of the laws of war, he acknowledged that under certain conditions war against the public authority may be justified. Consequently, he did not reject the possibility of conducting internal warfare in accordance with international law — especially the law of nature.

Another significant concept was brought to law of nations in the eighteenth century by a Swiss philosopher and a diplomat, Emerich de Vattel. He categorically condemned internal wars, as a violation of the public order, and regarded them as state crimes — no matter of *causa*: "when a nation, or a sovereign, has declared war against another sovereign on account of a difference arisen between them, their war is what among nations is called a lawful and formal war; and its effects are, by the voluntary law of nations, the same on both sides [...]. Nothing of this kind is the case in an informal and illegitimate war, which is more properly called depredation. Undertaken without any right, without even an apparent cause, it can be productive of no lawful effect, nor give any right to the author of it"[9].

Nevertheless, he recognized the possibility for such a situation when a war falls between two absolutely independent parties of the same nation[10]. He was of the opinion that under these circumstances the war should be no longer regarded as an informal conflict due to its resemblance to a war between independent states. Thus, he was the first to claim that if specific requirements are met, international law should be applicable to non-international armed conflicts[11]. This conclusion led to further development of the institution of recognition of the non-state party to a conflict as a belligerent — a lawful party to a war.

---

[8] H. Grotius, *op. cit.,* Book I, Chapter 3, http://www.constitution.org/gro/djbp_103.htm, October 2010.

[9] E. de Vattel, *The Law of Nations or the Principles of Natural Law,* Book III, Chapter 4, http://section520.org/thelawofnations.pdf, July 2010.

[10] In order for parties of the nation to be „absolutely independent", the must acknowledge no common superior, in addition to being able to declare war and to observe the common laws of nations.

[11] E. de Vattel, *op. cit.,* Book III, Chapter 18, http://section520.org/thelawofnations.pdf, July 2010.

It was only a few years after Vattel's death[12] when his idea was embodied, for the first time, during the American War of Independence, when the commander of the British forces in America proposed General George Washington to observe a set of laws and customs of war by both sides to the conflict. Although the agreement was not entirely respected, and violations on both sides occurred, the war was conducted under the rules applying to the international war. Furthermore, provisions of the Treaty of Paris of November 1782 forbid any proceedings against anyone based on their participation in the hostilities, in addition to imposing the obligation to release all prisoners[13].

The nineteenth century brought two almost parallel situations which significantly contributed to the further development of the concept of applying laws and rules of war to non-international wars. The first of these situations took place in America, when the famous Lieber Code[14] was promulgated during the American Civil War as one of the first formal codes, addressed to military commanders and their forces, regulating treatment of prisoners of war, irregular guerrilla forces, as well as captured property of the enemy. The second situation, the battle of Solferino, which took place in Europe in 1859, gave an impetus to the establishment of the International Committee of the Red Cross as the first international and independent organization bringing help to whoever needs it.

It should not be a surprise that the Red Cross, which first gave its assistance during an internal conflict[15], brought to the international forum the issue of establishing binding norms for regulating application of the rules of laws of war in civil wars. Primarily, the idea came up against a strong unwillingness and lack of understanding, as states highly objected to any attempts of imposing any constrains to their sovereignty. Nevertheless, the cruelties of the following wars forced states to re-think their attitudes. The problem was one of the main matters of the dispute during the 1949 Diplomatic Conference[16], which resulted in adopting the famous Common Article 3, embodying the basic humanitarian principles of the

[12] Vattel died on 28 December 1767 in Neuchâtel, Switzerland.

[13] F. Bugnion, *Jus ad bellum, jus in bello and non-international armed conflicts,* [in:] "The Yearbook of International Humanitarian Law" 2003, vol. 6, pp. 167–198.

[14] The Lieber Code was issued on 24 April 1863 as Instructions for the Government of Armies of the United States in the Field, General Order № 100. However, it is better known under its informal name, took after its author Francis Lieber, Abraham Lincoln legal advisor.

[15] The battle of Solferino took place during the Second Italian War of Independence.

four Geneva Conventions. Almost 30 years later, a very similar set of controversies accompanied works on the Additional Protocol II to four Geneva Conventions, which defines certain laws applying to internal conflicts and therefore more precisely creates a legal regime of conflicts taking place within borders of a single country.

Establishing the Common Article 3 was definitely a milestone in the development of humanitarian law, as it brought the division between international and non-international armed conflicts into the current codification of law. Furthermore, the applicability of the laws of war was no longer subjected to formal declarations, such as a declaration of war or recognition of belligerency. However, the scope of material and personal field of application of both the Common Article 3 and the Protocol II have been matters of strong debates and disagreements since their adoption. To begin with, although they were aimed to regulate the internal conflicts, many situations which could be regarded as "an internal conflict" were left out from their scope of regulation[17]. As the clear line between an internal and international conflict has not been drawn, the doors are open for states to interpret these very basic provisions in their favor — even to a point of denial of an "armed conflict" existence leading to the avoidance of the application of laws of war. Moreover, neither the Common Article 3 nor the Protocol II to the Geneva Conventions provide those who take part in hostilities during a non-international armed conflict with a legal status of prisoner of war[18]. Therefore, they are not protected from a possibility of being sentenced to death for taking part in hostilities (although only after a legal trial), even if they meet all conditions required to be recognized as a combatant and they conduct their operations with respect to laws of war[19].

[16] J. Pictet, *Humanitarian Law and the Protection of War Victims,* Henry Dunant institute, Leiden – Geneve 1975, pp. 53–56.

[17] Common Article 3 applies to all the cases of "armed conflict not of an international character"; however, it does not explain what should be comprehended as an "armed conflict". Additional Protocol II specifies the scope of its application by listing a set of conditions which have to occur simultaneously in order for an internal conflict to be recognized as such under the provisions of the Protocol. However, it explicitly leaves out "internal disturbances and tensions" from its scope, despite not including any formal definition of such situations.

[18] The conditions have been set forth in III Geneva Convention of 1949 relative to the Treatment of Prisoners of War, which also creates the legal status of prisoners of war prohibiting, amongst others, any acts of violence to their life and person, outrages against personal dignity or taking of hostages.

Nevertheless, in recent years the world has eye-witnessed situations which brought into questioning this traditional division between internal and international armed conflicts. They made it clear that the last decade of the XX century has brought a new type of organized violence. There are several names for these new conflicts: Mary Kaldor names them "new wars"[20]; Martin Shaw calls them "degenerate warfare"[21], the terms "privatized wars"[22] and "post-modern wars"[23] are also found in use. Despite the differences, all authors agree on the key factors that led to the new distinction. The conflicts are no longer based on protecting particular territory, but on claiming particular identity (e.g. nationality, religion, ethnics)[24]. The changes are also easy to be seen in the modern battlefield, as the traditional tactics are not applicable to acts of terror, such as the one on September 11th, 2001. Also, the methods of funding have changed as the private means have been more and more involved in conflicts. There is no doubt that the range of these conflicts has exceeded the traditional framework of international or non-international armed conflicts.

The current situation has visualized problems the division between international armed conflicts and non-international armed conflict causes not only for theoreticians but also for members of the military forces and other practitioners. However, states are averse to any attempts of dealing with the issue of equalizing the legal status of both types of wars, claiming that leveling regimes of wars will entitle potential rebels to impunity, resulting in uncontrollable outbursts of armed rebellions. Nevertheless, it becomes clear that the legal distinction between internal and international wars has ceased and changes should be made as the ones who suffer from them the most are those who should be protected.

---

[19] It should be noticed that in majority of countries different legal regime applies to the time of peace and to the time of war, the latter often providing for the death penalty.

[20] M. Kaldor, *New and old wars. Organized violence in the global era,* Stanford University Press, Stanford 1998.

[21] M. Shaw, *War and Genocide*, Polity Press, Cambridge 2003; also M. Shaw, *War and globality: the role and character of war in global transition,* [in:] Ho-Won Jeong [ed.], *The New Agenda for Peace Research,* Ashgate 1998, pp. 61–80.

[22] H. Münkler, *Wojny naszych czasów,* WAM, Kraków 2003.

[23] Ch. H. Gray, *Postmodern War: The New Politics of Conflict*, Guilford Press, New York 1997.

[24] K. Zeidler, *W sprawie genezy, dynamiki i charakterystyki współczesnych konfliktów zbrojnych*, „Międzynarodowe Prawo Humanitarne" 2010, t. I, pp. 11–22.

# O AUTORACH

**Katarzyna Bieszke** — studentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, prezes Koła Naukowego Forum Badań ONZ przy Zakładzie Praw Człowieka WPiA UG.

**Marek Gąska** — mjr rez. dr, Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej z siedzibą w Chełmie.

**Maja Głuchowska —** mgr, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

**Karol Karski** — dr hab., Zakład Międzynarodowego Prawa Publicznego, Instytut Prawa Międzynarodowego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski.

**Jerzy Kranz** — dr hab., profesor Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

**Krzysztof Kubiak** — dr hab., profesor i prorektor Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu.

**Andrzej Makowski** — prof. zw. dr hab., Instytut Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, członek Komisji Prawa Morskiego PAN.

**Marcin Marcinko** — dr, Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, koordynator Ośrodka Praw Człowieka Uniwersytetu Jagiellońskiego, stały współpracownik Instytutu Studiów Strategicznych w Krakowie.

**Karolina Wierczyńska —** dr, adiunkt w Instytucie Nauk Prawnych PAN.

**Monika Wójciuk —** mgr, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, aplikant adwokacki przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku.

**Kamil Zeidler** — dr, adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, od 2006 roku współpracuje z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni.

# INDEKS RZECZOWY

*(oprac. M. Szuniewicz)*

## A

**Abchazja** 12, 15, 23, 27, 41, 56, 61, 63, 69, 73, 74, 81-83, 99-101, 108, 123, 127, 132, 216, 217

**agresja** 45, 46, 54, 55, 57, 71, 73, 74, 85, 86, 90, 91, 93, 97, 106 (1), 107, 134, 135, 140, 154, 191 (16), 218
- napaść zbrojna 71, 73, 91-93, 94, 95, 96, 100, 101, 131, 134, 135, 136, 138, 180
- incydenty (zbrojne, graniczne) 14, 16, 45, 56, 86, 88, 91, 102, 113
- inwazja 17 (5), 89, 94, 96, 97-102, 162, 186

*zob. użycie siły*

***Al Kaida*** 41, 162, 163 (20), 173 (46), 200
*zob. terroryzm*

**amunicja kasetowa** 50, 52, 57, 111, 113, 114, 115, 116 (28), 117, 217

## B

**blokada** 13, 33-34, 46, 55, 56, 73, 98, 100, 101, 107, 134
- blokada morska 33-34, 46, 55, 56, 73, 98, 100, 101
- blokada gospodarcza 134
- blokada energetyczna 13
- blokada informacyjna 107

**broń (bronie)** 14, 19, 22, 23, 28, 32, 34, 35, 36, 41, 46, 53, 58, 75, 91, 109, 111, 113, 114, 115, 116, 118, 160 (9), 162, 169, 170, 173, 186, 187, 191, 192, 194, 198, 199, 215
- broń masowego rażenia (masowej zagłady) 75, 160 (9), 162, 215
- broń jądrowa (nuklearna) 92, 160 (9), 215
- broń minowa (miny) 53, 116 (28), 216
- broń przynosząca zbędne cierpienia 109, 115, 116, 216
- broń zatruta (trucizna) 116
- broń biologiczna 160 (9), 162 (15), 199, 215
- broń chemiczna 160 (9), 162 (15), 216
- bronie konwencjonalne 53, 109, 115, 116, 173, 216
*zob. amunicja kasetowa*

## c

**Cchinwali** 14 (3), 27, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 46, 53, 54, 63, 86, 88, 89, 91, 92, 93, 96, 97, 102, 106 (1), 111, 112, 113, 129

**cel wojskowy (militarny)** 25, 32, 50, 53, 54, 57, 58, 108, 109-110, 111, 112, 113, 114, 115, 117, 120, 123, 170, 178, 179, 194
*zob. cywilne obiekty (dobra o charakterze cywilnym)*
*zob. zasada rozróżnienia*

***CNN effect*** 9, 143-155
- wojna propagandowa *[patrz: wojna]*

**cywilna osoba/obiekt**
- osoby cywilne 36, 90, 107, 110, 111, 112, 113, 114, 118, 119, 121, 141, 162, 171, 188, 191, 192, 200, 214
*zob. ludność cywilna*
- dobra (obiekty) o charakterze cywilnym 32, 36, 52, 73, 74, 103, 109, 110, 111, 114, 115, 117, 118, 119, 120, 123, 162, 180

- dobra (obiekty) kulturalne 119, 120, 171, 172 (44), 178, 214
*zob. cel wojskowy*
*zob. rozróżnienie (zasada i ataki bez rozróżnienia)*

**Czerwony Krzyż** 118, 139, 184, 208
- symbol (znak) czerwonego krzyża 118
- Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża 208
*zob. humanitaryzm (organizacja humanitarne, pomoc humanitarna)*
*zob. znaki rozpoznawcze*

**czystki etniczne** 54, 120, 121, 123, 182

## E

**Europejska Konwencja Praw Człowieka** 84, 122, 214

**Europejski Trybunał Praw Człowieka** 84, 122, 140

## H

**humanitaryzm**
- zasada humanitarności 110, 182
- wymogi (względy) humanitaryzmu 108, 182
*zob. klauzula Martensa*
- humanitarne traktowanie 184, 193, 194, 197
- pomoc humanitarna 130, 131, 139, 154
- organizacje humanitarne 148, 153, 195
*zob. Czerwony Krzyż*
- akcja humanitarna 152
*zob. interwencje humanitarne*
- międzynarodowe prawo humanitarne *[patrz: ius in bello]*

## I

**internowanie** 180, 195

***ius ad bellum*** 87 (4), 204, 205

***ius cogens* (normy peremptoryjne)** 136, 138, 140

***ius in bello*** 71, 204, 205
- międzynarodowe prawo humanitarne 10, 84, 93, 105, 108, 109, 110, 115, 116, 117, 118, 123, 130, 141, 161, 167, 168, 173, 174, 180, 181-182, 195, 196, 197, 200, 203, 205, 206, 209

*zob. zwyczaj wojenny, prawo zwyczajowe*

**interwencja** 12, 23, 25, 27, 39-59, 86, 87-103, 111, 112, 126, 127, 133, 134, 135, 136, 137, 138-140, 144, 146, 148, 149, 150, 151, 153, 154, 155, 161, 162, 163
- interwencja wojskowa (zbrojna) 12, 23, 27, 45, 53, 54, 55, 58, 59, 87, 95, 99, 101, 111, 112, 134, 140, 144, 146, 150, 151, 154, 155, 161, 162, 163
- interwencja humanitarna 51 (21), 60, 74, 147 (10), 126, 127, 133, 134, 138-140, 146-147, 153, 155
  *zob. odpowiedzialność za ochronę*

**inwazja** *[patrz: agresja]*

## J

**jeńcy wojenni** 9, 121, 171 (40), 178 (62), 179, 182 (80), 183-201, 214
- status 9, 183-201, 214

*zob. kombatant*

# K

**Karta Narodów Zjednoczonych** 46, 55, 56, 57, 65, 68, 71, 73, 74, 87, 88, 90, 91, 96, 100, 103, 126, 130, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 160, 161, 214
*zob. Organizacja Narodów Zjednoczonych*
*zob. użycie siły*

**Klauzula Martensa** 110, 166
*zob. humanitaryzm*
*zob. zwyczaj*

**Kodori** *[patrz: Wąwóz Kodorski]*

**kombatant** 109, 167, 185, 186, 187, 188, 190, 191, 192, 193
- nielegalny kombatant 185 (2)
- nie-kombatanci 186, 192
- warunki kombatanckie 200
- jawne noszenie broni 186-187, 191, 192

*zob. jeńcy wojenni*
*zob. ludność cywilna / osoba cywilna*
*zob. rozróżnienie (zasada)*

**konflikty zbrojne** 9, 11, 13, 17, 18, 19, 25, 27, 32, 34, 36, 39, 40, 41, 42, 45, 48, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 73, 78, 84, 87, 89, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 102, 105, 106 (1), 107, 108, 109, 112, 113, 114, 115, 116, 118, 119, 121, 122, 123, 126, 129, 130, 131, 132, 140, 141, 144, 145, 146, 148, 149, 151, 152, 153, 155, 161, 163, 173, 181, 184, 189, 190, 191, 192, 196, 200, 203
- międzynarodowe 9, 108, 116, 184, 189, 192, 203-210, 215
- niemiędzynarodowe (wewnętrzne) 9, 168, 203-210, 215
  *zob. wojna domowa*

*zob. wojna*

**konieczność wojskowa** 9, 108, 118, 157-169, 173-182, 196

**korzyść wojskowa** 110, 170

## L

***levee en masse*** (tzw. pospolite ruszenie) 191

**ludność cywilna** 35, 52, 67, 69, 77, 89, 90, 93, 100-101, 107, 109, 110, 118, 120, 121, 129, 139, 140, 162, 170, 171, 178 (62), 180, 181, 184, 186, 187, 191, 192
*zob. zasada rozróżnienia*
*zob. levee en masse*

**ludobójstwo** 78, 111, 112, 126, 128
*zob. zbrodnie*
*zob. odpowiedzialność*

## M

**Międzynarodowy Trybunał Karny** *[patrz: trybunały karne]*

**Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości** 9, 84, 91, 92, 125-132, 137, 139, 140, 141

**miejscowości niebronione** 171, 176

**misje pokojowe** 34, 74, 81, 151
- UNPROFOR 151
*zob. Organizacja Narodów Zjednoczonych*

**miny** *[patrz: broń]*

## N

**najemnicy** 95, 129, 135, 188, 189, 190

**NATO (Sojusz Północnoatlantycki)** 15, 16, 26, 36, 44, 48, 49, 52, 66, 97, 102, 127, 150, 151, 152, 154, 163
*zob. samoobrona zbiorowa (kolektywna)*

**nielegalny kombatant** *[patrz: kombatant]*

## O

**OBWE** 14, 69, 81, 82, 86, 173

**odpowiedzialność (międzynarodowa)** 76, 77, 78, 84, 102, 103, 111, 113, 119, 120, 121, 122, 123, 133, 140, 151, 161, 170 (38), 178, 182, 186, 187, 192, 194
- odpowiedzialność za ochronę (*responsibility to protect*) 60, 76
- odpowiedzialność karna 78, 117 (30), 151, 182, 194
*zob. trybunały karne*
*zob. zbrodnie*

**okupacja** 24, 25, 75, 121 (39), 140, 161, 180, 182
- okupowane terytorium 33, 111 (12), 117 (32), 120, 121, 123, 127, 175, 178 (62), 180, 186

**okręty** 21, 22, 24, 33, 46, 48, 50, 51, 52, 53, 56, 57, 58, 170, 176
- okręty szpitalne 176
- Flota Czarnomorska 24, 33, 46, 48, 56, 58
- marynarka wojenna Gruzji 51, 52, 56, 58
*zob. wojna morska*
*zob. rozbitkowie*

**Organizacja Narodów Zjednoczonych** 12, 55, 65, 72, 75, 76, 78 (58), 81, 82, 84, 90, 106, 130, 136, 154, 163, 215, 218
- Rada Bezpieczeństwa 46, 65, 69, 72, 74, 75, 87, 90, 130, 132, 133, 134, 135, 138, 139, 140, 154, 163, 218
- misje Narodów Zjednoczonych 34, 80-81, 82, 106, 151
*zob. UNOMIG*
*zob. misje pokojowe*
*zob. Karta Narodów Zjednoczonych*

**Osetia Południowa** 12, 13, 14, 15, 17, 21, 23-32, 39-45, 53-55, 58, 61-63, 65-67, 69-83, 86-104, 107, 108, 111, 114, 117 (32), 119-123, 126-131, 132, 139, 216, 217

## P

**peremptoryjne normy** *[patrz: ius cogens]*

**prawa człowieka** 76, 84, 102, 122, 126, 129, 133, 138, 139, 140, 147 (10), 162, 163, 195, 200, 214
- naruszenia 76, 84 (74), 122, 126, 129, 133, 195
- ochrona 106, 122, 126, 133, 138, 139, 140, 147 (10), 163, 195, 200
*zob. Europejska Konwencja Praw Człowieka*
*zob. Europejski Trybunał Praw Człowieka*
*zob. interwencja humanitarna*
*zob. odpowiedzialność za ochronę*

## R

**Rada Bezpieczeństwa** *[patrz: Organizacja Narodów Zjednoczonych]*

**rekwirowanie (rekwizycja)** 168, 175, 176, 177, 179 (69)

**repatriacja** 194, 195

**„Rewolucja róż"** 18, 41

**rozbitkowie** 180, 214

**rozejm** *[patrz: zawieszenie broni]*

**rozróżnienie** (zasada) 110, 111, 113, 114, 115, 117, 118, 120, 181
- ataki bez rozróżnienia 110, 111, 113, 114, 115, 117, 118, 120, 181
*zob. cele wojskowe (militarne)*
*zob. dobra o charakterze cywilnym*
*zob. ludność cywilna*
*zob. kombatant*

***Rules of Engagement (ROE)*** 56

## S

**samoobrona** 17, 22, 55, 70, 71, 72, 73, 74, 77, 85-103, 126, 132-137, 140, 161, 163, 165
- prawo do samoobrony indywidualnej 55, 70, 87, 133
- prawo do samoobrony zbiorowej (kolektywnej) 55, 87, 98, 101, 133
*zob. NATO*
- samoobrona prewencyjna 73-74, 126, 135, 159
- konieczność samoobrony 98, 134
- proporcjonalność samoobrony 98, 134, 136, 165
- legalność samoobrony 93, 102

**Srebrenica** 150, 151

**strefy** 50, 56, 63, 64, 66, 73, 120
- strefa bezpieczeństwa 50, 56, 150
- strefa buforowa 73, 120
- strefa konfliktu (operacyjna) 56, 63, 64, 66
- strefa zabroniona 50, 56
- strefa zamknięta 56
- strefa wojenna 56

## T

**terroryzm** 162, 184, 196, 197, 198, 199, 200, 216, 217
- ugrupowania terrorystyczne 75, 162, 185, 193, 196-197, 199
  *zob. Al Kaida*
- ataki (zamachy) terrorystyczne 100, 101, 163, 198, 199
- terroryzm samobójczy 199
- terroryzm jądrowy 198, 216
- bioterroryzm 198-199
- terroryzm ekologiczny 199
- cyberterroryzm 199
- wojna z terroryzmem 184, 196, 200

**trybunały karne** 78, 106 (1), 116, 117, 120, 134, 135, 166, 178 (62), 181, 214, 216
- Trybunał Norymberski 166, 178 (62), 214
- Amerykański Trybunał Wojskowy 166
- Trybunał Tokijski 166
- Międzynarodowy Trybunał Karny 78, 106 (1), 116, 117, 120, 134, 135, 181, 216

*zob. zbrodnie*

*zob. odpowiedzialność*

## U

**ultimatum** 100, 149

**UNOMIG** (Misja Obserwacyjna ONZ w Gruzji) 12, 82, 106
*zob. Organizacja Narodów Zjednoczonych*

**UNPROFOR** *[patrz: misje pokojowe]*

**użycie siły** 9, 34, 55, 57, 58, 59, 61, 68, 70, 71, 72, 73, 75, 76, 83, 87, 90, 92, 93, 94, 96, 97, 98, 100, 102, 126, 130, 132-133, 134, 135, 136, 137, 138, 159, 161, 173
- legalność użycia siły 61, 70, 71, 72, 73, 76, 87, 96, 100, 126, 136, 138, 159, 161, 173
*zob. ius ad bellum*
- legitymizacja użycia siły 126
*zob. Rada Bezpieczeństwa*
- groźba użycia siły 62, 92, 138, 151
- zakaz użycia siły zbrojnej 90, 126, 132, 134
- wyprzedzające użycie siły *[patrz: samoobrona prewencyjna]*
*zob. samoobrona*
*zob. Karta Narodów Zjednoczonych*
*zob. Rules of Engagement*
*zob. interwencja (zbrojna)*
*zob. agresja (inwazja)*

## W

**Wąwóz Kodorski** 31, 35, 43, 46, 70 (27), 98, 100, 101, 103

**Wspólnota Niepodległych Państw (WNP)** 12, 14, 18, 40, 41, 55 (21), 64, 65, 69, 73, 94, 99

**wojna** 9, 11, 13, 22, 25, 26, 29, 31, 34, 36, 37, 39, 40, 41, 45, 52, 53, 54, 56, 59, 86, 87, 88, 90, 94, 99, 102, 103, 107, 108, 109, 111, 115, 116, 119, 120, 121, 126, 141, 144, 146, 149, 150, 153, 155, 158, 159, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 177, 180, 182, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 195, 196, 200

- wojna asymetryczna 196
- wojna propagandowa 36, 52, 59
  *zob. CNN effect*
- wojna domowa 90, 169
- wojna morska 53, 56, 59, 177
  *zob. okręty*
- wojna przemysłowa 53, 141
- wojna informacyjna 107
- wojna sprawiedliwa 163
  *zob. użycie siły (legalność)*
- wojna totalna 171
- tzw. wojna z terroryzmem *[patrz: terroryzm]*
  *zob. konflikty zbrojne*

## z

**zawieszenie broni** (ognia) 32, 62, 90, 94, 97, 100, 118, 151, 154

- rozejm (układ) 25, 45, 62, 63, 64, 67, 69, 70, 73, 74, 78, 79, 80, 82, 83, 216, 217

**zbrodnie** 78, 106 (1), 116, 117, 120, 121, 126, 128, 169, 170, 172, 178, 181, 182, 188, 194, 195, 199, 215

- zbrodnie wojenne 116, 117, 121, 169, 170, 178, 181, 188, 194, 195, 199, 215
- zbrodnie przeciwko ludzkości 121, 195
- zbrodnia agresji *[patrz: agresja]*

- zbrodnia ludobójstwa *[patrz: ludobójstwo]*
*zob. czystki etniczne*
*zob. Srebrenica*

**znak rozpoznawczy** 186, 187
*zob. Czerwony Krzyż*

**zwyczaj** 108, 115, 116, 121, 165 (24), 166, 167, 169, 172 (41), 174 (51), 177, 178 (62), 179 (66), 181, 186, 187, 188, 213
- zwyczaj międzynarodowy 115
- zwyczaj wojenny 108, 115, 116, 121, 166, 167, 169, 172 (41), 174 (51), 177, 178 (62), 179 (66), 181, 186, 187, 188, 213
- prawo zwyczajowe 92, 110, 118, 119, 134, 193
*zob. klauzula Martensa*

# WYKAZ AKTÓW PRAWNYCH

*(oprac. Marta Szuniewicz)*

W wykazie nazwa źródła jest w języku angielskim, z wyjątkiem źródeł, których nazwy są znane w języku polskim.

## I. Wykaz umów międzynarodowych wielostronnych i dwustronnych

**1782** Traktat Paryski

**1868** Deklaracja w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru (Petersburg, 11.12.1868 r.)

**1874** Deklaracja Brukselska

**1907** IV Konwencja Haska dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (18.10.1907) wraz z załącznikiem: Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej

V Konwencja haska dotycząca praw i obowiązków mocarstw i osób neutralnych w razie wojny lądowej (18.10.1907)

IX Konwencja haska o bombardowaniu przez morskie siły zbrojne w czasie wojny (18.10.1907)

X Konwencja haska w sprawie zastosowania do wojny morskiej zasad konwencji genewskiej (18.10.1907)

XI Konwencja haska o pewnych ograniczeniach w wykonywaniu prawa zdobyczy podczas wojny morskiej (18.10.1907)

XIII Konwencja haska dotycząca praw i obowiązków mocarstw neutralnych w razie wojny morskiej (18.10.1907)

**1909** Deklaracja dotycząca prawa wojny morskiej (Londyn, 26.02.1909)

**1923** Reguły wojny powietrznej (Haga, 19.02.1923)

**1945** Karta Narodów Zjednoczonych (San Francisco, 26.06.1945)

Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, tj. Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (Londyn, 8.08.1945)

**1949** I Konwencja genewska w sprawie polepszenia losu rannych i chorych w armiach czynnych (12.08.1949)

II Konwencja genewska w sprawie polepszenia losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu (12.08.1949)

III Konwencja genewska w sprawie traktowania jeńców (12.08.1949)

IV Konwencja genewska w sprawie ochrony osób cywilnych podczas wojny (12.08.1949)

**1950** Konwencja o prawach człowieka i podstawowych wolnościach, zwana Europejską Konwencją Praw Człowieka (Rzym, 4.11.1950)

**1954** Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego (Haga, 14.05.1954), wraz z:
- Regulaminem wykonawczym do konwencji (1954)
- Protokołem o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego (1954)
- II Protokołem do konwencji (1999)

**1963** Układ o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą (Moskwa, 5.08.1963)

**1966** Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (Nowy Jork, 7.03.1966)

**1968** Konwencja ONZ o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych (1968)

Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (Londyn, Moskwa, Waszyngton, 1.07.1968)

**1969** Konwencja wiedeńska o prawie traktatów (Wiedeń, 23.05.1969)

**1971** Układ o zakazie umieszczania broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady na dnie mórz i oceanów oraz w jego podłożu (Londyn, Moskwa, Waszyngton, 11.02.1971)

**1972** Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu (Londyn, Moskwa, Waszyngton, 10.04.1972);

Porozumienie między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi w sprawie niektórych środków w zakresie ofensywnych zbrojeń strategicznych, tzw. SALT I (26.05.1972)

**1977** Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12.08.1949 dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (8.06.1977)

Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12.08.1949 dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (8.06.1977)

**1980** Konwencja o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Genewa, 10.10.1980), wraz z załącznikami:
- Protokół w sprawie niewykrywalnych odłamków (Protokół I),
- Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia min, min pułapek i innych urządzeń (Protokół II, zmieniony 3.05.1996),
- Protokół w sprawie zakazów lub ograniczeń użycia broni zapalających (Protokół III),
- Protokół w sprawie oślepiającej broni laserowej (Protokół IV z 12.10.1995)

**1992** Umowa o zasadach uregulowania konfliktu gruzińsko-osetyjskiego między Rosją i Gruzją, zwana Umową z Soczi lub z Dagomysu (24.06.1992)

**1993** Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o zniszczeniu jej zapasów (Paryż, 13.01.1993)

**1994** Umowa o rozejmie i rozdzieleniu sił zbrojnych między Gruzją i Abchazją (14.05.1994)

**1996** Memorandum w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i wzmocnienia wzajemnego zaufania między stronami konfliktu gruzińsko-osetyjskiego (17.04.1996)

**1998** Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (Rzym, 17.07.1998)

**2005** Traktat o przyjaźni i współpracy zawarty między Rosją a Osetią Południową

Konwencja w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego (Nowy Jork, 13.04.2005)

**2006** Umowa rosyjsko-gruzińska o likwidacji rosyjskich baz wojskowych na terenie Gruzji (31.06.2006)

**2008** Konwencja o zakazie amunicji kasetowej (Dublin, 30.05.2008)

Porozumienie między Rosją a Gruzją w sprawie zasad rozejmu (12.08.2008)

Porozumienie rozejmowe między Rosją a Gruzją (8.09.2008)

Umowa Rosji z Abchazją o przyjaźni i współpracy (17.09.2008)

Umowa Rosji z Osetią Południową o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy (17.09.2008)

**2009** Umowa między Rosją a Abchazją o współpracy w dziedzinie obronności (15.09.2009)

Umowa między Rosją a Osetią Południową o współpracy w dziedzinie obronności (15.09.2009)

Umowy wykonawcze w sprawie ochrony przez Rosję granic Osetii Południowej i Abchazji (30.04.2009)

## II. Wykaz źródeł prawa krajowego (polskiego)

**2000** Ustawa z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowania terroryzmu (tekst jednolity: Dz.U. z 2010 r. Nr 46, poz. 276)

## III. Wykaz orzeczeń sądów międzynarodowych

**1948** Wyrok Trybunału Wojskowego w Norymberdze w sprawie Alfreda Kruppa i towarzyszy (31.07.1948)

**1955** Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 6.04.1955 w sprawie Lichtenstein v. Guatemala (tzw. sprawa Nottebohma),

**1986** Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie militarnej i pozamilitarnej działalności w i przeciwko Nikaragui

**2011** Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 1.04.2011 w sprawie Gruzja przeciwko Federacji Rosyjskiej

## IV. Wykazów aktów organizacji międzynarodowych

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 (XXIX) w sprawie definicji agresji (14.12.1974)

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 10853 z 9.09.2009

Rezolucje Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1633 (2008) w sprawie konsekwencji wojny między Gruzja i Rosją (2.10.2008); 1647 (2009), 1648 (2009); 1664 (2009); 1683 (2009) z 29.09.2009

Rezolucja Rada Bezpieczeństwa SC/Res/1808 (2008) w sprawie Gruzji z 15.04.2008

## V. Wykazów aktów jednostronnych

*Statement of the Government of Georgia Regarding the Situation in the South Ossetia Region of Georgia* (8.08.2008)

*Statement on the Situation in South Ossetia*, President of Russia D. Medvedev (Moscow, 8.08.2008)

*Statement following Negotiations with French President Nicolas Sarkozy* (Moscow, 12.08.2008)

*Statements Following Signing of the Treaties on Friendship, Cooperation and Mutual Assistance with the Republics of Abkhazia and South Ossetia* (Moscow, 17.09.2008)

# Ogólne wskazówki dla Autorów
## i warunki opublikowania artykułów

1. W MPH zostaną opublikowane artykuły**:**

– tematycznie zorientowane na problematykę jak w tytule,

– oryginalne — nie publikowane wcześniej w innych czasopismach.

2. Objętość artykułu nie może przekraczać 20 stron wydruku (łącznie z rysunkami i tabelami).

3. Układ artykułu obejmuje:

– stronę tytułową, która powinna zawierać

a) imiona i nazwiska autorów (tytuł, stopień naukowy),

b) afiliację i adres każdego z nich, e-mail,

c) tytuł;

– streszczenie w języku angielskim (około 20 wierszy, nie więcej niż 1 strona) wraz ze słowami kluczowymi, które zostaną opublikowane w MPH i CEJSH,

– wstęp,

– część zasadnicza,

– wnioski (wyniki, podsumowanie),

– wykaz aktów prawnych wykorzystanych w publikacji z podziałem na akty prawa międzynarodowego i krajowego (jeżeli istniej oficjalny tekst w języku polskim — podawać nazwę polską, w pozostałych przypadkach w języku autentycznym, przy kilku autentycznych — w języku angielskim).

4. Artykuł powinien być napisany z podwójną interlinią i marginesami 25 mm. Zalecanym edytorem jest Word for Windows (format .doc; Times New Roman, 12 pkt.). Wskazane są podtytuły dzielące tekst na rozdziały i podrozdziały.

5. W zakresie słownictwa geograficznego stosować w pierwszej kolejności nazwy w języku polskim według formy zalecanej przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych Poza Granicami Polski przy Głównym Geodecie Kraju (www.gugik.gov.pl/komisja), a w przypadku ich braku — nazwy w języku angielskim.

6. Stosować skróty zawarte w wykazie skrótów.

7. Rysunki i wykresy (wyłącznie czarno-białe o szerokości do 13 cm), ponumerowane liczbami arabskimi i wstawione w tekście w miejscu, w którym o nich mowa.

8. Tabele ponumerowane, ich szerokość nie może przekraczać 13 cm, tytuły nad tabelami i tekst w tabelach czcionką 10 p.

9. Autorzy muszą dołączyć podpisane oświadczenie o oryginalności rysunków i wykresów. W przypadku zamieszczenia cytowanych rysunków należy dołączyć zgodę autorów lub wydawcy.

10. W niektórych przypadkach Autorzy artykułów przyjętych do publikacji mogą otrzymać tekst z poprawkami do korekty i zobowiązani są odesłać go w ciągu 7 dni.

11. Przyjmowane będą artykuły wyłącznie w wersji elektronicznej — przesłane pocztą elektroniczną lub dostarczone na CD.

12. W MPH będą zamieszczone artykuły, które uzyskały pozytywne recenzje.

13. Zapis bibliograficzny powinien być ujednolicony jak niżej:

J. Podracki, *Słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
J. W. Doerffer, *Budownictwo okrętowe w latach od 1968 do 1988 i pespektywy na przyszłość*, „Budownictwo Okrętowe" 1989, nr 12.
B. Zalewski, *Zimna wojna i jej wpływ na koncepcje militarne Układu Warszawskiego i NATO,* [w:] *Konflikt zbrojny na Bałtyku w koncepcjach ideologii zimnowojennej po 1945 roku,* red. nauk. A. Drzewiecki, Wyd. AMW, Gdynia 2005.